

POLISH ACADEMY OF SCIENCES
COMMITTEE OF HISTORICAL SUBJECTS
UNIVERSITY OF SZCZECIN

STUDIA MARITIMA

Edited by Edward Włodarczyk

VOLUME XXV

SZCZECIN 2012

Editorial Board: Agnieszka Chlebowska (Szczecin – **Assistant**),
Jerzy Dygdała (Toruń), Andrzej Groth (Gdynia), Bolesław Hajduk (Gdańsk–Szczecin),
Alina Hutnikiewicz (Szczecin), Gabriela Majewska (Gdańsk – **Subeditor**),
Adam Makowski (Szczecin – **Subeditor**), Józef Stanielewicz (Szczecin),
Jacek Trzoska (Gdańsk), Edward Włodarczyk (Szczecin – **Editor in Chief**)

Reviewers: Prof. Mathias Niendorf (Greifswald), Prof. Andrzej Romanow (Gdańsk),
Prof. Włodzimierz Stepiński (Szczecin)

Managing Editor: Julitta Rydlewska, Jörg Hackmann,
IRIMIKA Krzysztof Gołda irimika@gmail.com

Proofreader: Renata Bacik

Typesetter: Agnieszka.Kozioł@vp.pl

Editorial Address

Uniwersytet Szczeciński
Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych
PL 71–017 Szczecin
ul. Krakowska 71–79
e-mail: edward.wlodarczyk@univ.szczecin.pl

Electronic copy available at: <http://www.smp.am.szczecin.pl>
Paper version is the primary version

Abstracts of articles published in *Studia Maritima* are available in The Central
European Journal of Social Sciences and Humanities <http://cejsh.icm.edu.pl>

© Copyright by Polska Akademia Nauk Komitet Nauk Historycznych
and Uniwersytet Szczeciński, Szczecin 2012

ISSN 0137-3587

WYDAWNICTWO NAUKOWE UNIwersYTETU SZCZECIŃSKIEGO

Nakład 100. Ark. wyd. 17,0. Ark. druk. 18,6. Format B5

CONTENTS / INHALT

<i>From the Editor</i>	7
------------------------------	---

PART A

KRZYSZTOF GUZIKOWSKI (Szczecin)

Wollin als Bischofs- und Kastellanssitz. Ende von der Glanzperiode des mächtigen Handelsemporiums an der Ostsee	9
<i>Wolin jako siedziba biskupa i kasztelana. Schyłek świetności potężnego emporium handlowego nad Bałtykiem. Streszczenie</i>	9

MICHAŁ KNITTER (Szczecin)

Verifizierung von Schifffahrtsstatistiken des Stettiner Hafens in der zweiten Hälfte des 18. und Anfang des 19. Jahrhunderts	23
<i>Weryfikacja statystyk żeglugowych portu szczecińskiego w drugiej połowie XVIII i na początku XIX wieku. Streszczenie</i>	23

JORDAN SIEMIANOWSKI (Toruń)

The Struggle for the Norwegian Shipping Fleet and the Establishment of the Nortraship (Norwegian Shipping and Trade Mission)	51
<i>Walka o norweską flotę handlową i założenie Nortraship (Norweskiej Misji Morskiej). Streszczenie</i>	51

PART B

AGNIESZKA PAWŁOWSKA (Szczecin)

Ikographie der Zunftzeichen in Pommern (17.–18. Jh.)	81
<i>Ikografia godel cechowych na Pomorzu (XVII–XVIII w.). Streszczenie</i>	81

KAMILA FASZCZA (Szczecin)

- Polish–Danish Relations in the Field of Physical Education and Sport
in Period 1919–1939 in the Light of Latest Research 91
- Stosunki polsko-duńskie na płaszczyźnie sportu w latach 1919–1939
w świetle najnowszych badań. Streszczenie* 91

WOJCIECH WICHERT (Szczecin)

- Gesellschaftspsychologische Ursachen der Attraktivität des Nationalsozialismus
– ein polnischer Standpunkt 101
- Spoleczno-psychologiczne przyczyny atrakcyjności narodowego socjalizmu
– polski punkt widzenia. Streszczenie* 101

TOMASZ ŚLEPOWROŃSKI (Szczecin)

- Das Bild eines ‚Junkers‘ aus dem 19. Jahrhundert in den polnischen
Geschichtssynthesen aus der Zeit der Volksrepublik Polen
(bis Anfang der 1970er Jahre) 113
- Obraz junkra w polskich syntezach historycznych z okresu PRL
(do początku lat 70. XX w.). Streszczenie* 113

JAKUB CIECHANOWSKI (Szczecin)

- Target Stettin: The Allied Air Forces over Stettin 1940–1945 125
- Cel: Stettin. Powietrzne naloty alianckie na Szczecin 1940–1945. Streszczenie* 125

DOROTA JEDYNAK (Szczecin)

- Evolution of the Role of Poland in the Euro-Atlantic Security System: Beneficiary
and Promoter of NATO’s “Open Door” Policy (introduction to the subject
and research postulates) 141
- Ewolucja roli Polski w euroatlantyckim systemie bezpieczeństwa – beneficjent
promotor polityki „otwartych drzwi” NATO (wprowadzenie do tematu
i postulatory badawcze). Streszczenie* 141

MANJA OLSCHOWSKI (Greifswald)

- Das grenzüberschreitende wirtschaftliche Handeln der Zisterzienserklöster
Løgumkloster, Doberan und Pelplin – Skizze eines Forschungsprojektes 155
- Transgraniczne działania gospodarcze klasztorów cysterskich Løgumkloster,
Doberan i Pelplin – szkic projektu badawczego. Streszczenie* 155

MATTHIAS WIDNER (Greifswald)

- Die Kommunikation zwischen den wendischen und preussischen Hansestädten
in der zweiten Hälfte des 14. Jahrhunderts 171
- Komunikacja między wendyjskimi i pruskimi miastami Hanzy
w drugiej połowie XIV wieku. Streszczenie* 171

KORD HENNING UBER (Greifswald)

- Die Religionspolitik Herzog Jakobs von Kurland unter besonderer Berücksichtigung
ihrer Bedeutung für die herzoglichen Kolonialunternehmungen 181
- Polityka religijna księcia Jakuba Kurlandzkiego ze szczególnym uwzględnieniem
jej znaczenia dla książęcych przedsięwzięć kolonialnych. Streszczenie* 181

STEFAN HERFURTH (Greifswald)

- Die unterschiedlichen Konzepte von Freiheit in Schwedisch-Pommern.
Forschungsansätze zur Entstehung, Rezeption und Verbreitung
der Schwedischen Freiheit im südlichen Ostseeraum der Frühen Neuzeit193
- Zróżnicowane koncepcje wolności na Pomorzu Szwedzkim. Stan badań nad genezą,
receptą i rozszerzeniem „szwedzkiej wolności” na południowym
wybrzeżu Bałtyku we wczesnym okresie nowożytnym. Streszczenie*193

STEFAN STRIEGLER (Greifswald)

- Die „littauischen Wegeberichte“. Kognitive Karten und die Kommunikation
geografischen Wissens im Mittelalter 205
- Litewskie sprawozdania o drogach. Mapy poznawcze i przekazywanie
wiedzy geograficznej w okresie średniowiecza. Streszczenie* 205

MATTHIAS MÜLLER (Greifswald)

- A Historiographical Overview of the Study of Consumption with Particular
Attention to the South-Eastern Baltic Sea Region219
- Historiograficzny przegląd badań nad konsumpcją ze szczególnym
uwzględnieniem południowo-wschodniego rejonu Morza Bałtyckiego.
Streszczenie*219

TORBEN KIEL (Greifswald)

- The German Central Power in the Revolution of 1848: Some Legal Aspects 227
- Niemiecka władza centralna podczas rewolucji 1848 roku.
Wybrane aspekty prawne. Streszczenie* 227

ODETA MIKSTAITE (Greifswald)

- Sowjetische Karriere für nationale Kultur? Zum Verhältnis von Sowjetisierung und Konstituierung nationaler Kultur am Beispiel des Wirkens herausragender Kulturfunktionäre der Stalin- und Chruščev-Ära in der Litauischen SSR 239

- Radziecka kariera kultury narodowej? O stosunku sowietyzacji i konstituowania się kultury narodowej na przykładzie działalności wybitnych funkcjonariuszy kultury epoki Stalina i Chruszczowa w Litewskiej Socjalistycznej Republice Radzieckiej. Streszczenie* 239

OLGA SASUNKEVICH (Greifswald)

- From Political Borders to Social Boundaries: Oral History Method in the Study of a Petty Smuggling Community on the Belarus-Lithuania border (1989–2008) 255

- Od granic politycznych do społecznych. Wykorzystanie metody przekazu ustnego w badaniach nad społecznością drobnych przemytników na granicy białorusko-litewskiej w latach 1989–2008. Streszczenie* 255

STEFANIE OTTE (Greifswald)

- Institutional Adaptation to Cross-Border Health Care in the German-Polish Borderland 269

- Dostosowanie instytucjonalne do transgranicznej opieki medycznej na niemiecko-polskim pograniczu. Streszczenie* 269

ANDREAS HOHN (Greifswald)

- Austausch, Wandel und Anpassung des deutschen und des polnischen Gesundheitssystems im deutsch-polnischen Grenzraum – Themenschwerpunkt: GKV und Zahnersatz 281

- Wymiana, przeobrażenia i wzajemne dostosowanie się niemieckiego i polskiego systemu opieki zdrowotnej na terenach przygranicznych. Kluczowe zagadnienia: ustawowe ubezpieczenie chorobowe i usługi protetyczne. Streszczenie* 281

From the Editor

The present contents makes Volume XXV of “*Studia Maritima*” slightly different from the previous ones. Part one features articles on issues which have so far been characteristically discussed in “*Studia Maritima*”. However, part two presents research findings of PhD students who come from two Baltic universities – in Szczecin and in Greifswald – but represent several Baltic states: Poland, Germany, Lithuania, Latvia, Russia and Belarus.

The articles deal with the performance of research projects conducted in the two aforementioned universities. Chronologically, they consider almost one thousand years of the history of Prussia/Germany, Scandinavia, Central and Eastern Europe, and also Great Britain thus covering a big part of the Baltic Sea region and some of the North Sea area. The scope of the topics discussed by the young researchers is impressive; in a knowledgeable way they deal with the spheres of economics and social life, ideology and political thought, and the history of ecclesiastical institutions. They do not refrain from discussing aspects of culture and art, or attempting to look at the history of Polish-German relations from the point of view national historiographies in contemporary history and the cooperation between historians and archives and archivists.

The editor believes that the presented articles are not only interesting examples of study but also point the new possible direction of research of the young generation of historians.

Part A

KRZYSZTOF GUZIKOWSKI

Szczecin

WOLLIN ALS BISCHOFS- UND KASTELLANSSITZ. ENDE VON DER GLANZPERIODE DES MÄCHTIGEN HANDELEMPORIUMS AN DER OSTSEE

Die Aufmerksamkeit der an der Geschichte Wollins interessierten Historiker zieht besonders die älteste Periode der Stadtgeschichte an, d. h. die Zeit vom 9. bis zum 11. Jahrhundert, über die Informationen schriftlichen Quellen entstammen. Zur Verbreitung des Wissens über das frühmittelalterliche Wollin trug in der polnischen Historiographie der Stettiner Archäologe Władysław Filipowiak bei, der der Forschung über die Stadt an der Dievenow schon über 50 Jahre seiner wissenschaftlichen Arbeit widmete.¹ Das Interesse an dieser Zeitperiode in der Geschichte der Stadt ist begründet und findet seine Erklärung in der Bedeutung,

¹ Es ist schwierig, alle Wollin gewidmeten Arbeiten von W. Filipowiak hier aufzuzählen. Unter den wichtigsten bzw. den neuesten sind folgende zu nennen: W. Filipowiak: *Wolinianie. Studium osadnicze* [Wolliner. Ein Einsiedlerstudium], T. 1, Szczecin 1962; idem: *Wyspa Wolin w prahistorii i we wczesnym średniowieczu* [Die Insel Wollin in der Urgeschichte und im frühen Mittelalter], in: *Z dziejów ziemi wolińskiej* [Aus der Geschichte der Wolliner Gebiete], hg. v. T. Bialecki, Szczecin 1973, S. 37–137; idem: *Wolin-Jomsborgens Vikingetids-Handelsby i Polen*, Roskilde 1991; idem: *Some aspects of the development of Wolin in the 8th-11th centuries in the light of the results of new research*, in: *Polish Lands at the Turn of the First and the Second Millennia*, ed. by P. Urbańczyk, Warsaw 2004, S. 47–74. Unter den älteren deutschen Kommunikaten siehe H. Schumann: *Skeletgrab mit römischen Beigaben von Zirzlaß auf Wollin*, „Zeitschrift für Ethnologie und Verhandlungen“ 1892, S. 497–499; idem: *Ausgrabungen in Wollin 1935 und ältere Funde von den*

die sie damals in der Ostsezone hatte. Außerdem regte die Phantasie der Historiker zweifellos die Legende von Vineta an, die man mit Wollin gleichsetzte.² Man versuchte zwar Vineta anderswo zu lokalisieren, jedoch waren die Versuche bisher wenig überzeugend.³

Weniger Aufmerksamkeit schenkte man dagegen dem Ende von der Glanzperiode dieses berühmten Ortes an der Ostsee im 12. und Anfang des 13. Jahrhunderts. Es ist aber auch ein interessanter Prozess, voller unerwarteter Ereignisse.

Es gebührt sich zum Ausgangspunkt der folgenden Analyse, die Glanzepoche Wollins zu wählen und die Faktoren anzuschauen, die darüber entschieden. Die wertvollste Quellenüberlieferung, die die Herrlichkeit der frühmittelalterlichen Stadt bestätigt, beinhaltet das durch den Bremer Kanoniker Adam verfasste Werk, das der Geschichte Hamburgischer Bischöfe gewidmet wurde. Es entstand in den Jahren 1074–1080 und enthält in seinem zweiten Teil eine umfangreiche Beschreibung des Handelsemporiums, das sich unter dem Namen *Jumne* versteckte.⁴ Adam selbst stammte aus dem südlichen Teil Deutschlands und schöpfte Informationen über Völker Nordeuropas sicherlich aus Erzählungen von Kaufleuten, die die Ostsee befuhren. Wie er selbst schrieb, war es wert, einige Daten über die Stadt, die *Jumne* genannt wurde, anzugeben, denn es wurden über sie außergewöhnliche und unglauwbürdige Sachen erzählt.

Im Werk des Bremer Kanonikers bestimmte man die Lage dieses *Jumne*: Es lag an der Oder-Mündung, die Pomoranen von Wilzen trennte, die anders Lutizen genannt wurden.⁵ Diesem *Jumne* gegenüber befand sich das schwedische Birka, über das man weiß, dass es auch ein wichtiges Zentrum für den baltischen Handel

Odermündungs-Inseln, „Das Bollwerk“, 1936, 5, S. 160–161; K. A. Wilde: *Wolliner Vorgeschichte*, „Nachrichtenblatt für deutsche Vorzeit“, 1940, S. 199–200.

² R. Kiersnowski: *Legenda Winety* [Die Legende von Vineta], Warszawa 1950; W. Filipowiak, H. Gundlach: *Wolin Vineta. Die tatsächliche Legende vom Untergang und Aufstieg der Stadt*, Rostock 1992.

³ Letztens wurde der Versuch der Lokalisierung von Vineta bei Barth unternommen von K. Goldmann, G. Wermusch: *Vineta: die Wiederentdeckung einer versunkenen Stadt*, Bergisch Gladbach–Lübbe 1999. Jedoch wurde diese Bearbeitung einer scharfen Kritik von J. M. Piskorski unterzogen, wobei er sie als völlig misslungen bewertet (J. M. Piskorski: *Pomorze plemienne. Historia – archeologia – językoznawstwo* [Stammes-Pommern. Geschichte – Archäologie – Sprachwissenschaft], Poznań–Szczecin 2002, S. 90).

⁴ *Adami Bremensis Gesta Hammaburgensis ecclesiae Pontificum*, in: *Fontem saeculorum noni et undecimi Historiam ecclesiae Hammaburgensis necnon imperii illustrantes*, auf Grund der Ausgabe v. B. Schmeidler, Berlin 1961, 1.II, cap. 22.

⁵ Es steht nicht fest, ob Wollin und seine Einwohner zu Lutizen oder zu pommerschen Stämmen gehörten. Die Diskussion darüber wird zusammengefasst von J. M. Piskorski: op. cit., S. 90–92.

war.⁶ Dank diesen geographischen Hinweisen scheint es gerechtfertigt zu sein, *Jumne* mit Wollin gleichzusetzen, dessen ungewöhnliche Bedeutung auch spätere schriftliche Quellen bestätigen. Auf jeden Fall weiß man von keinem anderen so mächtigen Ort an der Oder-Mündung zu dieser Zeit.

Weiter bezeichnet der oben erwähnte Adam von Bremen *Jumne-Wollin* als *noblissima civitas* und stellt zugleich fest, dass das die größte Stadt Europas ist. Hinzufügen ist, dass man diese Feststellung für wahr höchstens in Bezug auf die Ostsee-Zone halten kann. In einem anderen Abschnitt des zweiten Teils nennt er Wollin *opulentissima civitas*, d. h. die reichste, die mächtigste Stadt.⁷ Laut Adam von Bremen wären in die Stadt gekommen und sogar hätten dorthin gewohnt: Griechen, für die er sicherlich Vertreter der Rus-Völker hielt, und Barbaren, d. h. verschiedene heidnische Stämme, und auch Sachsen. Die zuletzt Erwähnten hatten das Recht, sich in *Jumne* einzusiedeln, unter der Bedingung, dass sie sich öffentlich zum Christentum nicht bekenneten. Informationen über den Aufenthalt der Sachsen in Wollin machen Funde sächsischer Münzen aus der ersten Hälfte des 11. Jahrhunderts glaubwürdig. In dieser Burg auf dem Hügel Mühlenberg fand man, noch während Vorkriegsforschungen, einen Denar um 1030 geprägt, d. h. zur Zeit des sächsischen Fürsten Bernard II.⁸

Ein Sonderproblem stellt die Anwesenheit von Skandinaviern in pommerischen Städten, darunter in Wollin, dar.⁹ Unbezweifelt fehlten sie in der Burg an der Dievenow nicht. Władysław Duczko datiert die Intensivierung der mit der Kultur der Skandinavier verbundenen Funde auf die zweite Hälfte des 10. Jahrhunderts.¹⁰ Bemerkenswert ist, dass sich – laut Adam von Bremen – Ende des 10. Jahrhunderts der dänische König Harald Blauzahn in Wollin aufhielt, der während der Schlacht mit seinem Sohn Sven verletzt wurde. Und obwohl es ihm gelang, auf einem Schiff nach Wollin zu fliehen, starb er hier infolge erlittener

⁶ *Adami Bremensis...*, I.IV, cap. 20.

⁷ Zu dieser Überlieferung siehe Z. A. Rajewski: *Wolyń – opulentissima civitas Sclavorum* [Wollin – opulentissima civitas Sclavorum], „Przegląd Zachodni“ [Westrundschau], 1, 1946.

⁸ M. Rębkowski: *Chryścianizacja Pomorza Zachodniego. Studium archeologiczne* [Die Christianisierung Westpommerns. Eine archäologische Studie], Szczecin 2007, S. 115–116.

⁹ Zu dieser Frage J. Żak: „Importy” skandynawskie na ziemiach zachodniosłowiańskich od IX do XI wieku [Skandinavische „Importe“ auf westslawischen Gebieten seit dem 9. bis zum 11. Jahrhundert], T. 1–2, Poznań 1963–1967. Zum Thema der Instrumentalisierung der sog. Vikergerfrage siehe J. M. Piskorski, op. cit., S. 163.

¹⁰ W. Duczko: *Obecność skandynawska na Pomorzu i słowiańska w Skandynawii we wczesnym średniowieczu* [Skandinavische Anwesenheit in Pommern und slawische in Skandinavien im frühen Mittelalter], in: *Salsa Cholbergensis*, hg. v. L. Leciejewicz, M. Rębkowski, Kołobrzeg 2000, S. 25.

Wunden.¹¹ Viel komplizierter ist die Frage der Anwesenheit in Wollin einer Truppe Wikinger-Kriegsmänner.¹² Eine Erklärung hierfür können weitere archäologische Untersuchungen liefern.

Bemerkenswert ist, dass der Bremer Kanoniker die Gastfreundlichkeit und freundliche Einstellung der Einwohner in Bezug auf Ankömmlinge unterstrich, obwohl die Wolliner – wie er anmerkte – im Irrtum des Heidentums lebten. Es scheint, dass eine Bestätigung dieses Tatbestandes die Ergebnisse archäologischer Untersuchungen liefern, die auf ein Zusammenleben verschiedener ethnischer Gruppen hinweisen. Wie Helena Zoll-Adamikowa bemerkte, liegen u. a. in Wollin Grabstätten, die als skandinavisch identifiziert wurden, nicht separat, sondern sie befinden sich auf gemeinsamen Friedhöfen unter Gräbern von Einheimischen.¹³

An der südlichen Ostseeküste gibt es zahlreiche Funde von Dirhems, arabischen Münzen, was auf einen Handelsaustausch zwischen dieser Zone und der arabischen Welt hinweist, an dem sicherlich auch Wolliner Kaufleute teilnahmen. Jedoch erstarben Mitte des 11. Jahrhunderts Kontakte zwischen beiden Gebieten in Folge politischer Veränderungen im Nahen Osten, und genau weil das Bagdader Kalifat wegen des Überfalls seldschukischer Türken um 1055 niederging.¹⁴

Die Grundlage der wirtschaftlichen Bedeutung bildete unbezweifelt der Handel. Wie Adam von Bremen schrieb, sollte die Stadt voll von Waren sein, die von allen Völkern des Nordens gestammt hätten, und es sollte an keinem wertvollen und seltenen Artikel fehlen.

Eine Hilfe für Kaufleute, die ihre Waren über die See beförderten, war zweifellos – laut unserem Kanoniker – eine Art des Leuchtturms, der sich in Jume-Wollin befand. Man nannte ihn Vulkans Topf und die Einwohner bezeichneten ihn als ‚griechisches Feuer‘. Er stellte eine Orientierungs- und Signalisierungsstelle für Seeleute dar. Während der Suche nach seiner Lokalisierung wies man auf verschiedene Orte hin. Nach Ryszard Kiersnowski befand sich dies ‚Vulkans Topf‘ auf der Insel Gristow in dem Fluss Dievenow¹⁵, und laut neueren Fest-

¹¹ *Adami Brenensis ...*, I.II, cap. 27.

¹² G. Labuda: *Saga o Styrbjörnie Jarlu Jomsborga* [Die Sage über Styrbjörn, dem Jarl von Jomsborg], „*Slavia Antiqua*“, 4, 1953; J. M. Piskorski: op. cit., S. 163.

¹³ H. Zoll-Adamikowa: *Gräberfelder des 8/9–10/11 Jhs. mit skandinavischen Komponenten im Slawischen Ostseeraum*, „*Sprawozdania Archeologiczne*“ 49, 1997, S. 10.

¹⁴ W. Filipowiak: *Wyspa Wolin ...* [Die Insel Wollin ...], S. 105.

¹⁵ R. Kiersnowski: *Kamień i Wolin* [Cammin und Wollin], „*Przegląd Zachodni*“, 7, 1951, 9–10, S. 178–225.

stellungen von Władysław Filipowiak auf dem Galgenberg, der südlich von der Stadt liegt¹⁶.

Außerdem übermittelt Adam von Bremen Informationen über die Dauer der Seereise von Hamburg nach Wollin, die 7 Tage in Anspruch nehmen sollte, und aus Wollin nach Weliki Nowgorod – 14 Tage.¹⁷ In einem anderen Abschnitt des Werkes vom Bremer Kanoniker finden wir noch Daten über den dänischen Überfall des Königs Magnus im Jahre 1043. Das sollte ein Rachezug sein, eine Vendetta für den früheren Angriff der Wolliner auf das dänische Haithabu-Hedeby¹⁸. So viel erfahren wir vom Bremer Kanoniker über die Pracht Wollins.

Es bleibt noch festzustellen, an welche Zeit in der Geschichte Wollins sich das dargestellte Bild der Stadt bezieht. Wie schon erwähnt, wusste Adam von Bremen von Magnus Überfall auf Wollin im Jahre 1043. Dabei schreibt er überhaupt nichts darüber, dass dieses Ereignis zur Erschütterung der bisherigen Macht der Stadt beitrüge. Dies scheint darauf zu verweisen, dass ca. um die Mitte des 11. Jahrhunderts Wollin seine Bedeutung immer noch behielt, obwohl politische Umstände sich unbezweifelt zu Ungunsten des berühmten Emporiums änderten, vor allem wegen der Konsolidierung und der wachsenden Rolle baltischer Staaten.

Die oben dargestellte Beschreibung der Wolliner Herrlichkeiten scheint teilweise idealistisch zu sein. Jedoch unabhängig davon zeugen viele konkrete, von Adam angegebene Daten davon, dass die Stadt in der Wirklichkeit ihre Blütezeit erlebte. Sie unterlag keiner fürstlichen oder königlichen Macht. Herrscher der Gebiete an der Ostseeküste waren zu dieser Zeit zu schwach, um Kontrolle über eine so mächtige Stadtrepublik wie Wollin zu übernehmen. Gewinne, die Kaufleute verschiedener Nationen schöpften, waren der Grund dafür, dass die Entwicklung der Stadt in ihrem gemeinsamen Interesse war. Ein uneingeschränktes Recht auf das Ankommen in die Stadt und sogar auf das Einsiedeln dorthin verband kaufmännischen Erfolg mit dem Aufblühen der Stadt.

¹⁶ W. Filipowiak: „*Garnek Wulkana*” – najstarsza latarnia morska nad Bałtykiem w XI wieku [Der „Vulkans Topf“ – der älteste Leuchtturm der Ostsee im 11. Jahrhundert], in: *Nummus et historia. Pieniądz Europy średniowiecznej* [Nummus et historia. Geld des mittelalterlichen Europas], Warszawa 1985, S. 91–102.

¹⁷ Siehe W. Filipowiak: *Wczesnośredniowieczna „linia żeglugaowa” Hedeby (Haithabu) – Starigard (Oldenburg) – Wolin* [Die frühmittelalterliche „Schifffahrtslinie“ Hedeby (Haithabu) – Starigard (Oldenburg) – Wollin], in: *Świat Słowian wczesnego średniowiecza* [Die Welt der Slawen des frühen Mittelalters], hg. v. M. Dworaczek, A. B. Kowalska, S. Moździoch, M. Rębkowski, Szczecin–Wrocław 2006, S. 331–340.

¹⁸ *Adami Bremensis...*, 1.II, cap. 79.

Es ist zu bemerken, dass zu dieser Zeit in Pommern nur noch Kolberg genauso reich wie Wollin war. Vielleicht auch Stettin. Von dem Reichtum der ersten dieser Städte zeugt die Beschreibung der Eroberung Kolbergs durch Kriegsmänner Boleslaws III. Schiefmund, die sich in der Chronik von Gallus Anonymus befindet. Er schrieb, dass die Stadt im Überfluss lebte. Denn – wie der Chronist bemerkte – wenn alle Kriegsmänner Boleslaws III. dasselbe Ziel gehabt hätten, hätten sie die Stadt erobert. Jedoch begann die Mehrheit von ihnen, die von der Unmenge an Waren aller Art beeindruckt war, die am Fuße der Burg angelegte Siedlung zu plündern und vergaß die Burg selbst anzugreifen.¹⁹ Diese Überlieferung stammt zwar erst aus dem Anfang des 12. Jahrhunderts und betrifft den Zug, den man auf Herbst 1103 datiert. Davon jedoch, dass Kolberg ein bedeutendes Zentrum schon früher war, zeugt, dass hier im Jahre 1000 das Bistum gegründet wurde.

Es fehlen jedoch in schriftlichen Überlieferungen Informationen über Stettin im 10. und 11. Jahrhundert. Erst die archäologischen Untersuchungen ermöglichten, die Entwicklung der Stadt in dieser Zeit wiederzugeben, wobei ihre energische Entfaltung sichtbar wurde. Ein schriftliches Zeugnis für das Aufblühen der Stadt bringen erst die Heiligenleben Ottos von Bamberg.

Gerade in diesen Heiligenleben, in denen pommersche Christianisierungsmissionen in den Jahren 1124–1128 beschrieben wurden, finden wir weitere, umfangreiche Beschreibungen Wollins. Daraus erfahren wir, dass in den 20er Jahren des 12. Jahrhunderts sich in dem Flussgebiet der Oder zwei mächtige Stadtrepubliken befanden. Außer Wollin war das auch Stettin, das sogar den Vorrang unter pommerschen Städten erlangte, und das einer von den Hagiographen namens Herbord „die Mutter aller pommerschen Städte“ nannte.²⁰ Die Achtung der Wolliner vor den Stettinern war in der Stellung seiner Einwohner sichtbar. Gerade die Route der ersten Christianisierungsmission im Jahre 1124 führte aus Pyritz nach Cammin und von da aus nach Wollin. Und obwohl Otto von Bamberg in den zwei ersten Städten auf keine größeren Schwierigkeiten stieß und zahlreiche Konversionen durchführte, so wurde er am letzten Ort nicht freundlich empfangen. Laut einem der Hagiographen Ottos, dem Mönch aus Prüfening, Wolfger,

¹⁹ *Galli Anonymi Cronica et Gesta ducum sive principum Polonorum*, hg. v. K. Maleczyński, in: *Monumenta Poloniae Historica Series Nova* [weiter als MPH SN], Bd. 2, Kraków 1952, 1.II, cap. 28. Übersetzung nach: Anonymus sog. Gallus: *Kronika Polska* [Die polnische Chronik], hg. v. M. Plezia, übers. v. R. Grodecki, Wrocław 1982.

²⁰ *Herbordi Dialogus de vita S. Ottonis episcopi Babenbergensis*, in: MPH SN, Bd. 7, hg. v. J. Wikarjak, K. Liman, Warszawa 1974, 1.II, cap. 5.

verblieb der Missionär aus Sicherheitsgründen nur auf dem herzoglichen Hof. Als jedoch Otto von Bamberg – wie der oben erwähnte Autor berichtet – den Versuch unternahm, den Spieß den Wollinern abzukaufen, den sie für das Eigentum Julius Cäsars hielten und verehrten, kam es zu einer für den Missionär gefährlichen Situation. Dann war sogar der Aufenthalt auf dem herzoglichen Hof keine Sicherheitsgarantie mehr. Otto und seine Kommilitonen wurden aus der Stadt vertrieben.²¹ Der Missionär reiste nach Cammin. Nach einer Zeit erschien dort eine Delegation aus Wollin, die Niedamir leitete. Ihr Ziel war die Pazifikation der etwas angespannten Situation. Man hatte Angst, dass ein feindliches Verhalten Otto und seiner Mission gegenüber die Rache Herzog Wartislaws I. oder sogar Boleslaws III. Schiefmund auf die Stadt zieht. Deswegen suchte man nach einer Lösung, wie man die Entscheidung über die Annahme des Christentums in der Zeit verschieben könnte. Niedamir und die anderen Mitglieder der Delegation schlugen vor, dass wenn Stettiner sich zum neuen Glauben bekennen, dann machen die Wolliner dasselbe. Aus dem weiteren Verlauf der pommerschen Mission ergibt sich, dass Stettin sich zum Christentum bekannte, obwohl es auch hier nicht ohne ernste Spannungen zustande kam. Dann – ca. 6 Monate nach seinem ersten Aufenthalt in Wollin – kehrte Otto dorthin auf einem Schiff des Stettiner Kaufmannes Wyszak zurück und christianisierte die Einwohner der Stadt in einer wesentlich weniger gespannten Atmosphäre.

Während seiner zweiten Reise im Jahre 1128 christianisierte Otto von Bamberg hauptsächlich unter Lutizen, auf den Gebieten westlich der Oder. Da man jedoch zum heidnischen Kultus zurückkehrte, musste Otto nach Stettin und Wollin wieder kommen. Diesmal war er zuerst in der Stadt, die als erste erwähnt wurde. Hier verpflichtete er die Einwohner wieder zur Annahme des Christentums, und dann fuhr er mit einem Schiff die Oder herunter und kam nach Wollin. Inzwischen versuchte man, die Ankunft Bischof Ottos in Wollin zu verhindern. Jedoch gelang dem Schiff der Stettiner, das die Missionsreise geleitete, den Angriff auf dem Oderhaff abzuwehren. Nach seiner Ankunft in Wollin begegnete Otto keinen größeren Schwierigkeiten, als er die Einwohner zum Christentum wieder brachte. Die Stimmung in der Stadt war schon ganz anders als während seiner ersten Reise. Das resultiert auf jeden Fall aus dem Inhalt der oben erwähnten Heiligenleben. Höchstwahrscheinlich fanden sich die Wolliner mit der neuen Situation ab.

²¹ *S. Ottonie episcopi Babenbergensis vita Prieflingensis*, in: MPH SN, Bd. 7, hg. v. J. Wikarjak, K. Liman, Warszawa 1966, I.II, cap. 7.

Angesichts der Heiligenleben Ottos von Bamberg sieht man sehr deutlich die Rolle beider Orte in der Annahme des Christentums.

Wahrscheinlich schon während der zweiten Missionsreise im Jahre 1128 wurden die ersten Entscheidungen über die Organisationsstruktur der Kirche in Hinterpommern getroffen.²² Einen Quellennachweis für die Bemühungen hinsichtlich der Gründung des Bistums oder der Bistümer im Greifen-Staat stellt die Bulle aus dem Jahr 1133 dar.²³ Darin gibt es Informationen über die Bistumsgründung in Stettin und die Berufung zum pommerschen Bischof für die Gebiete östlich der Oder (*episcopus ultra Oderam vero Pomerana*). Es ist sehr wahrscheinlich, dass es um Wollin ging. Das wäre auch eine logische Nachfolge der Rolle, die die beiden Städte in der Annahme des Christentums spielten.

Was interessant erscheint, wurde die Idee über die Gründung des Bistums in Stettin nicht verwirklicht. Zur Bildung der pommerschen Diözese kam es im Jahre 1140 und – wie in der Bulle des Papstes Innozenz II. aufgeschrieben wurde – wurde Adalbert-Wojciech zum Bischof der Pommern, und zum Sitz des Bistums ernannte man die Sankt-Adalbert-Kirche in Wollin (*in civitate Wulinensi*).²⁴ Keiner der drei Gönner von Christianisierungsmissionen in den Jahren 1124–1128 erlebte die Verwirklichung des Plans über die Bistumsgründung. Zuerst starb Herzog Wartislaw I., ermordet in den Jahren 1135–1136, dann – Boleslaw III. Schiefmund im Jahre 1138 und schließlich der Apostel Pommerns selbst – Otto von Bamberg im Jahre 1139. Jahre später bestätigte Adalbert-Wojciech, der zum ersten Wolliner Bischof wurde, in einer persönlich ausgestellten Urkunde, dass die Entscheidung über die Übergabe der Bischofswürde an ihn eben Boleslaw III. Schiefmund, Otto von Bamberg und Herzog Wartislaw I. gemeinsam trafen.²⁵ Zweifellos gab die Lokalisierung des pommerschen Bistumssitzes in Wollin einen neuen Ansporn zur Entwicklung der Stadt.

²² W. Dziewulski: *Stosunek Ottona Bamburgskiego do organizacji kościelnej terenów zachodnio-pomorskich* [Das Verhalten Ottos von Bamberg der kirchlichen Organisation hinterpommerscher Gebiete gegenüber], „Zapiski Historyczne“ [Historische Notizen], 23, 1957, S. 119–140; G. Labuda: *Zamierzenia organizacji diecezjalnej na Pomorzu w roku 1123 (przed misją chrystianizacyjną biskupa Ottona z Bambergu)* [Pläne der Diözeseorganisation in Pommern im Jahre 1123 (vor der Christianisierungsmission Bischof Ottos von Bamberg)], in: *Instantia est mater doctrinae*, Szczecin 2001, S. 327–340.

²³ *Pommersches Urkundenbuch*, Bd. I, hg. v. K. Conrad, Köln 1970, Nr. 23 (weiter als PUB; die römische Zahl bezeichnet das Band und danach steht die Urkundennummer).

²⁴ PUB I, Nr. 30.

²⁵ *Ibid.*, Nr. 43.

Über Adalbert-Wojciech wissen wir, dass er sicherlich ein Pole war und als Dolmetscher an den Missionen Ottos von Bamberg teilnahm.²⁶ Schon als Bischof vermittelte er im Jahre 1147 während des Wendenkreuzzuges, der sogar an die Mauern Stettins gelang.²⁷ Er unterstützte erste Klosterstiftungen in Hinterpommern. Auf seine Anregung kam die Gründung des Benediktinerklosters in Stolpe an der Penne bei Anklam zustande, wo Herzog Wartislaw I. von den Heiden ermordet wurde. Den Mönchenkonvent ließ er aus der Abtei aus Berg bei Magdeburg um 1153 herkommen.²⁸ Er sprach auch dem Prämonstratenserkloster in Grobe auf der Insel Usedom, wohin die Mönche vom Herzog Ratibor und seiner Frau Pribislawa herbeigeführt wurden, den Zehnt zu. Der Konvent kam aus Havelberg nach 1148 aber vor 1155.²⁹

Zum zweiten Wolliner Bischof ca. um 1160–1162 wurde Konrad, der sein Amt bis 1186 ausübte. Darüber, woher er kam, haben wir keine bestätigten Informationen. Bei der Suche nach seinen Verwandten weist man am häufigsten auf den altmärkischen Stamm der Grafen von Salzwedel hin.³⁰ Konrad verwaltete das Bistum in einem für Wollin und das ganze Hinterpommern besonders schwierigen Zeitraum. Denn zu dieser Zeit wurde der Staat der Greifen zum Gegenstand des politischen Spieles stärkerer Nachbarn: Dänemarks, Polens und des Deutschen Kaiserreiches. Ab dem Abschluss der Allianz zwischen dem großpolnischen Herzog Mieszko dem Alten und Bogislaw I. im Jahre 1177 versuchte der Bischof die Politik des Greifens zu unterstützen.³¹ Dies bestätigte die Anwesenheit Konrads auf der Tagung in Lenczyca im Jahre 1180, worüber der Meister Wincenty Kadłubek schrieb.³² Wir wissen, dass der Bischof – wie sein Vorgänger – die oben genannten Klosterstiftungen unterstützte. Im Jahre 1175 verlegte er in

²⁶ E. Rymar: *Biskupi – minisi – reformatorzy* [Bischöfe – Mönche – Reformatoren], Szczecin 2002, S. 12–13.

²⁷ Über den Feldzug K. Myśliński: *Sprawa udziału Polski w niemieckiej wyprawie na Słowian połabskich* [Zur Teilnahme Polens am deutschen Feldzug gegen polabische Slawen], in: *Ars Historica. Prace z dziejów powszechnych i Polski* [Ars Historica. Arbeiten zur allgemeinen und zur polnischen Geschichte], Poznań 1976, S. 357–376.

²⁸ H. Hoogeweg: *Die Stifter und Klöster der Provinz Pommern*, Bd. 2, Stettin 1925, S. 654.

²⁹ *Ibid.*, S. 261; J. Petersohn: *Grobe – Marienburg – Usedom. Die Aussagen der Urkunden zur Entwicklung und Topographie des Usedomer Prämonstratenserstifts im 12. und 13. Jahrhundert*, in: *Die Insel Usedom in slawisch-frühdeutscher Zeit*, hg. v. G. Mangelsdorf, Frankfurt a. M. 1995, S. 137–149.

³⁰ E. Rymar: *op. cit.*, S. 14–15.

³¹ Bestimmt kam es zu dieser Allianz bei dem Aufenthalt Bogislaws I. in Gnesen im April 1177. PUB I, Nr. 73.

³² *Magistri Vincentii Chronicon Polonorum*, hg. v. A. Bielowski, in: MPH, Bd. 2, Lwów 1872, 1.IV, cap. 9.

der Übereinstimmung mit dem Herzog Kasimir den Bistumssitz nach Cammin. Das wurde dann vom Papst Klemens III. im Jahre 1188 genehmigt.³³ Somit endete die 35jährige Periode des Wolliner Bistums. Bemerkenswert ist, dass keine der vier bekannten, von den beiden Wolliner Bischöfen – Adalbert-Wojciech und Konrad – ausgestellten Urkunden, in dieser Stadt ausgestellt wurde. Es fehlt allgemein an Nachweisen für ihre Anwesenheit an diesem Ort.

An dieser Stelle soll man nach den Ursachen für die Verlegung des Bischofssitzes von Wollin nach Cammin fragen. Am häufigsten weist man auf dänische Militärüberfälle in den 70er Jahren des 12. Jahrhunderts hin, über die wir Informationen aus der dänischen Chronik schöpfen, die um 1190 von gewissem Saxo Grammaticus verfasst wurde.³⁴

Es soll daran erinnert werden, dass der erste von der Reihe der Militärüberfälle in diesem Zeitraum im Jahre 1170 stattfand. An der Spitze dänischer Heere stand König Waldemar mit dem Bischof von Roskilde, Absalon. Während dieses Kriegszuges wurde nicht das Stadttinnere, sondern die Vorstadt zerstört. Der nächste Zug aus dem Jahre 1173 hatte einen noch mehr zerstörerischen Charakter, denn die Dänen verbrannten die unverteidigte Stadt, nachdem ihre Einwohner geflohen waren. Man versuchte zwar Wollin wiederaufzubauen, jedoch – wie oben erwähnt – zog der Bischof nach Cammin um. Es wundert jedoch, dass der bischöfliche Sitz in das nahe gelegene Cammin verlegt wurde. Die voneinander unweite Lage beider Ortschaften bewegt zur Suche nach Ursachen der Verlegung nicht nur unter Sicherheitsgründen. Wie es sich auch aus dem Bericht des oben erwähnten dänischen Chronisten ergibt, wurde Cammin während der Züge auch angegriffen und seine Umgebung stark geplündert und zerstört. Wahrscheinlich nicht ohne Bedeutung war die Einstellung der Wolliner selbst. Nur ein paar Jahrzehnten früher war die Stadt ein starkes Zentrum heidnischen Kultus. Das Christentum hatte hier noch keine feste Wurzel. In dieser Situation konnte man alle unglücklichen Vorfälle während der Züge, die die Einwohner der eher mächtigen Stadt ertragen mussten, als Rache alter Götter erklären.

³³ PUB I, Nr. 111. Zur Verlegung des Bistums W. Wiesener: *Die Gründung des Bistums Pomern und die Verlegung des Bischofssitzes von Wollin nach Cammin*, „Zeitschrift für Kirchengeschichte“, 10, 1885; W. Stepiński: *Biskupstwo pomorskie w Uznamiu w XII w.* [Das pommersche Bistum in Usedom im 12. Jh.], „Materiały Zachodniopomorskie“ [Westpommersche Materialien], 17, 1971, S. 167–172.

³⁴ *Saxonis Grammatici Gesta Danorum*, hg. v. J. Olrik, H. Raeder, København 1931–1957.

Bestimmt eine Zeit nach der Gründung des Bistums wurde von den Greifen die Kastellanei-Verwaltung aufgebaut.³⁵ Den ersten Kastellan in Hinterpommern gab es im Jahre 1159.³⁶ Das war Ostrobodo auf Usedom. Zur Gründung des Systems von Kastellaneien konnte es schon früher kommen, denn aus dem Zeitraum vor 1159 ist keine herzogliche Urkunde erhalten geblieben. Das bedeutet, dass wir einfach über keine Quellen verfügen, die uns ermöglichen würden, festzustellen, wann Kastellane die territoriale Verwaltung übernahmen.

Der erste Kastellan in Wollin, über den wir Informationen besitzen, war Więcisław. In dem Dokument aus dem Jahre 1168 wurde, neben anderen Kastellanen, *Venzeslaus Juliensi* aufgeschrieben.³⁷ Markant ist, dass Wollin hier unter dem Namen auftritt, der an die Legende über den Aufenthalt in der Stadt von Julius Cäsar knüpft, was – wie schon oben erwähnt – die Verfasser der Heiligenleben Ottos von Bamberg anmerkten. Es ist nicht bekannt, wie weit die Wolliner Kastellanei war. Kazimierz Ślaski meinte, dass ihre Grenzen nicht nur die Insel Wollin selbst umfassten, sondern auch Gebiete am östlichen Ufer der Dievenow bis auf Völzer Bach und Groß Stepenitz und faktisch bis zur unteren Inna.³⁸ Diese Ansicht teilte auch Józef Spors.³⁹ Jedoch ist das nur eine Hypothese, für die es an irgendeiner Begründung im Quellenmaterial fehlt.

Zurück zur Person des Kastellans Więcisław: Man soll anmerken, dass er Zeuge der Urkunden aus den Jahren 1175, 1182 und 1184 war.⁴⁰ Alles weist also darauf hin, dass er sein Amt die ganze Zeit bekleidete, in der es zu drei zugrunde richtenden, dänischen Militärüberfälle kam. Interessant ist, dass er – wie auch die erwähnten Bischöfe – in den Urkunden genannt wurde, die man außer Wollin ausstellte. Es fehlen überhaupt Spuren von dieser Zeitperiode dafür, dass in der Stadt rechtliche Tätigkeiten unternommen wurden.

Wollin blieb noch ein paar Jahrzehnte eine Kastellanei. In den Dokumenten erscheinen Personen, die man für Kastellane hält bzw. die direkt als solche markiert wurden. Zuerst wurde in der Urkunde von Herzogin Anastasia, die auf

³⁵ J. Spors: *Organizacja kasztelańska na Pomorzu Zachodnim w XII–XIII wieku* [Die Kastellanei-Organisation in Hinterpommern im 12.–13. Jahrhundert], Słupsk 1991.

³⁶ PUB I, Nr. 48.

³⁷ *Ibid.*, Nr. 51a.

³⁸ K. Ślaski: *Podziały terytorialne Pomorza w XII–XIII wieku* [Territoriale Teilungen Pommerns im 12.–13. Jahrhundert], Poznań 1960, S. 90.

³⁹ J. Spors: *op. cit.*, S. 61.

⁴⁰ PUB I, Nr. 66, 90 und 97.

die Jahre 1191–1194 datiert wurde, ein gewisser Dobiesław aus Wollin genannt.⁴¹ Es steht nicht fest, ob er das Amt des Kastellans innehatte. Unbezweifelt war er jedoch ein herzoglicher Beamter. Unbestritten ist auch, dass er zum Kreis der Reichen gehörte, die die Obrigkeit Dänemarks über den Staat der Greifen akzeptierten. Davon überzeugt die Anwesenheit auf der Zeugenliste der oben genannten herzoglichen Urkunde von Sławomir aus Demmin (*Slauomirus de Dymin*), der Anastasias Entsandter auf dem Hof des dänischen Königs Knut des VI. war.

In zwei Dokumenten der Herzogin Ingarda aus den Jahren 1219–1222 und 1220–1222 erwähnte man Ubisław oder Wisław, den man als Kastellan auf Wollin bezeichnete.⁴² Es ist nicht bekannt, wo diese Urkunden angefertigt wurden. Höchstwahrscheinlich in Cammin.⁴³ Bestimmt könnte auch er dieses Amt ohne Zustimmung des dänischen Königs nicht bekleiden.

Der letzte slawische Reiche, in dem wir einen Beamten der Wolliner Kastellanei erkennen können, ist Sławko von Wollin, der in den Dokumenten aus dem Jahr 1234 erwähnt wurde. Er erschien auf den Zeugenlisten neben den Kastellanen aus Cammin, Gützkow und Croswin, jedoch im Gegensatz zu ihnen wurde er mit diesem Titel nicht bezeichnet.⁴⁴

Bald wurde die herzogliche Territorialverwaltung reorganisiert. Statt Kastellaneien führte man sog. Landvogteien ein. Nach Jerzy Walachowicz wurde Wollin in der neuen Verwaltungsordnung nicht berücksichtigt, im Gegensatz zum benachbarten Cammin.⁴⁵ Man kann jedoch daran zweifeln, denn im Jahre 1277 wandte sich Herzog Barnim I. an den Vogt und Untervogt in Wollin mit der Information über die Befreiung von Zollgebühren derer, die auf Schiffen in diese Stadt kommen.⁴⁶ Leider ist es nicht bekannt, was für Status die ohne Namen erwähnten Beamten hatten. Es kann sich um den Stadtvogt und Untervogt handeln, aber es kann nicht ausgeschlossen werden, dass wir hier mit dem Landvogt und seinem Vertreter zu tun haben.

⁴¹ Ibid., Nr. 126.

⁴² Ibid., Nr. 197 und 201.

⁴³ So bei E. Rymar: *Zjazd w Kamieniu Pomorskim w końcu 1219 r. Świętoborzyce w ziemi choćkowskiej i kołobrzeszkiej* [Tagung in Cammin Ende 1219. Swantiboriden auf den Gützkower und Kolberger Gebieten], „Materiały Zachodniopomorskie“ [Westpommersche Materialien], 22, 1976, S. 123–162.

⁴⁴ PUB I, Nr. 303–306.

⁴⁵ J. Walachowicz: *Landwójtostwo na Pomorzu Zachodnim. Kształtowanie się zarządu terytorialnego w dobie pokasztelańskiej* [Landvogtei in Hinterpommern. Die Gestaltung der territorialen Verwaltung in der Zeit nach der Kastellanei], Poznań 1969.

⁴⁶ PUB II, Nr. 1058.

Bei der Zusammenfassung der Überlegungen über die Pracht des frühmittelalterlichen Wollins kann man einige Schlüsse ziehen. Den Ansporn zum Aufblühen der Stadt im 9.–10. Jahrhundert gab vor allem der Seehandel. Den Wolliner Kaufleuten gelang es, wirtschaftliche Kontakte in der ganzen weiten Ostseezone aufzubauen, was nicht einfach gewesen wäre, wenn man Vertreter verschiedener Nationen in diesen Prozess nicht miteinbezogen hätte. Eben dank dem Recht der Einsiedlungsfreiheit gelangen nach Wollin Fremde aus weit entfernten Gebieten und dank ihren Kontakten mit Regionen, von denen sie stammten, trugen sie zur Gestaltung eines enorm großen Hinterlandes für den Handelsaustausch bei. Der die Stadtentwicklung begünstigende Faktor war auch die Unabhängigkeit der Stadt von der herzoglichen und königlichen Herrschaft, deren politische Interessen nicht immer mit den Interessen von Kaufleuten im Einklang standen.

Jedoch schon seit Mitte des 11. Jahrhunderts begann sich die Lage zu ändern. Die Konsolidierung der Staaten an der Ostsee, besonders Dänemarks, wurde zu einem relevanten Hindernis in der weiteren Entwicklung der Stadt. In dieser Situation wuchs – unter den pommerschen Städten – die Bedeutung Stettins, das weiter im Landinneren gelegen war und dessen Entwicklung Unterstützung in einem näheren wirtschaftlichen Hinterland fand.

Mitte des 12. Jahrhunderts bekam Wollin eine Chance, seine Bedeutung aufrecht zu erhalten, denn es wurde zum Sitz des pommerschen Bistums und der herzoglichen Kastellanei. Die Stadt nutzte ihre Vorteile jedoch nicht aus. Einerseits erschwerte die Tradition eines starken Zentrums des heidnischen Kultus den Wollinern die Anpassung an die neue religiös-politische Wirklichkeit. Andererseits entzog dem Stadt der Widerwille zur engeren Unterordnung den Herzögen die Unterstützung der Greifen-Dynastie. Infolgedessen verlor die Stadt sehr schnell ihren Status der bischöflichen Hauptstadt. Die Stellung Wollins in der neuen territorialen Struktur, die seit Mitte des 13. Jahrhunderts in Form des Systems von Landvogteien fungierte, sieht auch nicht gut aus. Das alles ist ein Beweis für den völligen Verlust an Bedeutung durch die Stadt im 13. Jahrhundert.

Die dänischen Militärüberfälle in den 70er Jahren des 12. Jahrhunderts schwächten wirtschaftliche Grundlagen Wollins auf relevante Weise ab, jedoch waren sie – wie es scheint – nicht der wichtigste Grund für seinen Niedergang.

Übersetzt von Małgorzata Osiewicz-Maternowska

**WOLIN JAKO SIEDZIBA BISKUPA I KASZTELANA
SCHYLEK ŚWIETNOŚCI POTĘŻNEGO EMPORIUM HANDLOWEGO
NAD BAŁTYKIEM**

Streszczenie

Uwagę historyków zainteresowanych dziejami Wolina szczególnie przyciąga najwcześniejszy okres w historii miasta, o którym informacje przynoszą źródła pisane, czyli od IX do XI wieku. W polskiej historiografii do upowszechnienia wiedzy o wczesnośredniowiecznym Wolinie przyczynił się szczeciński archeolog Władysław Filipowiak, który badaniom grodu nad Dziwną poświęcił już ponad 50 lat swojej pracy naukowej. Zainteresowanie tym okresem dziejów miasta jest zrozumiałe i znajduje uzasadnienie w znaczeniu, jakie miało ono wówczas w strefie Bałtyku. Ponadto wyobraźnię historyków pobudzała niewątpliwie także legenda Winety, utożsamianej z Wolinem. Wprawdzie podejmowano próby innej lokalizacji Winety, ale jak dotychczas były one mało przekonujące.

Mniej uwagi poświęcono natomiast czasom schyłku świetności tego sławnego ośrodka nad Bałtykiem w XII i na początku XIII wieku. Tymczasem jest to także proces ciekawy i pełen niespodziewanych wydarzeń.

MICHAŁ KNITTER
Szczecin

**VERIFIZIERUNG VON SCHIFFFAHRTSSTATISTIKEN
DES STETTINER HAFENS IN DER ZWEITEN HÄLFTE DES 18.
UND ANFANG DES 19. JAHRHUNDERTS**

Die Problematik des Stettiner Seehandels weckte – besonders seit der Übernahme der Stadt durch Preußen im Jahre 1720 – ein beträchtliches Interesse deutscher Historiker. Der erste Forscher, der sie umfassend aufklärte, war Theodor Schmidt. In den Spalten der „Baltischen Studien“ widmete er diesem Thema vier Artikel, von denen drei ersten die Periode betrafen, in der Friedrich Wilhelm I. (1713–1740) und Friedrich II. (1740–1786)¹ herrschten, und der vierte – 10 Jahre später veröffentlicht – ergänzte die früheren Texte und bezog sich auf den Zeitraum vom Tod Friedrichs II. im Jahre 1786 bis zum Jahr 1840.² Der Autor der Bearbeitungen hatte Zugang zu Archivmaterialien, die gegenwärtigen Forschern nicht mehr zur Verfügung stehen. Seine Artikel sind bis heute der Ausgangspunkt für Historiker, die sich mit dieser Problematik beschäftigen.

Im Ertrag der älteren deutschen Historiographie sind auch Arbeiten Martin Wehrmanns bemerkenswert. Die wichtigste darunter ist zweifellos die Stettiner Monographie,³ jedoch auch ein kleiner, in den Spalten von „Unser Pommerland“

¹ T. Schmidt: *Geschichte des Handels und der Schifffahrt Stettins*, „Baltische Studien“, Alte Folge, 19, 1863, 1, S. 1–100; idem: *Der Handel unter Friedrich dem Großen*, *ibid.*, 20, 1864, 1, S. 165–273; idem: *Beiträge zur Geschichte des Stettiner Handels. Die Stettiner Schifffahrt unter Friedrich dem Großen*, *ibid.*, 21, 1866, 2, S. 163–236.

² Idem: *Zur Geschichte des Handels und der Schifffahrts Stettins von 1786–1840*, *ibid.* 25, 1875, 2, S. 1–160.

³ M. Wehrmann: *Geschichte der Stadt Stettin*, Stettin 1911.

veröffentlichter Artikel⁴, der ganz dem Handelsaustausch Stettins unter der Herrschaft Friedrich des Großen gewidmet wurde, scheint lesenswert zu sein. Die Entwicklung des Seehandels Stettins angesichts merkantilistisch-kameralistischer Finanzpolitik und Handels- und Zollpolitik des preußischen Staates im 18. und in den Anfängen des 19. Jahrhunderts klären die Studien von Hugo Rachel⁵ auf, die bis heute ihre Aktualität bewahren.

Die nächste Arbeit, die sehr eng mit der uns interessierenden Problematik zusammenhängt, ist die Veröffentlichung von Wilhelm Braun aus dem Jahr 1966,⁶ die jedoch – im Vergleich mit den Feststellungen von Theodor Schmidt – nicht viel Neues in Bezug auf das 18. Jahrhundert anbietet.

Nach dem Zweiten Weltkrieg schlossen sich den Untersuchungen über die Geschichte Stettins, darunter auch der uns interessierenden Problematik, polnische Forscher an. Die im Jahre 1948 entstandene *Monografia Odry*⁷ fußte zwangsweise auf dem Ertrag der deutschen Historiographie, obwohl sowohl Artur Born, der preußische Bemühungen, aus der Oder die Handels- und Verkehrshauptstrasse des preußischen Staates zu machen, vor allem seit 1740 darstellte,⁸ als auch Kazimierz Bartoszyński, der seine besondere Aufmerksamkeit dem Bau des Vorhafens in Swinemünde schenkte,⁹ danach strebten, die Handelsproblematik Stettins mit seinem wirtschaftlichen Hinterland zu verbinden, darunter mit den polnischen Gebieten.

Eine in den 1950er Jahren relativ großartig angelegte Forschung über Handelsfunktionen Stettins und seines wirtschaftlichen Hinterlandes im Mittelalter und in der Neuzeit hatte ihren Anfang in den Untersuchungen des Posener Historikerkreises. Der Ansporn ging von Professor Gerard Labuda aus, der auch die Unternehmung koordinierte. Gleichzeitig wurde die Forschung von Bogdan Wa-

⁴ M. Wehrmann: *Der Handel Stettins unter Friedrich dem Großen*, „Unser Pommerland. Monatschrift für das Kulturleben der Heimat“, 14 (1929), S. 53–56.

⁵ H. Rachel: *Der Merkantilismus in Brandenburg-Preußen*, in: *Moderne Preußische Geschichte 1648–1947*, hg. v. O. Büsch, W. Neugebauer, Berlin u. a. 1981, S. 966 ff.

⁶ W. Braun: *Zur Stettiner Seehandelsgeschichte 1572–1813. Teil 2*, „Baltische Studien“, Neue Folge, 52, 1966.

⁷ *Monografia Odry* [Die Monographie der Oder], hg. v. A. Grodek, M. Kielczewska-Zalewska, A. Zierhoffer, Poznań 1948.

⁸ A. Born: *Regulacja Odry i rozbudowa urządzeń technicznych* [Die Regulierung der Oder und der Ausbau von technischen Anlagen], in: *ibid.*

⁹ K. Bartoszyński: *Odbudowanie ujścia Odry. Porty morskie Świnoujście i Szczecin* [Der Wiederaufbau der Oder-Mündung. Die Seehäfen in Swinemünde und Stettin], in: *ibid.*

chowiak,¹⁰ Henryk Lesiński,¹¹ Kazimiera Chojnacka¹² und Jerzy Wiśniewski, der sich hauptsächlich auf dem 18. Jahrhundert konzentrierte und seine Ergebnisse im zweiten Band von *Dzieje Szczecina*¹³ publizierte, häufig auf einer bisher unbenutzten Quellengrundlage geführt und ihre Resultate wurden veröffentlicht.

In den letzten Jahren widmeten seine Untersuchungen einer breit verstandenen Handelsproblematik Stettins: von der polnischen Seite – Radosław Gaziński¹⁴

¹⁰ Siehe u. a.: B. Wachowiak: *Najdawniejszy port Szczecina* [Der älteste Hafen Stettins], „Przegląd Zachodni“ [Westrundschaue], 3/4, 1952; idem: *Port średniowiecznego Szczecina* [Der Hafen des mittelalterlichen Stettins], Gdańsk 1955; idem: *Rozwój gospodarczo-społeczny Pomorza Zachodniego od połowy XV do początku XVII wieku* [Die wirtschaftlich-gesellschaftliche Entwicklung Hinterpommerns von der Mitte des 15. bis Anfang des 17. Jahrhunderts], „Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza“ [Studien und Materialien zur Geschichte Großpolens und Pommerns], 4, 1958, 1.

¹¹ Siehe u. a.: H. Lesiński: *Niektóre problemy rozwoju miast na Pomorzu Zachodnim w średniowieczu* [Ausgewählte Probleme der Entwicklung von Städten in Hinterpommern im Mittelalter], „Materiały Zachodniopomorskie“ [Westpommersche Materialien], 2, 1956; idem: *Kontakty handlowe Wielkopolski z Pomorzem Zachodnim w XIV–XV wieku* [Handelskontakte Großpolens mit Hinterpommern im 14.–15. Jahrhundert], „Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza“ [Studien und Materialien zur Geschichte Großpolens und Pommerns], 4, 1956, 1; idem: *Związki gospodarcze Pomorza Zachodniego z Polską w XIII–XVIII wieku* [Wirtschaftliche Verbindungen Hinterpommerns mit Polen im 13.–18. Jahrhundert], in: *Tysiąc lat nad Odrą i Bałtykiem* [Ein Jahrtausend an der Oder und an der Ostsee], hg. v. H. Golczewski, Szczecin 1966.

¹² Siehe u. a.: K. Chojnacka: *Walka o wolny handel i żeglugę na Warcie i Odrze w pierwszej połowie XVI wieku* [Der Kampf um freien Handel und freie Schifffahrt auf der Warthe und auf der Oder in der 1. Hälfte des 16. Jahrhunderts], „Przegląd Zachodni“ [Westrundschaue], 8, 1952, 1–4; eadem: *Podstawy techniczne handlu szczecińskiego na Warcie i Odrze w XVI i XVII wieku* [Technische Grundlagen des Stettiner Handels auf der Warthe und auf der Oder im 16. und 17. Jahrhundert], „Zapiski Historyczne“, 22, 1956, 1–3; eadem: *Polsko-brandenburski układ o żegludze na Warcie i Odrze w Trzebiszewie w 1618 roku* [Das polnisch-brandenburgische Abkommen über die Schifffahrt auf der Warthe und auf der Oder in Trzebiszewo im Jahre 1618], „Roczniki Historyczne“ [Historische Jahrbücher], 38, 1972; eadem: *Polsko-pomorskie zabiegi dyplomatyczne o wolną żeglugę na Warcie i Odrze w drugiej połowie XVI wieku* [Polnisch-pommerische diplomatische Bemühungen um freie Schifffahrt auf der Warthe und auf der Oder in der 2. Hälfte des 16. Jahrhunderts], „Przegląd Zachodniopomorski“ [Westpommersche Rundschau], 16, 1972, 2; eadem: *Handel na Warcie i Odrze w XVI i pierwszej połowie XVII wieku* [Der Handel auf der Warthe und auf der Oder im 16. und in der 1. Hälfte des 17. Jahrhunderts], Poznań 2007.

¹³ J. Wiśniewski: *Początki układu kapitalistycznego 1713–1805* [Anfänge des kapitalistischen Systems], in: *Dzieje Szczecina*, t. 2: *Wiek X–1805* [Geschichte Stettins, Bd. 2: 10. Jahrhundert–1805], hg. v. G. Labuda, Warszawa 1963.

¹⁴ R. Gaziński: *Z dziejów prac pogłębiarskich na Zalewie Szczecińskim (XVIII)* [Aus der Geschichte Vertiefungsarbeiten im Stettiner Haff], „Przegląd Zachodniopomorski“ [Westpommersche Rundschau], 34, 1990, 1–2; idem: *Z dziejów stosunków gospodarczych między Szwecją a Prusami. Spór o handel na Pianie i Świnie w latach 1720–1763* [Aus der Geschichte wirtschaftlicher Kontakte zwischen Schweden und Preußen. Der Streit um Handel auf der Peene und der Swine in den Jahren 1720–1763], *ibid.*, 36, 1992, 1; idem: *Państwo pruskie a handel morski Szczecina w XVIII wieku* [Der preußische Staat und der Seehandel Stettins im 18. Jahrhundert], in: *Państwo i społeczeństwo na Pomorzu Zachodnim do 1945 roku. Materiały z konferencji Szczecin, 15–17 września 1995* [Staat und Gesellschaft in Westpommern bis 1945. Konferenzmaterialien Szczecin, den 15.–17. September 1995], hg. v. W. Stepiński, Szczecin 1997.

und Henryk Lesiński, von der deutschen Seite – Rolf Straubel. Die wichtigsten Feststellungen des Ersten fasst die wertvolle Monografie zusammen: *Handel morski Szczecina w latach 1720–1805*¹⁵, in der der Autor sehr umfassend rechtliche und politische Bedingungen des Handels, seine technischen Grundlagen und seine Bedienung beschrieb. In der Bearbeitung wurden auch der Kaufmannsstand Stettins und die Organisation von Institutionen, die den Handel unterstützten, dargestellt. Viel Aufmerksamkeit widmet man auch Richtungen des Handelsaustausches, seiner Größe und Struktur.

Henryk Lesiński stellte seine Ergebnisse, die die Stellung Stettins im Handelsaustausch pommerscher Häfen in der zweiten Hälfte des 17. und im 18. Jahrhundert sehr gut aufklärten, im dritten Teil des zweiten Bandes von *Historia Pomorza* unter der Redaktion von Gerard Labuda¹⁶ vor.

Eine gewisse Frische bringt in die uns interessierende Problematik der Artikel von Rolf Straubel: *Stettin als Handelsplatz und wirtschaftlicher Vorort Pommerns im spätabolutistischen Preußen*.¹⁷ Der Text ist ein gelungener Versuch der Darstellung des Handelsaustausches Stettins im Vergleich mit anderen preußischen Häfen um die Wende vom 18. zum 19. Jahrhundert.

Professor Radosław Gaziński machte mich vor Jahren darauf aufmerksam, dass eine interessante Quelle für die Forschung über die Handelsgeschichte Stettins, die bisher von Wissenschaftlern unbenutzt bleibt, hiesige Presse darstellen kann, insbesondere „Stettinischer Intelligenz-Zettel“. In den Spalten der Zeitung wurde jede Woche eine Auflistung von Schiffen gedruckt, die in den Stettiner Hafen einliefen. Sie erschien unter dem oben angegebenen Titel in den Jahren 1776–1809, anfangs zweimal und seit 1894 dreimal die Woche. Vor Jahren wurde „Danziger Nachrichten und Anzeiger“ von Professor Stanisław Gierszewski für seine Forschung über den Umsatz und die Schifffahrt des Danziger Hafens benutzt, wobei er ihre hohe Glaubwürdigkeit und Forschungsnützlichkeit bewies.¹⁸

¹⁵ R. Gaziński: *Handel morski Szczecina w latach 1720–1805* [Stettiner Seehandel in den Jahren 1720–1805], Szczecin 2000.

¹⁶ H. Lesiński: *Rozwój handlu morskiego miast zachodniopomorskich* [Die Entwicklung des Seehandels hinterpommerscher Städte], in: *Historia Pomorza*, t. 2: *Do roku 1815*, cz. 3: *Pomorze Zachodnie w latach 1648–1815* [Geschichte Pommerns, Bd. 2: Bis 1815, Teil 3: Hinterpommern in den Jahren 1648–1815], hg. v. G. Labuda, Poznań 2003; idem: *Kształtowanie się stosunków rynkowych pod wpływem merkantylistycznej polityki państwa* [Die Gestaltung von Marktverhältnissen unter dem Einfluss merkantilistischer Politik des Staates], in: *ibid.*

¹⁷ R. Straubel: *Stettin als Handelsplatz und Wirtschaftlicher Vorort Pommerns im spätabolutistischen Preußen*, „Jahrbuch für die Geschichte Mittel- und Ostdeutschlands“, 50, 2004.

¹⁸ S. Gierszewski: *Statystyka żeglugi Gdańska w latach 1670–1815* [Die Statistik der Danziger Schifffahrt in den Jahren 1670–1815], Warszawa 1963, S. 23–30. Der Autor analysiert sehr um-

„Stettinischer Intelligenz-Zettel“ wurde auf Befehl Friedrich Wilhelms I. im Jahre 1727 gegründet.¹⁹ Zuerst kam die Zeitung unter dem Titel „Wochentliche Stettinische zur Handlung nützliche Preis-Courante der Waaren und Wechsel-Cours, wie auch Frage- und Anzeigungs-Nachrichten“ heraus und erschien unter diesem Titel bis 1735.²⁰ Anfangs wurde sie in der Druckerei der Familie Spiegel gedruckt, und im Jahre 1755 wurde das Presseprivileg von Hermann Gottfried II. Effenbarth übernommen, der sie in seiner Offizin veröffentlichte. Seit 1736 gab man sie als „Wochentlich-Stettinische Frag- und Anzeigungs-Nachrichten“ heraus. Um die Wende zwischen 1775 und 1776 musste es sicherlich eine weitere Änderung in dem Titel geben, denn seit 1776 kam zweimal die Woche „Stettinischer Intelligenz-Zettel“ mit dem gleichen Inhalt und den gleichen Rubriken heraus. Geändert wurde nur die Titelseite (außer dem Titel verschwand das Wappen Preußens vom Umschlag).

Die Rundfrage umfasste die Jahre 1763–1805. So wurde eine 43jährige, relativ friedliche Periode zwischen Kriegen erfasst, die für die Geschichte Preußens – und noch mehr für Stettin – von großer Bedeutung war. Preußen war in dieser Zeit unbezweifelnd eine Großmacht in Europa, die eine immer wichtigere wirtschaftliche Rolle spielte. Stettin wuchs zu einem der wichtigsten Häfen in der Ostsee-Region.

Bei der Untersuchung wurden zwei Periodika benutzt: „Wochentlich-Stettinische Frag- und Anzeigungs-Nachrichten“ und „Stettinischer Intelligenz-Zettel“. In der Pommerschen Bibliothek/Książnica Pomorska in Stettin sind fast ganz komplette Jahrgänge für die Jahre 1763–1805 erhalten geblieben. Es fehlen nur die für drei Jahre: 1785, 1802–1803.²¹ Die übrigen Jahrgänge sind fast unberührt erhalten, in einigen fehlen nur ein paar Ausgaben.²² Der technische Zustand und

fassend die Nützlichkeit des Danziger Periodikums „Danziger Nachrichten und Anzeiger“ für die Forschung über die Schifffahrt und schätzt den Wert darin veröffentlichter Informationen ein.

¹⁹ D. Łukasiewicz, Z. Szultka: *Kultura materialna i duchowa* [Die materielle und geistige Kultur], in: *Historia Pomorza ...* [Geschichte Pommerns ...], S. 951.

²⁰ W. Myk: *Zarys rozwoju szczecińskiej prasy codziennej od XVI do XX wieku (1537–1945)* [Der Grundriss der Entwicklung von der Stettiner Tagespresse vom 16. bis zum 20. Jahrhundert (1537–1945)], „Przegląd Zachodniopomorski“ [Westpommersche Rundschau], 41, 1997, 1–2, S. 49.

²¹ Alle Jahrgänge der genannten Zeitungen wurden auf Mikrofilmen gespeichert und in dieser Form werden sie Interessierten zur Verfügung gestellt. Hier entsprechend Zeichen, unter denen sie zugänglich sind: „Wochentlich-Stettinische Frag- und Anzeigungs-Nachrichten“ – Mf. 4771 und „Stettinischer Intelligenz-Zettel“ – Mf. 2131.

²² Die fehlenden Nummern: für das Jahr 1772 die Nummern 33–34, 1773 – 16, 32–33, 1774 – 26, 1777 – 101, 1780 – 95–96, 1790 – 3, 44, 1791 – 9, 97, 1792 – 1, 1796 – 1, 55, 1798 – 1–3, 1800 – 83, 1801 – 58, 1804 – 96.

die Nutzung der erwähnten Zeitschrift erlaubt die Feststellung, dass einige fehlende Exemplare nicht im Stande waren, das allgemeine Bild der Stettiner Schifffahrt zu deformieren.

„Stettinischer Intelligenz-Zettel“²³ war eine Zeitung, in der man Anzeigen aller Art veröffentlichte: die der administrativen, gerichtlichen und polizeilichen Verwaltung und auch die aus verschiedenen Bereichen des Handels, der Industrie und Finanzen, über Preisschwankungen, kulturelle und kirchliche Ereignisse und auch die aus der gesellschaftlichen und familiären Chronik (Informationen über Vermählungen, Geburten, Taufen, Begräbnisse, Testamente u. a.).

Einmal die Woche druckte die Zeitung am Ende (dahinten publizierte man nur noch eine Tabelle mit Preisen für Wolle und Getreide in den einzelnen pommerischen Orten) zwei Rubriken: die erste nannte die Schiffe, die in den Stettiner Hafen in der Woche vor dem Druck der bestimmten Zeitungsausgabe einliefen, und die zweite – die Schiffe, die in dieser Zeit ausliefen. Darunter ein Beispiel des Eintrags, der ein in den Stettiner Hafen einlaufendes Schiff registrierte: „Joachim Bracht, dessen Schiff Elisabeth, von Swinemünde mit Steinkohlen“.²⁴ Am Anfang der Rubrik befindet sich noch die Information, dass das Schiff in den Stettiner Hafen zwischen dem 6. und 13. April 1791 einlief.

Im Fall von Schiffen, die Stettin verließen, sahen die Einträge ähnlich aus, mit dem Unterschied, dass man den Zielhafen, statt diesen, aus dem das Schiff ausging, angab. Es ist zu bemerken, dass manchmal in den Einträgen eine größere Menge an Waren (zwei, seltener drei und episodisch vier) genannt wurde. Außer einigen wenigen Ausnahmen wird die Menge an beförderter Ware nicht erwähnt.

Es wird sichtbar, dass die in der Zeitung registrierten Informationen sehr spärlich sind und keine Möglichkeit geben, festzustellen, was für Warenmengen befördert wurden, und umso weniger, welchen Wert sie hatten. Jedoch sind sie zur Analyse zweier Fragen ausreichend. Erstens ermöglichen sie eine genaue Bestimmung der Anzahl an den in Stettin einlaufenden und an den die Stadt verlassenden Schiffen; zweitens lässt sich auf ihrer Grundlage in einem bestimmten Maß²⁵ geographische Hauptrichtungen des Warenaustausches über die See feststellen.

²³ Im nachfolgenden Teil des Artikels verwende ich die Bezeichnung „Intelligenz-Zettel“ in Bezug auf die beiden Titel.

²⁴ „Stettinischer Intelligenz-Zettel“, 30, Freitag, den 15. April 1791, Książnica Pomorska [Pommersche Bibliothek], Mf. 2131.

²⁵ Eine Schwierigkeit stellt z. B. der Hafen in Swinemünde dar, der in der Quelle genannt, nur ein Zwischenhafen sein konnte.

Das Verzeichnis der ein- und auslaufenden Schiffe wurde in eine mit Microsoft Access gebildete Datenbank übertragen. Danach wurde die Anzahl der Schiffe für die einzelnen Jahre, auch unter Berücksichtigung geographischer Richtungen, addiert.

Statistische Presseangaben über den Schiffsverkehr wurden mit den in der deutschen Historiographie veröffentlichten Statistiken konfrontiert. Der Autor der ältesten Bearbeitung, in der die uns interessierenden Angaben genannt wurden, ist August Schlözer.²⁶ 1777 publizierte er Daten für die Jahre 1772–1776, in denen er die Schiffsanzahl mit der Einteilung in „Hauptschiffe beladen“, „Hauptschiffe mit Ballast“ und „Leichter“ nannte. In einer gesonderten Spalte stellte er Austauschrichtungen dar, d. h. woher Schiffe kamen oder wohin sie fuhren, wobei er darunter acht absonderte, und zwar: HE (Holland und England), FSp (Frankreich und Spanien), DN (Dänemark und Norwegen), SM (Schweden und Mecklenburg), RD (Russland und Danzig), HLb (Hamburg und Lübeck), PP (Preußen und Pommern) und I (Italien). Bemerkenswert sind die darunter genannten Mengen an einzelnen eingebrachten oder exportierten Waren für die Jahre 1772–1776.

Ludwig Wilhelm Brüggemann veröffentlichte im Jahre 1779 das erste Band der *Ausführlichen Beschreibung des gegenwärtigen Zustandes des Königl. Preussischen Herzogthums Vor- und Hinter-Pommern*.²⁷ In seiner Arbeit vermittelt er auch Informationen über Hauptschiffe mit Ware, Hauptschiffe mit Ballast und Leichter, die in Stettin einliefen oder die die Stadt verließen, jedoch nur für das Jahr 1777. Außer der Anzahl einzelner Schiffsarten nennt er auch geographische Richtungen der Ein- und Ausfuhr und auch Waren mit ihrer Menge. Dabei verwendet er das identische Schema wie Schlözer.

Christian Friedrich Wutstrack in dem 1793 veröffentlichten Buch *Kurze historisch-geographisch-statistische Beschreibung von dem königlich-preussischen Herzogthume Vor- und Hinter-Pommern*²⁸ nennt die Anzahl der in Stettin erscheinenden Schiffe für die Jahre 1790–1791. Die Angaben sind jedoch nur auf eine Aufzählung der Anzahl von Hauptschiffen mit Ware, mit Ballast und Leichter in den einzelnen Jahren eingeschränkt. Im Jahre 1795 erschien eine Ergän-

²⁶ A. G. Schlözer: *Handel von Stettin in den J. 1772–1776. Briefwechsel meist historischen und politischen Inhalts*, T. 2, H. VII–XII, 1777, S. 77–78.

²⁷ L. W. Brüggemann: *Ausführliche Beschreibung des gegenwärtigen Zustandes des Königl. Preussischen Herzogthums Vor- und Hinter-Pommern*, T. 1, Stettin 1779, S. 145–146.

²⁸ C. F. Wutstrack: *Kurze historisch-geographisch-statistische Beschreibung von dem königlich-preussischen Herzogthume Vor- und Hinter-Pommern*, Stettin 1793, S. 340.

zung dieser Arbeit,²⁹ die zwei Tabellen, je eine für die Ein- und Ausfuhr, enthält. In den Tabellen für die Zeitperiode 1770–1794 wurden, außer Angaben darüber, ob das Schiffe mit Ware oder mit Ballast waren, auch die Informationen über geographische Richtungen. Der Autor verwendet eine ähnliche Aufteilung wie August Schlözer, jedoch ergänzt er die Richtung Frankreich-Spanien um Portugal, Russland-Danzig um Kurland und Italien um Levante. Zusätzlich nennt er noch eine Richtung, die von Schlözer nicht berücksichtigt wurde, nämlich Emden und die königlichen Provinzen an der Weser („Emden u. den königl. Provinzen jenseits der Weser“).

Informationen über Schiffe, die in den Stettiner Hafen in den Jahren 1790 und 1792 einliefen, übermittelt auch Johann Andreas Ortloff.³⁰ Für das Jahr 1792 teilt er die Anzahl von Schiffen in Einheiten mit Ware, mit Ballast und Leichter ein. Für das Jahr 1790 dagegen nennt er nur die Information darüber, wie viele Einheiten insgesamt in den Hafen einliefen und wie viele ihn verließen.

Die Statistiken von Schmidt umfassen die Jahre 1754–1797. Für die Zeitperiode 1754–1786³¹ gliedert er die in den Hafen einlaufenden Einheiten wie die oben genannten Autoren in Schiffe mit Ware, Schiffe mit Ballast und Leichter ein, und für die Zeitperiode 1786–1797³² nennt er die Gesamtanzahl an Schiffen.

Alle oben genannten Autoren verwendeten preußische Amtsstatistiken und bestätigten die Struktur von Tabellen und die darin enthaltenen Zahlangaben für dieselben Jahre, und auch den Umfang der Informationen mit der Einteilung in Hauptschiffe mit Ware, Hauptschiffe mit Ballast und Leichter. Die Autoren, die geographische Richtungen nannten, verwendeten das gleiche Schema. Dasselbe bezieht sich auf die beförderte Ware.

Ein Bild der Stettiner Schifffahrt der Jahre 1754–1805 skizzierte Martin Wehrmann. In seinem Nachlass, der im Staatsarchiv in Szczecin aufbewahrt wird, befinden sich seine handschriftliche Notizen mit Abschriften von Dokumenten des während des letzten Krieges verloren gegangenen Staatsarchivs, u. a. in Bezug auf den Stettiner Handel, worunter eine Tabelle zu finden ist, die den

²⁹ Idem: *Nachtrag zu der kurzen historisch-geographisch-statistischen Beschreibung des königlich-preußischen Herzogthums Vor- und Hinter-Pommern*, Stettin 1795, S. 99.

³⁰ J. A. Ortloff: *Handbuch einer allgemeinen Statistik der Königlich Preußischen Staaten*, T. 1, Erlangen 1798, S. 133.

³¹ T. Schmidt: *Beiträge ...*, S. 233–234.

³² Idem: *Zur Geschichte ...*, S. 21.

Schiffsverkehr darstellt.³³ Wehrmann nennt für jedes Jahr die Anzahl an Schiffen mit Ware, mit Ballast und Leichter. Da gibt es auch die Information, dass die Zahlen dem Aktenbestand „Stett. Kriegsarchiv, Tit. XII, N. 107, Vol. I–XI“ entnommen wurden.

Während der Analyse vom Quellenmaterial wurden gesonderte Zusammenstellungen für ein- und auslaufende Schiffe angefertigt. Daraus resultiert die Struktur des vorliegenden Artikels, in dem in getrennten Auflistungen die Ein- und Ausfuhr untersucht wird.

Es ist zu betonen, dass alle oben genannten Autoren im Großen und Ganzen dieselben Zahlen nennen. Nach einer Zusammenstellung von Informationen bezüglich der in Stettin einlaufenden Schiffe betreffen die Unterschiede nur das Jahr 1774, wofür Martin Wehrmann als die Gesamtanzahl an den in Stettin angekommenen Schiffen 1045 nennt. Das ist ein ausdrücklicher Fehler, denn die Summe der von ihm für dieses Jahr genannten Einheiten, d. h. Schiffe mit Ware (329), Schiffe mit Ballast (541) und Leichter (465), 1335 ergibt, und nicht 1045. Die Angaben für dasselbe Jahr nennen auch Schlözer, Wutstrack und Schmidt, die einstimmig als die Gesamtzahl 1358 Schiffe angeben. In der Tabelle (Tab. 1) wurde einerseits die dem „Intelligentz-Zettel“ entstammende Anzahl der in Stettin einlaufenden Schiffe in den einzelnen Jahren angegeben, andererseits stellte man die Zahlen zusammen, die in den Arbeiten von Schlözer, Wutstrack, Schmidt und Wehrmann genannt wurden. Falls sich die Zahlen voneinander unterschieden, wurde nach einem Schrägstrich in Fettschrift das glaubwürdigere Ergebnis angegeben. In der Tabelle fehlen die Daten für das Jahr 1802, denn Martin Wehrmann, bei dem als Einzigen die Informationen für Anfang des 19. Jahrhunderts zu finden sind, die Angaben über dieses Jahr übergang. Im Fall des „Stettinischen Intelligentz-Zettels“ fehlen Informationen über die Jahre 1802–1803, denn es mangelt an Jahrgängen der Zeitung für diese Zeitperiode.

³³ Archiwum Państwowe w Szczecinie [Staatsarchiv Stettin – weiter: AP Szczecin], Nachlass von Martin Wehrmann, 119, S. 6–11.

Tabelle 1. Anzahl der in Stettin einlaufenden Schiffe

Jahr	Anzahl anlaufender Schiffe				
	laut „Intelligenz-Zettel“	laut Schmidt/Wehrmann u. a. ³⁴			
		insgesamt	Hauptschiffe mit Ware	Hauptschiffe mit Ballast	leichte Schiffe aus Swinemünde
1763	960	1606	669	568	369
1764	805	1484	569	710	205
1765	1003	1736	615	658	463
1766	660	1330	416	618	296
1767	630	1417	396	777	244
1768	560	1344	280	842	222
1769	740	1442	319	895	228
1770	798	1538	374	855	309
1771	928	1515	429	770	316
1772	1004	1556	489	683	384
1773	792	1432	385	673	374
1774	821	1358/1045	420/329	590/541	348/465
1775	1030	1429	400	656	373
1776	895	1465	389	784	292
1777	884	1445	368	817	260
1778	906	1466	408	797	261
1779	853	1588	402	830	356
1780	927	1489	390	733	366
1781	946	1526	348	788	390
1782	864	1469	321	826	322
1783	1016	1596	346	840	410
1784	938	1592	355	805	432
1785	–	1552	341	782	429
1786	947	1485	392	669	424
1787	1051	1631	464	760	407
1788	755	1266	373	520	373
1789	1027	1553	446	562	545
1790	1225	1710	506	545	659
1791	1300	1780	585	581	614
1792	1108	1550	569	500	481
1793	773	1492	424	697	371
1794	879	1390	439	661	290
1795	714	1190	451	470	269
1796	906	1490	533	566	391
1797	940	1427	821	280	326
1798	751	1083	550	292	241
1799	875	1165	535	290	340
1800	742	1073	413	317	343
1801	899	1174	528	315	331
1802	–	–	–	–	–
1803	–	1572	742	230	600
1804	1241	1554	629	210	715
1805	1814	2265	1080	167	1018

Quelle: eigene Bearbeitung des Autors auf Grund: „Intelligenz-Zettel“; AP Szczecin, Nachlass Martin Wehrmann, 119, S. 6–11; T. Schmidt: Beiträge ..., S. 233–234; idem: Zur Geschichte..., S. 21; J. A. Ortloff: Handbuch ..., S. 133; C. F. Wutstrack: Kurze historisch-geographisch-statistische Beschreibung ..., S. 340; idem: Nachtrag ..., S. 99; L. W. Brüggemann: Ausführliche Beschreibung ..., S. 145–146; A. G. Schlözer, Handel von Stettin ..., S. 77–78.

³⁴ Autoren und Titel der Arbeiten wurden detailliert in der Unterschrift unter der Tabelle aufgelistet.

Beim Vergleich der Daten in der Tabelle 1 fällt sofort eine große Zahlen­diskrepanz auf. Die von Schmidt/Wehrmann angegebenen Zahlen sind im Durchschnitt um 500–700 Schiffe größer als diese, die den Zeitschriften entstammen (seit 1797 um ca. 300 größer). Die Anzahl der in Stettin einlaufenden Schiffe in den einzelnen Jahren stellte man in Form von Diagrammen zusammen (Abb. 1). Bemerkenswert ist, dass die Linien der Schaubilder fast parallel verlaufen. Auf beiden Diagrammen sind ein besonders großer Rückgang im Jahre 1788 und dann – ein Anstieg bis 1791 zu sehen. Weiter gibt es einen plötzlichen Sprung im Jahre 1765 und eine Schwankung in die andere Richtung im nächsten Jahr.

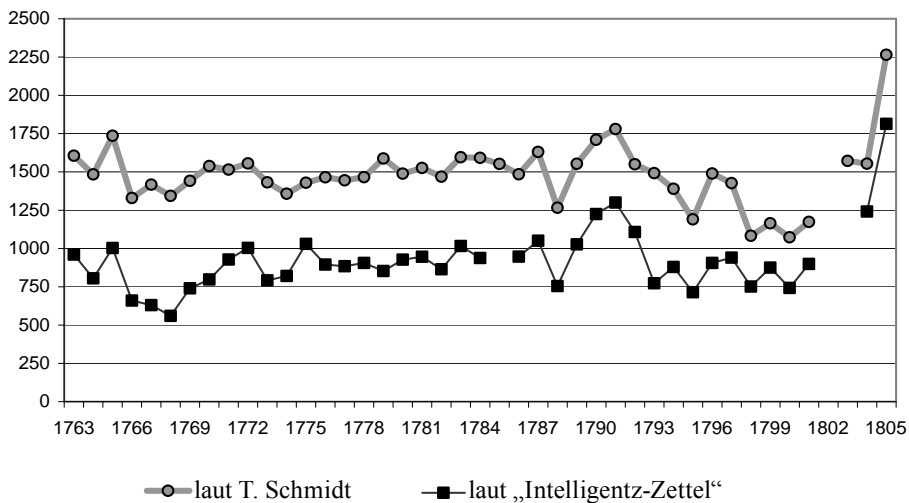


Abb. 1. Anzahl der in den Stettiner Hafen in den Jahren 1763–1805 einlaufenden Schiffe

Bei der Arbeit an einer Zusammenstellung über den Ausgangsverkehr von Schiffen im Stettiner Hafen begann man mit einem Vergleich von Informationen aus dem „Intelligenz-Zettel“ mit denen, die von Theodor Schmidt und den Anderen angegeben wurden (Tab. 2).

In der ersten Etappe wurden die von Schmidt und Wehrmann angegebenen Zahlen zusammengestellt und verglichen. Für die Jahre 1765, 1774 und 1775 decken sie sich nicht. Ähnlich wie bei den einlaufenden Schiffen wurden sie mit den Infor-

mationen von August Schlözer,³⁵ die mit den Zahlen von Theodor Schmidt konvergent sind, verglichen. In Bezug auf das Jahr 1775 sind die Zahlen von Martin Wehrmann mehr wahrscheinlich, denn 340 leichte, nach Swinemünde fahrende Schiffe wurden auch bei Schlözer und Wutstrack³⁶ notiert. Da für das Jahr 1765 jegliches Material zum Vergleich fehlte, konnten die Angaben nicht verifiziert werden.

Tabelle 2. Anzahl der Stettin verlassenden Schiffe

Jahr	Anzahl auslaufender Schiffe				
	laut „Inelligentz-Zettel“	laut Theodor Schmidt/Martin Wehrmann			
		insgesamt	Hauptschiffe mit Ware	Hauptschiffe mit Ballast	Leichte Schiffe aus Swinemünde
1	2	3	4	5	6
1763	842	1536	1105	229	202
1764	730	1473	1159	155	159
1765	665	1420/1415	1100	152	168/163
1766	597	1303	993	107	203
1767	544	1388	1078	102	208
1768	559	1480	1180	73	227
1769	800	1532	1152	50	330
1770	869	1579	1159	50	370
1771	898	1598	1178	75	345
1772	950	1421	1032	142	247
1773	771	1342	952	129	261
1774	870	1329/1166	865/781	174/119	290/266
1775	1049	1432/1440	926	174	332/340
1776	1079	1528	1069	123	336
1777	1037	1564	1148	102	314
1778	1029	1599	1139	75	385
1779	870	1713	1195	98	420
1780	1125	1756	1078	121	557
1781	1208	1894	1133	82	679
1782	1158	1680	1096	75	509
1783	908	1615	1134	75	406
1784	805	1493	1139	123	231
1785	–	1471	1136	92	243
1786	816	1480	1131	74	275
1787	906	1660	1130	98	432
1788	866	1360	969	68	323
1789	770	1348	929	103	316
1790	897	1363	889	108	366
1791	1004	1410	928	206	276
1792	1032	1508	943	206	359
1793	807	1465	976	138	351
1794	1054	1580	1111	72	397
1795	752	1231	900	85	246

³⁵ A. G. Schlözer: *Handel von Stettin ...*, S. 78.

³⁶ C. F. Wutstrack: *Nachtrag ...*, S. 99

1	2	3	4	5	6
1796	908	1607	1122	84	401
1797	917	1518	1175	52	291
1798	836	1076	761	88	227
1799	903	1106	750	71	285
1800	912	1059	761	71	227
1801	943	1084	771	85	228
1802	–	–	–	–	–
1803	–	1196	821	128	247
1804	1249	1078	750	85	243
1805	1838	1304	714	413	177

Quelle: siehe Tab. 1.

In der Tabelle 2 wurden Ergebnisse fettgedruckt, die ihre Bestätigung auch bei den anderen Autoren fanden. Falls in der Rubrik nur eine Zahl angegeben wurde, heißt das, dass alle einstimmig dieselbe Ziffer nannten. Außer diesen Daten befinden sich in der Tabelle auch Schiffe, über die die Information dem „Intelligentz-Zettel“ entstammt. Den Vergleich stellt ausgezeichnet die Abbildung 2 dar, auf der es wieder zwei Diagramme gibt (ähnlich wie bei der Einfuhr), die sich in keinem Punkt decken, die jedoch dieselben Schwankungen und Abweichungen aufweisen. Auch in diesem Fall gibt es einen ähnlichen Unterschied in den Größen, nämlich ca. 500–700 Schiffe jährlich (kleinere Mengen werden im „Intelligentz-Zettel“ angegeben). Seit 1798 werden diese Differenzen wesentlich geringer und betragen ca. 100–200 Schiffe.

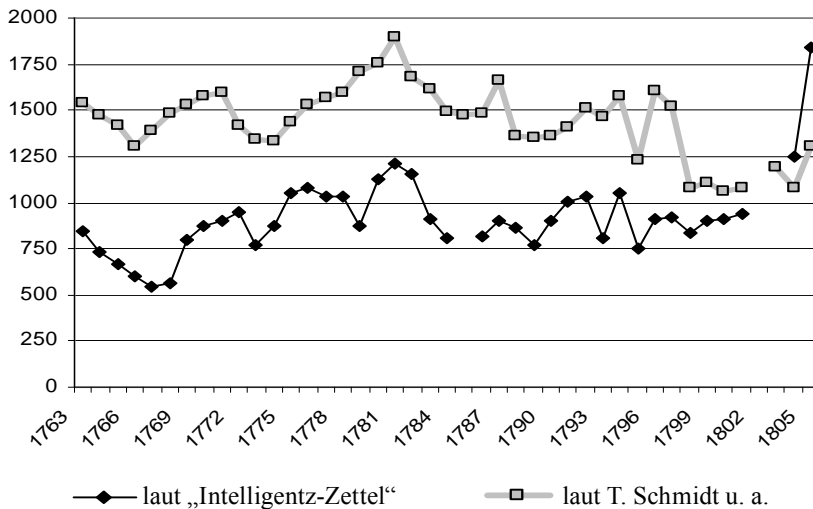


Abb. 2. Anzahl der aus dem Stettiner Hafen in den Jahren 1763–1805 auslaufenden Schiffe

Die einzige Unstimmigkeit betrifft die letzten zwei Jahre der uns interessierenden Zeitperiode. In dieser Zeit (es geht um die Jahre 1804 und 1805) gibt das „Intelligenz-Zettel“ eine höhere Schiffszahl als Theodor Schmidt an. Für das Jahr 1805 ist diese Angabe um ein Drittel größer. Bei der Analyse eines so gewaltigen quantitativen Anstiegs soll man anmerken, dass es eine größere Anzahl an Schiffen gibt, für die die Zeitung Swinemünde als Zielhafen nennt. Von 1801 bis 1805 wuchs die Zahl der Schiffe auf der Strecke Stettin–Swinemünde – laut den Zeitungsangaben – um fast 100%. Das könnte als Erklärung dafür dienen, warum Schmidt und andere dieses Wachstum nicht wahrnahmen.³⁷

Die obigen Zusammenstellungen stellen den Schiffsverkehr auf Grund zwei verschiedener Quellen dar. Es sieht zwar in beiden Fällen anders in Bezug auf absolute Zahlen aus, jedoch zeigen sich darin sehr ähnliche, wenn nicht identische, Tendenzen. Das impliziert zwei Fragen: Welche Quelle stellt das wirkliche Bild des Sachzustandes dar? Und: Was war der Grund für so bedeutende quantitative Unterschiede?

Im „Intelligenz-Zettel“ publizierte man jede Woche ein Verzeichnis von Schiffen, die in Stettin einliefen bzw. die Stadt verließen. Die Zeitung erschien gewöhnlich 2–4 Tage nach Ende der Woche, auf die sich das Schiffsverzeichnis bezog. Man kann also annehmen, dass Informationen laufend veröffentlicht wurden. Jede Notiz über ein Schiff enthielt seinen Namen, Vor- und Nachnamen des Schiffers und die Ladung (ohne Angaben zu ihrer Größe). „Intelligenz-Zettel“ wurde nicht nur von großen Stettiner Kaufleuten gelesen, die sehr gut in Bezug auf die in Stettin einlaufenden Handelsschiffe orientiert waren, sondern auch von der Stadtgesellschaft, deren relevanter Teil mit Schifffahrt und Handel verbunden war. So ist es schwer vorstellbar, dass die Zeitung unechte oder unvollständige Informationen übermitteln konnte, die an eine so große gesellschaftliche Gruppe gelangen. Der aktuelle Informationen publizierende Verleger konnte doch mit der Veröffentlichung unechter Daten über Jahrzehnte nicht riskieren. Somit kann man annehmen, dass die Schiffsverzeichnisse in der Zeitung die Wirklichkeit widerspiegeln.

Wenn die im „Intelligenz-Zettel“ veröffentlichten Zahlen reell oder sehr wahrscheinlich sind, stellt sich die Frage, warum sie in den Quellen, auf die sich

³⁷ Eine umfangreichere Besprechung des Problems bezüglich der Unterschiede in den Statistiken befindet sich im weiteren Teil des Artikels.

sowohl Theodor Schmidt als auch Martin Wehrmann bezogen, so ernst vergrößert wurden.

Ein bisschen Licht auf dieses Problem wirft die Arbeit *Handbuch einer allgemeinen Statistik der Königlich Preußischen Staaten* von Johann Andreas Ortloff. Der Autor gibt – im Teil über den Handel – Schiffszahlen nur für die Jahre 1790 und 1792 an (sie stimmen mit diesen von Schmidt/Wehrmann überein). Dabei informiert er aber, dass das Schiffe waren, die „zu Stettin und Swinemünde liefern“.³⁸ Es würde heißen, dass die Anzahl an Schiffen in der Statistik für Stettin und Swinemünde insgesamt angegeben wurde.

Eine Bestätigung dieser Tatsache fand ich im Nachlass Martin Wehrmanns. In den handschriftlichen Notizen des Autors befindet sich auch die Anmerkung, dass die Angaben sich auf Stettin und Swinemünde beziehen.³⁹ Die angegebene Anzahl an Schiffen ist mit diesen von Schmidt identisch (mit einigen weiter beschriebenen Ausnahmen).

Daraus resultiert, dass die in den oben genannten Bearbeitungen angegebenen Daten Stettin und Swinemünde zusammen betreffen. Es ist auch deswegen zu betonen, da gegenwärtige Historiker und auch die frühere deutsche Historiographie diese Tatsache überhaupt nicht bemerkten.

Swinemünde war in der beschriebenen Zeit kein Hafen, der eine relevante Rolle im Seehandel spielen könnte. Arbeiten am Bau eines Hafens an der Mündung der Swine hatten in den 30er Jahren des 18. Jahrhunderts begonnen und wurden mit Unterbrechungen bis in die 50er Jahren dieses Jahrhunderts durchgeführt.⁴⁰ Gleichzeitig mit dem Hafenbau beschäftigte man sich mit Vertiefungsarbeiten auf dem Fluss.⁴¹ Erst im Jahre 1747 wurde Swinemünde als Seehafen verkündet.⁴² Die Stadt zählte 1765 nicht ganze 1000 Einwohner.⁴³ Swinemünde konnte zu dieser Zeit kein Zielhafen für „über die See“ importierte und exportierte Ladungen sein.

³⁸ J. A. Ortloff: *Handbuch ...*, S. 133.

³⁹ AP Szczecin, Nachlass Martin Wehrmann, 119, S. 6 („aus Stettin u. Swinemünde ausgegangen“), S. 7 („zu Stettin u. Swinemünde eingekommen“), S. 11.

⁴⁰ R. Gaziński: *Handel morski Szczecina ...* [Stettiner Seehandel ...], S. 147.

⁴¹ Siehe mehr dazu: idem: *Z dziejów prac pogłębiarskich ...* [Aus der Geschichte der Vertiefungsarbeiten ...].

⁴² H. Lesiński, W. Fenrych: *Z dziejów wyspy Wolin i Świnoujścia (od XIII do XX wieku)* [Aus der Geschichte der Insel Wollin und Swinemündes (seit dem 13. bis zum 20. Jahrhundert)], in: *Z dziejów ziemi wolińskiej* [Aus der Geschichte Wolliner Gebiete], hg. v. T. Białecki, Szczecin 1973, S. 156.

⁴³ *Ibid.*, S. 157.

Angesichts des Obigen ist die einzige mögliche Erklärung der Zahlenunterschiede in den Quellentexten die doppelte Registrierung von Schiffen: zuerst in Swinemünde, und dann wieder in Stettin für einlaufende Schiffe und umgekehrt – für Schiffe, die aus Stettin auf die Ostsee und weiter fahren.

Tabelle 3. Schiffsverkehr unter Ausschluss von Einheiten auf der Strecke Stettin–Swinemünde

Jahr	Einlaufende Schiffe		Auslaufende Schiffe	
	Schmidt/ Wehrmann	„Intelligentz- Zettel“	Schmidt/ Wehrmann	„Intelligentz-Zet- tel“
1	2	3	4	5
1763	1237	642	1334	583
1764	1279	607	1314	567
1765	1273	534	1252	460
1766	1034	407	1100	456
1767	1173	410	1180	407
1768	1122	351	1253	388
1769	1214	485	1202	515
1770	1229	511	1209	546
1771	1199	616	1253	605
1772	1172	652	1174	620
1773	1058	501	1081	478
1774	1010	498	1039	509
1775	1056	643	1100	637
1776	1173	620	1192	685
1777	1185	636	1250	665
1778	1205	651	1214	667
1779	1232	544	1293	527
1780	1123	577	1199	599
1781	1136	550	1215	570
1782	1147	568	1171	673
1783	1186	581	1209	575
1784	1160	514	1262	613
1785	1123	–	1228	–
1786	1061	550	1205	567
1787	1224	657	1228	664
1788	893	463	1037	561
1789	1008	484	1032	474
1790	1051	566	997	570
1791	1166	705	1134	739
1792	1069	636	1149	686
1793	1121	478	1114	500
1794	1100	596	1183	715
1795	921	512	985	589
1796	1099	703	1206	741
1797	1101	622	1227	796
1798	842	546	849	707
1799	825	562	821	621
1800	730	476	832	657
1801	843	607	856	721

1	2	3	4	5
1802	–	–	–	–
1803	972	–	949	–
1804	839	600	835	688
1805	1247	903	1127	913

Quelle: siehe Tab. 1.

In der Tabelle 3 wurden Angaben aus dem „Intelligentz-Zettel“ und den Statistiken von Schmidt/Wehrmann u. a. zusammengestellt. Die vollständigen Zahlen über ein- und auslaufende Schiffe in den einzelnen Jahren wurden um die Anzahl der Einheiten verringert, die die Strecke Stettin–Swinemünde–Stettin befuhren. Aus der Tabelle resultiert, dass die von Schmidt/Wehrmann angegebenen Zahlen am häufigsten doppelt so groß sind (mit kleinen Abweichungen in beiden Richtungen). Größere Unterschiede betreffen nur die Jahre 1765–1769, für die die Angaben vom „Intelligentz-Zettel“ fast dreimal kleiner sind. Seit 1796 werden die Differenzen immer geringer und die Regularitäten in den übrigen Jahren scheinen die These über die doppelte Schiffsregistrierung zu bestätigen.

Die Doppelregistrierung könnte auch eine Erklärung für die Verringerung von Differenzen in den letzten Jahren der untersuchten Periode sein. Die Ursache dafür war der verstärkte Verkehr kleiner Einheiten zwischen Swinemünde und Stettin, die in den Quellendaten von Schmidt/Wehrmann nicht doppelt registriert werden konnten, denn falls eine Einheit dieser Art in Swinemünde als auslaufend registriert würde, dann würde sie in Stettin schon in der Statistik für einlaufende Schiffe erscheinen.

Man darf nicht vergessen, dass die größten Segelschiffe einen Teil ihrer Ware auf kleinere Schiffe mit flachem Boden namens Leichter in Swinemünde umladen mussten, um zu dieser Zeit in Stettin einzulaufen, und erst nachdem sie ihren Tiefgang verringert hatten, konnten sie den Stettiner Hafen anfahren. Eine umgekehrte Situation gab es bei der Seerückfahrt dieser Schiffe, denn sie konnten erst auf der Reede in Swinemünde völlig beladen werden. Wie groß die Bedeutung von Swinemünde als Stettiner Vorhafen war, zeugen am besten ein paar hunderte Schifffahrten jährlich, die Leichter zwischen Swinemünde und Stettin durchführten, indem sie Eisen, Fässer mit Wein und Heringe und andere Massenwaren beförderten und auf der Rückreise nach Swinemünde Holz und Salz transportierten.⁴⁴ Der Waren-

⁴⁴ H. Lesiński: *Rozwój handlu morskiego ...*, S. 713.

transport zwischen Stettin und Swinemünde hatte eher Aushilfecharakter und die beförderte Ware gelang an die Odermündung am Bord anderer Einheiten.

Deswegen entschied man sich bei der Analyse der Schifffahrt in Stettin dafür, die Anzahl der Schiffe, die die Strecke zwischen Stettin und seinem Vorhafen in Swinemünde befuhren, von der Gesamtziffer abzuziehen. Diese Angabendarstellung bietet ein glaubwürdiges Bild der Handelsschifffahrt, und was damit verbunden ist – auch des Handelsaustausches auf den Seestrassen an.

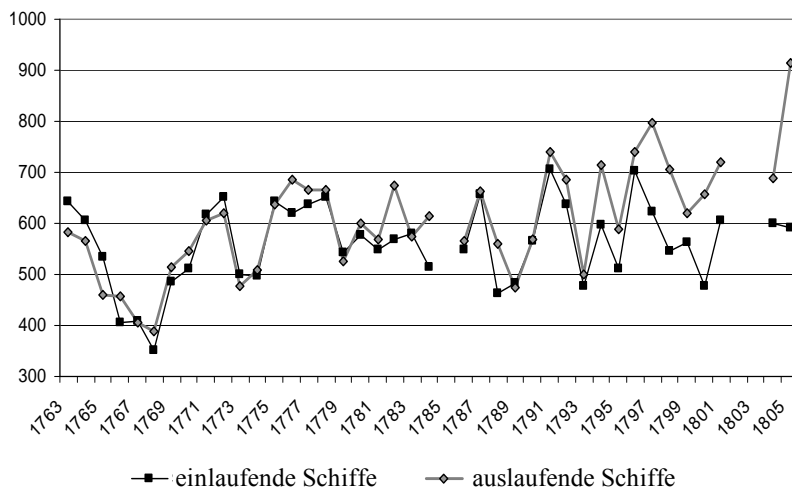


Abb. 3. Schiffsverkehr im Stettiner Hafen (unter dem Ausschluss des Verkehrs Stettin–Swinemünde–Stettin) in den Jahren 1763–1805

Auf dem Diagramm (Abb. 3) wird der Schiffsverkehr in Stettin auf Grund der Angaben, die in den Spalten vom „Intelligentz-Zettel“ publiziert wurden, verbildlicht, jedoch abzüglich der Anzahl von Schiffen auf der Strecke Stettin–Swinemünde–Stettin.

Schiffsverkehr im Stettiner Hafen

Stettin wurde schon vor dem Siebenjährigen Krieg zum Haupthafen des preußischen Pommerns.⁴⁵ In der Kriegszeit kam es zum vorübergehenden Bruch im Stettiner Umsatz, der seit 1763 zu seiner ursprünglichen Größe etappenweise zurückkehrte.

Bei der Analyse quantitativer Veränderungen unter den in Stettin erscheinenden Schiffen (Abb. 3) wird man darauf aufmerksam, dass seit Ende des Siebenjährigen Krieges bis Anfang des 19. Jahrhunderts ein langsamer, jedoch irregulärer Anstieg der Schifffahrt stattfand. Dieses Bild steht im Widerspruch zur Fachliteratur, die über ein dynamisches Wachstum im Handelsumsatz in der zweiten Hälfte des 18. Jahrhunderts informiert.⁴⁶ Man soll jedoch zwei Sachen in Anbetracht ziehen. Erstens gibt es während dieser Zeitperiode einen ständigen Rückgang der Anzahl an Schiffen, die in den Hafen mit Ballast einlaufen. Zweitens ändert sich die Struktur der den Hafen anlaufenden Schiffe. Immer häufiger kommen in den Hafen große Hochseeschiffe und kleine Einheiten werden immer seltener benutzt. Man befördert eine immer größere Warenmasse, was auch mit dem wachsenden Kapital von Kaufleuten, und vor allem mit Veränderungen im Handelshinterland des Hafens verbunden ist.

Bei der Betrachtung von statistischen Angaben bemerkt man, dass – nach einer relativ großen Aktivität direkt nach dem Siebenjährigen Krieg – die Anzahl der in Stettin erscheinenden Schiffe in den nächsten 5 Jahren bis 1768 ständig zurückgeht. Das ist mit dem finanziellen Chaos und der wirtschaftlichen Krise

⁴⁵ Idem: *Ruch statków w porcie kolobrzeskim oraz zasięg geograficzny żeglugi miasta w XVIII wieku* [Schiffsverkehr im Kolberger Hafen und der geographische Umfang der Stadtschifffahrt im 18. Jahrhundert], „Materiały Zachodniopomorskie“ [Westpommersche Materialien], 39, 1993, S. 271.

⁴⁶ R. Gaziński: *Handel morski Szczecina ...* [Stettiner Seehandel ...], S. 346–348; idem: *Szczecińska gospodarka morska na przełomie XVIII i XIX wieku – stagnacja czy rozwój?* [Die Stettiner Seewirtschaft um die Wende des 18. und 19. Jahrhunderts: Stagnation oder Entwicklung?], „Przegląd Zachodniopomorski“ [Westpommersche Rundschau], 49, 2005, 3, S. 19–20; J. Stanielicz: *Zarys rozwoju portu i handlu morskiego Szczecina od XVI do XVII wieku* [Eine Skizze zur Entwicklung des Hafens und des Seehandels Stettins seit dem 16. bis zum 17. Jahrhundert], in: *Pomorze Zachodnie w tysiącleciu* [Hinterpommern während des Jahrtausends], hg. v. P. Bartnik, K. Kozłowski, Szczecin 2000, S. 126; H. Lesiński: *Rozwój portu na tle stosunków handlowych Szczecina od XIII do początku XX wieku* [Die Entwicklung des Hafens angesichts der Stettiner Handelsbeziehungen seit dem 13. bis Anfang des 20. Jahrhunderts], in: *Port szczeciński. Dzieje i rozwój do 1970 roku* [Stettiner Hafen. Die Geschichte und Entwicklung bis 1970], hg. v. B. Dziedziul, Poznań 1975, S. 33–34.

verbunden, von denen Preußen nach diesem Krieg betroffen wurden.⁴⁷ Das bestätigt die Analyse des Warenumsatzes (Abb. 4). Die hier zusammengestellten Informationen betreffen nicht nur Stettin, sondern auch Ückermünde, Peenemünde und Neuwarp und werden gesamt angegeben. Der Anteil der kleineren Häfen am Umsatz stellte jedoch ein unerhebliches Teil des Stettiner Handels dar und hat keinen bedeutenden Einfluss auf die Verbildlichung der Situation. Aus Mangel an Daten wurden die Jahre 1765, 1769–1770, 1798 und 1802 im Diagramm nicht berücksichtigt.

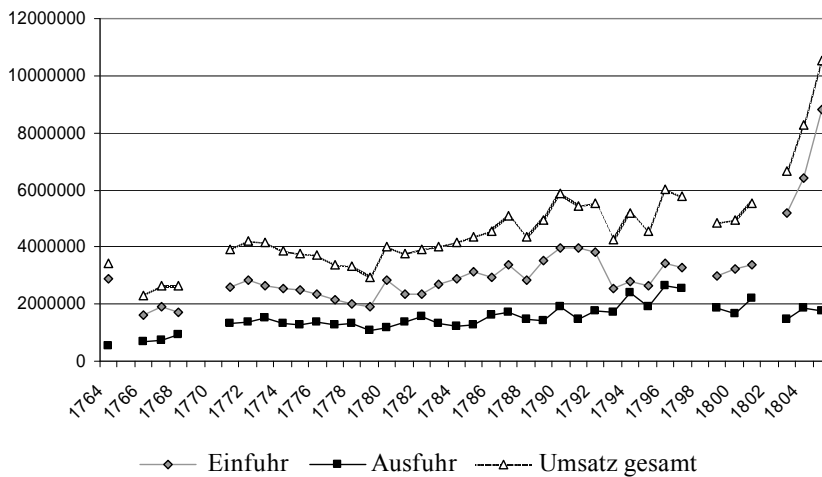


Abb. 4. Handelsumsätze in den Häfen des Stettiner Haffs in den Jahren 1764–1805 (in Taler)

Quelle: eigene Bearbeitung des Autors auf Grund: C. F. Wutstrack: *Kurze historisch-geographisch-statistische Beschreibung ...*, S. 226; J. A. Ortloff: *Handbuch ...*, S. 133; T. Schmidt: *Der Handel ...*, S. 196, 267–267; idem, *Zur Geschichte ...*, S. 20–21; AP Szczecin, Nachlass Martin Wehrmann, 119, S. 68–92.

In den nächsten fünf Jahren ab 1768 gibt es einen relativ regulären Anstieg der Schifffahrt, die ihren Höhepunkt im Jahre 1772 erreicht. Zwei weitere Jahre weisen einen kleinen Rückgang auf. Auf dem Diagramm (Abb. 3) zeichnet sich die Zeit des Krieges um die Unabhängigkeit der Vereinigten Staaten (1775–1783)

⁴⁷ *Historia Prus*, t. 2: *Prusy w okresie monarchii absolutnej (1701–1806)* [Die Geschichte Preußens, Bd. 2: Preußen während der Zeit der absolutistischen Monarchie], hg. v. B. Wachowiak, Poznań 2010.

ab. In diesen Jahren sieht man eine gewisse Belebung, jedoch gibt sie die zu dieser Zeit herrschende Konjunktur nicht wieder. Man muss aber den Charakter des Austausches, den damals Stettiner Kaufleute führten (sie nutzten die neutrale Flagge aus, um Waren zwischen den kämpfenden Parteien zu befördern), bedenken. Die Ereignisse dieses Krieges mussten auf die Ein- und Ausfuhr von Waren nach und aus Stettin keinen größeren Einfluss haben. Die Gesamtzahl der Stettiner Schiffe, die Sund in beiden Richtungen passierten, wuchs konsequent von 118 im Jahre 1775 bis auf 299 im Jahre 1781.⁴⁸ Da preußische Schiffe als neutral galten, konnten sie einträglichen Handel zwischen Häfen der Staaten, die im Kriegszustand waren, betreiben. Die kämpfenden Parteien mussten nach anderen Quellen für unabdingbare Waren suchen, denn traditionelle Häfen, aus denen man sie bisher einfuhrte, unzugänglich waren. Die Konjunktur, die auf diese Weise für die unter der neutralen Flagge fahrenden Schiffe entstand, nutzte Stettin aus. Einen Beweis dafür, dass Stettiner Kaufleute Waren hauptsächlich zwischen den Häfen der kämpfenden Parteien beförderten, liefert der Rückgang des Stettiner Handelsumsatzes in diesen Jahren (Abb. 4), deren Grundlage sicherlich das verringerte Interesse der Kaufleute am Stettiner Handel war.

In den nächsten zehn Jahren gab es die Periode der Stabilisation, nur in den Jahren 1788–1789 werden ein kleiner Rückgang und dann ein Anstieg bis zum Höhepunkt kurz vor dem Krieg mit Frankreich sichtbar.

Der nächste Rückgang fällt auf die Jahre 1792–1795 zu. Das ist die Zeit der preußischen Teilnahme an der ersten Allianz gegen Frankreich. Kriegshandlungen hatten einen negativen Einfluss auf den Verkehr von Schiffen in Richtung Stettin. Für den Verkehr auslaufender Schiffe in diesem Zeitraum wird eine relativ große Dynamik an Veränderungen charakteristisch, wobei jedoch eine sinkende Tendenz erhalten blieb. Dem separatistischen Friedensschluss mit Frankreich von Basel im Jahre 1795 folgte eine allmähliche Rückkehr zur Lage aus der Zeit vor 1792.⁴⁹ In den nächsten Jahren führten Spannungen in Europa zu großen Differenzen in der Anzahl der in den einzelnen Jahren erscheinenden Schiffe. Einen relativ kleinen quantitativen Anstieg notiert man erst 1804 und 1805.

Während des ganzen analysierten Zeitraumes bleibt die Anzahl der im Stettiner Hafen erscheinenden Schiffe in den einzelnen Jahren auf einem ähnlichen Niveau. Eine Ausnahme stellen die zwei letzten Jahre dar, in denen es eine un-

⁴⁸ W. Braun: op. cit., S. 84.

⁴⁹ R. Gaziński: *Szczecińska gospodarka morska ...* [Die Stettiner Seewirtschaft ...], S. 9.

bemerkbare Intensität des Auslaufverkehrs gibt. Die Analyse der Linie dieser Tendenz⁵⁰ an Hand des Diagramms (Abb. 3) zeigt, dass in den Jahren 1763–1805 ein unauffälliger Anstieg der durchschnittlichen Anzahl an den in den Stettiner Hafen einlaufenden Schiffe stattfand. In Bezug auf auslaufende Schiffe zeichnet sich dieses Wachstum sichtbarer ab, jedoch wird dies vor allem durch eine erhöhte Intensität des Schiffsverkehrs in der Endperiode des analysierten Zeitraumes verursacht. Das Verbleiben der Schifffahrt auf dem gleichen Niveau, oder ihr unauffälliger Anstieg scheinen im Widerspruch zur Analyse der Umsatzgröße zu stehen. Man muss jedoch daran denken, dass in der zweiten Hälfte des 18. Jahrhunderts eine ständige Entwicklung der Handelsflotte stattfand. Frachten wurden durch immer modernere (und was damit verbunden ist – auch mehr tragfähige) Segelschiffe bedient. Auch deswegen konnte man bei derselben Anzahl an Einheiten größere Warenmasse befördern. Die niedrigste Schiffsanzahl im analysierten Zeitraum notierte man im Jahre 1768. Die größte Aktivität fiel auf die Jahre 1796–1797 zu.

Richtungen und geographischer Umfang des Stettiner Seehandels

Der geographische Umfang der Stettiner Einfuhr in der zweiten Hälfte des 18. Jahrhunderts war relativ breit. Die Haupthandelspartner der Stadt waren vor allem große Seezentren in der Ostsee-Zone und an der Nordsee: in den Niederlanden, in Frankreich, England und Norwegen. Seltener landeten in Stettin Schiffe aus Spanien und Portugal. Episodisch gab es auch Frachten aus dem Mittelmeerbecken (hauptsächlich aus Italien und den Levante-Ländern). In den letzten Jahren vor dem Krieg (1805) gab es auch sogar ein paar Schiffe, die aus Nordamerika fuhren.

Die Analyse der Namen von Häfen und ihrer geographischen Lage erwies sich als relativ kompliziert. Das erste Problem war die Inkonsequenz in der Verwendung derselben Namen für Städte und Häfen.⁵¹ Das zweite Problem stellte die geographische Lage kleiner Häfen dar. Im Fall von Ortschaften, die in dem analysierten Zeitraum weniger als fünf Mal genannt wurden, entschied man sich, sie in keinen separaten Statistiken zu erfassen. Sie befinden sich unter der Bezeichnung „andere“ (zusammen sind das 201 unter 36.917 den insgesamt in dem ganzen Zeit-

⁵⁰ Die Tendenzlinien wurden vom Diagramm entfernt, um das Bild nicht zu verdunkeln.

⁵¹ Am besten kann man das am Beispiel des englischen Hafens Newcastle verbildlichen. In den Tabellen sind verschiedene Varianten des Namens zu finden, z. B.: Newcastle, Newcastel, Neukastel oder Neu Kastel.

raum notierten, auslaufenden Einheiten und somit stellen sie keinen bedeutenden Prozentanteil dar) oder unter dem Namen des Staates, auf dessen Gebiet sie sich zu dieser Zeit befanden. Der am häufigsten erwähnte Hafen, dessen Lokalisierung nicht gelang, war Stevens.⁵² Der Name kommt 504 Mal vor. An Hand der Analyse von Waren, die aus diesem Hafen befördert wurden (meistens Kreide, jedoch aber auch Butter und Käse), kann man annehmen, dass es sich um irgendeinen dänischen oder holländischen Hafen handelt. Andere größere und nicht lokalisierte Häfen waren: Schellemühl⁵³ (erscheint 28 Mal), Barell (12) und Schwemburg (10). Häfen, die im Quellenmaterial nur ein paar Mal vorkommen und keine Schwierigkeiten bei ihrer geographischen Lokalisierung bereiteten, wurden zusammen unter dem Namen des Staates notiert, in dem sie sich befanden.

Den größten Anteil an den in den Stettiner Hafen einlaufenden Schiffen stellten Einheiten dar, die aus Swinemünde fuhren. In den Jahren 1763–1805 notierte man 14.145 Einheiten unter der Gesamtzahl 36.917, die im Quellentext genannt wird, was über 38% bildet. Es wundert nicht, wenn wir die Eigenart des Seehandels Stettins unter die Lupe nehmen. Denn wir müssen daran denken, dass größere Schiffe aus technischen Gründen in den Stettiner Hafen beladen nicht einlaufen durften und ihre Ladung teilweise (oder ganz) auf kleinere Einheiten (Leichter) in Swinemünde umgeschlagen und auf diese Weise nach Stettin befördert wurde. Deswegen war es nicht selten, dass eine Schiffsladung zum ersten Mal notiert wurde, wenn die Einheit einlief, die sie in der Wirklichkeit mitbrachte, und dann noch ein paar Mal, wenn Leichter, die ihre übrigen Teile transportierten, im Hafen landeten. Diese Eigentümlichkeit des Handels war der Grund für einen regen Schifffahrtsverkehr zwischen Stettin und Swinemünde.

An der zweiten Stelle unter den am häufigsten genannten Ausgangshäfen für Schiffe, die in Stettin einliefen, war das schwedische Wolgast. Notiert wurden 2482 Einheiten, was 6,7% der gesamten Anzahl darstellt. Dabei wird man auf die geringe Anzahl der aus Stockholm kommenden Schiffe und auf den Charakter der aus Wolgast beförderten Warenmasse (häufig wird Eisen genannt) aufmerksam. Das erlaubt uns, anzunehmen, dass die aus Stockholm transportierte Ware zuerst nach Wolgast kam und von da aus (vielleicht auch am Bord kleinerer Einheiten) – nach Stettin.

⁵² Im Quellenmaterial tritt er manchmal auch als Stewens, Stewen, Steven auf.

⁵³ Auf Grund der Warenanalyse (relativ häufige Salz- und Getreidetransporte) bin ich der Meinung, dass das wahrscheinlich irgendein preußischer Hafen sein kann.

Den dritten Platz nimmt Königsberg an, aus dem im analysierten Zeitraum 2338 Schiffe (6,3%) kamen. Weiter befinden sich: Demmin mit 2090 (5,7%), Kopenhagen (Dänemark) – 1791 (4,8%) und Anklam – 1670 (4,5%). Es ist zu betonen, dass schwedische Häfen einen großen Anteil daran hatten. Wenn man Schiffe, die aus Swinemünde und aus den nicht lokalisierten Häfen kamen, nicht berücksichtigt, dann stellen die aus schwedischen Städten und vom schwedischen Pommern fahrenden Schiffe 22,4% der Gesamtzahl.

Die weiteren fünf Häfen waren entsprechend: Amsterdam (Holland) mit 1300 Einheiten (3,5%), Sankt Petersburg (Russland) mit 1252 (3,4%), Bordeaux (Frankreich) mit 920 (2,5%), Gottenburg (Schweden) mit 840 (2,3%) und London (England) mit 716 Schiffen (1,9%). Bemerkenswert ist eine hohe Position in der Zusammenstellung von Sankt Petersburg, das ein relativ wichtiger Handelspartner Stettins war.

Unter den Häfen, die mehr als 100 Mal in dem beschriebenen Zeitraum erwähnt wurden, sind noch folgende zu nennen: Arroee (709), Hamburg (548), Stevns (504), Lübeck (472), Kolberg (469), Riga (369), Stralsund (362), Cappel (347), Bergen (314), Memel (298), Danzig (282), Emden (155), Carlskron (153), Greifswald (122), Enkhuizen (119), Libau (118), Kiel (114) und Pillau (104).

Der zweite ausländische Staat, der Reihe nach, aus dem man Ware nach Stettin beförderte, war Dänemark. Wenn man Swinemünde und die nicht lokalisierten Häfen unberücksichtigt lässt, stellten die aus Dänemark kommenden Schiffe ca. 18% der ganzen Schifffahrt dar. An der dritten Stelle befand sich der Innenhandel: die Anzahl der Schiffe, die aus preußischen Häfen kamen, belief sich auf 16% der Gesamtzahl. Auf die Einheiten, die aus den Niederlanden fuhrten, fiel 7% zu, auf die aus Russland – 5%, und auf die aus Frankreich – 4% der Gesamtzahl.

Die geographische Reichweite der Stettiner Ausfuhr in der zweiten Hälfte des 18. Jahrhunderts umfasste im Prinzip das gleiche Gebiet wie die damalige Einfuhr. Handelspartner, an die Stettin seine Waren lieferte, waren dieselben Häfen, aus denen man importierte, jedoch mit anderer Schwerpunktverteilung.

Der am häufigsten im „Intelligentz-Zettel“ genannte Zielhafen war natürlich Swinemünde. Von allen 36.773 notierten Schiffen fuhrten 12.519, d. h. 34% der Gesamtzahl, gerade in diese Stadt. Das ist um 4% weniger im Vergleich zu einlaufenden Schiffen. Das ist einigermaßen überraschend, wenn man bedenkt, dass hauptsächlich Massenwaren transportiert wurden, die aus technischen Gründen erst mit kleineren Einheiten nach Swinemünde befördert und dort auf Zielschiffe

umgeladen werden sollten. Andererseits jedoch war Holz eine sehr wichtige Ware, die man aus Stettin ausfuhr. Damit konnte man Schiffe schon in Stettin beladen, obwohl es Massenware war, denn das Verhältnis des Gewichts zum Volumen war nicht so ungünstig wie im Fall anderer Waren. Den Holzhandel bedienten im großen Teil spezialisierte Schiffe (Holzschiffe), deren Bau (Flachbodenbarken mit Segeln versehen)⁵⁴ erlaubte, seichte Stellen auf der Swine mit maximaler Abladetiefe zu passieren.

Der zweite am häufigsten genannte Hafen ist Königsberg. Wenn die nach Swinemünde fahrenden Schiffe unberücksichtigt bleiben, stellten die Königsberg anlaufenden Einheiten über 13% der Gesamtzahl dar, was durchschnittlich 79 Schiffe jährlich ergab. Nur einige Einheiten weniger fuhren nach Kopenhagen (zum wichtigsten Holzabnehmer).

An der nächsten Stelle befanden sich: Anklam mit 9% der Gesamtzahl,⁵⁵ Wolgast mit 7,5% (in Bezug auf die Einfuhr – der wichtigste Hafen nach Swinemünde), Amsterdam (6,8%), Demmin (5%) und London (4,3%). Zu den Häfen, in die durchschnittlich mehr als ein Schiff monatlich fuhr, gehörten: Bordeaux, Sankt Petersburg, Lübeck, Stralsund, Kolberg und das dänische Arroe.

In der ganzen Zeitperiode von 1763 bis 1805 stellten die in preußische Häfen fahrenden Schiffe 37,3% der Gesamtzahl dar. An der zweiten Stelle befanden sich dänische und norwegische Häfen, in die 18,5% Schiffe aus Stettin fuhren. Schwedische Häfen als Zielhäfen nannten 13,8%. Die nächsten Staaten, in deren Richtung Schiffe aus Stettin ihre Reisen unternahmen, waren: Holland (7,3%), England (5,1%), Russland (einschließlich polnischer Häfen, die in Folge von Teilungen sich innerhalb russischer Staatsgrenzen befanden – 5%), Hamburg und Lübeck (4,7%), Frankreich, Spanien und Portugal (3,6%), Danzig⁵⁶ (1,4%). Schiffe, die in die Häfen fuhren, die nicht lokalisiert wurden oder die man unter „anderen“ klassifizierte, stellten 3,3% dar.

Um Veränderungen zu analysieren, die im Bereich der Verteilung geographischer Richtungen im Seehandel Stettins in der zweiten Hälfte des 18. Jahrhunderts zustande kamen, bereitete man eine Zusammenstellung vor, indem man die Anzahl von Schiffen in Bezug auf zwei fünfjährige Perioden summierte. Die erste Periode umfasst die Jahre 1768–1772, d. h. die Zeit, in der Preußen sich schon

⁵⁴ R. Gaziński: *Handel morski Szczecina ...* [Stettiner Seehandel ...], S. 281–282.

⁵⁵ Alle weiter angegebenen Daten in Prozenten, Swinemünder Schiffe unberücksichtigt.

⁵⁶ Danzig wird trotz seinem Anschluss im Jahre 1793 an den preußischen Staat in Statistiken separat genannt.

nach der Krise nach Ende des Siebenjährigen Krieges befand. Zum Vergleich wählte man die Jahre 1797–1801 aus, d. h. die Wende vom 18. zum 19. Jahrhundert, aber noch vor dem gewaltigen Anstieg der Schifffahrt vor dem Krieg mit Frankreich im Jahre 1805. Den Anteil einzelner Staaten am Seehandel Stettins stellt die Tabelle 4 vor. Die sich darin befindenden Ergebnisse gab man in Prozenten und separat für die Ein- und Ausfuhr für die Jahre 1768–1772 und 1797–1801 an. Auffällig wird der Rückgang des Seehandels zwischen preußischen Häfen um über ein Drittel. Der Handel mit Frankreich, Spanien und Portugal sank in dieser Zeit fast um die Hälfte. Der stärkste Rückgang der Einfuhr wird im Austausch mit England und Holland sichtbar: von 15,9% auf 6,9%, die Ausfuhr aus dieser Länder verringerte sich nur um 3,5%.

Tabelle 4. Anteil einzelner Staaten und Häfen am Seehandel Stettins (in Prozent)

Geographische Richtung	1768–1772		1797–1801	
	Import	Export	Import	Export
Preußischer Staat*	37,0	37,8	20,7	23,0
Schweden und Mecklenburg	16,4	19,4	25,7	23,7
England und Holland	15,9	17,5	6,9	14,0
Dänemark und Norwegen	12,0	12,7	17,8	19,4
Frankreich, Spanien und Portugal	5,9	5,5	3,4	2,5
Russland, Kurland und Danzig	7,2	3,3	11,9	9,6
Hamburg und Lübeck	2,9	2,3	7,8	6,0
Andere	2,6	1,4	5,7	1,8

* Ohne Danzig.

Quelle: eigene Bearbeitung des Autors auf Grund des „Intelligenz-Zettels“.

Den größten Anstieg notierte man im Handel mit Russland, Kurland und Danzig, und auch mit Hamburg und Lübeck. Der Warenaustausch mit Dänemark und Norwegen stieg um fast ein Drittel an, ähnlich wie die Einfuhr aus Schweden.

Im Allgemeinen werden in der analysierten Zeitperiode eine Einengung der geographischen Reichweite im Stettiner Handel und ihre Konzentrierung im Ostseebecken sichtbar. Der Austausch mit Häfen hinter den Sund-Meerengen geht zurück. Der preußische Innenhandel verliert auch seine Bedeutung zu Gunsten fremder baltischer Häfen.

Die durchgeführte Analyse der im „Intelligenz-Zettel“ veröffentlichten Daten ermöglichte, sie mit der bisherigen Literatur zu konfrontieren. Daraus ergab

sich, dass der Schiffsverkehr im Stettiner Hafen in der Wirklichkeit ca. um die Hälfte geringer war, als Forscher bisher annahmen. Das bestimmt aufs Neue die Stellung Stettins im preußischen und baltischen Handel. Die Größe und Struktur des Hafenumsatzes scheinen dagegen keine Vorbehalte zu wecken.

Da die Akten der Stadt Stettin während des Zweiten Weltkrieges verschwanden, ist die Bestimmung der wirklichen Größe des Austausches von Waren über die See unmöglich. Weitere Untersuchungen können auch die Feststellungen bezüglich des Umsatzes verifizieren, was jedoch unwahrscheinlich erscheint, denn diese Daten wurden nicht heraufgesetzt. Die Bestimmungen in Bezug auf die Konjunktur, die in der sich vergrößernden bzw. sinkenden Intensität des Verkehrs fußen, bleiben unberührt, denn nach der Verifizierung von ankommenden Schiffen bleibt die Dynamik der Veränderungen in diesem Bereich eigentlich auf dem gleichen Niveau.

In den analysierten Jahren bleibt der Schiffsverkehr sowohl beim Hafenausgang als auch beim Hafeneingang auf dem gleichen Niveau. Die Veränderungen im Umsatz werden eher durch die wachsende Tonnage von fahrenden Einheiten verursacht. Einen deutlichen quantitativen Sprung sieht man erst zu Ende der analysierten Periode.

Die geographische Reichweite des Stettiner Handelsaustausches in der zweiten Hälfte des 18. Jahrhunderts war nicht besonders groß. Der Handel konzentrierte sich vor allem auf der Ost- und auf der Nordsee. Seltener fuhr man in Richtung Häfen an den atlantischen Europa-Küsten. Episodisch ließen sich Schiffe aus Stettin auf die Gewässer des Mittelmeeres ein. In der analysierten Zeitperiode verengte sich die geographische Reichweite des Seehandels immer mehr und sie konzentrierte sich im Ostseebecken. Zugleich wuchs der Außenhandel, immer weniger Schiffe beförderten Waren zwischen den preußischen Häfen.

Die zweite Hälfte des 18. Jahrhunderts stellt die Zeitperiode dar, in der Stettin zu einem wichtigen Handels- und Produktionsort in seiner Region wurde, mit dem man rechnen musste. Es wurde zum wichtigsten Hafen des Staates, der zu einer militär-wirtschaftlichen Großmacht wuchs.

Übersetzt von Malgorzata Osiewicz-Maternowska

WERYFIKACJA STATYSTYK ŻEGLUGOWYCH PORTU SZCZECIŃSKIEGO W DRUGIEJ POŁOWIE XVIII I NA POCZĄTKU XIX WIEKU

Streszczenie

Generalnie widoczne jest w omawianym okresie zawężanie geograficznego zasięgu handlu szczecińskiego i jego koncentracja w basenie Morza Bałtyckiego. Spada wymiana z portami położonymi poza cieśninami sundzkimi. Wewnętrzny handel pruski traci również na korzyść obcych portów bałtyckich.

Przeprowadzona analiza danych publikowanych w „Intelligentz-Zettel” pozwoliła na ich konfrontację z dotychczasową literaturą i wykazała, że ruch statków w porcie szczecińskim w rzeczywistości był o blisko połowę mniejszy od przyjmowanego dotychczas przez badaczy. Określa to nowe miejsce Szczecina w handlu pruskim i bałtyckim. Wydaje się natomiast, że nie budzą zastrzeżeń wielkość i struktura obrotów portowych.

Zaginięcie podczas drugiej wojny światowej akt miasta Szczecin uniemożliwia ustalenie rzeczywistej wielkości morskiej wymiany towarowej miasta. Dalsze badania mogą też zweryfikować ustalenia dotyczące obrotów, chociaż jest to mało prawdopodobne, gdyż danych tych nie zawyżano. Natomiast ustalenia dotyczące koniunktury, bazujące na zwiększającym się bądź zmniejszającym natężeniu ruchu, pozostają bez zmian, ponieważ po weryfikacji liczby pojawiających się jednostek dynamika zmian w tym zakresie pozostaje właściwie taka sama.

Zasięg geograficzny szczecińskiej wymiany handlowej w drugiej połowie XVIII wieku nie był zbyt szeroki. W omawianym okresie zasięg geograficzny handlu morskiego coraz bardziej się zawężał, koncentrując się w basenie Morza Bałtyckiego. Wzrastał jednocześnie handel zagraniczny, coraz mniej statków wozilo towary pomiędzy portami pruskimi.

JORDAN SIEMIANOWSKI

Toruń

**THE STRUGGLE FOR THE NORWEGIAN SHIPPING FLEET
AND THE ESTABLISHMENT OF THE NORTRASHIP
/NORWEGIAN SHIPPING AND TRADE MISSION/**

It goes without saying that WWII constitutes one of the most significant periods in the history of the Norwegian shipping fleet. Owing to both its engagement in maritime transport and the income such engagement brought about, the Norwegian freight made possible for the Norwegian government to function also in exile. Also, in the face of the fact of Norway having little military force at her disposal, the freight in question comprised an important contribution in Norway's warfare. Still, before this tonnage got under the management of the Norwegian state powers, the Norwegian shipping fleet had to be protected first against the designs of not only the Third Reich but also the allied forces.

The intention of this article is to present the actions of Norwegian diplomats and government aiming at accommodating the Norwegian shipping fleet to the purposes, first, of the Norwegian state and then those of the allied forces. In order to demonstrate this, the article discusses the establishment of the Nortraship, the biggest maritime navigation organization existing during WWII, along with the factors which led to this organization's initiation as well as the circumstances of preparing The Stuguflåten Temporary Regulation by the law of which the Norwegian government commandeered the local maritime freight.

The chronological scope of this work covers the period from April 9, 1940, that is, the date of the German invasion on Denmark and Norway, till April 26 when the Norwegian navigation organization was established.

With the exception of Norwegian researchers, the question of the Norwegian shipping fleet during WWII has hardly been discussed in the literature on the subject. One of the most tangible reasons for this must be that the majority of such literature as well as archival documentation have been made in Norwegian. On the other hand, Norwegian historians have vastly researched the subject in question.

One scholarly study of this subject is the 5-volume work entitled *Handelsflåten i krig 1939–1945*¹ edited by Tore Lie Nilsen and Atle Thowsen (A. Thowsen also published two other books I make a use of in this work²). This study was completed in 1997. Though voluminous and detailed, it never discusses any concrete issues relating to the Norwegian shipping fleet. Instead, it comprises a catalogue of facts and events thus becoming a synthesis of the history of the Norwegian shipping fleet during WWII.

Numerous works on the subject have been written by Norwegian navigation activists engaged in the discussion of the notion of the Norwegian shipping fleet in the period in question. The studies by John Oskar Egeland entitled *Gjennom brott og brann. Den storpolitiske kamp om handelsflåten under den annen verdenskrig* (Oslo 1968), and by Erling Mossige entitled *Storredieriet Nortraship. Handelsflåten i krig* (Oslo 1989) which include full version of quoted documents turned out particularly useful.

Also, one needs to mention the Chief of the Statistical Department of the Nortraship New York office, Kaare Petersen who has authored the following publications: *Handelsflåten i krig*, in: *Norges krig 1940–1945*, vol. 2, ed. S. Steen (Oslo 1948); *Norsk skipsfart Gjennom de siste 50 år*, “Norwegian Shipping News”, 1959, 15), and *The Saga of Norwegian Shipping. An Outline of the History, Growth and the Development of Modern Merchant Marine* (Oslo 1955).

Attention should also be paid to the memoirs of two Norwegian ministers of foreign affairs. The first of them, Halvdan Koht authored *Norway. Neutral*

¹ This work comprise the following study: A. Thowsen: *Nortraship. Profit og patriotism*, vol. 1, Oslo 1992; B. L. Basberg: *Nortraship. Allier tog konkurent*, vol. 2, Oslo 1993; G. Hjeltnes: *Sjømann lang vakt*, vol. 3, ed. by T. L. Nilsen, Oslo 1995; idem: *Krigsseiler. Krig, hjemkomst, oppgjør*, vol. 4, ed. by T. L. Nilsen, Oslo 1997; L. Petersen: *Hjemmeflåten. Mellom venn og fiende*, vol. 5, ed. by T. L. Nilsen. 1992.

² A. Thowsen, *Den norske Krigsforsikring for Skib-Gjensidig Forening 1935–1985*, vol. 1, Bergen 1988; idem: *Fra nøytral til alliert. Norsk skipsfartspolitik under den annen verdenskrig til og med etableringen av Nortraship*, Bergen 1985.

and Invaded (London 1941), whereas the second, Halvdan Trygve Lie wrote the books entitled *Leve eller dø* (Oslo 1955) and *Med England i ildlinjen 1940–1942* (Oslo 1956).

The remaining remembrance literature is also of value. The most significant in this group are the publications by Eric Andreas Colban, Erling Dekke Næss and Benjamin Vogt.³ An article by the chief of the Norwegian shipping fleet, Øivind Lorentzen⁴, a study by Lisa Lindbæk⁵ as well as the documents from the publications of the Norwegian Research Committee (Undersøkelsekommissjonen).⁶

1. The significance of the Norwegian shipping fleet

Soon after regaining her independence in 1905, Norway chose neutrality as the main direction of the state's foreign policy. Weak, with small military potential, and economically dependent on such European superpowers as Great Britain or Germany, Norway thus intended to remain in the background of all armed conflicts. Yet, it soon turned out that the direction of foreign policy which Kristiania⁷ had adopted demonstrates as very difficult to fulfill. This was primarily because, with the WWI raging, Norwegian common opinion held that such a small state as Norway (less than 2,500,000 citizens) could not possibly manage both to protect the shipping fleet from war conflagration and preserve her neutrality.

The double undertaking having been successfully finished, Norway counted her tonnage losses. These losses amounting to nearly a half of the quantity of the Norwegian maritime freight (in WWI 829 Norwegian ships of the tonnage amounting to 1,240,000 BRT⁸, that is, as much as 49.6% of Norway's shipping fleet, were scuppered) could nevertheless be filled in with vengeance owing to 3,5 billion crowns earned on lucrative war contracts. Accordingly, in 1939 the Norwegian shipping fleet, having 4,833,813 BRT at its disposal came in fourth

³ E. A. Colban: *Femti år*, Oslo 1952; E. D. Næss: *Shipping – mitt liv*, Oslo 1981; B. Vogt: *Vår sære og vår avmakt*, Oslo 1967.

⁴ Ø. Lorentzen: *Norway, Norwegian Shipping and the War*, "America in a World at War", 1942, pp. 1–32.

⁵ L. Lindbæk: *Tusen norske skip. En antologi over norske sjøf innsats i den annen verdenskrig*, New York 1943.

⁶ *Innstilling fra Undersøkelsekommissjonen av 1948. Den norske regjerings virksomhet. Fra april 1940 til 2 juni 1945. Departaments meldinger*, vol. 6, Oslo 1948.

⁷ Kristiania was the name of Norway's capital until 1924.

⁸ BRT (Brutto Register Tonne) is a gauge to measure the ship's capacity which is counted in gross register tons. 1 gross register ton – 1 register tone = 100 cubic feet = 2.83 square metres.

in the world ranking after Great Britain (17,984,000 BRT), the United States of America (12,003,000 BRT), and Japan (5,630,000 BRT).⁹ Of all the Norwegian tonnage 260 units¹⁰ amounting to 2,000,000 BRT¹¹ constituted tankers, modern and well-equipped, for as much as 65% of them were less than 10 years old before WWII.¹² Per contra, modern and new ships of Great Britain and the USA amounted to 22.8% and 7.7% of these countries' shipping fleets respectively.¹³ It needs to be added that the third of the Norwegian maritime freight was propelled by the then modern Diesel engines.¹⁴

At the outbreak of WWII Oslo declared neutrality in the hope that the coming conflict would be similar in character to the previous war. As before, also this time the problem of the Norwegian shipping fleet cropped up as the most significant one. On November 11, 1939 the Norwegian Shipowners' Association¹⁵ and London signed a tonnage contract which authorized the British to hiring 150 tankers of 1,500,000 DWT¹⁶ thus suggesting that, when it comes to foreign contracts, Great Britain comes before the Third Reich. This contract constituted a tangible factor reinforcing Norwegians' conviction that in the ongoing world conflict the Norwegian maritime freight would also gain significant funds from servicing the allied forces. Furthermore, Norway would preserve her neutrality never becoming directly engaged in the war. Therefore, the Third Reich's attack on Norway occurring on April 9, 1940 came as a complete surprise for Norwegians.

⁹ E. A. Steen: *Sjøforsvarets organisasjon, oppbygning og vekst i Storbritannia. Handelsflåten selvforsvar*, in: *Norges sjøkrig 1940–1945*, vol. 5, Oslo 1959, p. 111.

¹⁰ M. Skodvin: *Krig og okkupasjon 1939–1945*, Oslo 1990, p. 26.

¹¹ C.A.R. Christensen: *Okkupasjon sår og etterkrigstid*, in: *Vårt folks historie*, ed A. Coldevin, T. Dahl, J. Schreiner, Oslo 1961, p. 415.

¹² M. Skodvin: op. cit., p. 26.

¹³ L. Lindbæk: op. cit.

¹⁴ M. Skodvin: op. cit., p. 26.

¹⁵ The Norwegian Shipowners' Association (*Norges Rederforbund – NRF*), or, from 1984, the Norwegian Navigation Societies' Association was established in 1909 as an organization protecting shipowners from state encroachment in technical, financial and organizational issues of the Norwegian maritime freight. See B. Kolltveit, J.G. Bjørklund: *Norsk sjøfart i det 20. Århundre*, in: *Norsk sjøfart*, vol. 2, ed. by B. Berggren, A. E. Christensen, B. Kolltveit, Oslo 1989, p. 171; P. Selvig: *The Norwegian Shipowners' Association*, "Norwegian Shipping News", 1959, 15, p. 6.

¹⁶ DWT (Dead Weight Tonne) – the ship's carrying capacity measured as a difference between the loaded and empty ship's displacements (weights). 1 DWT = 1 metric ton = 2240 English pounds = ca. 1016 kg.

2. The situation of the Norwegian fleet at the time of the Third Reich's aggression on Norway

The chaos which the Norwegian shipping fleet had to cope with from day one of WWII took place again as soon as Germany attacked Denmark and Norway.¹⁷ Before this happened, however, the Third Reich was deeply concerned about the actions undertaken by the Norwegian maritime freight. In the trade war against Britain waged until that moment Germany sank as many as 58 Norwegian ships and about 400 Norwegians lost their lives in these catastrophes. Attacking Norway, the Third Reich aimed at more than mere gaining the biggest part of the Norwegian freight. The factors resulting from Norway's strategic geographical location¹⁸ played a more vital role in Germany's decision to attack this country, for taking over the whole of the Norwegian shipping fleet was impossible to attain anyway. Therefore, the Third Reich's focus was on appropriating such a part of the tonnage which could be capable of travelling between Norway and the rest of Germany-controlled areas.¹⁹

During the invasion on Norway the following four institutions attempted to take control of the Norwegian maritime freight:

- Norwegian government which at the time in question tried to survive by escaping in the northern parts of the country;
- British government;
- dignitaries representing both the Norwegian authorities and the maritime freight abroad, particularly in London, New York, and Stockholm;
- German authorities and Vidkun Quisling.²⁰

On April 9, 1940 the majority of the Norwegian maritime freight was globally deployed²¹ and a vital part of it participated in deliveries on already planned

¹⁷ The German intentions of invading Denmark and Norway were known both to London (see J. Pertek: *Morska napaść na Danię i Norwegię* [The Maritime Attack on Denmark and Norway], Poznań 1986, p. 19) and Oslo as early as the realization stage of the Weserübung plan. For example, H. Koht learnt about them on April 8, 1940. See E. D. Næss: op. cit., p. 92.

¹⁸ From the point of view of the Third Reich, Norway constituted an ideal territory from where to commence an attack on the British Isles.

¹⁹ A. Thowsen: *Nortraship ...*, p. 97.

²⁰ Ibid., p. 100; idem: *Business Goes to War: The Norwegian Merchant Navy in Allied War Transport*, in: *Britain and Norway in the Second World War*, ed. by P. Salmon, London 1995, p. 54; T. L. Nilsen, A. Thowsen: *Handelsflåten i krig ...*, p. 45.

²¹ It is interesting that the Norwegian Foreign Minister, Halvdan Koht, knew little about the domestic shipping fleet. On August 26, 1939 a meeting took place with the participation of Vice-President Arne Bjørn-Hansen, Head of the NRF Wilhelm Klaveness who worked with the Nor-

Scandinavian water routes. At the time of their Norwegian warfare, Germans managed to take over the control over about 15% of the Norwegian tonnage, the latter including Norwegian and German fairway ships or Germany-controlled ports.²² Among historians, such a tonnage is referred to as “domestic fleet” (hjemmeflåten), whereas the remaining 85% – as “foreign fleet” (uteflåten). According to the Norwegian Central Statistical Bureau (Statistisk Sentralbyrå) soon before April 9 1940 the Norwegian shipping fleet comprised 4363 ships of 4,887,200 BRT of which number 3311 units of 822,100 BRT were moored at home.²³ Ca. 500 shipowners or companies administered by 6000 officers were in charge of these units. The majority of those offices which managed the Norwegian maritime freight were situated in domestic ports.²⁴

Both Berlin and V. Quisling wished for the Norwegian shipping fleet serviced needs of the allied forces to as small a degree as possible. Also, it was planned to keep Norwegian water routes the utilization of which made the avoidance of the violation of Swedish neutrality possible and which were the only ones Germany could actually make use of.²⁵ Aiming at the quickest possible putting a halt to

wegian Foreign Minister, Minister of Transport and Navigation Halvdan Trygve Lie, Head of the Navigation Traffic Erling Bryne and Foreign affairs Advisor Jens Bull. In the course of the meeting the Norwegian Minister of Foreign Affairs who was also present there announced that he requested that representatives of the Norwegian Shipowners' Association should consult him so as to bring ships into Norwegian or neutral ports and in such a way as to make it impossible for Germans or England to commandeer these units. A. Bjørn-Hansen and W. Klaveness immediately retorted saying that at that time the government did not wish to publish any formal supplement. Signing contracts, the shipowners already made legal ties and they wanted to develop their business. The idea was rejected. See J. O. Egeland: *Gjennom brott og brann. Den storpolitiske kamp om handelsflåten under den annen verdenskrig*, Oslo 1968, p. 91. On the day of the German aggression on Denmark and Norway in the ports belonging to the Third Reich there were no more than 3 Norwegian ships of the joint tonnage amounting to 8 130 BRT tons, 78 000 BRT tons were moored in Danish harbours and these ships also became controlled by the occupier. In Sweden there were 100 00 BRT tons, the ships Germans could not make use of, yet, with the Third Reich controlling the Kattegat and Skagerrak taking the control over by the allied forces demonstrated as impossible, too. Approximately 550 000 was moored in Norwegian ports. Further 4 000 000 was sailing the seas at the time in question. See K. Petersen: *Handelsflåten i krig*, in: *Norges krig 1940–1945*, vol. 2, ed. by S. Steen, Oslo 1948, p. 270; idem: *Skipsfinansiering i medgang og motgang. Redernes skibskreditforening 1929–1979*, Kristiansand 1979, p. 85; C. A. R. Christensen: op. cit., pp. 415–416.

²² On April 9, 1940 900 Norwegian trade chips and major whalers as well as 150 smaller whalers were deployed outside the Third Reich-occupied area. See E. Mossige: *Storredereiet Nortraship. Handelsflåten i krig*, Oslo 1989, p. 11.

²³ L. Lindbæk: op. cit., p. 19.

²⁴ A. Thowsen: *Nortraship...* p. 100; T. L. Nilsen, A. Thowsen: op. cit., p. 45.

²⁵ K. Petersen: *Handelsflåten ...*, p. 270; H. Koht: *Norway. Neutral and Invaded*, London 1941, p. 178; H. T. Lie: *Leve eller dø*, Oslo 1955, p. 179.

Norwegian institutions in charge of the national maritime freight, the Third Reich desired to block all possible communication channels existing between “foreign fleet” (uteflåten) ships and those belonging to Norwegian shipowners. It was also hoped that Norwegian captains would be compelled, be it by promises or threats, to use neutral harbours as their destinations where on behalf of Norwegian shipowners Germans would commandeer their units. Thus the first attempts were undertaken at separating Norwegian ships from the allied forces.²⁶

Among the Norwegian navigation associations the first which experienced German pressurizing was the Norwegian Shipowners’ Association. As early as April 9 at midnight future occupiers of Norway demanded the chief of this association, Arne Bjørn-Hansen to order all Norwegian ships to immediately call at neutral or domestic ports. Arne Bjørn-Hansen refused to do so²⁷ yet, on the following day Germany-controlled radio announced that domestic ship crews should call at the nearest domestic ports, returned home, or else moored at Italian or Spanish harbours.²⁸

The German invasion of Norway provided the allied forces with an impulse to take up more decisive – although not less chaotic – actions towards the Third Reich. The English government managed to summon a meeting to discuss Norway’s and Denmark’s situation only as late as April 9 on the early morning. Apart from the problem of the military aid which could stop the German war machine the issues such as the question of the Norwegian and Danish shipping fleet were touched upon. Similarly to the previous war, also this time the intention was to put both freights to own use.²⁹

At the beginning the allied forces limited themselves to sending monitory reports. The first of these reports came from the Admiralty which as early as April 9 at 13.47 announced to the Danish and Norwegian ships that they had been taken care of by the British. That night the announcement was conveyed to the Norwegian ships harboured outside the Scandinavian and Baltic ports.³⁰

On the very same day of April 9 the British attaché to Mardid reported to Norwegian crews that the Oslo orders which had come earlier were made by

²⁶ J. O. Egeland: op. cit., p. 75.

²⁷ E. Virkesdal: *Handelsflåten, Krig 1939–1945*, Bergen 1991, p. 2.

²⁸ A. Thowsen: *Nortraship ...*, pp. 107–108; E. Mossige: op. cit., p. 17.

²⁹ E. Mossige: op. cit., p. 13.

³⁰ J. Rustung Hegland: *Nortrashipsflåte*, vol. 1: *Krigseilasen under den allierte defensive 1940–1941*, Oslo 1976, p. 13. K. Petersen: *The Saga of Norwegian Shipping. An Outline of the History, Growth and the Development of Modern Merchant Marine*, Oslo 1955, p. 121.

the German commissary to Norway. Immediately, Thor Søstebj, an activist in the Norwegian Sailmen Association (Norsk Sjømannsforbund – NSF) warned Norwegian sailors on the BBC radio against putting to use any Oslo information. On the following day the BBC sent to Danish and Norwegian crews six reports informing them that British ports awaited and guaranteed them protection and payments.³¹

Also on April 9, 1940 the War Cabinet requested the British Ambassador to Norway, Sir Cecil Dormer, to inform the Norwegian government of the British state authorities having taken care of the Norwegian maritime freight. Additionally, it was announced that until Britain-controlled Norwegian ships did not get released from the English ports, the situation would not clarify. Taking over and escorting Norwegian ships on high sea was delegated to the Royal Navy units. Yet, London intended for more than this. Due to the fear of the Norwegian authorities annulling the tonnage contract of November 11, 1939 in protest against mining Norwegian water routes³² a plan to take over the entirety of the Norwegian maritime freight long before April 9.³³

Simultaneously a Norwegian diplomat E. A. Colban, a key character in orchestrating Norwegian-British relation who resided in London at the time, met the British Foreign Minister, Lord Halifax and his Secretary Sir Orme Sargent so as to discuss the question of the Norwegian shipping fleet. It was obviously too early to consider that meeting an event decisive for the future of the problem in question. Yet, in a letter dated for the following day E. A. Colban read that the instructions he had received included a suggestion for Sir Cecil Dormer to let the entire Norwegian shipping fleet fly the British colours.³⁴ This British approach resulted from the fear they had of the Third Reich which pressurized neutral states to make it difficult for Norwegian ships to navigate seas. Consequently, if the Norwegian maritime freight navigated under the British colours, then it would be protected by the English law.³⁵ In such a case, however, the contribution of the Norwegian shipping fleet to the ongoing war would be less visible.

³¹ J. Rustung Hegland: op. cit., p. 14.

³² A part of Norway's territorial waters was mined by the allied forces on April 8, 1940 as an element of the Wilfred operation.

³³ A. Thowsen: *Nortraship...*, p. 104; T. L. Nilsen, A. Thowsen: op. cit., p. 47.

³⁴ E. Mossige: op. cit., pp. 13–14; E. A. Colban: op. cit., p. 159.

³⁵ K. Petersen: *Handelsflåten ...*, p. 270.

Additionally, the instructions for Sir C. Dormer included a proposal for the Norwegian government to indicate a person who would consult the British regarding taking over by the allied forces of the Norwegian tonnage.³⁶

The problem of employment, impossible to influence in any way at the time of war constituted yet another question which the Norwegian authorities and shipowners had to tackle. First and foremost it was feared that the shipowners would be dominated by Germans, a sufficient reason for the allied forces to treat them as “technical enemies”.³⁷

In the meantime the Britain-controlled or immobilized in the English ports Norwegian ships preserved their national banners. This meant that they belonged solely to Norway. In needs mentioning that, according to London, the Danish, having surrendered to Germany on the first day of the realization of the ‘Weserübung’ operation, supported the enemy and their ships were treated as “technical enemies”. Therefore, Great Britain resolved to confiscate these units and put up her own national symbols on them.³⁸

Desperately attempting at taking over the entirety of the Norwegian tonnage, the British soon resolved to change the tactics. At that time the Foreign Office, instead of employing a political solution, decided to push the Norwegian so that they willingly put up British colours on their ships. The War Cabinet supported this decision by pointing (April 10) to the British Ministry of Transportation the actual – high – value of Norwegian tankers. At the time in question these tankers had such a huge significance for the allied forces that despite unsatisfactory perspectives it was resolved within 11 hours to convince the Norwegian government to handing over the entire domestic shipping fleet for the use of the allied forces.³⁹

These drastic plans by the British pushed E. A. Colban to sending, on April 11, an addressed response to Sir O. Sargent in which he clearly defended the independence of the domestic maritime freight, despite the impossibility of contacting his own government regarding that matter. Thus, he wrote about the truly big impact the shipping fleet had for Norway’s existence. As he later explained, the incompetent resolutions concerning the Norwegian maritime freight could bring far-reaching, negative economic effects thus worsening the situation of thousands of workers employed in this branch as well as of a vital part of the Norwegian

³⁶ E. A. Colban: op. cit., p. 159.

³⁷ K. Petersen: *Handelsflåten ...*, pp. 270–271.

³⁸ A. Thowsen: *Nortraship ...*, pp. 104–105; B. Kolltveit, J. G. Bjørklund: op. cit., p. 214.

³⁹ A. Thowsen: *Nortraship ...*, pp. 105–106.

society.⁴⁰ Unfortunately, E. A. Colban's argumentation and protest in this matter met with little response.⁴¹

Apart from the disturbing plans of the British one more problem to solve was the question of the uncontrolled by the Nazi Norwegian State Broadcasting (Norsk Rikskringkasting – NRK). Shortly after receiving the message about the German radio announcement from Oslo, E. A. Colban resolved to wire the Norwegian authorities in Stockholm and request the instant reporting this announcement to the government. The Foreign Office, too, was informed about the German reports. The allied forces agreed to consider the situation very grave. On the same day Sir O. Sargent came to E. A. Colban to inquire about a possibility of broadcasting on the BBC radio an explanation of the situation. In the light of the well-known fact of Germany occupying Oslo, the Norwegian diplomat refused. Only apparently is this decision weird; the announcement would be superfluous for units sailing to New York or returning from Hong Kong or Shanghai. Furthermore, the experience of September 1939 clearly demonstrated what kind of economic consequences such announcements might bring to ships, shipowners and charters. At that time they were helpful only for crews travelling on European water routes leading to war-affected countries.⁴²

All reports and telegrams to globally dispersed captains and diplomats were coming via consulates, in particular the ones with offices in Washington D. C. and London. Unfortunately, few had been answered.⁴³ It needs to be mentioned that among the incoming captain announcements of April 1940, many expressed protest against putting up the British flag on Norwegian ships.⁴⁴

Eventually the Foreign Office resolved to broadcast for Norwegian ships without the aid of E. A. Colban. At the time the Office considered it significant that all demands should warn addressees against German announcements broadcast from Oslo. The British also feared that in neutral ports Norwegian ships might succumb to the pressurizing performed by Third Reich ambassadors who resided in these ports. Ergo, the problem of directing the biggest Norwegian tonnage to ports controlled by the allied forces was of high significance, particularly

⁴⁰ E. Mossige: op. cit., pp. 14–15; E. A. Colban: op. cit., p. 160.

⁴¹ A. Thowsen: *Nortraship ...*, p. 107.

⁴² *Ibid.*, pp. 108–110.

⁴³ E. Mossige: op. cit., p. 15.

⁴⁴ A. Thowsen: *Nortraship ...*, p. 109.

that at the time in question the allied forces controlled no more than the fourth of the Norwegian “foreign fleet” (uteflåten) with only the fifth of its tankers.⁴⁵

E. A. Colban’s refusal regarding the broadcast of the announcement settled the issue of the British changing their attitude towards the matter. Consequently, they ordered their foreign representatives to pressurize other Norwegian diplomats. The British envoys were requested to immediately find their Scandinavian colleagues and explain to them clearly why it is so important for the Norwegian freight to sail under the colours of the allied forces. The envoys were also supposed to advise these diplomats to encourage domestic ships to call at ports controlled by the allied forces and awaited further instructions there.⁴⁶

Soon after that numerous and questionable instructions began coming into Norwegian foreign offices. It was difficult to establish which Norwegian ships they concern. Wilhelm av Munthe Morgenstjerne, Norwegian Ambassador to the United States of America and the main character as regards Norwegian interests in Washington D. C. warned sailors-his compatriots against returning to domestic harbours advising them instead to call at “safe ports”, yet not the ones controlled by the allied forces.⁴⁷

Among foreign diplomats, it was precisely the Norwegian Chargé d’Affaires to Tokyo, Arnoldus Kolstad seemed to be the one who succumbed to the British requests the most easily. During the German invasion of Norway he ordered all the 12 ships harboured in Japanese ports to leave them on April 13. Two days later he ordered on the radio Norwegian crews at sea not to call at neutral harbours lest the lack of other possibilities. Also, he ordered them to move towards ports controlled by the allied forces.⁴⁸

3. The activity of Erik Andreas Colban and Ingolf Hysing Olsen

On the Wednesday afternoon of April 11, 1940⁴⁹ shipowner and representative of the Norwegian Shipowners’ Association I. Hysing Olsen⁵⁰ whom E. A. Colban awaited for long eventually appeared. His willingness to help his compatriot was

⁴⁵ Ibid., p. 110.

⁴⁶ Ibid.

⁴⁷ Ibid., pp. 110–111.

⁴⁸ Ibid., p. 111.

⁴⁹ Erling Mossige gives the date of April 12, 1940. See E. Mossige: op. cit., p. 114.

⁵⁰ E. A. Colban: op. cit., p. 161.

not accidental. Educated in England, I. Hysing Olsen had numerous friends there who could be of help when need be. Also, his experience in negotiating with the British that he gained in the course of WWI and WWII was not without meaning, either.⁵¹ On arriving in London, the diplomat brought the instructions with him to be handed over to his compatriot. He was subsequently acquainted with both the position of the British and the efforts undertaken by E. A. Colban regarding the keeping of the Norwegian flag for the purposes of the domestic shipping fleet.⁵²

Both interlocutors agreed to struggle for the Norwegian maritime freight and to win the cause.⁵³ On the same day I. Hysing Olsen arrived in London, that is, April 11, 1940, two Norwegian dignitaries had a meeting with Sir Cyril Hurcomb at the British Ministry of Shipping (MOS), the meeting which ended with a decision to keep the national flag for the Norwegian maritime freight.⁵⁴ Nevertheless, the initial aim of the British: gaining strong control over the ships sailing their territorial waters or moored in neutral ports had been attained.⁵⁵

On the following day, April 12, I. Hysing Olsen met William G. Weston⁵⁶, a representative of the MOS. During the audience, the Norwegian opposed the British intention of keeping Norwegian ships dispersed in various ports while at the same time agreeing to the necessity of escorting them and continuing their voyages. He also conformed, not without reservations though, to the radio announcement ordering Norwegian captains calling at British ports. He simultaneously added that the announcement should be complemented by the information on a possibility of his advising captains when necessary.⁵⁷ Furthermore, a temporary project solving the question of insurance appeared and the British eventually assented to it. The project which the British proposed of granting E. A. Colban the proxy of the Norwegian government was accepted by the Norwegian.⁵⁸

Reaching the consensus with the Norwegian pushed the British to undertaking further actions. On the same night the British Ministry of Shipping agreed on the shape of the insurance fit for the Norwegian ships moored in neutral ports, one which had to be confirmed by the Treasury. In order to do this a wire request-

⁵¹ E. Mossige: op. cit., p. 18.

⁵² E. A. Colban: op. cit., p. 161.

⁵³ Ibid.

⁵⁴ A. Thowsen: *Nortraship* ..., p. 115; E. A. Colban: op. cit., p. 161.

⁵⁵ A. Thowsen: *Nortraship* ..., p. 115; E. Mossige: op. cit., p. 18.

⁵⁶ Erling Dekke Næss gives the name of "Bill". See E. D. Næss: op. cit., passim.

⁵⁷ E. Mossige: op. cit., pp. 18–19.

⁵⁸ A. Thowsen: *Nortraship* ..., p. 118.

ing British consuls all over the world to inform Norwegian captains of Great Britain wish to cover their maritime and war insurance had been sent from the Foreign Office. Additionally, another announcement had been issued ordering ships to call at the ports of allied forces without stopping in neutral harbours on the way.⁵⁹

A day later, on April 13, 1940 the Admiralty sent to Norwegian captains a dispatch informing of granting the Norwegian ships war insurance, yet, on condition that they would be provisioning French or British ports. The amount of this payment was equal to the then rates. These guarantees were supposed to be valid for 48 hours counting from the moment a ship called at a port controlled by the allied forces and never concerned the ships which previously called at a neutral port.⁶⁰ A note was also there that the wire in question had been discussed with the representative of Norwegian shipowners, I. Hysing Olsen.⁶¹

One cannot forget that realizing insurance for the Norwegian maritime freight was advantageous for the British, much as it was for the Norwegian ships moored in the English or French ports. The Norwegian could no longer call at neutral harbours for, as we already know, the insurance proposal was valid for only as long as 48 hours after the ship called at the port controlled by the allied forces.⁶² Consequently, London could be quite sure that Norwegian ships would sail either solely to England, or nearby. The promises concerning indemnities demonstrated London as a site with convincing means at its disposal. Few Norwegian captains might have dared to give up the chance to sail on without the English insurance confirmed by the representative of the Norwegian Shipowners' Association ready at hand.⁶³

Still, Norwegian diplomats residing in London never got rid of all their problem in this way. The next step was to contact the Norwegian government which, due to the war and own exile, remained practically unavailable. The only place via which a contact could be made with the Norwegian authorities was Stockholm. On April 13, 1940 a meeting was organized in the British Ministry of Shipping to

⁵⁹ Ibid.

⁶⁰ The text of the entire document in question was published by Erik Anker Steen. See E. A. Steen: *op. cit.*, p. 113.

⁶¹ E. Mossige: *op. cit.*, p. 21.

⁶² K. Petersen: *Handelsflåten ...*, p. 276.

⁶³ A. Thowsen: *Nortraship ...*, pp. 118–119; K. Petersen: *The Saga ...*, p. 123.

make good use of the English and Norwegian dignitaries residing in the capital of Sweden at the time in question.⁶⁴

The participants of the meeting comprised, apart from I. Hysing Olsen, E. A. Colban whereas the English party was represented by the Minister of the English Shipping Fleet, Robert Spear Hudson and Sir Arthur Salter, Member of the Parliamentary Secretariat for the Affairs of the Ministry of the Shipping as well as numerous English dignitaries.⁶⁵ The course of talks had been recorded in the form of a short paper delivered by E. A. Colban.

According to this paper, R. Spear Hudson presented a plan of taking over the entirety of the Norwegian shipping fleet and making it a part of the British colours. He also explained that the Norwegian government, then hardly pushed by the Third Reich, could easily have become Nazi-managed. Thus a jeopardy existed that the ships moored in neutral Norwegian ports would be serviced by forces other than allied. Additionally, R. Spear Hudson presented a proposition which, when accepted, would allow E. A. Colban to both gain the proxy of his government and inform Germany-pressured Norwegian shipowners about the way to hand over the instructions indispensable for the cooperation with the allied forces. After the meeting was over, E. A. Colban and I. Hysing Olsen conferred about this affair eventually considering it the right solution.⁶⁶

The next meeting took place on the same day between 21:00 and 22:00 hours. It was then that a wire addressed to the British representative in Stockholm was prepared in the British Ministry of Shipping. The wire expressed the concerns which the British Ministry of Shipping had about the chaos characterizing the then situation of Norwegian ships. Also, it stated that the situation in question had been discussed with the Norwegian representative in London (E. A. Colban) who expressed his protest against the taking over of the Norwegian ships and making them fly the British colours. The British demanded, too, that the Norwegian government should hand over the proxy for E. A. Colban, an act which would enable the man to giving instructions necessary for Norwegian ships on behalf of the Norwegian authorities. These instructions were supposed to be made in cooperation with the British Ministry of Shipping and I. Hysing Olsen. Furthermore, the wire advised the Norwegian government to never trust the announcements sent directly from Norwegian shipowners. The message ended with the information

⁶⁴ A. Thowsen: *Nortraship* ..., p. 120.

⁶⁵ E. Mossige: *op. cit.*, p. 19.

⁶⁶ *Ibid.*

that I. Hysing Olsen and the British government had prepared maritime and war insurance for Norwegian ships and their cargoes. A promise had been also sent of contacting the Norwegian representative in Stockholm with regard to the said postulates.⁶⁷

The above depicted report was radio broadcast in English and Norwegian on the night of April 13–14.⁶⁸

In the course of the meeting I. Hysing Olsen made efforts to receive compensations vested in agents servicing Norwegian ships. One did not need to wait for the reaction of the Ministry of Shipping long as on April 15 this ministry sent the following instructions to consulates and the remaining British diplomatic agencies: Payments needed for Norwegian ships home and abroad. According to this disposition, a ship representative in need of any financial support should seek aid at the nearest office of the Ministry of Shipping. On the other hand, in a situation when a ship was not harboured in Great Britain a particular British consulate was supposed to fulfill the role of such an office. Therefore, in the British ports situated outside Great Britain the Colonial Office, the Dominion's office, the India Office and the Burma Office had been established. All subsidies were promised to be paid via English agents, also obliged to inform Norwegian consuls about the undertaken steps.⁶⁹

4. Establishment of Nortraship (Norwegian Shipping and Trade Mission)

Researching the activity of the Nortraship, an organization which Leif Vetlesen demarcated as the “state of shipowners established for the purpose of managing the free Norwegian shipping fleet during the war”⁷⁰, one has to remember that this organization was perceived as the enemy of not only the Axis. WWII made the Norwegian maritime freight a target for quite different forces, ones which attempted to mercilessly take advantage of this fleet. The subsequent maneuvering between Great Britain and the United States of America comprised a task difficult for both the Nortraship managers and the Norwegian government in exile who oftentimes argued about the direction of the company's loyalty. One

⁶⁷ For the rest of the document see *ibid.*, pp. 19–20.

⁶⁸ *Ibid.*, p. 20.

⁶⁹ *Ibid.*, pp. 21–22.

⁷⁰ L. Vetlesen: *Reis ingen monumenter: kampen om Nortraships hemmelige fond*, Oslo 1981, p. 21.

thing was certain though – none of these parties wished to work to the allied forces' bidding.

Initially the problem was that not all of British high officials realized the significance of the Norwegian maritime freight. For example, the way British diplomats and Admiral Philip Vian acted when, together with representatives of the French and Norwegian government, they organized a meeting to draw up an official contract on the utilization of the Norwegian shipping fleet. The then Minister of the Norwegian Trade and Navigation, H. T. Lie, informed Admiral P. Vian that the King of Norway, Haakon VII wished the Norwegian government to commandeer all domestic ships navigating outside Norwegian territorial waters. In reply to Admiral's question of the number of these units, H. T. Lie stated that this number oscillates between 1000 and 1100, an amount which evidently impressed the British and made Admiral P. Vian remark that it was an "impressive offer".⁷¹

As early as April 11, 1940 Bjørn Kverndal who was in charge of insurance affairs asked the President of the Norwegian Trade Section (Det Norske Handelsskammeret – DNH) in London to select a common authority responsible for the situation of the shipping fleet. In the course of the meeting held on the following day the Special Shipping and Insurance Committee (SSAIC) was established. Gabriel Conradi, chief Norwegian consul in London was elected for the committee's chair. At that time he was given the task of keeping his finger on the pulse of the affairs of the Norwegian maritime freight, its insurance affairs in particular. Also, a decision was made to inform E. A. Colban and his co-employee I. Hysing Olsen of the establishment of a new unit and an attempt to contact the domestic Ministry of Shipping.⁷²

It was the memorandum of April 13, 1940 that initiated the negotiations between Olaf Kverndal, the brother of the already mentioned Bjørn, and I. Hysing Olsen on the establishment of an organization converging Norway's all navigation interests.⁷³ The Norwegian government promised to grant all proxies necessary for the realization of this latter aim. In the case when contacting the domestic authorities were impossible, the question of other particular competences to be received by the organization should be resolved. One of the tasks of the proposed institution would be managing navigation agents. The note including this postu-

⁷¹ H. T. Lie: op. cit., pp. 179–180; F. Kjell: *Ulvetiden krig og samarbeid*, Oslo 1990, pp. 197–198.

⁷² A. Thowsen: *Nortraship ...*, p. 121; E. Mossige: op. cit., p. 37.

⁷³ J. O. Egeland: op. cit., p. 121.

late with the enclosed proposition to call an immediate founding conference comprised of representatives of local authorities, consul general and the remaining representatives of the Norwegian maritime freight was sent to E. A. Colban. Yet, neither the addressee of the note, nor I. Hysing Olsen enthusiastically accepted the O. Kverndal project. In their view, a dialogue between I. Hysing Olsen and the Norwegian authorities on one hand and the British Ministry of Shipping on the other should be established first.⁷⁴

It needs to be emphasized that E. A. Colban and I. Hysing Olsen lacked both the governmental instructions as well as those prepared by the Norwegian Shipowners' Association; instructions which would indicate the position to be assumed in a situation like this. Among all the contacts only those kept with the British were treated as formal. In such circumstances all that remained to do for both O. Kverndal and the rest of the Norwegian maritime circles was to become a part of this unpleasant and delicate affair.⁷⁵

Nevertheless, it was only with great effort that E. A. Colban and I. Hysing Olsen managed to refuse the propositions of O. Kverndal. At that time London was a place where the main representatives of the Norwegian maritime freight resided. For example, apart from G. Conradi, such distinguished men as shipowner Leif Brodahl, shipowner and navigation agent Fredrik Holst, the already mentioned President Bjørn Kverndal, Head of passenger fleet C. O. Skappel and navigation activist Knud Sømme were members of the already mentioned committee. One cannot omit the shipowners working for the Bergen Steamship Society (Det Bergenske Dampskibsselskab) such as Fredrik Olsen and Wilhelm Wilhelmsen. The significant positions these activists held compelled E. A. Colban to augment the demands he had towards the Norwegian government.⁷⁶

Even though disagreements, and manifold at that, did exist among representatives of the interests of the Norwegian shipping fleet in London, still, the principal aim, namely, the creation of an independent organization managing the Norwegian maritime freight mitigated all such controversies.⁷⁷ In the course of a meeting held on April 16, a meticulous project of the Norwegian navigation organization in London by O. Kverndal was submitted. Also, a document was issued by way of which I. Hysing Olsen, G. Conradi, L. Brodhal, and B. Kverndal

⁷⁴ A. Thowsen: *Nortraship ...*, pp. 121–122.

⁷⁵ *Ibid.*, pp. 122–123.

⁷⁶ *Ibid.*, p. 123; E. Mossige: *op. cit.*, p. 37.

⁷⁷ E. Mossige: *op. cit.*, p. 37; J. O. Egeland: *op. cit.*, p. 124.

were proposed to organize a conference on the following night. On the same night the project was sent to E. A. Colban.⁷⁸

On April 18 another meeting was organized in the course of which L. Brodahl, B. Kverndal and K. Sømme were offered to assist I. Hysing Olsen in his work. This time the group of G. Conradi could cherish a warm welcome of their idea for E. A. Colban and his friend agreed for the establishment of a new navigation office in London, though not without hesitation.⁷⁹

As soon as April 19, 1940 B. Kverndal and K. Sømme contacted the owner of the place situated at Leadenhall Street 144 who on the same day let them a fully furnished floor amounting to 500 square metres with the possibility of renting additional space on two highest floors. On the following day, that is, April 20, the rented place was divided into smaller offices. At first the staff of the newly established institution comprised twelve workers – experts on insurance or navigation.⁸⁰ This agency was named the Norwegian Shipping and Trade Mission, better known for its address, that is, Nortraship.⁸¹ It began its activity on April 26, that is, 16 days after the German aggression of Norway.⁸² E. A. Colban and I. Hysing Olsen established Nortraship on their own responsibility.⁸³

On the same day in which the Norwegian Shipping and Trade Mission opened its offices, the following persons arrived in London: its Head Øivind Lorentzen equipped with the proxies regarding the Norwegian shipping fleet,⁸⁴ Secretary

⁷⁸ A. Thowsen: *Nortraship* ..., p. 123.

⁷⁹ E. Mossige: op. cit.; E. A. Colban: op. cit., pp. 161–162.

⁸⁰ A. Thowsen: *Nortraship* ..., pp. 125–126; H. T. Lie: *Med England i ildlinjen 1940–1942*, Oslo 1956, p. 46.

⁸¹ O. Riste: *Norway in Exile: The Formation of Alliance Relationship*, “Scandinavian Journal of History”, 1987, 12, p. 321. Apart from the name “Nortraship” there existed other propositions for naming this new organization. Suffices to mention the following names: “Norway”, “Normission”, “Norsetrade”, or else “Norseship”. See B. Vogt: op. cit., p. 23.

⁸² K. Petersen: *Handelsflåten* ..., p. 277. Øivind Lorentzen gives the date of April 25, 1940. See Ø. Lorentzen: op. cit., p. 22. On the other hand E. A. Steen concurs that Nortraship was established on April 18, 1940. See E. A. Steen: op. cit., p. 114.

⁸³ H. Koht: op. cit., p. 179.

⁸⁴ B. Kolltveit, J. G. Bjørklund: op. cit., p. 215.

General Benjamin Vogt who was responsible for the administration of the shipping fleet and banker Arne Sunde.⁸⁵

I. Hysing Olsen loyally supported Ø. Lorentzen, yet, he preferred to return to his own office in the Ministry of Shipping where he could act as a go-between of this Ministry and Nortraship. Unfortunately, he was already assigned the function of a member of the advisory committee at the Norwegian Maritime Mission.⁸⁶ It needs to be emphasized that Ø. Lorentzen arrived in London with the intention of establishing a navigation organization.⁸⁷

Two days later, that is, on April 28⁸⁸, also Peter Simonsen and Odd Gogstad, two new additions to the staff of the Nortraship arrived in London. The first of them took over legal affairs of the firm whereas the second began managing the tanker department. On the same day shipowner Hilmar Reksten arrived in the capital of England, too. Soon after him other shipowners and officers of navigation companies willing to cooperate with the newly established Norwegian office appeared. At that time the staff of the Nortraship comprised the following men as well: Bjørn Kverndal (Head of the Insurance Section), Knud Sømme (in charge of crew and whalers affairs). H. Reksten and Leif Brodahl shared the responsibility for tramp freight whereas engineer Erling Riple who worked for the Arnesen, Christensen and Smith company in Newcastle organized the technical section of the firm in question. Regarding financial transactions and accountancy, the charter-accounting company Layton Bennett & Co. took these departments over. Thus a month after it had been established the Nortraship was composed of about a hundred officials, of mostly British origin.⁸⁹

The WWII biggest shipping fleet concern of Nortraship⁹⁰ came under the Norwegian Ministry of Shipping.⁹¹ The organization could manage 241 tankers, 553 transporters of dry goods and 12 whalers, that is 806 ships in toto. These were the units referred to in the April 22 document (see next subsection). Added to this

⁸⁵ K. Petersen: *Handelsflåten ...*, pp. 277–278; E. Mossige: op. cit., p. 45; E. A. Colban: op. cit., p. 163; H. T. Lie: *Leve ...*, p. 185; B. Vogt: op. cit., p. 23.

⁸⁶ E. Mossige: op. cit., p. 37.

⁸⁷ J. Sverdrup: *Inn i storpolitikken 1940–1949*, in: *Norsk utenrikspolitikks historie*, vol. 4, Oslo 1996, p. 46.

⁸⁸ In the study entitled *Innstilling fra Undersøkelseskommison av 1945*, vol. 6, Oslo 1947 the date of April 29, 1940 is quoted. See *Innstilling fra ...*, p. 119.

⁸⁹ E. Mossige: E. op.cit., pp. 45–46; B. Vogt: op. cit., pp. 23–24.

⁹⁰ Ø. Lorentzen: op. cit., p. 22.

⁹¹ J. Nygaardsvold: *Beretning om den norske regjerings virksomhet. Fra 9 april til 25 juni 1945*, Oslo 1947, p. 21; *Innstilling fra ...*

are the next 81 units and 107 whalers also covered by the said instruction. The 30 ships moored in Swedish ports awaited commandeering as well. On the whole 1024⁹² ships amounting to 4,045,617 BRT were supposed to be commandeered yet the Nortraship never had such an extensive freight at its disposal.⁹³

5. The Norwegian government commandeers the Norwegian shipping fleet

The first two weeks of the German aggression of Norway passed in doubt and uncertainty. The country was, to use a euphemism, far from stability. Worse still, the British did not know how to aid King Haakon VII and his government, both “on the run”, sot o say. The jeopardy was that the Norwegian authorities would be taken captive by the aggressor or else they would be unwilling to hold any talks whatsoever with the British.⁹⁴ Only among the Norwegian navigation circles did counting for the aid of the British assume a more general character.⁹⁵ This situation must have affected the Norwegian shipping fleet to the degree that the latter could have lost its national flag.⁹⁶

Simultaneously the Norwegian government understood that in such circumstances it is impossible to manage the Norwegian tonnage, particularly that the shipowners from the southern part of the country could not navigate their ships. The shipowners also feared becoming subordinated to the German as well being treated, due to their residing on the enemy-occupied territory, by the British as a “formal enemy”. This latter question was a serious obstacle when it comes to the conviction of the Norwegian authorities that shipowners should receive the British indemnities.⁹⁷

During the first days of the war in Norway any actions undertaken with regard to the Norwegian maritime freight presented themselves as vital for the Norwegian government. Accordingly, the Norwegian Prime Minister Johan Nygaardsvold supported the proposition submitted by an influential shipowner

⁹² Nils Simonsen states that the Nortraship had 1052 ships at its disposal. See N. Simonsen: op. cit., p. 1.

⁹³ B. Dannevig: *Skip og menn. Den norske handelflåtens krigsinnsats 1939–1945*, Oslo 1968, pp. 44–45.

⁹⁴ J. Rustung Hegland: op. cit., p. 15.

⁹⁵ B. Kolltveit, J. G. Bjørklund: op. cit., p. 215.

⁹⁶ J. Rustung Hegland: op. cit., p. 15.

⁹⁷ K. Petersen: *The Saga ...*, p. 120.

Johan Ludwig Mowinckela of appointing Øivind Lorentzen Head of the Norwegian shipping fleet.⁹⁸ We need to emphasize that in the first phase of the German aggression of Norway such a cooperation played the key role in the relations of the government and this company. In this way a common ground was supposed to be agreed on as regards the realization of a contract signed with the British authorities in 1939. These actions at once created the foundation for the subsequent official negotiations on the question of the navigation policy.⁹⁹

It was only as late as April 14 that the contact of the Norwegian Prime Minister's cabinet with British and French diplomats got improved, which took place in Otta where the Norwegian government made a stop on its escape. As one could expect, this time, too, the allied forces submitted a demand to take over the Norwegian maritime freight. The Norwegian party categorically rejected these claims only to call a session of the government which would resolve about the project to commandeer the shipping fleet.¹⁰⁰

On the night of April 15 in Otta, and to discuss the future of the Norwegian shipping fleet, its tankers in particular, H. Koht met the experts on maritime freight, that is, an employee of the Nordic Shipowners' Association (Nordisk Skibsrederiforening – NSR), attorney Peter Simonsen and an employee of the Leif Høegh & Co. A/S Oslo shipping company, O. Gogstad. Soon after that P. Simonsen sent to London a wire signed by H. Koht (it was the first document informing Norwegians residing in London that their government still fulfilled its duties¹⁰¹) who presented in it the administrative division of the Norwegian maritime freight and illustrated huge communication problems that the Norwegian government had been facing since April 9¹⁰² (The only instructions directed at Norwegian crews came from London rather than Washington D. C. then¹⁰³). It needs to be added that the wire never explained the principles according to which the institution to be established by E. A. Colban and I. Hysing Olsen should function. Not only that, the wire also uncovered the faulty expertise of the Norwegian

⁹⁸ J. O. Egeland: op. cit., p. 92.

⁹⁹ Ibid., pp. 92–94.

¹⁰⁰ A. Thowsen: *Den norske ...*, p. 366; idem: *Fra nøytral ...*, p. 42.

¹⁰¹ E. Mossige: op. cit., p. 23.

¹⁰² A. Thowsen: *Nortraship ...*, p. 131; T. L. Nilsen, A. Thowsen: op. cit., p. 54; E. Mossige: op. cit., p. 22; J. O. Egeland: op. cit., p. 95.

¹⁰³ J. Sverdrup: op. cit., p. 45.

authorities regarding maritime policy, a factor which pushed P. Simonsen and O. Gogstad to perform service for their own government.¹⁰⁴

Similarly to the Norwegian Minister of Foreign Affairs, both O. Gogstad and P. Simonsen were in the possession of enterprises which dealt with tankers and which were associated to the enterprises concerning both the remaining part of the shipping fleet and their country. Yet, the difference between these men and H. Koht was that the former had a better grasp of the situation of the Norwegian tonnage. Thus the project of organizing the administration of the Norwegian maritime freight they had prepared was based on intuition and experience of many years. As it turned out later, the administration of the Norwegian maritime freight was divided between London and New York as early as in the summer of 1940. On the other hand, the whole undertaking was so functional and practical that it served the Dutch as a model for organizing their own shipping fleet.¹⁰⁵

On April 16 neither E.A. Colban, nor I. Hysing Olsen, not even the British were inclined to give up the plans of centralizing the Norwegian authorities in London.¹⁰⁶ The main Norwegian foreign posts which then functioned as chief agents did it according to the same plans. For a short time they played a role of a go-between of the British government and J. Nygaardsvold's government when it comes to the creation of the Norwegian navigation policy. From April 16 to April 18, 1940, while sitting pretty in Stockholm, the agency of the Norwegian authorities made a huge effort to directly contact its government. The plans then submitted by the Norwegian post in Sweden concerned convincing the state council that the idea of centralizing the Norwegian shipping fleet was the only right way to solving administrative problems of the Norwegian maritime freight. The difficulties with sustaining a regular connection on the Stockholm-Norwegian government line compelled these diplomats to undertake own actions. In the days to follow this agency was strengthened with the persons of Jens Bull, Christopher Smith, C. J. Hambro, J. L. Mowinckel as well as a part of Norwegian shipowners.¹⁰⁷

Starting from April 12, the Norwegian agency in the capital of Sweden received numerous wires from E. A. Colban. The most important of them, of

¹⁰⁴ A. Thowsen: *Nortraship* ..., p. 131; T. L. Nilsen, A. Thowsen: op. cit., p. 54; E. Mossige: op. cit., p. 22; J. O. Egeland: op. cit., p. 95.

¹⁰⁵ A. Thowsen: *Nortraship* ..., pp. 131–132; T. L. Nilsen, A. Thowsen: op. cit., p. 53.

¹⁰⁶ E. Mossige: op. cit., p. 25; A. Thowsen: *Nortraship* ..., p. 132; J. Sverdrup: op. cit., p. 45.

¹⁰⁷ A. Thowsen: *Nortraship* ..., pp. 132–133; E. Mossige: op. cit., p. 23.

April 17 strongly criticized the idea of dividing the management of the shipping fleet between London and New York, that is, as indicated by the wire signed by H. Koht.¹⁰⁸ In this document the Head of the Norwegian MFA emphasized the necessity of establishing in London of an office controlling the Norwegian maritime freight. The financial help for ships which E. A. Colban and I. Hysing Olsen already discussed was supposed to be provided by the British, yet, only when their control were limited to the capital of England. Therefore, it was stressed that the division of the administration of Norwegian maritime freight between London and New York was not a good idea for it would only deepen the chaos. It was also suggested that certain rights in administering the Norwegian shipping fleet should be received by E. A. Colban.¹⁰⁹

Due to the pressure which the British exerted upon Norwegian delegates in the Swedish capital, C. J. Hambro, Head of the Ministry of War Economy sent to Stockholm was requested to immediately solve the problem of the Norwegian maritime freight. On April 18, that is, one day after he arrived in Stockholm, C. J. Hambro received a letter from the British delegate to Stockholm who precisely depicted the “point of view of H.R.H. [...] which was to be realized with reference to the Norwegian shipping fleet”.¹¹⁰ Only then a necessity was realized to issue as quickly as possible an appropriate document specifying the management of the Norwegian maritime freight. The wartime hustle and bustle prompted, however, the choice for the managerial posts in question of people who were not sufficiently industrious or skilled to do the job. Accordingly, the negotiators comprised the already mentioned C. Smith as well as the following professors: Frede Castberg and Wilhelm Keilhau. Also, J. L. Mowinckel and shipowners Sigvald Bergesen and Erling H. Samuelsen participated in the talks.¹¹¹

The said committee never worked without pressure being exerted upon it. This is because the British kept sending aide-mémoires in which they clearly suggested that the division of control of the shipping fleet between London and New York was unacceptable for them. They also referred to a possibility of causing more chaos than expected in this way. In return London required, too, that the Norwegian government should grant E. A. Colban the proxy necessary for controlling the Norwegian shipping fleet. In one of the sent documents the following

¹⁰⁸ E. Mossige: op. cit., p. 27.

¹⁰⁹ Ibid., pp. 28–29.

¹¹⁰ A. Thowsen: *Nortraship ...*, pp. 133–134; J. O. Egeland: op. cit., p. 99.

¹¹¹ A. Thowsen: *Nortraship ...*, p. 134.

quotation was highlighted: “Therefore two questions are important – stated aide-mémoire – (1) granting Colban the right to control the Norwegian fleet, or (2) granting Colban the right to commandeer this fleet.”¹¹²

As a result of thus taken up talks in the Swedish capital, the Norwegian diplomats advised its government to make necessary decisions enabling the realization of the first of the points mentioned in the British aide-mémoire.¹¹³

On the same day, namely, April 18, 1940 the committee selected in Stockholm drew up the guidelines of the project of future temporary instruction regarding the organization of the Norwegian shipping fleet. The instruction proposed that the control and right to manage the entire Norwegian shipping fleet taken over by the Ministry of Foreign Affairs should be handed over to E. A. Colban. The Norwegian diplomat would also receive the proxy both to execute this control and manage all Norwegian ships and their current and expiring contracts.¹¹⁴

Furthermore, the committee in question considered the Norwegian government the body entitled to commandeering the domestic shipping fleet. Of the same opinion was a British diplomat residing in Washington D. C. who on April 13, 1940, having consulted American beforehand, presented his position towards this affair.¹¹⁵ The reason for such a state of affairs was the fear of the Third Reich commandeering Norwegian ships moored in neutral ports.¹¹⁶ The project which the Stockholm committee prepared under the pressure from the British, E. A. Colban and I. Hysing Olsen was sent to the Minister of Foreign Affairs H. Koht on April 18.¹¹⁷

The question of commandeering the Norwegian shipping fleet was taken up also among the cabinet members of Head of the Norwegian MFA at the meeting held in the Norwegian Sandbu in Vågå on April 19. On the same day¹¹⁸ the British and French diplomat announced to H. Koht that their governments wished to take over the entirety of the Norwegian shipping fleet. Naturally H. Koht maintained that such a solution of the problem of the Norwegian freight was out of question and that a fairer move would be for his government to take over the entire of the Norwegian maritime freight. It needs to be added that the Norwegian Minister

¹¹² Ibid., p. 134.

¹¹³ Ibid.

¹¹⁴ Ibid.

¹¹⁵ Ibid.; idem: *Fra nøytral ...*, p. 43.

¹¹⁶ Idem: *Nortraship ...*, p. 136.

¹¹⁷ Ibid.; T. L. Nilsen, A. Thowsen: op. cit., p. 55.

¹¹⁸ Jacob Sverdrup gives the date of April 18, 1940. See J. Sverdrup: op. cit., p. 45.

of Foreign Affairs also contacted members of his government. For example, he phoned the Minister of Transport and Navigation H. T. Lie, then residing in Stuguflåten. These talks quickly gave fruit in the form of an issued resolution by which law the government appropriated all Norwegian ships of the BRT exceeding 500.¹¹⁹

On the following day, that is, April 20, also in Stuguflåten, H. T. Lie selected a committee in which he entrusted the task of preparing a temporary resolution commandeering the shipping fleet. The committee comprised Doctor of Law Arnold Ræsted, journalist and economist Ole Colbjørnsen, attorney C. A. Stang, and W. Keihlau¹²⁰ who, incidentally, had only two days to come to Stuguflåten from Stockholm. The day after that government members joined the committee, H. Koht among them. On the night of the same day King Haakon VII arrived. Thus on April 22 the full committee could begin its session.¹²¹

The four point document issued then assumed the name known in the historiographical studies as The Stuguflåten Temporary Resolution or else The Temporary Resolution on the Norwegian Freight in WWII and, according to John Oskar Egeland¹²², was made as early as April 20, 1940 and approved an slightly changed by the state council then in session two days later.¹²³

According to this document¹²⁴ all Norwegian ships exceeding 500 BRT had been commandeered¹²⁵ so that they could support both war actions and the Norwegian, British, and French authorities.¹²⁶ Moreover, in accordance with the earlier signed contracts, the Norwegian government joined in shipowners' obligations and their legal borrowers. In order to this instruction into effect the Norwegian Ministry of Transportation announced the establishment in the capital of England of a special navigation office with the chief of the Norwegian shipping fleet as its head.¹²⁷

¹¹⁹ A. Thowsen: *Nortraship ...*, p. 136; E. Mossige: op. cit., p. 32.

¹²⁰ H. T. Lie: *Leve ...*, p. 186.

¹²¹ E. Mossige: op. cit., p. 34; A. Thowsen: *Nortraship ...*, p. 139.

¹²² J. O. Egeland: op. cit., p. 100.

¹²³ E. Mossige: op. cit., p. 32.

¹²⁴ The content of *The Stuguflåten Temporary Resolution* was published by Erling Mossige. See E. Mossige: op. cit., p. 32.

¹²⁵ J. Sverdrup: op. cit., p. 45.

¹²⁶ E. A. Steen: op. cit., p. 114.

¹²⁷ E. Bull: *Klassekamp og fellekap 1920–1945*, in: *Norges histories*, vol. 13, ed. by K. Mykland, Oslo 1979, pp. 432–433; Instilling FRA, p. 89.

It needs to be emphasized that the instruction never mentioned the nationalization of the Norwegian maritime freight but it was made after former consultations with Norwegian shipowners, and on their request at that.¹²⁸ Also, the events of April 20–22, 1940 eventually brought the Norwegian tonnage to servicing the allied forces.¹²⁹

The said document had also an “explanation” attached which was longer than The Stuguflåten Temporary Resolution. From this attachment we can learn that on April 9, 1940 in Elverum the Norwegian government endowed itself with the “absolute power” to make all war decisions. Also, the significance of the shipping fleet in securing deliveries and supporting Norway’s war actions was highlighted, a statement which led to a conclusion that the government should manage the entire Norwegian tonnage to sail the seas at the time in question. Regarding the British and French governments, it was stressed that they required the tonnage Norway needed to be handed over and left at their disposal. The maritime freight these government needed comprised both trade and passenger ships as well as whalers. For the purpose of accelerating the implementation of these principles a resolution was made to create a separate management of the shipping fleet with the head office in London. Additionally, a decision was made of the conditions of commandeering ships to be announced either by consulates or state powers. What is more, the Norwegian Ministry of Foreign Affairs obliged itself to publish instructions indispensable for Norwegian consulates.¹³⁰

Shipowners’ salaries were supposed to be paid within free areas either monthly, or in concordance with the number of sea voyages performed. On the other hand, the shipowners from occupied territories were guaranteed the salaries vested in them to be paid within three months after these territories would have been liberated. The Norwegian government also obliged itself to gather ships for shipowners from Germany-occupied territories as well as to deposit them in the names of their owners in the Norwegian Bank (Norges Bank). Insurances for shipowners residing within free areas were supposed to be paid out after the insurance payments of shipowners from Germany-occupied territories had been made. Soon after that the Norwegian Ministry of Transportation obliged itself to issue a temporary regulation including these postulates.¹³¹

¹²⁸ E. Virkesdal: *op. cit.*, p. 3.

¹²⁹ E. Mossige: *op. cit.*, p. 35.

¹³⁰ *Ibid.*

¹³¹ *Ibid.*, p. 36.

After some time Øivind Lorentzen who kept in constant touch with H. T. Lie came to Stuguflåten. He was selected to be future Head of the new office in London. Even though there was a possibility to alternate Ø. Lorentzen with I. Hysing Olsen, yet, it is doubtful whether he wished to fulfill this function.¹³²

Soon after that Ø. Lorentzen went on a British war ship from Åndalsnes to London. He brought the documents with him such as The Stuguflåten Temporary Resolution, the permit to sign contracts with the British and French governments concerning the charter of the Norwegian maritime freight and in agreement with the already mentioned temporary instruction as well as the proxy to break all contracts and take further steps facilitating the establishment of the new navigation office.

* * *

The depicted events have demonstrated that it was hardly the lack of an effective connection only which caused the actions of Norwegian shipowners. Apart from securing the Norwegian shipping fleet from the designs of the Third Reich the curbing of endeavours of the British was an issue, too. Accordingly, the establishment of an organization which would take over Norway's all navigation interest seemed the best solution. This problem was significant enough for the state powers to arrive at once and undertake all further steps at their own responsibility. Thus on April 13, 1940 a concept of establishing a navigation organization appeared which took the final shape two weeks later. In this way the British lost the possibility to swiftly take over the Norwegian maritime freight whereas for the Norwegian a chance cropped up to secure for themselves decent chartering conditions.

In the days to follow April 9, 1940 the vital role which Great Britain began to perform in the Norwegian navigation endorsed itself again. One needs to mention the attitude of the Norwegian government, E. A. Colban, I. Hysing Olsen and activists of the Norwegian Sailors' Association in London all of whom supported but the cooperation with England. This imperative tremendously facilitated the creation of new administrative structures, the establishment of the head office in

¹³² J. Rustung Hegland: *op. cit.*, p. 15.

London and, first and foremost, direct subordination of the Norwegian maritime freight to the government of Johan Nygaardsvold. Certain doubts might have existed regarding a few ship captains, yet, the insurance propositions confirmed by I. Hysing Olsen took them away.

Despite the fact that the existing hustle and bustle produced the imprecision of the April document, yet, the aim, that is, taking over by the Norwegian state of the domestic shipping fleet which was supposed to cover the costs of the Norwegian government in exile was reached. With this one stone, two birds were thus killed, namely, the Norwegian shipping fleet had eventually the usage of its national colours guaranteed and the so-called “external front” comprising the king, Norwegian armed forces and the Norwegian shipping fleet was created.

Although amended later, The Stuguflåten Temporary Resolution deserves a closer attention. This is because this resolution constituted one of the first documents – harbingers of a new époque to come in Norway’s foreign policy. Consequently, the Resolution broke with the state of neutrality which so disappointed Norway on the day the German aggression of this country commenced. Also, the document demonstrated that in the then dominating in the Norwegian policy of the Ministry of Foreign Affairs the big, if not the biggest, role was played by the Norwegian shipping fleet.

The events presented above constitute a momentous although commonly unappreciated and only slightly known fact owing to which the Norwegian shipping fleet was marked with a white stone in the history of WWII. Speaking of the contribution of the Norwegian maritime freight one can quote the words of the chief of the United States Admiralty, Admiral Emory S. Land who as early as December 1941 stated: “It seems to me that some English publication has already mentioned the fact of the Norwegian shipping fleet to be for the allied forces what a million soldiers would be for a war. I wish to say that this is hardly an exaggeration to say that. You are worth more than a million soldiers!”¹³³

¹³³ P. Hansson: *Co dziesiąty musiał umrzeć. O konwojach morskich podczas drugiej wojny światowej* [Every Tenth Soldier Had to Die. Sea Convoys in WWII], Gdańsk 1979, p. 8.

WALKA O NORWESKĄ FLOTĘ HANDLOWĄ I ZAŁOŻENIE NORTRASHIP (NORWESKIEJ MISJI MORSKIEJ)

Streszczenie

Okres drugiej wojny światowej jest niewątpliwie jednym z najważniejszych w dziejach norweskiej floty handlowej. Norweski fracht morski dzięki swemu zaangażowaniu w morskie transporty i płynącym stąd dochodom umożliwił działalność norweskiego rządu na emigracji, a także, wobec niewielkich sił zbrojnych Norwegii, stanowił rzeczywisty wkład w działania wojenne Norwegów. Jednakże zanim tonaż ten dostał się pod zarząd norweskich władz państwowych, należało wpieryw ochronić norweską flotę handlową przed zakusami nie tylko III Rzeszy, ale i aliantów.

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie działań norweskich dyplomatów, a także rządu norweskiego, zmierzających do wprowadzenia norweskiej floty handlowej w służbę państwa norweskiego, a następnie aliantów. Omówiono więc założenie Nortraship, największej organizacji żeglugi morskiej podczas drugiej wojny światowej, wraz z towarzyszącymi temu przesłankami, oraz wydanie, jak i okoliczności przygotowania Tymczasowego rozporządzenia ze Stuguflåten, na mocy którego rząd norweski zarekwirował rodzimy fracht morski.

Zasięg chronologiczny prezentowanej pracy obejmuje okres od 9 kwietnia 1940 r., a więc od niemieckiej agresji na Danię i Norwęgę, do 26 kwietnia, czyli założenia norweskiej organizacji żeglugowej Nortraship.

Part B

AGNIESZKA PAWŁOWSKA

Szczecin

IKONOGRAPHIE DER ZUNFTZEICHEN IN POMMERN (17–18. JH.)

Das Thema der Ikonographie der Zunftzeichen ist immer noch nicht genügend untersucht, obwohl die Zeichen der Handwerker sehr wertvoll als Quellen zur Wirtschafts- und Sozialgeschichte sind. Sie werden leider selten benutzt und sind ungenügend bekannt. Die Zeichen spielten die Rolle der Wappen, das heißt, sie erfüllten die Identifikations-, Beglaubigungs- und Verzierungsfunktionen. Sie wurden vor allem in die Siegelstempel gesetzt und sind deshalb noch heute auf verschiedenen Urkunden zu finden. Sie sind auch oft auf den unterschiedlichen festlichen und alltäglichen Gegenständen zu sehen, und zwar auf Schilden, Zunftladen, Willkommen und Zunftgehängen, Bechern und anderem Geschirr, auf Zunftanhängern, Zunftfahnen, Kleidungen oder einfach an den Wänden der Zunftgebäude. Die Zeichen sollten nicht nur dekorieren, sondern vor allem informieren. Aus diesem Grund mussten sie klar lesbar und eindeutig sein, damit sie jeder richtig versteht.¹

Die Vielfalt der Motive, die in den Zeichen präsentiert waren, ist auffällig. Bedeutungsreichtum der Elemente beobachtet man auf zwei Ebenen. Die erste ist

¹ E. Bimler-Mackiewicz: *Znaki cechowe i ich funkcje na ziemiach polskich* [Die Zunftzeichen und ihre Funktion in Polen], Warszawa 2004, S. 73–87.

die gegenständliche, unmittelbare Schicht, also die Objekte selbst. Sie bilden eine ausgezeichnete Basis der Informationen über den alten Arbeitsplatz, die Werkstatt, Werkzeuge, die damals benutzt waren, manchmal sogar über die Arbeitsbedingungen oder -methoden und die angebotenen Produkte. Oft illustrieren sie die Angaben aus den schriftlichen Quellen oder füllen die Datenlücken und leisten einen Beitrag zum Prozess der Rekonstruktion der ehemaligen Wirklichkeit.

Die zweite Schicht liegt aber tiefer. Das bloße Dasein des Zeichens auf einem Artefakt und sein Datieren sind wesentlich, wenn es sich um die Chronologie und Gewerbeentwicklung handelt. Gleichzeitig sind die Möglichkeiten und Bedeutung des Gewerks u. a. auch aus dem künstlerischen Niveau der Objekte oder aus der Finesse und Aktualität des Zeichens zu lesen. Die einzelnen Elemente, die ins Siegelfeld gesetzt wurden, können auf verschiedene Spezialisierungsgruppen im Rahmen einer Organisation deuten.

Die ältesten Siegel mit Zunftzeichen im Feld entstanden in Deutschland schon im 13. Jahrhundert und in Hinterpommern in der zweiten Hälfte des 14. Jahrhunderts.² Die Lust, später auch die Notwendigkeit, ein eigenes Gemeinschaftssymbol zu haben, erschien in der Zeit, als die Gewerke immer größere Bedeutung gewannen. Das Bewusstsein eigenen Wertes und der Wichtigkeit verursachte, dass die Innungen anfangen, angemessene Umrahmung und Bräuche zu schaffen, die der Gruppe Würde und Glanz geben sollten. Zusätzliche Anregung dafür bildeten die schon lange vorhandenen Wappen des Adels und der Städte.³ Obwohl die Zunftzeichen keine richtigen Wappen waren, war ihre Rolle im Laufe der Zeit gleich.⁴ Ähnlich war auch die Umrahmung der Zeichen, die oft heraldische Formen benutzte, jedoch ohne sie strikt zu verwenden.⁵

Da das Zunftzeichen sozusagen als „Visitenkarte“ einer Innung fungierte, enthielt es meistens solche Elemente, die mit ihrer Arbeit verbunden waren. Als häufigste Motive wurden Rohstoffe, schon gefertigte Produkte oder Werkzeuge

² *Szczecin i Pomorze Zachodnie w dziełach kartograficznych, dokumentach i pieczęciach. Wystawa archiwalna w ramach obchodów 750. rocznicy nadania praw miejskich Szczecinowi* [Stettin und Pommern in kartographischen Werken, Urkunden und Siegeln. Archivausstellung anlässlich des 750. Jahrestages der Verleihung der Stadtrechte an Stettin], hg. v. M. Frankel, Szczecin 1993, S. 28 f., Nr. 36–37; R. Buczek: *Pieczęcie cechów zachodniopomorskich od XV do XIX w.* [Pommersche Zunftsigel 15.–19. Jh.], T. 1: *Katalog*, „Materiały Zachodniopomorskie” [Westpommersche Materialien], 6, 1960, S. 428, Taf. V/3.

³ A. Grenser: *Zunft-Wappen und Handwerker-Insignien. Eine Heraldik der Künste und Gewerbe*, Frankfurt a. M. 1889, S. 3.

⁴ W. Leonhardt: *Das große Buch der Wappenkunst. Entwicklung, Elemente, Bildmotive, Gestaltung*, München 1976, S. 48.

⁵ A. Grenser: op. cit., S. 3–10.

gewählt. Seltener sind Szenen, die den Handwerker bei der Arbeit zeigen. Außerdem befinden sich in den Zeichen heraldische Motive, die meistens auf die Stadt- oder Landangehörigkeit hinweisen; manchmal sind diese Motive auch religiös, symbolisch, fantastisch oder einfach dekorativ. Es ist natürlich nicht möglich, verschiedene Zeichen nach ihren Elementensorten genau zu unterscheiden und in getrennte Gruppen einzuteilen, weil sie fast immer gemischt sind. Meistens ist jedoch ein Typ dominant.

Die Bedeutung der Motive soll man aufmerksam lesen. Einfach und selbstverständlich ist der gegenständliche Inhalt des Zeichens. Tiefer sind die anderen, indirekten Informationen versteckt. Sie beziehen sich auf die gegenseitigen Verhältnisse zwischen den Handwerkergruppen. Vor allem informieren sie aber über intellektuelle, emotionelle und weltanschauliche Stellung ihrer Besitzer. Die Auswahl der Motive deutet auf diese Werte, die entweder im Leben der Handwerker am wichtigsten waren, oder es am besten beschrieben.

Sehr charakteristisch für die Zunftzeichen ist ihre Vereinheitlichung, die verursacht, dass in verschiedenen Regionen die Zeichen dergleichen Innung meistens ähnlich sind. Der Grund dafür ist nicht nur die Tatsache, dass die Arbeitsmethoden, Werkzeuge und Erzeugnisse überall vergleichbar waren, aber auch der breite Austausch der Erfahrungen, Muster und gegenseitige Nachahmungen.⁶ Man kann feststellen, dass verschiedene Organisationen ähnliche Symbolsprache und ähnliches Kommunikationssystem benutzten.

Um das an konkreten Beispielen zu präsentieren, wählte ich zwei Branchen – die Lebensmittelbranche (Bäcker, Fleischer, Müller, Weinhersteller, Fischer) und die Metallbranche. Für jede Fachgruppe werden zuerst allgemeine Informationen angegeben und danach ausgewählte Beispiele beschrieben (Objekt, Ort, Datum, Inhalt).

Als erste nehmen wir die Zeichen der **Bäcker**. Sie sind die einzigen, die bis heute immer noch oft gebraucht werden, und zwar auf fast jedem Bäckereischild. Es geht um eine gekrönte Brezel, die von zwei Löwen getragen wird. Neben der Brezel befinden sich im Feld oft auch andere Backwaren, wie Brotlaib und Brötchen in verschiedener Form: kleine runde, spindelförmige, lange und dünne oder dekorative Brötchen.

⁶ D. Tomczyk: *Pieczenie górnośląskich cechów rzemieślniczych z XV–XVIII w. i ich znaczenie historyczne* [Oberschlesische Handwerkerzunftsigel aus dem 15.–18. Jh. und ihre historische Bedeutung], Opole 1975, S. 49–50.

1. Siegel der Bäcker zu Nörenberg (heute Ińsko), 1541: nur eine Brezel;
2. Siegel der Bäcker zu Schievelbein/Świdwin), 1741: im Feld eine gekrönte, von zwei Löwen getragene Brezel, darunter sechs kleine runde Brötchen und ein rhombisches, unten ein Brotleib mit vier kleinen Kügelchen;
3. Siegel der Bäcker zu Schwinemünde/Świnoujście, 2. Hälfte des 18. Jh.: im Feld auf einer Mauer eine gekrönte, von zwei Löwen getragene Brezel, darunter sechs kleine runde Brötchen;
4. Siegel der Bäcker zu Belgard/Białogard, 18. Jh.: eine Brezel, darunter ein spindelförmiges Brötchen mit einem Verzierungsmotiv.

Die **Fleischer und Knochenhauer** – ihre Zeichen schildern meistens Rohstoffe, d. h. Schlachttiere oder ihre Köpfe, in Pommern am meisten Ochsen, in anderen Teilen Polens und Deutschlands manchmal auch Ziegen oder, noch seltener, Esel. Neben den Tieren sind Werkzeuge häufig, wie Beile oder Messer, nicht selten auch Blumen, die wahrscheinlich im Kontrast zu einem so blutigen Handwerk zeigen sollten, dass diese Arbeit wirklich würdig und schätzenswert ist.

1. Siegel der Fleischhauer zu Belgard/Białogard, 17. Jh.: im Feld ein Ochsenkopf nach vorne, darunter zwei gekreuzte Beile, zu beiden Seiten eine heraldische Lilie, unter und oberhalb des Emblems ein Stern;
2. Siegel der Knochenhauer zu Treptow a. d. Rega/Trzebiatów, 1722: im Siegel-feld eine Kartusche, darin in der Mitte ein Ochsenkopf nach vorne, oben zwei gekreuzte Beile und zu beiden Seiten ein kleines Messer; auf dem Ochsenkopf drei Blumen, die auf der Kartusche widergespiegelt sind;
3. Siegel der Fleischer zu Cammin/Kamień Pomorski, 1740: im Feld ein Ochsenkopf nach vorne, darunter zwei gekreuzte Beile, unten noch eine Feile, zwischen den Hörnern ein Stern;
4. Siegel der Schlächter zu Schwinemünde/Świnoujście, 1777: im Feld ein Ochse, darüber zwei gekreuzte Beile.

Die **Müller** benutzten in ihren Zunftzeichen meistens nur Werkzeuge, vor allem Mühlräder, Zirkel und Winkeleisen.

1. Siegelstempel der Müller aus unbestimmter pommerscher Stadt, 17. Jh.: im Feld ein Zirkel mit einem Winkeleisen gekreuzt, darunter sog. Haue, ein Element des Mühlenmechanismus, in der Mitte und zu beiden Seiten – Sterne;
2. Siegel der Müller zu Stettin/Szczecin, 1663: im Feld eine Tartsche mit einem ganz ähnlichen Zeichen wie oben; die Tartsche von einem Engel getragen;
3. Siegelstempel der Müller zu Stargard i. P./Stargard Szczeciński, 2. Hälfte des 18. Jh.: im Feld ein Mühlrad, darüber ein Zirkel, mit Winkeleisen, Beil, Axt und

Lineal gekreuzt, darunter eine Höhengschichtlinie, das ganze Emblem gekrönt, das Rad wird dazu noch von zwei Greifen gehalten, die auf die Angehörigkeit zu Pommern hinweisen.

Vereinigte Innungen der **Bäcker und Müller**. Handwerker, die zu schwach waren, um selbstständig eine Innung zu gründen, verbanden sich mit anderen Meistern, meistens aus einer verwandten Branche. Das war später in den Zeichen sichtbar, weil sie Hauptelemente beider Spezialisierungen präsentierten.

1. Siegel der Bäcker und Müller zu Jacobshagen/Dobrzany, 1864: im Feld beide Embleme, gekrönt, und zwar Brezel und Brotlaib für die Bäcker, beide von Löwen gehalten, unten ein halbes Mühlrad und darauf Zirkel mit einem Winkelisen gekreuzt für die Müller;
2. Siegel der Bäcker und Müller zu Fiddichow/Widuchowa, 1850: im Feld auch beide Embleme, gekrönt, rechts Brezel und Brot schrägüber für die Bäcker, links dasselbe Emblem wie in Jacobshagen, zu beiden Seiten Löwen mit Schwert;

Die **Weinhersteller**:

1. Siegel der Weinhersteller zu Stettin/Szczecin, 1. Hälfte des 17. Jh.: im Feld drei Kolben zum Traubenpressen;
2. Siegel der Weinhersteller zu Stettin/Szczecin – das Siegel des Meisters Johann Christian Nonnenmann, 18. Jh.: ein gekröntes Fass, zu beiden Seiten Palmenblätter.

Die **Fischer** benutzten meistens das einfachste Bild für sie – die Fische. Die einzigen von der Autorin gefundenen Artefakte zeigen zwei Fische untereinander und auf einem Siegel einen Fischermann im Fischerboot. Dieses Zeichen ist besonders interessant, weil es ein so seltenes Beispiel für eine Arbeitsszene ist.

1. Krug der Fischer zu Gartz a. d. Oder, 1793: zwei Fische untereinander, der erste rechts, der zweite links⁷;
2. Siegel der Fischer zu Stettin/Szczecin, 18./19. Jh.: im Feld ein Fischer, der ein Garn aus dem Wasser zieht.⁸

Die Zeichen der **Metallbranche** charakterisieren sich durch eine große Zahl sowohl der Werkzeuge, als auch der Produkte. Eine gewisse Tendenz ist dabei bemerkenswert: Die Schmiede nämlich, die ein breites Spektrum Dienstleistungen

⁷ Muzeum Narodowe w Szczecinie [Nationalmuseum in Stettin – weiter: MN Szczecin], MNS-Rz-247.

⁸ Archiwum Państwowe w Szczecinie [Staatsarchiv Stettin – weiter: AP Szczecin], Cechy miasta Szczecin [Innungen Stettin], 23.

boten, präsentierten häufig Werkzeuge. Im Gegenteil dazu wählten die eng spezialisierten Fachgruppen unter den Schmieden immer typische für sich Waren, um sich deutlicher zu unterscheiden.

Meist charakteristisch für die allgemeinen **Schmiede** ist ein Hufeisen, anwesend auch bei den Grob- und selbstverständlich Hufschmieden. Außer dem Hufeisen benutzten die Schmiede auch Werkzeuge, wie Hammer und Zangen, seltener eine Feile oder einen Heber.⁹ Auf einigen Zeichen sind Elemente, die normalerweise auf die Schlosser weisen, wie zwei Schlüssel mit einem Vorhängeschloss, zu sehen.

Die Kleinschmiede besaßen ganz selten eine selbstständige Organisation, für die **Grobschmiede** war das jedoch üblich, wobei sie auf ihren Siegeln hauptsächlich einen Amboss präsentierten, zusammen mit einem Hufeisen, einem Hammer und einer Zange. Die **Huf-** und **Waffenschmiede** benutzten Motive des Hufeisens und -schabers, der Zange und des Hammers.

Schön eindeutig und verständlich sind die Zeichen der **Sporenschmiede** – die Sporen; der **Buchenschmiede** – eine oder zwei gekreuzte Pistolen; und der **Messerschmiede** – drei Messer oder manchmal drei Stück Besteck, eventuell auch ein Schwert, die alle durch eine Krone gehen. Interessant und in gewissem Sinne ähnlich sind die Embleme der **Nagelschmiede** – zwei oder drei in ein Herz eingeschlagene Nägel, und der **Nadelschmiede** – drei Nadeln, Stecknadel und Häkchen, die in ein Herz oder Dreieck eingeschlagen wurden.

1. Siegel der Schmiede zu Labes/Łobez, 1799: ein Hufeisen auf einem Hammer und einer Zange, daneben auch ein Heber¹⁰;
2. Siegel der Schmiede zu Cammin i. P./Kamień Pomorski, 1755: ein Hufeisen, unten zwei gekreuzte Schlüssel, die auf ein Hammer, an welchem noch ein Vorhängeschloss hängt, gelegt wurden¹¹;
3. Siegel der Grobschmiede zu Belgard/Białogard, 17./18. Jh.: ein Hufeisen, das auf ein Hammer gelegt wurde, oben ein Amboss¹²;
4. Siegel einer gemeinsamen Innung zu Greifenberg/Gryfice, 1798: Die Buchenschmiede sind hier von zwei gekreuzten Pistolen repräsentiert, die Sporenschmiede – von einem Sporn¹³;

⁹ A. Grenser: op. cit., S. 43–44, 85–86.

¹⁰ AP Szczecin, Cechy miasta Łobez [Innungen Labes], 11.

¹¹ Ibid., Cechy miasta Kamień Pomorski [Innungen Cammin i. P.], 107; MNS-Sf-557/13.

¹² MN Szczecin, MNS-Sf-114.

¹³ Ibid., MNS-Sf-437.

5. Siegel der Schmiede zu Köslin/Koszalin, 1691: Eine Pistole steht für das Symbol der Buchenschmiede, ein Sporn – der Sporenschmiede und ein Zifferblatt – der Uhrmacher¹⁴;
6. Siegel der Messerschmiede zu Köslin/Koszalin, 2. Hälfte des 17. Jh.: drei gekreuzte Besteckstücke – ein Messer, ein Löffel und eine Gabel, von einer Krone zusammengebunden. Als Kleinod wählte man drei Säbel¹⁵;
7. Siegel der Messerschmiede zu Kolberg/Kołobrzeg, 1655: ein Messer mit einer Gabel gekreuzt¹⁶;
8. Siegel der Nagelschmiede zu Gülzow/Golczewo, 18./19. Jh.: zwei Nägel in ein Herz eingeschlagen, das auf einen Anker gelegt wurde; das Ganze mit einer Krone bedeckt und von zwei Löwen getragen¹⁷;
9. Siegel der Nadelschmiede zu Anklam, 1632: eine Nadel, auf welche zwei gekreuzte Häkchen gelegt wurden¹⁸;
10. Siegel der Nadelschmiede zu Kolberg/Kołobrzeg, 18. Jh.: ein Dreieck, in welches eine Nadel, eine Stecknadel und zwei Häkchen eingeschlagen wurden.¹⁹

Die Zeichen der **Schlosser** sind häufig zu finden, obwohl sie sich meistens in den Emblemen der gemeinsamen Innungen befinden. Die beliebtesten Motiven waren bestimmt Schlüssel, gewöhnlich zwei zusammen gekreuzt, ein Vorhängeschloss – oft dreieckig, und ein Hammer. Sie bildeten am meisten eine symmetrische Konstruktion, was überhaupt typisch für die Zunftzeichen war, die mehrere Werkzeuge zusammenbrachten.

1. Siegel einer gemeinsamen Innung zu Greifenberg/Gryfice, 1798: Für die Schlosser wurden im Feld zwei gekreuzte Schlüssel gegeben, die auf einen Hammer gelegt wurden, am Ende des Hammers hängt ein Vorhängeschloss²⁰;
2. Siegel einer gemeinsamen Innung zu Köslin/Koszalin, 1691: Die Schlosser sind hier von zwei Schlüsseln, die das Siegelfeld in vier Teile teilen, und von einem kleinen Vorhängeschloss repräsentiert.²¹

Mehr attraktiv sahen die Zeichen der **Goldschmiede** aus, weil sie meistens höchst sorgfältig, professionell, aber auch dekorativ projiziert waren. Im Feld

¹⁴ Ibid., MNS-Sf-440.

¹⁵ Ibid., MNS-Sf-557/29.

¹⁶ AP Szczecin, Cechy miasta Szczecin [Innungen Stettin], 179.

¹⁷ MN Szczecin, MNS-Sf-557/11, 557/26.

¹⁸ Ibid., MNS-Sf-410.

¹⁹ AP Szczecin, Cechy miasta Kołobrzeg [Innungen Kolberg], 154.

²⁰ MN Szczecin, MNS-Sf-437.

²¹ Ibid., MNS-Sf-557/30.

befanden sich gewöhnlich Geschirr und Schmuck. Neben den Juwelierwaren wurde auch die Gestalt des Goldschmiedepatrons Hl. Eligius gern benutzt.

1. Siegel der Goldschmiede zu Anklam, 1633: im Feld ein Bischof bei der Arbeit in der Werkstatt, an einem kleinen Amboss und mit einem Goldschmiedehammer in der Hand, unter dieser Szene ein Willkomm in einer kleinen Tartsche.²²

Die **Kupferschmiede** wählten fast immer verschiedene Kessel, die oft von einem oder zwei Engeln getragen waren. Ab und zu setzte man auch einen Teekessel dazu.

1. Siegel der Kupferschmiede zu Stargard i. P./Stargard Szczeciński, 1693: ein Kessel, der von zwei Greifen getragen wird²³;
2. Siegel der Kupferschmiede zu Kolberg/Kołobrzeg, 1671: ein Kessel, der von zwei Engeln getragen wird²⁴;
3. Siegel der Kupferschmiede zu Anklam: ein Kessel und ein kleiner Teekessel, der mit dem Boden nach oben gelegt ist.²⁵

Ganz eindeutig sahen die Zeichen der **Kannengießer** (oder Zinngießer) aus, in denen vor allem die von ihnen gefertigten Produkte dargestellt waren, und zwar Glocken, Willkomme, Krüge, Kannen und Kanonen.

1. Siegel der Kannengießer zu Stettin/Szczecin, 18. Jh.: in einer Tartsche eine große Glocke, rechts ein Willkomm, links ein Krug und darüber eine Kanone; auf der Tartsche ein Helm mit einem gezierten Krug als Helmzier.²⁶

Die letzte Gruppe sind die **Uhrmacher**, die für ihr Emblem einfach eine Uhr oder nur ihr Zifferblatt wählten. Nur sehr selten wurden auch Umlenkräder benutzt.

1. Siegel der Uhrmacher zu Stettin/Szczecin, 1784: ein Zifferblatt;
2. Siegel einer gemeinsamen Innung zu Greifenberg/Gryfice, 1798: Für die Uhrmacher wurde im Feld eine ganze Uhr abgebildet²⁷;
3. Siegel einer gemeinsamen Innung zu Labes/Łobez, 1653: Für die Uhrmacher wurde ein Umlenkrad gewählt.²⁸

²² Ibid., MNS-Sf-555/20; R. Buczek: op. cit., S. 448, Taf. XIX/6.

²³ AP Szczecin, Cechy miasta Stargard Szczeciński [Innungen Stargard i. P.], 53, 82.

²⁴ Ibid., Cechy miasta Kołobrzeg [Innungen Kolberg], 154.

²⁵ R. Buczek: op. cit., S. 429, Taf. VI/3.

²⁶ MN Szczecin, MNS-Sf-607.

²⁷ Ibid., MNS-Sf-437.

²⁸ AP Szczecin, Cechy miasta Łobez [Innungen Labes], 11.

Die auf den Objekten gefundenen Zeichen, die in diesem Text dargestellt wurden, sind nur ein Beispiel. Dies ermöglicht aber, sich die Vielfalt und den Reichtum der Zunftembleme vorzustellen. Gleichzeitig kann man gewisse Erscheinungen beobachten, wie Pragmatismus und Ausdruckskraft der Symbole. Ihre Aussage ist eigentlich immer konkret und verständlich, was klar durch ihre Rolle bedingt ist. Die Embleme sollten jeden Adressaten, den potentiellen Kunden eindeutig informieren, was er hier bekommen kann, und ihn überzeugen, dass die Qualität der Waren oder Dienstleistungen hoch und schätzenswert ist. Nicht zuletzt sollten sie die Würde, Legalität und Selbstständigkeit der Innung hervorheben.

Für die Historiker oder Kunsthistoriker sind die Zunftzeichen wunderbare Informationsträger und man darf nur hoffen, dass sie von ihnen richtig verwertet werden.

IKONOGRAFIA GODEŁ CECHOWYCH NA POMORZU (XVII–XVIII W.)

Streszczenie

Zagadnienie godeł cechowych w dalszym ciągu jest niewystarczająco opracowane, mimo ich dużego znaczenia jako źródła ikonograficznego dla badań nad historią gospodarki i społeczeństwa. Pełniły one dla organizacji funkcje herbu, w związku z czym zamieszczano je na wielu obiektach, od pieczęci po chorągwie, naczynia czy wywieszki. Znaczenie godeł czytelne jest na dwóch poziomach – dosłownym, przedmiotowym oraz głębszym, symbolicznym. Pełne zrozumienie ich wymowy możliwe jest dopiero w wyniku szczegółowej analizy przedmiotów tworzących godło.

W niniejszym tekście zarówno omówiono ogólne tendencje widoczne przy tworzeniu tych znaków, jak i na przykładach z dwóch wybranych branż (spożywczej i metalowej) przybliżono budowę oraz znaczenie konkretnych godeł cechowych.

KAMILA FASZCZA

Szczecin

**POLISH–DANISH RELATIONS
IN THE FIELD OF PHYSICAL EDUCATION AND SPORT
IN PERIOD 1919–1939 IN THE LIGHT OF LATEST RESEARCH**

Official contacts between Poland and Denmark in the field of sports were initiated extremely late and remained in the shadow of cooperation on other levels. Within the first ten years of the independent Polish Republic there were no records of any tournaments, competitions or matches, official or unofficial, between the national teams of the two countries. The only exception were two meetings organised for the players of ‘Cracovia’ and AGF Århus in 1923. Poland lost the first game 2 : 4, but beat the Danish team in the return match 6 : 1.¹ Those first meetings on the pitch, however, did not result in any closer cooperation between the clubs. The reason for that situation was probably slow development of mutual political and economic relations and their influence on contacts in other fields, including sport. The consequence of interrelations between Polish and Danish industry, commerce and agriculture, taking shape in the 1920s, was the increase of interest in the partner country, its culture, art and science. Gradually developing contacts, both official and unofficial, had positive influence also on environments connected with sport.

The discipline in which the representatives of the two countries competed most frequently was boxing. In 1928 the boxing section of the Danish ‘Indrætssklubben af 1899’ (IK’99) and the Polish Boxing Association (PZB) established closer cooperation for the first time. Five boxers of Katowice Boxing Sports Club

¹ *Polsk mening om Landskampen*, “Politiken”, 229, 20.05.1934, p. 8.

(BKS Katowice) went to Copenhagen upon the invitation of the Danes. The magnitude of interest that the press took in the first fights between the representatives of the countries was impressive.² The first five fights took place on 10 October in *Idrætshuset* sports hall in Copenhagen. Only one of those fights was won by a Polish boxer, Jan Górny.³ Two days later, the representatives of BKS Katowice once again stood against their Danish opponents in the ring. The only Polish winner was Alfred Kupka. The remaining Polish boxers lost their fights.⁴ This sporting event was widely commented upon across Denmark and led to establishing cooperation between Polish and Danish boxing clubs and even sports commentators. In the following years boxers met in the ring on five more occasions.⁵ Denmark welcomed, among others, competitors of 'Warta' Poznań and 'Warszawianka' Boxing Club with the legendary coach Feliks Stamm. They were received in Denmark by representatives of 'Århus Atletklub', IF 'Sparta Bokseklub' and 'Odense Amatørbokseklub'.⁶ The results of those meetings were various, with most fights won by Polish boxers, but that was a minor issue. The most important thing was that guests from Poland were welcomed with great warmth and hospitality by Danish sports authorities, fans and the press, which expressed the wish to "host boxers in Denmark as often as possible".⁷ The last meeting of boxers in the discussed period took place in September 1938 in Copenhagen and Århus. Poland won 10 out of 16 fights.⁸ Although the authorities of the Danish boxing club in Århus did not practice inviting foreign guests more than once, they made an exception for the competitors from Warsaw.⁹ The performance of the Poles was

² *Det dansk-polske Boksestævne*, "Berlingske Tidende", 282, 11.10.1928, p. 11.

³ *Det dansk-polske Boksestævnes første Dag*, "Politiken", 11, 11.10.1928, p. 11.

⁴ *Sidste Polak-Aften i Idrætshuset*, "Politiken", 13, 13.10.1928, p. 13.

⁵ "Stadion", 49, 4.12.1930, p. 15; *De dansker Boksere i Polen*, "Social-Demokraten", 334, 3.12.1930, p. 8; *Bokserzy Warty zwyciężają Duńczyków 12:4*, "Kurier Sportowy", 48, 2 XII 1930, p. 3; *Det polsk-danske Boksestævne*, "Politiken", 63, 2.12.1931, p. 10; *Pięściarze Warty na ringu w Kopenhadze*, "Przegląd Sportowy", 97, 5.12.1931, p. 3; *Polens Boksere vandt fire Kampe*, "Berlingske Tidende", 334, 3.12.1931, p. 7; *Det polske Boksere i Idrætshuset*, "Politiken", 64, 3.12.1931, p. 14; *Det polske Boksehold tabte 7 Kampe*, "Berlingske Tidende", 336, 5.12.1931, p. 11; *Syv danske Sejre mod en polsk*, "Politiken", 66, 5.12.1931, p. 8.

⁶ *Duńczycy o boksie polskim*, "Przegląd Sportowy", 76, 23.12.1937, p. 4.

⁷ *Zwycięskie tournee bokserów Warszawy*, *ibid.*, 75, 19.09.1938, p. 4.

⁸ *Vinder Polakkerne den første Bokseften?*, "Politiken", 345, 14.09.1938, p. 10; *Polens Hold til Rundskuestævnet*, *ibid.*, 339, 8.09.1938, p. 4; *Polakkerne møder med stærkere Hold*, "Berlingske Tidende", 248, 8.09.1938, p. 10; *Knud Jensen faar come-back*, *ibid.*, 249, 9.09.1938, p. 12; *Sv. Aa. Christensens "come back" Aftenens Oplevelse*, "Politiken", 346, 15.09.1938, p. 6; *Gerh. Petersen-Kolczyński*, "Berlingske Tidende", 256, 16.09.1938, p. 12.

⁹ *Duński bilans 3x10:6*, "Przegląd Sportowy", 78, 22.09.1938, p. 6.

received with such appreciation and fondness that another meeting was planned for September 1939. Due to the outbreak of war the meeting never took place.

Another sports discipline uniting Polish and Danish fans was football. However, the first meeting between the national teams of Poland and Denmark in an international tournament took place as late as in 1934 in Copenhagen¹⁰. A correspondent of “Przegląd Sportowy”, Marian Strzelecki, gave an extensive interview to “Politiken” a few days before the meeting, in which he declared that the result of the match was a big unknown.¹¹ The result proved to be unfavourable for Poland. The hosting team won 4 : 2, which was not a big surprise for the Danes. The Polish team was considered an undemanding opponent and the day before the game the result was expected to be 2 : 0 for Denmark. Friendly relations established between the journalists of “Przegląd Sportowy” and “Politiken” during the first match played by the national teams as well as the Olympics in Berlin, resulted in closer cooperation. A “Politiken” journalist, Emil Andersen, known to Danish readers as Mr Smile, did not only characterise Danish sport in Polish press on multiple occasions, but was also repeatedly received as a guest by his “friends from Poland” Narcyz Süssermann and Maurycy Lipszyc when Danish teams played matches in Poland.¹² One such occasion occurred in the autumn of 1936. On 4 October in Warsaw there was a meeting held between the national teams of Poland and Denmark. The guest team won the match 2 : 1.¹³ However, the level of play of both teams was low and the match was later referred to as uninteresting. “This win was not a triumph of Danish football”, as one of the sports journalists summed up, despite the win of the Danish national team.¹⁴

The last match played between the two national teams in the discussed period took place on 12 September 1937 in the capital of Poland. In connection with that event, the journalists of “Przegląd Sportowy” turned to the Danish minister plenipotentiary in Warsaw, Peter Schou, asking him to comment on the relations between the two countries as regards sports. In the given interview the diplomat

¹⁰ Archiwum Akt Nowych w Warszawie [New Files Archives in Warsaw – further: AAN Warszawa], Ministerstwo Spraw Zagranicznych [Ministry of Foreign Affairs – further: MSZ], B. 24890, p. 69: Pismo Polskiego Związku Piłki Nożnej do Ministerstwa Spraw Zagranicznych Polski, 6.03.1934.

¹¹ *Polsk Mening om Landskampen*, “Politiken”, 229, 2.05.1934, p. 8.

¹² E. Andersen: *Landsholdet mod Polen – ingen Eksperimenter*, “Przegląd Sportowy”, 84, 1.10.1936, p. 1.

¹³ *Vort bageste Forsvar og Stoltz vandt Landskampen*, “Berlingske Tidende”, 276, 5.10.1936, p. 9.

¹⁴ *Reserveren vandt Landskampen for os!*, “Politiken”, 5, 5.10.1936, p. 10.

made remarks on the limited knowledge of Danish people about the newly-reborn state and the important role of sport in the process of bringing together the two countries: "I have to admit that unfortunately the people of Denmark have insufficient knowledge of the impressive national and economic work of restoration done in Poland from the moment of liberating the state from the yoke of the enemy; our ideas of what Poland stands for today and of its place in economy and politics are very faint. That is why I find it very advantageous that several dozen of young Danish sportsmen have a chance to establish their own opinion about modern Poland on the basis of what they see here with their own eyes." One of sports journalists was very enthusiastic the day before the football match: "We are happy about tightening contacts with Denmark whose healthy, solid atmosphere can be nothing but good influence on the Polish sports movement. We are glad that despite geographical and communication difficulties our relations are gradually developing and expanding to new fields. We are also glad that in a few days we will have a chance to reciprocate the hospitality and warmth with which our Danish friends always welcomed and hosted Polish sports teams."¹⁵ The match, whose result was predicted to be 2 : 1 for Poland, ended with the result of 3 : 1.¹⁶ Emil Andersen, present on the stand, stated in an interview for "Przegląd Sportowy": "With today's win you confirmed the Polish-Danish contacts in the field of football."¹⁷

The Davis Cup competitions were also a chance for the sportsmen of both countries to meet. The Danish Tennis Association (*Dansk Lawn Tennis Forbund*) was established in 1920 and in the following year it already declared the participation of the national representation in the international tournament.¹⁸ Its Polish equivalent, the Polish Tennis Association, was founded in 1921, but contrary to the Danes, Polish players did not achieve any success in this discipline and the level of play presented by them on international courts was very poor.¹⁹ The first meeting of tennis players took place in May 1928.²⁰ The fourth start of Polish players in the Davis Cup competitions ended with a defeat of 0 : 5 suffered by Maks

¹⁵ *O przyjaźni polsko-duńskiej*, "Przegląd Sportowy", 72, 9.10.1937, p. 1.

¹⁶ *Det unge dansker Landshold tabte 1-3 i Warszawa*, "Berlingske Tidende", 253, 13.09.1937, p. 4.

¹⁷ *Byliście zawsze lepsi... Pochlebny głos dziennikarza duńskiego*, "Przegląd Sportowy", 73, 13.09.1937, p. 2.

¹⁸ *Dania w Pucharze Davisa i jej rakiety reprezentacyjne*, *ibid.*, 18, 5.05.1928, p. 3.

¹⁹ H. Lipoński, *ibid.*

²⁰ *Dania-Polska o Puchar Davisa*, "Stadion", 19, 8.05.1928, p. 4.

and Jerzy Stolarow and Przemysław Warmiński in a game with Axel Petersen and Einer Ulrich. The day before the tournament a tennis player, Karol Steinert, wrote in “Przegląd Sportowy”: “We do not have any chance of winning. We can count on honourable defeat.”²¹ However, in the conclusion, he expressed his great satisfaction with the arrival of ‘representatives of the brave nation of Poland’s great friend, Denmark.’²² In the following years there were four more occasions for tennis players to meet on court. However, Polish representatives, Józef Hebda, Ignacy Tłoczyński, Ernest Wittmann and Jadwiga Jędrzejowska, suffered defeats in confrontation with Danish players. After their return to Poland the sportsmen emphasised on several occasions that Scandinavian players had excellent conditions to practice, compared to Polish realities. In Poland they did not have indoor courts with wooden floors which they saw in Stockholm and Copenhagen. Expressing their admiration for that type of constructions, they referred to them in a press interview as “palaces arranged according to the most modern technological demands”.²³

As it comes to physical culture, the Danes had unquestionable merits in the field of gymnastics. In the discussed period the notion of gymnastics had a very wide meaning and extended beyond the modern understanding of this issue. It was conceived not only as a sports discipline but also as a subject of scientific analysis, closely related to anatomy, physiology and hygiene of the motoric system. The idea of teaching teenagers gymnastics came to Poland from Scandinavian countries in the second half of the 19th century. Polish people came to the capital of Denmark in great numbers in order to study at the National Gymnastics Institute (*Statens Gymnstikinstitut*) and at the Department of the Theory of Gymnastics at the University of Copenhagen. Danish physiologists, Johannes Lindhard, Knud Knudsen and Niels Bukh, modified the extremely popular system of physical education created by Pehr Henrik Ling and his son, Hjalmar Ling, from Sweden.²⁴ The creators of the system assumed that gymnastic exercises should have scientific basis and through a number of successive, carefully

²¹ Steinert o tenisie duńskim, “Przegląd Sportowy”, 18, 5.05.1928, p. 3.

²² Ibid.

²³ *Przykra lekcja tenisa w hali*, ibid., 14, 18.02.1933, p. 13.

²⁴ R. Kalina, K. Klukowski, S. Ślusarski: *Naukowe aspekty edukacji fizycznej w Wojsku Polskim 1918–1996*, in: *Wychowanie fizyczne w edukacji obronnej społeczeństwa*, vol. 1, ed. by R. Kalina, Warszawa 1996, p. 31; E. Piasecki: *Niektóre doniosłe zagadnienia naukowe wychowania fizycznego*, “Wychowanie Fizyczne” 1928, 6, pp. 150–152; idem: *Ewolucja metody ćwiczeń gimnastycznych na zasadach systemu Linga*, ibid., 1929, 9/10, p. 259.

selected activities, such as bends, hangings, shifts and jumps, guarantee harmonious development of the whole body. The role of the teacher, in their opinion, was to form the bodies of students “just like a sculptor forms a statue”.²⁵ Those innovative, for those times, ideas gained great popularity in Poland. In particular, the achievements of N. Bukh, the creator of the gymnastic school in Ollerup (*Gymnastikhøjskole*), brought him fame. His book entitled *Primitiv gymnastik eller grundgymnastik*, published in 1922 and translated into Polish four years later, proved to be a milestone in the theory of physical education.²⁶ Many Poles took part in courses conducted by the instructor in Ollerup in the interwar period. The programme of the course, apart from gymnastics lessons, included sports games, track and field sports, folk dancing and swimming. In 1932 the price of a two-week training course amounted to about PLN 90.²⁷ As one of the journalists of “Berlingske Tidende” mentioned in an interview for the Polish press: “Every year a crowd of Polish students, who are Bukh’s most grateful learners, comes to Ollerup where Bukh works.”²⁸

In September 1937, upon the invitation of the Polish Olympic Committee and the Polish-Danish Association, N. Bukh together with a gymnastics team visited Warsaw, Łódź, Cracow, Katowice and Poznań.²⁹ On the eve of the performance of the Danes in the capital of Poland a Danish minister Peter Schou, ensured: “I dare say that the performance of Niels Bukh’s gymnasts on 19 and 21 September, without trying to diminish anyone else’s fame, will be a sample of the best that Denmark can show in the field of sport.”³⁰ A team of 13 girls and 13 boys presented itself on ‘Wojska Polskiego’ Stadium in Warsaw. The spectacular effect of presented exercises was to constitute a specific advertisement of the method of physical education created and promoted by him. The reaction of the audience of ten thousand people gathered at the stadium was extremely enthusiastic. The Polish press called Niels Bukh “the miracle worker from Ollerup”³¹, “the magi-

²⁵ *Główne kierunki rozwoju wychowania fizycznego od końca XVIII w. do 1918 r.*, ed. by K. Hądzelek, R. Wroczyński, Wrocław 1968, pp. 3–15.

²⁶ N. Bukh: *Gimnastyka podstawowa*, Poznań 1926.

²⁷ D. R.: *Wakacyjny kurs gimnastyki w Ollerup*, “Wychowanie Fizyczne” 1932, 6, p. 55.

²⁸ *Niels Bukh, najlepszy gimnastyk świata*, “Przegląd Sportowy”, 70, 2.09.1937, p. 6.

²⁹ *Parobek duński pierwszym gimnastykiem świata*, “Kurier Poranny”, 259, 18.09.1937, p. 10.

³⁰ *O przyjaźni polsko-duńskiej*, “Przegląd Sportowy”, 72, 9.09.1937, p. 1.

³¹ *Gimnastyka, która porywa*, *ibid.*, 75, 20.09.1937, p. 6.

cian from Denmark”³², “the Napoleon of gymnastics”³³, and the show itself was recognised as impressive and thrilling. The words of admiration stated: “We have to say that gymnastics in the interpretation of Bukh’s team is as exciting as the most fierce fights of footballers, boxers or athletes.”³⁴ Other Polish cities received the performances of the Danish gymnasts with similar enthusiasm. Setting off on the return journey, N. Bukh stated in an interview given to one of the newspapers: “I am very pleased with our visit to Poland. I had been warned before I left that gymnastics is not very popular in Poland. However, I became convinced that this is not the case. There were a lot of spectators who reacted so passionately to the performances of my team that I decided to accept another invitation of the Polish Olympic Committee and return next year”³⁵ Due to political tensions in Europe the announced performances of Danish gymnasts in the following years did not come into effect.

Niels Bukh was known in Denmark for his pro-German sympathies, which he confirmed on several occasions in press interviews and during lectures. Not only did he officially express his support for the national socialist party, but also openly showed his admiration for Nazism. He identified himself with its ideology based on chauvinism and racism. The thing that particularly made it attractive, according to Bukh, was the cult of physical strength.³⁶ Bukh visited Berlin as soon as in the year that the national socialist party came into power in Germany. The visit was seen as evidence of cultural cooperation between the Third Reich and the “small, northern, brotherly nation”.³⁷ The activity of the world-renowned gymnastics instructor provoked a discussion on the attitude of representatives of the world of sport towards Nazism. The cult of body and power, which officially became a part of national ideology after Nazis took over power, could have been perceived by young Danish sportsmen as attractive.

³² *Gimnastyka, która zdobyła świat*, “Kurier Warszawski”, 259, 20.09.1937, p. 7; *Wspaniała rewia gimnastyki duńskiej na stadionie WP*, “Ilustrowany Kurier Codzienny”, 261, 21.09.1937, p. 2; *Czarodziej z Danii na boisku Wojska Polskiego w Warszawie*, “Dobry Wieczór”, 261, 20.09.1937, p. 4; *Czarodziej z Ollerup*, “Kurier Poznański”, 432, 22.09.1937, p. 11; *Jeszcze o Nielsie Bukhu*, “Głos Poranny”, 263, 24.09.1937, p. 11.

³³ *Występ duńskich gimnastyków Bukha wspaniałym widowiskiem sportowym Krakowa*, “Ilustrowany Kurier Codzienny”, 262, 22.09.1937, p. 20; *Niels Bukh – Napoleon gimnastyki oczarowuje Warszawę*, “Dobry Wieczór”, 258, 17.09.1937, p. 5.

³⁴ *Gimnastyka, która zdobyła świat*, “Kurier Warszawski”, 259, 20.09.1937, p. 7.

³⁵ *Szkoła Nielsa Bukha podbija Kraków*, “Ilustrowany Kurier Codzienny”, 266, 26.09.1937, p. 20.

³⁶ H. Bonde: *Fodbold med Fjenden. Dansk idræt under hagekorset*, Odense 2006, p. 40.

³⁷ *Ibid.*

The choice of Berlin as the place of organising the 11th Olympic Games planned for 1936 raised a lot of controversy in the international public opinion. People were concerned that the Olympic spirit of fair competition would be dominated by the Nazi propaganda.³⁸ On 3 August 1936 N. Bukh's gymnastics team performed at the Berlin stadium. The gymnasts that took part in the show were students of the school in Ollerup carefully selected in respect of their appearance: they all had blond hair and blue eyes.³⁹ Due to a delay in the programme and rainy weather, Adolf Hitler was absent during the performance. Therefore, the instructor turned to the Danish Olympic Committee (*Danmarks Olympiske Komité*) to give permission for repeating the performance. However, his request was denied,⁴⁰ Nevertheless, N. Bukh had a chance to meet the Chancellor of the Reich personally during the Olympics and talk with him about the basics of national socialism.⁴¹ In the following years the cooperation between N. Bukh and the representatives of German sport further intensified. At the turn of 1936 and 1937 the instructor was awarded the Olympic Order of the second grade. It was formally presented to him by a German deputy in Denmark, Cecil von Renthe-Fink. In June 1937 the diplomat and his wife visited the school in Ollerup.⁴² In the same year they started negotiations regarding cooperation between the school and *Reichsakademie für Leibesübungen* in Berlin. The negotiations resulted in an exchange of carefully selected students. The instructor started fully cooperating with authorities in occupation in Denmark in the years 1940–1945. His international fame was used by the Nazi propaganda in order to create a positive image of German-Danish relations and that led to an ultimate drop of N. Bukh in the eyes of his compatriots.⁴³

In the years 1918–1939 contacts between Poland and Denmark regarding physical culture were limited to only several sport disciplines and physical education. It is worth noticing that the most significant development in this field occurred in the 1930s, a period of intensified economic cooperation. Therefore, we might venture to say that the revival of Polish-Danish economic, political and

³⁸ M. Słoniewski: *Zarys działalności polskiego ruchu olimpijskiego w latach 1919–1939*, Warszawa 1990, p. 73.

³⁹ H. Bonde: op. cit., p. 52.

⁴⁰ Idem: *Gymnastics and Politics. Niels Bukh and Male Aesthetics*, Copenhagen 2006, pp. 192–193.

⁴¹ Ibid., p. 198.

⁴² H. Bonde: *Fodbold med ...*, p. 92.

⁴³ Ibid., p. 94.

cultural relations had its influence on sport-related contacts, both official and unofficial. Their intensification was hindered by, among other things, financial difficulties of Polish associations and clubs, as well as lack of appropriate infrastructure. Conditions favourable to undertaking physical activities were very different in the two countries. Most competitors returning from Denmark emphasised the ideal state of numerous stadiums and sport facilities in that country. In Polish realities, in the face of more important expenses covered from the state budget, such as health service, education or army, such investments could not be put into practice. According to statistical data, in 1937 in Poland there were 1187 sports halls and 8948 sports grounds of which only 1644 were appropriate for playing team sports⁴⁴, whereas in Denmark in the same year the total number of football and handball fields amounted to 2170 and the number of sports halls amounted to 2604.⁴⁵ The minimal support of state authorities stirred up strong criticism of activists suffering the substantial deficiencies in Polish sport, especially as regards contacts with foreign teams. After one of the boxing matches that took place in Denmark, one of the correspondents of “Przegląd Sportowy” wrote: “The Danes crushed us with their sports halls. Århus – a city of one hundred thousand people has a hall for four thousand spectators. A beautiful place – ideal for organising boxing matches. We will blush for shame when the Danes see our shacks.”⁴⁶

Sporadic contacts between sportsmen from the two countries did not constitute any proof of Polish-Danish cooperation in the field of physical culture. However, they were undoubtedly good for tightening mutual unofficial relations. We cannot disregard the social function of sport which constituted an important factor in bringing closer the nations that got a chance to learn about one another. Even more so that both the achievements of Polish sportsmen in Denmark and Danish sportsmen in Poland were not generally known. It is also worth noticing that the contestants coming to both countries were received with great liking and friendship. However, boxing was the only sport in connection with which the established contacts resulted in further exchange of sportsmen and cooperation between clubs.

⁴⁴ *Mały rocznik statystyczny 1937*, Warszawa 1937, p. 331.

⁴⁵ *Statistisk Aarbog 1939*, København 1939, p. 168.

⁴⁶ *Duński bilans 3x10:6*, “Przegląd Sportowy”, 78, 22.09.1938, p. 6.

STOSUNKI POLSKO-DUŃSKIE NA PŁASZCZYŹNIE SPORTU W LATACH 1919–1939 W ŚWIETLE NAJNOWSZYCH BADAŃ

Streszczenie

Uwarunkowania rozwoju kontaktów sportowych II Rzeczypospolitej z innymi krajami w latach dwudziestych XX wieku były niezwykle trudne. Wynikały one przede wszystkim z ciężkiej sytuacji ekonomicznej odrodzonego państwa, stojącego przed koniecznością konsolidacji po zakończeniu pierwszej wojny światowej. Oficjalne polsko-duńskie kontakty w dziedzinie sportu zostały zainicjowane niezwykle późno i przebiegały w cieniu współpracy na innych płaszczyznach. Przez pierwszych dziesięć lat istnienia niepodległej Rzeczypospolitej nie odnotowano żadnych rozgrywek, zawodów ani meczów zarówno oficjalnych, jak i nieoficjalnych pomiędzy reprezentacjami obu narodów. Wyjątek stanowiły dwa spotkania piłkarzy klubu „Cracovia” z drużyną AGF Århus w 1923 roku. Przyczyny tego stanu rzeczy dopatrywać się należy w powolnym rozwoju obustronnych stosunków politycznych i gospodarczych oraz ich wpływie na kontakty w innych dziedzinach, w tym również sportu. Konsekwencją kształtujących się w latach dwudziestych powiązań polskiego i duńskiego przemysłu, handlu i rolnictwa był wzrost zainteresowania krajem partnerskim, jego kulturą, sztuką i nauką. Rozwijające się stopniowo relacje, zarówno oficjalne, jak i nieoficjalne, oddziaływały pozytywnie również na środowiska związane ze sportem. Pierwsze kontakty między polskimi i duńskimi sportowcami zainicjowano w latach trzydziestych, miały one jednak przeważnie charakter nieoficjalny. Do dyscyplin, w których najczęściej polscy i duńscy zawodnicy stawali naprzeciwko siebie, należały boks, tenis i piłka nożna. Jednak jedynie w wypadku boksu nawiązane kontakty zaowocowały szerszą współpracą między klubami, a w konsekwencji wymianą sportowców.

WOJCIECH WICHERT

Szczecin

**GESELLSCHAFTSPSYCHOLOGISCHE URSACHEN
DER ATTRAKTIVITÄT DES NATIONALSOZIALISMUS
– EIN POLNISCHER STANDPUNKT**

Die Erscheinung des Faschismus beschäftigt schon seit 1933 bis heute viele Wissenschaftler, die immer noch nicht imstande sind, eine völlig zufriedenstellende und eindeutige Antwort zum Thema seiner Essenz zu geben. Das hier erwähnte Dilemma wurde natürlich von den Faschisten selbst oder von ihren unfruchtbaren Nachahmern oder Gegnern ebenso nicht gelöst, und zwar infolge emotioneller, persönlicher Färbung und Erfahrungen, auch in Bezug auf die Tatsache von Wahrnehmung dieses Phänomens als ein Kriterium für politischen Bezug gegenüber komplizierter Gegenwartsproblematik, wie auch als Prüfstein des eigenartigen politischen Realismus, der Formulierung von Einstellungen in Bezug auf Veränderungen in der Zwischenkriegszeit und insbesondere in der Nachkriegszeit. Der Nationalsozialismus wurde zur politischen Bewegung, Staatsform, verkommenen Ideologie, Revolution und Gegenrevolution, gesellschaftlichen Organisation, Lebensweise, wie auch zum System von subjektiven normativen Regeln, die zum Verbrechen prädisponierten. Dieser war ein psychologisches und soziologisches Paradigma, dessen Ursprung auf die Wirklichkeit unruhiger Epoche zurückzuführen ist, er war ein utopisches Phänomen suggestiver Massenfaszinationen, Vorstellungen wie auch Phobien und Ängste des modernen Menschen. Die Vielfalt der wissenschaftlichen Interpretationen des Nationalsozialismus, die schon in der Zeit des Dritten Reichs, vor allem jedoch nach 1945, erschienen, gibt in der westlichen und auch in der polnischen Geschichtsforschung immer noch

keine eindeutige Antwort auf die Frage nach Ursachen des Hitler-Erfolges und der inneren Stabilität seines Regimes.¹

Der Hitlerfaschismus und seine Herrschaft waren nicht und sind deswegen kein „normaler Gegenstand der historischen Untersuchungs Zweifel“ (Martin Broszat), denn die Eigenartigkeit dieser Erscheinung und eine negative Faszination finden ihre Widerspiegelung im immerhin hohen Aufwand, den zweifellos Untersuchungen des Hitler-Staates und seine Antezedenz in der deutschen und internationalen Geschichtsforschung ausweisen. Große Bedeutung der speziellen Penetration der Epoche des Dritten Reiches kommt zum Ausdruck in Form des nicht geringer werdenden Interesses der Öffentlichkeit an den mit den Untersuchungen zusammenhängenden Ergebnissen und Polemiken. Man kann die These wagen, dass keine andere Epoche der deutschen Geschichte so intensiven Untersuchungen unterworfen wurde, wie die Periode des Nationalsozialismus. Trotz allen wissenschaftlichen Kontroversen, die vorwiegend von politischen Ansichten und Bezügen begleitet werden, haben die Untersuchungen der Nazizeit einen entscheidend hohen Grad von Wissenschaftlichkeit und es gab einen weitgehenden Konsens über Erscheinungsszenario und seine Zusammenhänge wie auch teilweise über ihre geschichtliche Zuordnung und Kritik. Die überprüften Bestimmungen, sehr oft erschütternd für jüngere Generationen der Gesellschaft und der Wissenschaftler, die das Ausmaß des Totalitär-Verbrechens analysiert haben, haben die Exploration von neuen, anderen als ideologischen Paradigmadesignaten und Betrachtungsbereichen erzwungen, die es erlauben würden, Gründe von Massenunterstützung der Deutschen für den Führer mehr komplex näher zu bringen als nur durch Berufung auf wissenschaftliche, kulturelle oder expansionistische Taten des Regimes.

Eine von den neusten Theorien, die die Massenzustimmung für den Nationalsozialismus aus sozialer Sicht erklärt, ist die sog. „Modernisierungstheorie“, in polnischer Historiographie vorzüglich vom Germanisten Hubert Orłowski beschrieben.² Diese Theorie ist ein Teil meiner Dissertation: Nationalsozialismus in

¹ Vgl. H.-U. Thamer: *Das Dritte Reich. Interpretationen, Kontroversen und Probleme des aktuellen Forschungsstandes*, in: *Deutschland 1933–1945. Neue Studien zur nationalsozialistischen Herrschaft*, hg. v. K.-D. Bracher, M. Funke, H.-A. Jacobsen, Bonn 1992, S. 507–531; I. Kershaw: *The Nazi Dictatorship: Problems and Perspectives of Interpretation*, London 1993, S. 1 ff.

² H. Orłowski geht von der zentralen Problematik des Modernisierungsdiskurses, wie sie von Detlev Peukert, Götz Aly, Zygmunt Baumann, Wolfgang Sofsky u. a. im Blick auf das Dritte Reich formuliert worden ist, aus. Er stellt die Frage, inwiefern, in fokussierter Gestalt, die „Neuordnung Europas“, die Sozial- und Polittechnokratie sowie verwandte Konzepte zur Lösung globaler Konfliktlagen auch von aktueller Relevanz sein könnten. Vgl. H. Orłowski: *Pułapki paradygmatu*

der Historiographie der Bundesrepublik Deutschland in den Jahren 1985–2005. Sie gehört zu den zahlreichen Theorien, mit denen die Historiker seit mehr als 20 Jahren das Phänomen des Sieges der NSDAP und der Beständigkeit der Partei und ihrer Ideologie des Nationalsozialismus als einer ideologischen Partei der Macht zu erklären versuchen. Die Modernisierungstheorie gehört also zu der internen Geschichte des Dritten Reiches und beinhaltet die Komponenten aus der Tradition des Zweiten Kaiserreiches und der Weimarer Republik, gesehen hier als ein neues Instrumentarium, das wirksam eine Motivierung der Bevölkerung in Bezug auf die Arbeitsleistung, Teilnahme an den Propagandaritualen, eine authentische Unterstützung für das Regime (hauptsächlich aber für Hitler), verbunden mit einer Bereitschaft, Entschuldigungen zu akzeptieren, herstellte. Die Modernisierungstheorie hat sowohl ihre Kritiker, wie auch Anhänger – welcher Umstand zum Fortschritt der Forschungen am Phänomen des NS-Systems und dessen Beständigkeit beiträgt. Die vorbezeichnete Theorie gehört zu den jüngeren Konzeptionen in der Chronologie der wissenschaftlichen Bemühungen, das Phänomen des Nationalsozialismus zu erklären, und wurde bisher im Rahmen der deutschlandkundlichen Forschungen noch nicht monographisch behandelt, weder als der Begriff selbst, noch als eine Erscheinung, gesehen im Kontext von bisherigen, bereits erwähnten Bemühungen der Geschichtswissenschaftler in der BRD, das Phänomen Hitlers und des Nationalsozialismus zu erklären.³

Im Rahmen dieser neuen historischen Erklärung handelt es sich um die Darstellung der janusköpfigen Gestalt des Dritten Reiches, das eine Mischung – nicht selten – gegensätzlichen modernen und konservativen, sogar reaktionären (in Bezug auf ihren sozialen und politischen Charakter) Tendenzen war. Die Hervorhebung dieser Ambivalenz der NS-Gewaltherrschaft hat nämlich eine relevante Bedeutung, wenn es sich um eine weitere Forschung der Identifikationsdesignate des Nationalsozialismus handelt, der eine „Revolution gegen Revolution“ war. Dies erlaubt es, das Substrat des außergewöhnlichen Erfolges Hitlers in der deutschen Bevölkerung besser zu verstehen, die – so kann man vermuten – von einer zweideutigen Stellung des Regimes gegenüber der Moderne (der Modernität) gewonnen wurde. Der Nationalsozialismus bot allen Deutschen (unabhängig

modernizacji. Wokół najnowszych dyskusji nad nazizmem i Trzecią Rzeszą [Die Fallen des Paradigmas. Zur neuesten Diskussion über den Nazismus und das Dritte Reich], „*Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi*“ [Studien über den Faschismus und die NS-Verbrechen], 19, 1996, S. 71.

³ Vgl. *Nazizm, Trzecia Rzesza a procesy modernizacji* [Der Nazismus, das Dritte Reich und die Modernisierungsprozesse], hg. v. H. Orłowski, Poznań 2000.

von deren sozialem Status) eine Absicherung gegen negative zivilisatorische und technische Veränderungen, gegen Konflikte und Entfremdung an, wie auch – andererseits – versprach er ihnen eine hohe Produktivität, Effektivität und Egalitarismus als einen sozialen Preis für die Verdienste für das Vaterland. Und es bleibt eine Schlüsselfrage und zugleich eine immer offene Frage, die stets in meiner Dissertation auftaucht: die Frage danach, wie es dazu gekommen war, dass die entwickelte, auf einem hohen kulturellen Niveau stehende deutsche Gesellschaft das demokratische Machtsystem ablehnte und einen extremen Populisten unterstützte, den sie für einen völkischen Messias oder Mann der strikten Ordnung hielt, der deutsche historische Mission zu erfüllen hatte. Warum hat sich die radikalste Erscheinungsform des Faschismus eben in Deutschland entwickelt? Woran liegt die Ursache der Massenunterstützung für den Nationalsozialismus? Eine Beschreibung der Zusammenhänge zwischen dem NS-Staat und dessen unerhörten Verbrechen wird erlauben, die historiographische Inklinaton zur Trennung der selbstverständlichen grausamen Seite der Satrapie von derer politischen Handlungen, dank deren die Regierung Hitlers für die Gesellschaft so attraktiv wurde, zu bewältigen. Es werden ferner Fragen nach den Ursachen der Verbrechen des Regimes, insbesondere nach dem Ursprung des Holocaust gestellt; ein wichtiges Dilemma bringt mit sich wiederum eine Absicht, für die vorbezeichneten Verbrechen einen Platz in der deutschen Gesichte des 20. Jahrhunderts zu bestimmen.⁴

Die Interpretierungen der Kategorie „Modernisierung“ haben ihren eigentlichen Ursprung in der Schlüsselthese von Ralf Dahrendorf⁵ aus den 60er Jahren des 20. Jahrhunderts (Modernisierung „gegen Willen“). Laut seiner These ist der Nationalsozialismus – durch seine Lösung/Lockerung der traditionellen Sozialstrukturen – als ein Impuls zur Modernität zu verstehen. Diese Modernität brachte mit sich auch ein Potenzial an Unmenschlichkeit, infolge dessen die technische Zivilisation und die Barbarei eng aneinander lagen und sich mindestens nicht ausschlossen. Die Frage, ob der Nationalsozialismus auch eine soziale Revolution war, bedeutet eine Beziehung auf das Pionierwerk von David Schoenbaum und auf die Intensivierung der Forschung an der Historisierung des Nationalsozialismus⁶. Der Forscher hob die Ambivalenz der Ziele hervor, die in der

⁴ Vgl. H. Orłowski: *Nazizm, Trzecia Rzesza a procesy modernizacji* [Der Nazismus, das Dritte Reich und die Modernisierungsprozesse], „Przegląd Zachodni“ [Westrundschau], 1992, 4, S. 80 ff.

⁵ R. Dahrendorf: *Gesellschaft und Demokratie in Deutschland*, München 1968.

⁶ D. Schoenbaum: *Die braune Revolution. Eine Sozialgeschichte des Dritten Reiches*, Köln–Berlin 1968.

Vergangenheit steckten und somit in der Modernisierung für die NSDAP einen eher durch die regierende Partei unbeabsichtigten Nebeneffekt sehen ließen („doppelte Revolution“).⁷

Die Modernisierungstheorie in der westdeutschen Geschichtsschreibung ist eine Frucht des sog. Historikerstreites aus den Jahren 1985–1987, im Rahmen dessen die berühmten Vertreter der deutschen Geschichtswissenschaften (Jürgen Habermas, Ernst Nolte, Michael Stürmer, Eberhard Jäckel, Andreas Hillgruber, Klaus Hildebrand, Joachim C. Fest oder Hans Mommsen) über den moralischen, politischen oder zivilisatorisch-mental Platz der nationalsozialistischen Bewegung, wie auch dessen Gebildes – des Dritten Reiches – und der Verbrechen des Regimes in der Geschichte der deutschen Nation und Gesellschaft, diskutierten.⁸ Einige Teilnehmer des Historikerstreites in dessen Endphase (insbesondere Rainer Zitelmann, Frank Bajohr, Detlev Peukert, Werner Johe, Uwe Lohalm) konzentrierten sich auf die Beschreibung des Nationalsozialismus vom Sichtpunkt der Modernisierungstheorie aus. Im Rahmen dieser neuen großen historischen Forschung geht es nicht nur um eine nächste Rekonstruktion des ideologischen vocabularium der NS-Weltanschauung. Im betroffenen Bereich der Forschung des Dritten Reiches sucht man nach einer Antwort auf die Frage, warum die Geschichte Deutschlands eine so fatale Wendung nahm, warum hatte der Webersche „Geist des Kapitalismus“ in einer bestimmten Zeit die Herausbildung günstiger Antezedenzen verursacht, die zur Entstehung des Hitlerfaschismus und im Endeffekt zum „Stacheldrahtuniversum“ führen, d. h. zu einem Verbrechen, das in einer industriellen Exterminierung der europäischen Juden bestand, deren Singu-

⁷ Vgl. P. G. v. Kielmannsegg: *Hitler i rewolucja niemiecka* [Hitler und die deutsche Revolution], in: *Nazizm ...* [Der Nazismus ...], S. 62 ff.

⁸ Laut Historiker Henryk Olszewski, der „Historikerstreit“ war eine gefährliche Kontroverse wegen der revisionistischen Thesen von konservativen Wissenschaftlern in der BRD (insbesondere Ernst Nolte). Nach ihm sollte man jedoch den Wirkungsumkreis der konservativen Historiker auch nicht überschätzen. Die extremen, revisionsdurstigen Thesen waren auf heftigen und massiven, wenn auch in methodologischer Sicht nicht sehr kräftigen Widerstand gestoßen. Ihre Vertreter waren verdrängt worden. Viele namhafte Historiker setzten sich ihnen mit Empörung und rationellen Argumenten entgegen. Viele andere teilten jene abweichende Haltung und distanzieren sich von jenem gefälschten Bild einer „Vergangenheit, die nicht vergehen will“ und soll. Das löste Optimismus aus, Optimismus auf den Sieg des wissenschaftlich fundierten über das politisch motivierte. Vgl. H. Olszewski: *Die neue Historiker-Kontroverse um den Stellenwert des Nationalsozialismus in der deutschen Zeitgeschichte. Bemerkungen zum Anfangsstadium der Kontroverse*, in: *Die methodologischen Probleme der deutschen Geschichte*, hg. v. J. Topolski, W. Wrzosek, Poznań 1991, S. 117–118; F. Ryszka: *O tożsamości narodowej i ciągłości historycznej* [Über die nationale Identität und die historische Kontinuität], „Odra“ [Die Oder] 27, 1987, S. 26–30; W. Borodziej, T. Cegielski: *Białe plamy w historii III Rzeszy* [Weiße Flecke in der Geschichte des III. Reiches], „Res Publica“ 1987, 4, S. 123–127.

larität sich wie ein Dorn in das Wesen der deutschen Identität einriss. Es ist eine Frage nach dem Paradigma der Modernisierung, nach einem Amalgam, das eine Resultierende des Konzeptes der okzidentalen Rationalität von Max Weber (die eine Effektivität und Rationalität des Handelns der Individuen und der Gesellschaften voraussetzt) und des Kritizismus gegen Explikationen der Funktionierung des Hitlerstaates mithilfe von rassistischen und von den sich auf das Führungsprinzip beziehenden Ideologemen, die sozialisierende Aspekte der Diktatur (des totalitären Sozialstaates) ausschlossen, ist.

Das Hauptproblem, das von den Theoretikern der Modernisierung analysiert wird, ist eine Feststellung, ob der Nationalsozialismus eine revolutionäre oder reaktionäre Erscheinung war. Das Dritte Reich wird immer häufiger als eine Variante des Modernisierungsprozesses, als eines der Janusgesichter des okzidentalen Rationalismus gesehen. In dieser Sicht könnte die Nazibewegung – nicht abgesehen von der Endlösung – nicht als eine Rückkehr zur Barbarei gesehen werden, sondern sie wäre die düsterste Variante der europäischen modernistischen Strömung. Der Nationalsozialismus wäre eine der „Entwicklungsmöglichkeiten der Moderne“, die aber während einer Krise der Modernisierungstendenzen entstanden ist, die sich in der Entwicklung des Parlamentarismus und der kapitalistischen Wirtschaftsverhältnisse widerspiegelten, da dieser als Staatssystem eine Antithese gegenüber den Designaten der Französischen Revolution von 1789 und dem ideellen Nachlass der Folgejahre war.⁹

Dank der Abhandlungen über die Geschichte der gewählten Gesellschaftsklassen, Sportorganisationen und der Sozialpolitik des Nationalsozialismus bekam nach 2000 die Modernisierungsdiskussion neue Farben.¹⁰ Man weist auf ein breiteres, außereuropäisches Ausmaß dieser Erscheinung hin. Man kann hier z. B. den New Deal in den USA erwähnen. Die Abhandlungen zeigten einen Zusammenhang zwischen der beständigen Unterstützung für das Regime und der bewussten Politik Hitlers, der die Schlussfolgerungen aus der Erinnerung an Hunger aus den Jahren 1914–1918 und an die Revolution ziehend, bis 1939 und nach dem Ausbruch des Krieges ein ganzes Instrumentarium entwickelt hatte,

⁹ Vgl. M. Maciejewski: *Historiografia narodowego socjalizmu w Republice Federalnej Niemiec. Główne wątki badawcze* [Historiographie des Nationalsozialismus in der BRD. Hauptrichtungen der Forschung], „*Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi*“ [Studien über den Faschismus und die NS-Verbrechen], 20, 1997, S. 346 ff.

¹⁰ Vgl. K. Kliem: *Sport in der Zeit des Nationalsozialismus. Entwicklung und Zielsetzung im Höheren Schulwesen und in der Hitlerjugend*, Saarbrücken 2007; N. Havemann: *Fußball unterm Hakenkreuz. Der DFB zwischen Sport, Politik und Kommerz*, Frankfurt a. M. 2005.

das ihm die Führung des Krieges und Sicherung eines relativ hohen Lebensstandards ermöglichte, womit es der bekannten Parole „Kanonen statt Butter“ widersprochen wurde (Franciszek Ryszka¹¹). Die Historiographie stellte fest, dass es auf der Basis einer bewussten Sozialpolitik und neuer Erziehungs- und Sozialisierungskonzepte der jungen Generation erfolgt hatte. Zu den Finanzierungsquellen gehörten: 1) intensive Rüstungsmaßnahmen verbunden mit der Zwingung der arbeitenden Massen zu einer maximalen Arbeitsleistung, 2) Finanzpolitik von Hjalmar Schacht, 3) ein relativer sozialer Aufstieg und das Gefühl einer wieder gewonnenen Bedeutung einiger Sozialgruppen, die sich in der Zeit der Weimarer Republik als „deklassiert“ fühlten, 4) massive Ausbeutung der finanziellen und materiellen Ressourcen der eroberten Länder, 5) massive Mobilisierung der Zwangsarbeiter aus den o. g. Ländern, 6) Holocaust – gesehen u. a. als eine gigantische wirtschaftliche Operation eines systematischen, von der Bürokratie geregelt und verwalteten Raubes. Die obige Politik fand Anerkennung der breiten Gesellschaftsschichten in Deutschland; sie ermöglichte sowohl die Mitfinanzierung der Kosten der Expansion Hitlers wie auch den Verzicht auf die Eintreibung von Steuern, das Erhalten eines relativ hohen Lebensstandards für Volksgenossen und letztendlich auch deren Zugang zu dem post-jüdischen Vermögen und Vermögen auf den Gebieten der besetzten Ländern im Rahmen der öffentlichen Steigerungen.

Sich auf den sozialen Bereich beziehend, wies man auf das mit Propagandamitteln kombinierte und mit intensiver Soziotechnik verstärkte Gefühl einer Nivellierung der Klassen- und Ständeunterschiede hin: Aktionen Winterhilfe, authentische Erfolge in der Umsetzung des Programms des billigen Massenbaus von Wohnungen, Verbreitung des Rundfunks, Altersfürsorge durch die HJ, Veranstaltung der Erholung während der Ferien und Massensportübungen für praktisch alle Jugendliche, die während der Zeit der Weimarer Republik in den Großstädten eher für sich gelassen wurden – dieser Art Sportunterricht begleiteten Konzepte der NS-Sporttheoretiker zur Verbindung der „körperlichen Härtung“ mit der zunehmenden Militarisierung des Erziehungsprogramms für die ganze (seit 1936) junge Generation. Beträchtlich hat sich auch die Rolle des Tourismus und der Freizeitaktivitäten geändert: Im Rahmen der Tätigkeit des Monopolisten, der KdF-Organisation, haben einfache Volksgenossen eine Möglichkeit bekom-

¹¹ Vgl. F. Ryszka: *U źródła sukcesu i klęski. Szkice z dziejów hitleryzmu* [An der Quelle des Erfolgs und der Niederlage. Skizzen aus der Geschichte des Hitlerismus], Warszawa 1975.

men, die Kultur- und Naturdenkmäler in vielen Teilen Deutschlands zu besuchen, wodurch das Gefühl der Zufriedenheit und des Stolzes auf die Mitgliedschaft der Gemeinschaft – gegenüber der Weimarer Republik – erheblich verstärkt wurde.

Negative Konsequenzen der NS-Modernisierungstheorie und der sozioökonomischen Interpretation dieses Phänomens sind besonders sichtbar, wenn man die Botschaft des kontroversen Buches von Götz Aly von 2005 betrachtet¹². Dieses ist als eine sensationelle, neue Interpretation der NS-Zeit zu sehen. Der Autor beschreibt eine beispiellose Raubpolitik des Dritten Reiches während des Krieges. Der Massenraub Europas durch die Nazis, verbunden mit der Endlösung, soll nach diesem eminenten Historiker wesentlich zur Verbesserung der sozialen Lage der deutschen Bürger im Reich beitragen (gem. dem Prinzip einer homogenen Volksgemeinschaft, für welche ein Wohlstand auf Kosten anderer Nationen durch Raub in Verbindung mit einem weit ausbreiteten Prozess der Geldwäsche in den besetzten Ländern und im Rahmen eines Rassenkrieges erreicht werden soll). Die deutsche Kriegskasse sollte auch mit Milliarden Reichsmark, die man durch Enteignung der europäischen Juden (d. h. durch die Arisierung jüdischen Besitzes auf den vom Reich besetzten Gebieten) gewonnen hat, versorgt werden.

In den letzten Jahren gab es in der deutschen Historiographie auch nochmals wissenschaftliche Tendenzen, den Nationalsozialismus aus psychologischer Perspektive zu erklären. Ein Beispiel dafür ist das Buch von Dr. Stephan Marks¹³, einem deutschen Soziologen und Pädagogen. In seinem Werk, das eine Frucht von interdisziplinärem Projekt „Geschichte und Erinnerung“ (1998–2007) ist, analysiert er den spezifisch nationalsozialistischen Bewusstseinszustand. Marks bezeichnet ihn als regressiv und magisch. Dieses Bewusstsein funktionierte mit Tabus und war beherrscht von Vorstellungen wie: außergewöhnlich, heilig, unheimlich; Zauberkräfte (Mana); besondere Persönlichkeit (Charisma); gottähnlicher Führer; Faszinosum und Ansteckung. Diesen Bewusstseinszustand kann man auch als hypnotische Trance verstehen. Der Fokus der Aufmerksamkeit war gefesselt, fasziniert von Adolf Hitler und dem Dritten Reich, unter Ausblendung großer Teile der Wirklichkeit. Die Kraft der bewussten Kritik und die Realitätswahrnehmung waren reduziert, „glauben“ war wichtiger als „wissen“. Dieser Zustand ging mit Passivität und Regression einher. Wesentliche Medien zur Her-

¹² G. Aly: *Hitlers Volksstaat. Raub, Rassenkrieg und nationaler Sozialismus*, Frankfurt a. M. 2005.

¹³ S. Marks: *Warum folgten sie Hitler? Die Psychologie des Nationalsozialismus*, Düsseldorf 2007 (Rez.: W. Wichert, „Przegląd Historyczny“ [Historische Rundschau], 2010, 1, S. 107–112).

stellung dieses Bewusstseinzustandes waren Rhetorik, Rituale und Musik. Der Nazismus bezog seine psychosoziale Dynamik aus Schamgefühlen. Er bot deren Abwehr an und legitimierte sie durch Idealisierungen und Größenphantasien; durch Versprechungen, die Ehre Deutschlands wiederherzustellen; durch ein zynisches Weltbild der Härte, Verachtung gegenüber Bevölkerungsgruppen, die als „schwach“ oder „minderwertig“ gebrandmarkt und beschämt, ausgeschlossen, zu Objekten gemacht und vernichtet wurden. Der Hitlerismus speiste sich auch aus den narzisstischen Defiziten seiner Anhänger, die er auszufüllen versprach. Dies erfolgte durch Vorstellungen von Auserwähltsein und Elite; durch narzisstische Gratifikationen (mittels diverser Ehrungen, Beförderungen usw.). Narzisstische Begehungen wurden für das NS-System genutzt, indem Ideale und Moral in kollektiv-narzisstischer Weise auf Hitler und das „Dritte Reich“ umgebogen wurden. Das NS-Weltbild nährte ferner fetal-narzisstische Phantasien von Reinheit, paradiesischer Idylle, Unendlichkeit und Abwesenheit von Enttäuschungen.

Der Nationalsozialismus erwuchs aus der Abwehr der Traumata des Ersten Weltkrieges. Die Abwehrmechanismen: Derealisation, Gefühlskälte, Heroismus und Idealisierung wurden zum politischen Programm und Weltanschauung gemacht. Weil diese Abwehr von den traumatisierten Veteranen des Ersten Weltkrieges transgenerational an ihre Kinder weitergegeben wurde, war das Programm von Nationalsozialisten auch attraktiv für die folgende Generation, die während oder nach dem Ersten Weltkrieg geboren wurde. Den an sie delegierten Auftrag, die Ehre des geschlagenen Vaters und Vaterlandes wiederherzustellen, versprach der Nazismus zu erfüllen. Er nutzte die Suchtdynamik der deutschen Gesellschaft nach dem Ersten Weltkrieg. Die Beziehung zwischen dem Nazismus und seinen Anhängern hatte den Charakter von Abhängigkeit (Sucht), wobei Hitler und das „Dritte Reich“ das Suchtmittel waren. Diese Abhängigkeit bedeutete ein Verlangen nach einem bestimmten Gefühls-, Erlebens- und Bewusstseinszustand, den das NS-Programm beschaffte, durch Instrumentalisierung der Klein- und Großgruppendynamik (Abhängigkeitsgruppen). Der ganze Lebensstil der Anhänger war auf das „Dritte Reich“ und den Führer ausgerichtet. Diese Fokussierung war unter Vernachlässigung von familiären Interessen und moralischen Werten. Diese Ausrichtung wurde wider besseres Wissen und Gewissen fortgesetzt, in destruktiver Weise, sogar auf Kosten der eigenen Gesundheit oder des eigenen Lebens. Gemäß der Suchtdynamik wurde die sog. „Stunde Null“ wie ein Entzug erlebt. Der Nationalsozialismus zielte also nicht darauf, die Menschen kognitiv zu überzeugen, sondern sie emotional einzubinden. Er lebte von der nar-

zistischen Bedürftigkeit und Abhängigkeit seiner Anhänger von ihren Schamgefühlen, Kriegstraumata und frühkindlichen Erlösungsphantasien.¹⁴

Aus polnischer Sicht, trotz des Ablaufs eines halben Jahrhunderts nach 1945, inspirieren der Nazismus und das Problem seiner sozialen Attraktivität weiterhin die Forscher, obwohl der kommunistische Totalitarismus mehr Interesse zu wecken scheint. Aus diesem Grund sollte die Forschung über den Hitlerismus als eine Art des Totalitarismus weitergeführt werden. In der Bundesrepublik Deutschland hat diese „Abrechnung“ mit der nazistischen Vergangenheit bereits eine gewisse Tradition und bedeutende Erfolge. In der BRD dominierte bis Anfang der 1960er Jahre die Tendenz einer negativen Beurteilung dieses Abschnitts der deutschen Geschichte. Nachher war die Stellungnahme zur „braunen“ Vergangenheit weniger eindeutig. Das Interesse am Problem der Verantwortung der Deutschen für den Nationalsozialismus steigerte sich nach der Jugendrevolte in 1968 und bildete in den siebziger Jahren eine der Voraussetzungen der sog. Hitlerwelle¹⁵. Die damals entstandenen unterschiedlichen Interpretationen des Hitlerismus trugen jedoch nichts zur Beantwortung der Frage über den Platz und die Rolle des Dritten Reiches in der Geschichte Deutschlands bei. Erst Mitte der achtziger Jahre flammte in der BRD im Rahmen des „Historikerstreits“ eine leidenschaftliche Debatte über das Wesen des Hitler-Staates auf (besonders über die Außergewöhnlichkeit bzw. Gewöhnlichkeit der Naziverbrechen an Juden und anderen Nationen). Die neueste Interpretation (Modernisierungstheorie) betrachtet den Nationalsozialismus im Verhältnis zu dem, was in der Soziologie, Ökonomie und anderen Gesellschaftswissenschaften als Modernität bezeichnet wird. In dieser Methode ist die Bezeichnung des Charakters der NS-Verbrechen gegen die Menschlichkeit auch ein wichtiges Problem. Vom Standpunkt der Modernisierung aus versuchen die Vertreter dieser Interpretationsrichtung des Nationalsozialismus außerdem die im Dritten Reich stattfindenden sozialen („soziale Revolution“), politischen und wirtschaftlichen Prozesse zu erklären.¹⁶

¹⁴ S. Marks: op. cit., S. 167–168.

¹⁵ Vgl. M. Stefański: *Rozrachunek kontra wyparcie. Niemieckie pokolenie '68 wobec nazistowskiej przeszłości* [Abrechnung kontra Verdrängung. Die deutsche Generation '68 gegenüber der NS-Vergangenheit], „Przegląd Zachodni“ [Westrundschau], 2010, 2, S. 67–87.

¹⁶ M. Maciejewski: op. cit., S. 351.

**SPOŁECZNO-PSYCHOLOGICZNE PRZYCZYNY
ATRAKCYJNOŚCI NARODOWEGO SOCJALIZMU
– POLSKI PUNKT WIDZENIA**

Streszczenie

Zjawisko faszyzmu do dziś inspiruje rzesze uczonych, którzy nadal nie są jednak w stanie udzielić w pełni satysfakcjonującej i jednoznacznej odpowiedzi na temat jego istoty. Wielość naukowych interpretacji narodowego socjalizmu, które pojawiły się już w okresie istnienia III Rzeszy, przede wszystkim jednak po 1945 roku, w historiografii zachodniej, a także w badaniach polskich, wciąż nie dają jednoznacznej odpowiedzi na temat powodów sukcesu Hitlera, wewnętrznej stabilności oraz społecznej atrakcyjności jego reżimu. Jedną z najnowszych koncepcji opisujących fenomen nazizmu jest teoria modernizacji, która w polskiej historiografii została opracowana przez germanistę Huberta Orłowskiego. Stanowi ona pokłosie głośnego w zachodnioniemieckiej nauce „sporu historyków” w latach 1985–1987, który koncentrował się na zagadnieniu porównywalności bądź wyjątkowości nazistowskiej polityki eksterminacji Żydów. Zdaniem historyka Henryka Olszewskiego owa polemika zakończyła się zwycięstwem argumentacji naukowej nad polityczną, rewizjonistyczną, która chciała zrelatywizować problem niemieckiej odpowiedzialności za masowe zbrodnie. W narracji „modernizacyjnej”, reprezentowanej zwłaszcza przez takich historyków RFN, jak Rainer Zitelmann, Frank Bajohr, Detlev Peukert, Werner Johe, Uwe Lohalm czy Götz Aly, chodzi przede wszystkim o ukazanie janusowego oblicza III Rzeszy, która była mieszaniną niejednokrotnie przeciwstawnych tendencji, nowoczesnych oraz konserwatywnych czy wręcz reakcyjnych pod względem społecznym i politycznym. W sensie polityki społecznej protagoniści tej teorii zwracali uwagę, iż państwo Hitlera było wariantem państwa opiekuńczego, tyle że o zabarwieniu totalitarnym, co w polskiej nauce opisywał już w latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku Franciszek Ryszka, który stwierdził, iż III Rzesza nie produkowała jedynie armat, lecz również masło. W najnowszych badaniach wskazuje się, iż polityka ludobójstwa realizowana przez dyktaturę była ściśle skorelowana z osiągnięciem faktycznego dobrobytu i czerpaniem materialnych korzyści z mordu na ludności żydowskiej przez niemieckie społeczeństwo w czasie wojny. W ostatnich latach powraca się również do traktowania hitleryzmu jako zjawiska natury psychologicznej, którego powstanie i sukcesy były efektem fobii, nadziei oraz ambicji narodu niemieckiego, trwającego z dyktatorem w swoistej symbiozie „na śmierć i życie” aż do katastrofy roku 1945.

TOMASZ ŚLEPOWROŃSKI

Szczecin

**DAS BILD EINES ‚JUNKERS‘ AUS DEM 19. JAHRHUNDERT
IN DEN POLNISCHEN GESCHICHTSSYNTHESEN
AUS DER ZEIT DER VOLKSREPUBLIK POLEN
(bis Anfang der 1970er Jahre)**

Die Feststellung, dass das geschichtliche Problem Preußens/Deutschlands und der deutsch-polnischen Beziehungen in der Historiographie seit den ersten Jahren nach dem Zweiten Weltkrieg einen wichtigen und eine lange Zeit privilegierten Teil der wiedererstehenden polnischen historischen Wissenschaft bildete, ist heute schon selbstverständlich. Grausamkeiten der Nazi-Okkupation und die Grenzenumgestaltung in der Nachkriegszeit stärkten und aktualisierten auch den historiographischen Konflikt, in den sich besonders polnische Deutschlandkenner engagierten. Die Aktivität in diesem Bereich wurde auch von Verzögerungen bei der Vorbereitung von synthetischen Geschichte-Bearbeitungen verursacht. Die polnische historische Wissenschaft legte bis 1945 keine abgesonderte Geschichte Preußens vor und polnische Historiker beschäftigten sich nur mit diesen Aspekten preußischer Vergangenheit, die unmittelbar mit denen der polnischen verbunden waren. Erwähnenswert ist auch die Veränderung in der Stellung des Staates der Wissenschaft gegenüber: Allmählich wurde der Staat zum monopolistischen Mäzen, der auch die Forschungsführung übernehmen wollte. Diesen Prozess beeinflussten Kommunisten, für die besonders die Deutschlandkenntnis als Wissenschaft eine gewichtige Bedeutung für die Außen- und Innenpolitik trug. Einen besonderen Platz wollte man auch einer neuen Synthese der polnischen Geschichte, den Synthesen der deutschen/preußischen Geschichte, den deutsch-polnischen Beziehungen, sowie den Regionen, die nach 1945 sich in den

polnischen Staatsgrenzen befanden, wie Pommern und Schlesien, verschaffen. Sie sollten nicht gerade eine Zusammenfassung des bisherigen Forschungsstandes darstellen, sondern eher zum Beginn einer neuen Untersuchung über die Vergangenheit inspirieren, was von geschichtlichen Kreisen und der Regierung bzw. Verwaltung erwartet wurde. Außerdem wollte die Regierung, dass die geplanten Synthesen neue, ideologisch-methodologische Trends in die polnische Wissenschaft einführen.

So bleibt die Analyse der Arbeiten, die der Vergangenheit Preußens/Deutschlands gewidmet wurden, in den Erwägungen bezüglich des Junkerbildes in der polnischen Historiographie außer Diskussion. Erklärungsbedürftig sind jedoch Gründe für die Untersuchung dieser gesellschaftlichen Schicht in den Synthesen der polnischen Geschichte. Gemäß den Anfang der 1950er Jahre ausgearbeiteten Voraussetzungen der mehrbändigen *Historia Polski* (Geschichte Polens) wurde angenommen, dass die Synthese auch die Gebiete umfassen soll, die zu Polen in der Piasten-Zeit gehörten und sich in seinen Grenzen im Jahre 1945 wieder befanden. In Bezug auf das Thema des Referats waren das Provinzen, die mit den Anfängen der preußischen Junker-Karriere verbunden waren und im 19. Jahrhundert einen territorialen Mittelpunkt für die konservative Bewegung darstellten.¹ Monographien, die in der Volksrepublik Polen geschrieben wurden, befassten sich mit der Problematik der Junker-Stellung in der preußischen und deutschen Politikwelt und nur in geringerem Grade mit der wirtschaftlichen Stellung der Junkerschaft. Es gab dagegen keine Diskussion über den Terminus ‚Junker‘ selbst. Er wurde nicht präzisiert und in verschiedenen Epochen als Äquivalent für die Bezeichnungen ‚Adel‘ und ‚Landadel‘ verwendet. Diese Präzisierungsversuche basierten auf einem Vergleich mit den Untersuchungen an polnischen Landeigentümern, deren Ergebnisse nur eingeschränkt auf Preußen anzuwenden waren.²

Die Veröffentlichungen der Jahre 1945–1948 bilden eine Fortsetzung der methodologisch-traditionellen Historiografie der Vorkriegszeit, in der die Geschichte von Preußen und Deutschland vereinfacht dargestellt wurde, da man nur diese Ereignisse untersuchte, die direkt mit der polnischen Geschichte verbunden waren. Gewöhnlich bemerkte man in diesem Staat keine Klassengliederung der Gesellschaft und beschrieb ihn generell als die Blütezeit des Militären und ein Kampfinstrument der deutschen Ostexpansion, die planmäßig jahrhundertlang

¹ W. Stępiński: *Własność junkierska na Pomorzu Zachodnim w latach 1807–1914* [Der Junkerbesitz in Pommern in den Jahren 1807–1914], Bd. 1, Szczecin 1989, S. 5.

² *Ibidem*, S. 7–8.

Polens Untergang anstrebte.³ Eine ganz andere Ansicht schlug im Jahre 1903 Julian Marchlewski vor, der auf Grund der marxistischen Methodologie die Rolle der Junker in dem preußischen Teilungsgebiet unterstrich.⁴ Wenn jemand überhaupt von ‚Junkern‘ sprach, dann hatte dieser Terminus keine pejorative Färbung und wurde nur als Name einer konkreten politischen Partei verwendet.⁵

Nach dem Ende des Zweiten Weltkrieges wurden die noch während der Okkupation geschriebenen Arbeiten veröffentlicht, die diese Forschungsrichtung fortsetzten und in denen man sogar sich in der Geschichte weit entfernt abspielende Ereignisse als Beispiele für verschiedene Formen des deutsch-polnischen Antagonismus unterstrich. Laut den Bearbeitungen sollten diese Formen zum Sieg im Jahre 1945 führen. Ein gutes Beispiel für diese Analysenart bildet die Arbeit von Józef Feldman *Problem polsko-niemiecki w dziejach* (Das deutsch-polnische Problem in der Geschichte), in der der Autor betonte, dass die Macht des gegenwärtigen Deutschlands auf Kosten Polens entstanden war. So solle der stark Richtung Westen ausgebaute polnische Staat eine wirkungsvolle „Schranke“ für Handlungen Deutschlands bilden, das im Stande war, die Welt zum dritten Mal zu einer Katastrophe führen.⁶ Eine Vorzeigebearbeitung, die zugleich die erste in dieser Zeit geschriebene Synthese der deutsch-polnischen Beziehungen darstellt, trägt den sagenhaften Titel *Polska – Niemcy. Dziesięć wieków zmagania* (Polen – Deutschland. Zehn Jahrhunderte Ringen). Diese Monographie wurde von Zyg-

³ A. Czubiński: *Problematyka Prus jako przedmiot zainteresowań badawczych historiografii Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej* [Die Preußenproblematik als Gegenstand des Interesses der Historiographie in der Volksrepublik Polen], „Przegląd Zachodni“ [Westrundschau], 36, 1980, 4, S. 7, 10–11; E. Dmitrów: *Pamięć i zapomnienie w stosunkach polsko-niemieckich* [Erinnerung und Vergessen in den polnisch-deutschen Beziehungen], *ibid.*, 46, 2000, 1, S. 4–8.

⁴ Vgl. L. Trzeciakowski: *Polityka Prus na polskich ziemiach zachodnich w XIX w. w historiografii polskiej i niemieckiej* [Die Politik Preußens in den polnischen Westgebieten im 19. Jh. in der polnischen und deutschen Historiographie], in: *Stosunki polsko-niemieckie w historiografii* [Polnisch-deutsche Beziehungen in der Historiographie], T. 2, hg. v. J. Krasuski, G. Labuda, A. W. Walczak, Poznań 1984, S. 166.

⁵ Vgl. u. a. J. Feldman: *Bismarck a Polska* [Bismarck und Polen] (Reprint der 2. Aufl. v. 1947), Warszawa 1966, S. 101 (1. Aufl.: 1937).

⁶ J. Feldman: *Problem polsko-niemiecki w dziejach* [Das polnisch-deutsche Problem in der Geschichte], Katowice 1946, S. 169. Vgl. G. Strauchold: „Odzyskana” terra incognita. Wokół naukowych prób przybliżenia Polakom Ziemi Zachodnich w latach 1939–1950 [Die „wiedergewonnene“ Terra incognita. Wissenschaftliche Versuche, den Polen die Westgebiete näher zu bringen], „Studia Śląskie“ [Schlesische Studien], 62, 2003, S. 195–196; idem: *Der Westgedanke in der polnischen Geschichtswissenschaft nach 1945*, in: *Deutsche Ostforschung und polnische Westforschung im Spannungsfeld von Wissenschaft und Politik. Disziplinen im Vergleich*, hg. v. J. M. Piskorski, J. Hackmann, R. Jaworski, Osnabrück u. a. 2000, S. 52; M. Tyrowicz: *Wczoraj i dziś polskiego dziejopisarstwa* [Polnische Geschichtsschreibung gestern und heute], Kraków 1947, S. 98–99, 105–106.

munt Wojciechowski geschrieben. Wie in früheren Veröffentlichungen, gab es auch hier fast keine Informationen über Junker, jedoch bei der Vorstellung Otto von Bismarcks schilderte ihn der Autor als „brandenburgisch-pommerischen Junker, der immer noch nach der Tradition und den Begriffen der feudalen Zeit lebte. Dadurch erklärt man auch den wichtigsten Schwerpunkt und den Ansporn seiner politischen Tätigkeit: den Hass Polen gegenüber, da er befürchtete – ihre Revindikationsbestrebungen werden in erster Linie seine engere Heimat treffen“.⁷

Die ersten Syntheseversuche der deutschen Geschichte waren die Bücher von Janusz Pajewski *Niemcy w czasach nowożytnych (1517–1939)* (Die Deutschen in der Neuzeit) und Kazimierz Tymieniecki *Dzieje Niemiec od początku ery nowożytnej* (Geschichte Deutschlands seit den Anfängen der Neuzeit). Die Autoren bevorzugten die politische Geschichte und schenkten nur wenig Aufmerksamkeit ihren wirtschaftlichen und gesellschaftlichen Aspekten. Die beiden Bücher entstanden in der spezifischen Nachkriegsatmosphäre und – was interessant ist – sie „erlebten“ keine weiteren Auflagen.⁸ Wegen der starken Konzentration auf politische Aspekte gab es in diesen Bearbeitungen keinen Platz für die Besprechung von gesellschaftlichen und wirtschaftlichen Fragen, die besonders in der Arbeit von Pajewski einen geeigneten Hintergrund für die Beschreibung der preußischen Junker bilden konnten. Jedoch gewinnt man auch den Eindruck, dass der Autor absichtlich nur selten den Terminus ‚Junker‘ verwendete und bevorzugte dagegen die Bezeichnung ‚streng konservative Kräfte‘.⁹ Ähnlich wie Wojciechowski schreibt er über „den Junker von der Alten Mark“ bei Bismarck-Vorstellung und bezeichnet den Kanzler auch abwechselnd als Landadeligen. Er ist auch nicht so streng in der Bewertung der Ansichten Bismarcks und seiner Tätigkeit, jedoch betont der Autor, dass des Kanzlers Fehler in Bezug auf die polnische Politik sowie auch auf die Politik Arbeitern und Sozialisten gegenüber aus „seiner Psyche des preußischen Junkers“ folgten. Dabei erklärte er nicht, was

⁷ Z. Wojciechowski: *Polska – Niemcy. Dziesięć wieków zmagania* [Polen – Deutschland. Zehn Jahrhunderte Ringen], Poznań 1945, S. 222.

⁸ J. Pajewski: *Niemcy w czasach nowożytnych (1517–1939)* [Die Deutschen in der Neuzeit (1517–1939)], Poznań 1947; K. Tymieniecki: *Dzieje Niemiec od początku ery nowożytnej* [Geschichte Deutschlands seit den Anfängen der Neuzeit], Poznań 1948. Vgl. A. Czubiński: *Janusz Pajewski – badacz dziejów Niemiec i historii stosunków polsko-niemieckich* [Janusz Pajewski – ein Forscher der Geschichte Deutschlands und der polnisch-deutschen Beziehungen], in: *Polska i Niemcy. Dziesięć wieków sąsiedztwa. Studia ofiarowane profesorowi Januszowi Pajewskiemu w osiemdziesiątą rocznicę urodzin* [Polen und Deutsche. Zehn Jahrhunderte Nachbarschaft. Festschrift für Prof. J. Pajewski zum 80. Geburtstag], hg. v. A. Czubiński, Warszawa 1987, S. 8–11.

⁹ J. Pajewski: op. cit., S. 153.

er unter dieser Bezeichnung versteht.¹⁰ In den beiden früher erwähnten Bearbeitungen fehlt es an Verallgemeinerungen, die die Eigenschaften der Junkerschaft (als einer abgesonderten Gesellschaftsschicht) betonen würden. Es fehlt auch eine Definition dieses Terminus, der – so scheint es – nur der Kennzeichnung von bestimmten Einzelpersonen dienen sollte.

Im Rahmen der seit Ende 1948 unternommenen intensiven Transformationen der historischen Wissenschaft, die sich im marxistischem Geiste vollziehen sollten, wurde die wissenschaftliche Deutschlandkenntnis – als eine neuralgische Richtung – als Erste zum Ziel von Angriffen der kommunistischen Verwaltung. Den Anlass dazu gab „Die wissenschaftliche Konferenz zum Thema der Forschung über deutsch-polnische Beziehungen in der Vergangenheit“, die unter einem offiziellen Protektorat des Marxistischen Vereins von Historikern veranstaltet wurde. Sie fand am 6. Juli 1950 in Wrocław/Breslau statt und wurde an einem besonderen Tag organisiert, nämlich am Tag, an dem das sog. Görlitzer Abkommen über die Normalisierung der Beziehungen zwischen Polen und der DDR unterzeichnet wurde. Die Vorträge wurden zur Sensation und Überraschung für eine uneingeweihte Teilnehmergruppe, da sich ihre Inhalte durch eine außergewöhnliche Wende in der Sprache über Deutschland auszeichneten, die aus der Veränderung in der Regierungspolitik folgte.¹¹ Diese Wende sieht man auch in der wissenschaftlichen Politik, die danach strebte, die historischen Kreise der Führung von marxistischen Forschern zu übergeben.¹² Die Letzteren drängten anderen Wissenschaftlern ihre geschichtliche Vision und Methodologie auf, und zudem behandelten sie sie aus der Senior-Position. Von der methodologischen Hülle der auf der Breslauer Konferenz präsentierten Ansichten abgesehen, scheint eine allgemeine Voraussetzung, die auf den Nationalismus in der Geschichtebeschrei-

¹⁰ Ibid., S. 163–164, 246.

¹¹ Zu dieser Wende und ihrer Rezeption in der Gesellschaft siehe u. a. J. Kiwerska: *W atmosferze wrogości (1945–1970)* [In einer Stimmung der Feindschaft (1945–1970)], in: *Polacy wobec Niemców. Z dziejów kultury politycznej Polski 1945–1989* [Die Polen über die Deutschen. Zur Geschichte der politischen Kultur in Polen 1945–1989], hg. v. A. Wolff-Powęska, Poznań 1993, S. 59–65; M. Tomala: *Patrząc na Niemcy. Od wrogości do porozumienia 1945–1991* [Auf Deutschland schauend. Von der Feindschaft zur Verständigung 1945–1991], Warszawa 1997, S. 71–94, 103–107; M. S. Wolański: *Problem niemiecki w myśli politycznej PZPR w latach 1949–1969* [Die deutsche Frage im politischen Denken der Polnischen Vereinigten Arbeiterpartei in den Jahren 1949–1969], „Studia Historica Slavo-Germanica“, 14, 1985, S. 99–104.

¹² Diskussion: „Sobótka“ 5, 1950, s. 51–90. Vgl. T. Suleja: *Uniwersytet Wrocławski w okresie centralizmu stalinowskiego 1950–1955* [Die Universität Wrocław in der Zeit des stalinistischen Zentralismus 1950–1955], Wrocław 1995, S. 53; R. Stobiecki, *Stalinowska wizja dziejów Polski – próba rekonstrukcji modelu* [Stalinistische Vision der polnischen Geschichte – Versuch einer Modellrekonstruktion], „Kultura i Społeczeństwo“ [Kultur und Gesellschaft], 1993, 3, S. 80.

bung in Bezug auf die deutsch-polnischen Beziehungen verzichtet, eine Wende in der Denkweise über die deutsche Geschichte und die Kontakte der Deutschen mit ihren Nachbarn zu bilden.

Eine Ergänzung der Breslauer Konferenz im allgemeinhistorischen Sinne stellte die Erste Methodologische Konferenz Polnischer Historiker dar, die in Otwock vom 28. Dezember 1951 bis zum 12. Januar 1952 stattfand.¹³ Sie wurde unterschiedlich bewertet: einmal als eine endgültige ideologisch-ethische Niederlage der polnischen Historikerkreise oder aber auch als ein Versuch eines Paktes mit dem Bösen, infolge dessen marxistische Dogmatiker beseitigt werden und die Überreste der Unabhängigkeit unversehrt bleiben sollten. Eine ausführlichere Bewertung der Konferenz von Otwock, die auch dem Referenten näher ist, brachte Zbigniew Romek, indem er eine Reihe von ihren negativen Folgen nannte, wie die Zustimmung des Historiker-Kreises für instrumentale und politische Behandlung der historischen Wissenschaft durch die Verwaltung, die Verurteilung einiger Elemente des historischen Prozesses zur Abwesenheit in der Forschung oder auch die Monopolisierung der Methode: „Erst nach der Feststellung dieser relevanten Fehler der polnischen Historiographie in der Zeit der Volksrepublik Polen können wir eine gemäßigte Zufriedenheit über die Tatsache äußern, dass man in den 50er Jahren gewisse Untersuchungen führen oder Arbeiten veröffentlichen konnte, jedoch im Rahmen bestimmter Einschränkungen.“¹⁴

Ihren Hauptteil sollte die Ausarbeitung einer neuen, marxistischen Synthese polnischer Geschichte bilden, an der die Arbeiten – auf besondere Veranlassung der Regierung – schon im Jahre 1952 begannen und als eine grundlegende, gemeinsame Aufgabe des ganzen Kreises betrachtet wurden.¹⁵ In Bezug auf das

¹³ Aus der Äußerung der Vizeministerin für höheres Schulwesen Eugenia Krassowska über den Zweck der Konferenz im Kontext der Erwartungen der Behörden: „Die Leitung des Ministeriums legt einen großen Wert auf die Ergebnisse der heutigen Konferenz. Zweifellos wird sie von gewichtiger Bedeutung sein für eine weitere Veränderung der ideologischen und wissenschaftlichen Einstellung polnischer Historiker und dafür, unter ihnen die marxistische Methodologie zu festigen.“ *Pierwsza Konferencja Metodologiczna Historyków Polskich – przemówienia, referaty, dyskusje* [Die Erste Methodologische Konferenz Polnischer Historiker – Ansprachen, Referate, Diskussionen], Bd. 1, hg. v. J. Sieradzki, Warszawa 1953, S. 26.

¹⁴ Z. Romek: *Historycy radzieccy o historykach polskich. Uwagi o zjeździe wrocławskim (1948) i konferencji otwockiej (1951/1952)* [Sowjethistoriker über polnische Historiker. Bemerkungen zur Breslauer Tagung (1948) und zur Konferenz in Otwock (1951/1952)], „Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały“ [Polen 1944/45–1989. Studien und Materialien], 1999, 4, S. 194.

¹⁵ T. Manteuffel: *Warunki rozwoju nauki historycznej w dziesięcioleciu 1948–1958* [Bedingungen zur Entwicklung der historischen Wissenschaft im Jahrzehnt 1948–1958], „Przegląd Historyczny“ [Historische Rundschau], 1995, 3–4, S. 273–276; idem: *W piętnastolecie Instytutu Historii* [Zum fünfzehnten Jahrestag des Instituts für Geschichte], „Kwartalnik Historyczny“ [Historische

Vortragsthema bilden die seit Ende der 1950er Jahre veröffentlichten, nacheinander folgenden Teile des zweiten und dritten Bandes der *Historia Polski*, herausgegeben von Stefan Kieniewicz und Witold Kula sowie Żanna Kormanowa und Irena Pietrzak-Pawłowska, eine sichtbare Zäsur, da sie – anders als die bisherigen Veröffentlichungen – im höheren Grade die Junkerschaftsproblematik wahrnahmen. Dieses Werk, das auf der Methodologie des historischen Materialismus basierte, berücksichtigte in bisher nicht gekanntem Ausmaß auch wissenschaftliche und gesellschaftliche Aspekte, und die schon früher erwähnte Betrachtung Westpommerns als eines integralen Teiles polnischer Gebiete brachte eine ganze Reihe von für uns interessanten Enunziationen. Die Autoren selbst betonten, dass „Westpommern den klassischen Junkerprovinzen: Mecklenburg und Holstein ähnelt“.¹⁶ Davon sollte z. B. die Situation während des Völkerfrühlings zeugen, als es dank einer starken Junkerstellung auf diesem Gebiet eigentlich zu keinen ernstern revolutionären Auftritten kam.¹⁷

Besonders interessant für die Autoren war der Prozess der Eigentumsverleihung, der in Preußen im Jahre 1807 begann und in dem man die Rolle des Adels betonte, indem man vom Prozess „der Kapitalismusentwicklung in der Landwirtschaft“ schrieb. Er sollte auf Bauernkosten durchgeführt werden, deren Felder enteignet und sie selbst des Landes verwiesen wurden. Sie mussten auf schlechteren Grundstücken wirtschaften, wobei sie weiterhin von „Großgrundbesitzern“ abhängig blieben. Es wurde hervorgehoben, dass es „Weiter die Gesetzlosigkeit feudaler Herren herrschte, die vom Staat unterstützt wurden. Überbleibsel des alten feudalen Systems behinderten weiteren technischen Fortschritt und die Entwicklung von Produktionskräften“.¹⁸

Bei der Präsentation von Ergebnissen der Landwirtschaftsreform unterstrich man Erfolge großer Landbesitzer, die Tausende von Hektaren bäuerlicher Grundstücke übernahmen, und betonte den Niedergang und die Verarmung mehrerer

Quartalschrift], 75, 1968, 2, S. 365 ff. Vgl. S. Bylina, *Z perspektywy półwiecza* [Aus der Perspektive eines halben Jahrhunderts], in: *Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk 1953–2003* [Institut für Geschichte der Polnischen Akademie der Wissenschaften 1953–2003], hg. v. S. K. Kuczyński, Warszawa 2003, S. 7–8.

¹⁶ S. Kieniewicz, G. Missalowa: *Pomorze w czasach napoleońskich* [Pommern zu napoleonischer Zeit], in: *Historia Polski* [Geschichte Polens], Bd. 2: 1764–1864, T. 2: 1795–1831, hg. v. S. Kieniewicz, W. Kula, Warszawa 1958, S. 162.

¹⁷ S. Kieniewicz: *Powstanie poznańskie* [Der Posener Aufstand], in: *ibid.*, Bd. 2, T. 3: 1831–1864, hg. v. S. Kieniewicz, W. Kula, Warszawa 1959, s. 241.

¹⁸ W. Długoborski, G. Missalowa: *Pruska droga do kapitalizmu w rolnictwie* [Der preußische Weg zum Kapitalismus in der Landwirtschaft], in: *ibid.*, Bd. 2, T. 2, S. 164–165.

westpommerscher Dörfer, die enorm große Schichtung unter den Bauern und die Entstehung der Vereinigung zwischen reichen Bauern und der Junkerschaft, die ihre Stellung dadurch zusätzlich stärkte.

Die Folge davon war, dass Westpommern Mitte des 19. Jahrhunderts weiterhin „ein meist landwirtschaftliches Land blieb, eine Domäne von Junkern, die zusammen mit reichen Bauern eine lange Reihe von Einliegern und landwirtschaftlichen Arbeitern ausbeuteten. In den revolutionären Jahren des Völkerfrühlings wurden die pommerschen Junker zur Hauptmacht der konterrevolutionären Partei“.¹⁹ Es muss jedoch betont werden, dass die landwirtschaftliche Kultur in den Ländereien von Großgrundbesitzern durch Anbau neuer Pflanzen, Einführung neuer Maschinen, künstlicher Dünger und durch Bau von Brauereien stieg.²⁰

Die Autoren dieser Synthese beschrieben auch die politische Stellung der Junker, wobei sie jedoch immer – ihrer Meinung nach – in der wirtschaftlichen Bedeutung von Dörfern und der Unterstützung der Verwaltung fußte. So war es fast bis Ende des 19. Jahrhunderts, trotz der wachsenden Bedeutung der Industrie und des Bürgertums, das die Senkung von Zollgebühren postulierte, was der preußische Adel eine lange Zeit erfolgreich blockierte. Wie die Autoren dieser Synthese unterstreichen, gelang es der Junkerschaft, bis zur Einführung der Verwaltungsreform im Jahre 1872 die regionale Verwaltung und die Polizei von sich formell abhängig zu machen.²¹ Auch später – trotz der durchgeführten Vereinheitlichung – bedeutete die Reform „keine bedeutende Verminderung ihrer Macht, da die Mehrheit der Posten in der Verwaltung östlicher preußischer Provinzen Vertreter dieser gesellschaftlichen Schicht bekleideten“.²²

Einen wichtigen Platz in der besprochenen „Geschichte Polens“ nahm auch die Problematik der Junker-Einstellung zu Polen ein. Man verband gesellschaftliche Konflikte mit den nationalen und betonte, dass die Germanisierung von Dörfern in Ostpommern und Masuren Hand in Hand mit ihrer Unterordnung dem preußischen Adel ging, was unter den Bauern Protest gegen die Verwaltung

¹⁹ S. Kieniewicz: *Pomorze w latach 1815–1847* [Pommern in den Jahren 1815–1847], in: *ibid.*, S. 349. Ähnliche Thesen galten auch die folgenden Jahrzehnte, vgl. idem: *Stosunki gospodarczo-społeczne w Poznańskim i na Pomorzu* [Die wirtschaftlichen und gesellschaftlichen Verhältnisse im Posener Land und in Pommern], in: *ibid.*, Bd. 2, T. 3, S. 367–368.

²⁰ *Ibid.*, S. 349–350.

²¹ A. Galos, K. Popiołek: *Stosunki gospodarcze w zaborze pruskim po 1850 r.* [Die Wirtschaftsbeziehungen im preußischen Teilungsgebiet], in: *ibid.*, Bd. 3: *1850/1864–1918*, T. 1: *1850/1864–1900*, hg. v. Z. Kormanowa, I. Pietrzak-Pawłowska, Warszawa 1963, S. 183, 187.

²² A. Galos: *Społeczeństwo pruskie w zaborze pruskim w latach 1864–1885* [Preußische Gesellschaft im preußischen Teilungsgebiet in den Jahren 1864–1885], in: *ibid.*, S. 236.

und auch gegen die „regierende Schicht“ auslöste.²³ Man bemerkte zwar, dass in der primären Meinung der Junkerschaft der polnische Adel und die Geistigen die größte Gefahr für den preußischen Staat darstellten, jedoch schon in der zweiten Hälfte des 19. Jahrhunderts – mit dem wachsenden Nationalismus – hielt man diese Meinung immer mehr für unzeitgemäß.²⁴ Diese Evolution umfasste nicht nur preußische nationalliberale Kreise, sondern sie betraf in den 1880er Jahren auch einige Kreise der Junkerschaft. Sie sollten an dem „Kampf um Gebiete“ in Pommern und Großpolen teilnehmen und auch zu den Gründern des Ostmarkvereins gehören, sowie unter seinen Anhängern sein.²⁵ Interessant ist auch die Einstellung der Junker zu den Kaschuben, deren Sprache sie – wie auch preußische Beamten und Lehrer und polnischer Adel und Klerus – verachten sollten.²⁶ Genauso sollten sie auch die Saisonarbeiter behandeln, die in die nordöstlichen Provinzen des Reiches kamen. Diese Meinung stieß jedoch auf die Realität, in der es – wegen der Ostflucht – an Arbeitskraft fehlte und so zwangen die Junker ihre Regierung derartige Rechtsregulierungen einzuführen, die ihnen ermöglichten, landwirtschaftliche Arbeiter vom Osten zu holen.²⁷

Die Einstellung der Autoren der *Historia Polski* Junkern gegenüber ist fast eindeutig negativ und ihre Kritik basiert in der Regel auf ideologischen Gründen. Man betrachtet sie als Gegner und Unterdrücker des Volkes, eine gesellschaftliche Schicht, die den geschichtlichen Fortschritt hindert, da sie auf ihre aus dem Feudalismus stammenden Privilegien nicht verzichten will. Ihre reaktionäre Einstellung beeinflusste die Tätigkeit der Verwaltung, und die Vereinigung „von Krone und Hof“ bildete die Bestehensgrundlage des preußischen Staates. Die Autoren zeigten den junkerschen Nationalismus, und als ein Vorbild stellte man Bismarck vor, der alle Eigenschaften eines typischen Junkers repräsentieren sollte. Interessant ist, dass der Terminus selbst immer noch nicht definiert wurde, und die Autoren stellten einen Junker einem Konservativen und weiter auch einem Landsadeligen und Großgrundbesitzer gleich. Es gibt nur einige wenige

²³ S. Kieniewicz: *Pomorzanie w latach ...* [Pommern in den Jahren ...], S. 352; A. Galos: *Ziemia zachodnie w walce z uciskiem narodowym w latach 1885–1900* [Die Westgebiete im Kampf gegen nationalen Druck in den Jahren 1885–1900], in: *Historia ...* [Geschichte ...], Bd. 3, T. 1, S. 733.

²⁴ A. Galos: *Spoleczeństwo pruskie ...* [Preußische Gesellschaft ...], s. 241; idem: *Ziemia zachodnie ...* [Die Westgebiete ...], S. 687.

²⁵ Ibid., s. 698; A. Galos, K. Popiołek: op. cit., S. 229.

²⁶ A. Galos: *Spoleczeństwo pruskie ...* [Preußische Gesellschaft ...], s. 274.

²⁷ A. Galos, K. Popiołek: op. cit., S. 194; A. Galos: *Ziemia zachodnie ...* [Die Westgebiete ...], S. 684.

positive Bewertungen, die sich jedoch nur darauf einschränken, dass Vorwerke einen Beitrag für die technologische Entwicklung und die Modernisierung der Dörfer geleistet hatten.

Es scheint, dass das im besprochenen Werk dargestellte Junkersbild relevant für die ganze Historiographie war und dann in weiteren Synthesen kopiert wurde. Hier gehören sowohl diese, die der deutschen/preußischen Geschichte gewidmet wurden, als auch jene, die von Polen oder den deutsch-polnischen Beziehungen handelten. Eine Ausnahme bildete die Bearbeitung von Jerzy Krasuski, in der er – als einer der ersten überhaupt – die Entstehung der Junkerschaft zu schildern versuchte. In seinem Buch *Historia Rzeszy Niemieckiej* (Geschichte des Deutschen Reiches) von 1969 betonte er den feudalen Charakter dieser gesellschaftlichen Schicht, die die gerichtliche Obrigkeit, die Bauernhörigkeit (manchmal sogar der Sklaverei ähnlich) und die Leibeigenschaft verkörperte. Adam Galos suchte nach der Etymologie des Wortes ‚Junker‘ in der mittelalterlichen Bezeichnung für ‚jüngere Söhne in Adelsfamilien‘.²⁸ Er meinte, dass der Terminus durch die bürgerliche Historiographie in Deutschland auf reiche Landadeligen vom Osten übertragen wurde. Stanisław Salmonowicz hob die gemeinsame Abstammung der Junkerschaft und des preußischen Militarismus hervor. Der Letztere sollte die Junkerschaft gestaltet und zwei Jahrhunderte lang die Stellung des preußischen Adels unterstützt haben. Die Junkerschaft sollte eine Säule sein, auf die sich der preußische Staat stützte, der bis Ende seines Bestehens – nach dem Wille von Friedrich II. – Adelige beschützen sollte.²⁹

Einen relevanten, von den polnischen Forschern oft besprochenen Aspekt bildeten auch politische Beziehungen in Preußen und darunter die Stellung der Junker. Weiterhin präsentierte man eine Vereinigung von „Krone und Hof“, die die Tätigkeit von Kamarillen in der ersten Hälfte des 19. Jahrhunderts verkörpern sollte³⁰. Originelle Thesen, die der oben erwähnten *Historia Polski* entgegenstanden, formulierte Czesław Łuczak, der die Junker zu den den Ostmarkverein organisierenden Kreisen nicht zählte.³¹ Endlich schlug Stanisław Salmonowicz eine Gruppe von Eigenschaften vor, die in der Ideologie des preußischen Staates einen

²⁸ J. Krasuski: *Historia Rzeszy Niemieckiej 1871–1945* [Geschichte des Deutschen Reiches 1871–1945], Poznań 1969, S. 92.

²⁹ S. Salmonowicz: *Prusy. Dzieje państwa i społeczeństwa* [Preußen. Geschichte des Staates und der Gesellschaft], Poznań 1987, S. 491.

³⁰ *Ibid.*, S. 369.

³¹ C. Łuczak: *Od Bismarcka do Hitlera. Polsko-niemieckie stosunki gospodarcze* [Von Bismarck zu Hitler. Polnisch-deutsche Wirtschaftsbeziehungen], Poznań 1988, S. 20–21.

typischen Junker – einen Konservativen und zugleich auch einen Offizier – bezeichnen sollten. Er wurde als ein patriarchalischer Wohltäter für eigene Bauer und ein moderner Ritter, der sich den Interessen der Gemeinschaft unterordnet, dargestellt. Der Autor bemerkte außerdem, dass der im Kapitalismus gebildete gesellschaftliche Mythos vom Junker Respekt für die Marktwirtschaftsregeln und das Bleiben beim traditionellen Lebensmodell erforderte, was natürlich eine Spur von Hypokrisie aufwies.³²

Zusammenfassend muss man feststellen, dass das Junker-Bild in der untersuchten Zeit relevanten Veränderungen unterlag. Anfangs war dieser Terminus in der polnischen Historiographie kaum präsent und begann erst nach dem Jahre 1945 eine „Karriere“ in den Synthesen polnischer Historiker zu machen. Dies geschah dank der Einführung in die historische Wissenschaft von Elementen der marxistischen Methodologie. Sie verursachte, dass man in Polen mehr Aufmerksamkeit wirtschaftlichen und gesellschaftlichen Aspekten der Geschichte schenkte. Das sich verbreitende Interesse an gesellschaftlichen Klassen, das bisher in geschichtlichen Werken nicht zu finden war, implizierte auch kritische Untersuchungen der Junkerschaft. Außerdem beobachtete die Historiographie der Volksrepublik Polen den Junker durch den Filter seiner nationalen Vergangenheit, und in der Regel bewertete sie seine Rolle in den deutsch-polnischen Beziehungen negativ. Jedoch ein so dargestelltes Bild war eher ein Propagandaprodukt der damaligen Regierung, das zu Gunsten der aktuellen Innen- und Außenpolitik verwendet wurde. Die Wissenschaft, besonders in den letzten Jahren der VRP-Epoche, versuchte auch Bewertungen auszustellen, die positive Aspekte der Junkerschaftstätigkeit unterstrichen. Jedoch war das Bild dieser Gesellschaftsschicht bis 1989 eher negativ gefärbt.

**OBRAZ JUNKRA W POLSKICH SYNTEZACH HISTORYCZNYCH
Z OKRESU PRL
(do początku lat 70. XX w.)**

Streszczenie

Problem dziejów Prus/Niemiec oraz stosunków polsko-niemieckich w historiografii od pierwszych lat po zakończeniu drugiej wojny światowej stanowił ważną i długo

³² S. Salmonowicz: op. cit., S. 493–494

uprzywilejowaną część odradzającej się polskiej nauki historycznej. Okrucieństwa okupacji hitlerowskiej i powojenne przekształcenia graniczne wzmacniały i aktualizowały także konflikt historiograficzny, w który szczególnie zaangażowani byli polscy niemcoznawcy. Aktywność na tym polu wymuszały także pewne zapóźnienia w przygotowaniu ujęć syntetycznych. Oddzielnej historii Prus polska nauka historyczna do 1945 roku nie przedstawiała, a historycy polscy nadal zajmowali się tymi aspektami dziejów Prus, które zbiegały się bezpośrednio z dziejami Polski. Podobnie pojęcie junkier było niemal nieobecne w polskiej historiografii, a swoją karierę w syntezach tworzonych przez polskich historyków rozpoczęło po 1945 roku, a obraz junkra ulegał w nich pewnym przemianom. Sprzyjało temu wprowadzenie do nauki historycznej elementów metodologii marksistowskiej, która na gruncie polskim doprowadziła do wydobycia na wierzch dziejów gospodarczych i społecznych, co przy rozbudzonym zainteresowaniu klasami do tej pory nieobecnymi na kartach dzieł implikowało także krytyczne badania nad junkierstwem. Ponadto historiografia Polski Ludowej obserwowała junkra jednocześnie przez soczewkę przeszłości narodowej, również na ogół negatywnie podchodząc jego roli w kontaktach polsko-niemieckich. Jednakże tak zaprezentowany obraz był raczej produktem propagandy ówczesnych władz oraz swoistym zapożyczeniem z historiografii niemieckiej, wykorzystywanym na użytek aktualnej polityki wewnętrznej i zewnętrznej. Nauka, zwłaszcza w ostatnich dekadach PRL, kusiła się także o oceny, które podkreślały pozytywne aspekty działalności junkierstwa, jednak do 1989 roku w portrecie tej klasy społecznej przeważały ciemne barwy.

JAKUB CIECHANOWSKI

Szczecin

**TARGET STETTIN:
THE ALLIED AIR FORCES OVER STETTIN 1940–1945**

Between 1939–1945 the Nazi Germany was the target of the Allied Bombing Offensive. The commanders of this operation against the Third Reich used the principles of the pre-war theoreticians who were developing the theory of the strategic bombing. Between 1940–1945, Stettin was the area of the mass bombing. After seventy years of these events, the city hasn't any lieux de mémoire of the effort of the Allied crews. How the policy of bombing of Stettin was carried out by the Allies? What factors cause, that the memory about pilots fighting over the city is a troublesome question? How would the memory about those events influenced on quality of Polish-German relations?

1. An important target

The prewar period was characterized with large activity of various military theoreticians. In the considerations on subject of future workings of aviation were noted by two figures, the Italian general Giulio Douhet, the author of the book *Command of the Air* (*Il dominio dell'aria*), which includes the following thesis: to break the moral of an enemy's population and to be a victorious side, the constant bombardment is a necessity. Also an American general of aviation William Mitchell shared point of view of the Italian general. In order to present the efficiency of his theory between 1920–1921, William Mitchell sunk two obsolete German battleships from the WWI. Furthermore, US strategist published in 1925 a manuscript, entitled *Winged Defense*. The book consists of the description about

a future war with Japan as well as a possible attack by the Imperial Japanese Navy on the naval base at Pearl Harbor in Hawaii. Nevertheless, the elite of US military wasn't interested in reading Mitchell's work. Both theoreticians became famous as authors of innovatory tenets of aerial warfare, foreseeing strategic bombing raids as a means smashing both the enemy's will and moral to fight.

The capital of the Pomerania, Stettin was the important industrial center, which worked for the needs of the army. A shipyard, manufacturing plants to include the Stoewer Motor Company, which from 1935 produced on need of army. In 1937 were extended to include the institutions of synthetic petrol Hydriewerke AG in Pölitz.

2. Defense

Barely had the Battle of Britain finished in September 1940, Germans started developing a network of shelters. They did not put off the development of an active defense (the fighters and the anti-aircraft artillery) and a passive defense (the bunkers and the shelters) for these defense. Both shelters and bunkers were building in Stettin. The first shelter was opened in April 1941 placed under main railway station. Nowadays such underground construction is still open because of tourism. The capacity of shelter was designed for five thousand people. The construction consists of many interesting solutions. Every mother could use a special wash room, in order to care for their children. The cork which had to muffle the sounds of the many feet upon the steps and floors lined all the portions. In addition the floor was painted in red in order to mask the view of blood. By means of this trick designers wanted to avoid a source of panic among several thousand crowd inside of the shelter. The famous movie of the 30's *All Quiet on the Western Front* made the public opinion anxious. A terrifying vision of gas warfare changed the whole societies. A cheap anti-gas mask became a valid element of daily life. The students and the pupils of basic schools of Stettin were evacuated to the Pomeranian country sides and on Rügen Island. Mothers of the pre-school children were removed from the city also.¹

Draconian principles regulated entrance to the German shelters. The women who belonged to the *Luftschutz Bund* managed access to the shelters during of the

¹ Report of Ilse Gudden, in: *Stettin/Szczecin 1945–1946. Dokumente – Erinnerungen. Dokumenty – Wspomnienia*, ed. by T. Białecki, Rostock 1994, p. 58.

air raids. Only Germans could be there. The representatives of national minorities acknowledge as Untermenschen (Gypsies, Jews, Poles etc.) and prostitutes as well as homosexuals were excluded. In order to recognize all these minorities their representatives had to carry special markings.

People acknowledged as Übermensch, had access to shelters. The author of memories Anja vom Stein highlights the fall of morale of human groups in conditions of harsh habitat. "Mother are neglecting their children [...] About 70 per cent of bunker inmates have so-called 'bunker disease' and there is no water, hardly any heating, no opportunities to delouse [...] Decent people become like animals after losing house and home, dwelling like cave men in the bunker night and day to escape with nothing but their lives."²

The growing number of allied air raids was a reason of building of shelters which was one of the top priorities of passive protection for the population. They gave the chance of survival thousands the occupants of German cities throughout the Greater Reich. Between April 1941 and July 1944 in Stettin over 780 shelters were built. The dynamics of building of mass shelters, highlights the following schedule.

Number of shelters in Stettin in period since April 1941 till July 1944.

Month and year	Number of shelters	Number of places in shelters
April 1941	6	650
October 1941	14	2,620
January 1942	20	3,910
April 1942	31	490
July 1942	46	7,165
January 1943	117	14,861
July 1943	129	18,194
January 1944	207	28,732
July 1944	218	31,112
TOTAL	788	107,734

Source: R. Kotla: Bastiony, forty, bunkry... Historia umocnień obronnych Szczecina [Bastions, Forts, Bunkers... History of Fortifications of Stettin], Szczecin 2001, p. 32.

Also cellars were adapted as a form of makeshift shelter. Today on streets 5 Lipca (Fifth July) and Bohaterów Warszawy (Heroes of Warsaw) as well as others can be seen extension walls. In the first half of 1944, one of the fourth population

² A. v. Stein: *Unser Köln. Erinnerungen 1910–1960. Erzählte Geschichte*, Erfurt 1999, p. 116.

of Stettin could protect themselves in shelters against allied bombs. Close to Lake Hertha (today Szmaragdowe – ‘Emerald Lake’), Gauleiter of Pomerania, Franz Schwede-Coburg had his own shelter.³ The total cost of all defensive investments of the mass protection carried out 27 million marks.⁴

In 1943 attacks on a huge scale on the German cities began. The RAF completed night air raids. Additionally since January 1943 the US 8th Army by means of B-17’s⁵ and B-24 heavy bombers involved in the Bombing Offensive against the Nazi Germany.

3. Air bombardments of Stettin

The RAF accomplished the first air raid on Stettin in June of 1940. The bomber crews dropped bombs on Kreckow/Krzekowo a deserted district. The author of the War Chronicle of Stettin, mentions about three night air raids carried out in August of 1940. The effect of these actions were following: the house near Greifenhagenerstrasse (today Piesza – ‘Foot street’) burned due to the crash of one of the bombers. Ten bombs fell on Sydowsaue/Żydowce, Podejuch/Podjuchy. In his memories, a witness of air raids the POW, a gunner Ignacy Kąkolewski, highlights the state of shock of occupants of Stettin. In 1940 Stettin was three times under attack by British bombers.⁶

Pölitz/Police in 1940 was under attack also. The first air raid occurred the night of 4/5 September. Both 12 Germans and 15 Slovakian workers were killed.⁷ The nights of 14/15 as well as 26/27 October 1940, the RAF achieved two air raids. The growing activity of the Bomber Command forced anti-craft defense to put balloons in surroundings of the oil plant in Pölitz.

40 bombers appeared over Stettin 20/21 as well as 29/30 of September 1941. Over 150 bombs hit the urban targets. According to local data, six persons had

³ R. Kotla: op. cit., p. 32.

⁴ B. Frankiewicz: *Bombardowanie miasta przez lotnictwo alianckie* [Bombing by the Allies Air Force], in: *Dzieje Szczecina* [History of Stettin], vol. 3: 1806–1945, ed. by B. Wachowiak, Szczecin 1994, p. 880.

⁵ The Boeing B-17 Flying Fortress – the American heavy four jet bomb airplane of far range. Designed and built at American concern air Boeing Airplane Company. General features of Boeing B-17 G: crew: 11, own mass: 16,374 kg, total mass: 29,710 kg, maximum speed: 486 km/h, operating ceiling 10,850 m, maximum range: 5470 km. See L. Davis: *B-17 in Action*, Carrollton 1984, p. 32.

⁶ B. Frankiewicz: op. cit., p. 879.

⁷ *Ibid.*, 880.

died, and 22 had been wounded. Documents on this air raid emphasize that some of the bombs hit the main gate of the Central Cemetery. All the cemeteries archives were burned.⁸

The result of the Hitler's invasion of the USSR on June 22 1941 was disastrous. Within the first week of the war, the Soviet air forces lost over 4000 of airplanes, including both bombers and fighters.⁹ In spite of enormous losses, Stalin demanded action against his mortal opponent – Hitler. The act of revenge was possible by means of the bases which were located on the Baltic island Saaremaa near coasts of Estonia. The Soviet bombers of the Baltic Fleet conducted both in August and in September of 1941 ten raids against the German capital. On night 7/8 August 1941 bombers of the 1st Regiment attacked Berlin.

The last Soviet bombing of Berlin took place on September 11/12 1942. The crew of Alexander Lomov did not return. Leaking fuel was a reason. Being aware that he could not reach Berlin. Instead of attacking the German capital he decided to bomb the secondary target Stettin. Barely had his crew dropped bombs, the anti-craft gun hit the Soviet bomber. Instead of flying toward neutral Sweden, Lomov's plane reached the area over Lithuania. There the bomber hit the lake with such force that the navigator, Vasili Kuzin, along with radio operator Ivan and crewman Frolov drowned. Both Lomov as well as Bielousov were caught by Lithuanian policemen. Despite harsh investigation carried out by German, they kept silence. They experienced difficulties of being a Soviet POW in German captivity. Nonetheless, scarcely had they been liberated by the Red Army, they became the prisoners of the NKVD. Stalin saw Soviet POW, as traitors and not to be trusted. In such circumstances was noted to be the last Soviet raid the German capital accomplished in September 1942.¹⁰

In 1942 the inhabitants of Stettin experienced 20 air alarms. British bombers executed air raids twice. The first took place on 20/21 April 1942. It was reported that a partial destruction of the Castel of the Pomeranian Dukes had taken place. In August the next air attack occurred. The catholic church of Christ King and the habitable camp for foreign workers, near Liliencornweg (today Ostrawicka street) were burnt.¹¹

⁸ Ibid., 881.

⁹ T. Kopański: *Barbarossa Victims: Luftwaffe Kills in the East*, Tarnobrzeg 2001, p. 10.

¹⁰ W. Reszetnikow: *Od Barbarossy do Berlina* [From Barbarossa to Berlin], Warszawa 2009, p. 119.

¹¹ B. Frankiewicz: op. cit., p. 881.

In February of 1942 the new commander of the Bomber Command, Arthur "Bomber" Harris introduced according to Douhet's doctrine the new order of the Bombing Offensive.¹² Both Lübeck¹³ as well as Rostock became symbol of the new attitude. The Baltic agglomeration were leveled to the ground. After years the former marshal of aviation explained his decisions as follows. "I put them on northern harbors in the Baltic, because I dropped the easiest targets because if you see anything you can see the coast line, then you can find a way to harbor. As harbors there were easy to find and they were burn well. [...] In March 1942 230 bombers destroyed half of Lübeck, in April Rostock was bombed to burnt. This was already such style of night air raids. This style was in force by three years. It was terrific, done at haphazard, but Bomber Command had no choice."¹⁴

The effort of Arthur Harris would have been useless, unless the features of the Avro Lancaster. The new weapon of the Bomber Command, introduced into service in the end of 1941, was a masterpiece of military aviation. The machine was capable of carrying great loads of up to 14,000 pounds. In spite of its phenomenal lifting power it was fast and maneuverable. It could reach nearly 290 mph and was quick enough to corkscrew out of trouble when under attack from a night-fighter. As a result their crews had very positive opinion about features of the new four-engine bomber. Tony Iveson, the pilot of the new design said, "The Lanc was a lovely aircraft."¹⁵

From 1943 the Wehrmacht was retreating on all fronts. On 14 January 1943, at the conference in Casablanca both the president of the USA Franklin Delano

¹² The new commander of the Bomber Command had an ideal service background for the job. Arthur Harris had joined the Royal Flying Corps in 1915 and flown on the Western Front before being given command of a home defense squadron where he acquired a reputation as a pioneer of night flying. Between the wars he served in Iraq helping keep rebellious tribes in line by bombarding them from the air. P. Bishop: *Bomber Boys*, London 2007, p. 88.

¹³ 234 aircraft – 146 Wellingtons, 41 Hampdens, 26 Stirlings, 21 Manchesters. 12 aircraft – 7 Wellingtons, 3 Stirlings, 1 Hampden, 1 Manchester – lost. This raid was the first major success for Bomber Command against German target. The attack was carried out in good visibility, with the help of an almost full moon and, because of the light defences of this target, from and low level, many crews coming down this 2,000 ft. The force was split into 3 waves, the leading one being composed of experienced crews with Gee-fitted aircraft; although Lübeck was beyond the range of Gee, the device helped with preliminary navigation. More than 400 tons of bombs were dropped; two thirds of this tonnage you incendiary. 191 crews claimed successful attacks. German sources show that 1,425 buildings in Lübeck were destroyed, 1,976 were seriously damaged and 8,411 were lightly damaged; these represented 62 per cent of all buildings in Lübeck. See <http://www.raf.mod.uk/bombercommand/mar42.html>.

¹⁴ The interview of the marshal A. Harris for the Thames TV 1974, *Whirlwind the Bombing the Germany: The world at war*.

¹⁵ P. Bishop: op. cit., p. 93.

Roosevelt and the British Prime Minister, Winston Churchill were dealing with planning of the war. Among many matters, the two leaders discussed the strategy of combine and unlimited of the bombing offensive against the Nazi Germany.¹⁶ The list issued by the Combined Chief of Staff in Casablanca included the following targets: the first priority shipyards, port facilities and submarine pens, the second the enemy air force and aerial industry, the third transportation and the fourth oil plants.¹⁷ Soon after the conference, the US bombers carried out the first bombardment of the Nazi Germany.¹⁸

The activity of the British bomber crews and the US Air Force, increased over Stettin. In 1943, 54 aerial alarms were announced. In night of 5/6 January 1943, the armada of four-engine bombers consisted of 348 Avro Lancasters¹⁹ and 10 Handley Page Halifax²⁰ attacked Stettin which this night was main aim of the RAF. Simultaneously 13 Mosquitoes²¹ hit the targets in Berlin.²²

¹⁶ The Bomber Command decided to continue night actions. The Americans decided to carry out daily actions. The attitude of the Brits determined the development of electronic war. R. Freeman: *Raiding the Reich: The Allied Strategic Bombing Offensive*, London 1997, p. 55.

¹⁷ M. Murawski: *Sytuacja dziennych jednostek myśliwskich Luftwaffe na froncie zachodnim na przełomie lat 1944/45* [The Situation of the Luftwaffe Day Fighting Units on the Western Front 1944/45], "Militaria", 2 (18), 2011, pp. 74–75.

¹⁸ 64 bombers of the US 8th Army attacked on January 26, 1943 the German naval base Wilhelmshaven. Americans dropped 636 tons of bombs. The US lost both two B-24 and a single B-17. The *Luftwaffe* lost seven fighters. *Ibid.*, p. 75.

¹⁹ Avro Lancaster, heavy four-engine British bomber, introduced into service 1942. The Lancaster was the basic heavy bomber of the Bomber Command of the period WWII. Basic data of the Avro Lancaster: crew: 7, own mass: 16,705 kg, total mass: 27,921 kg, maximum speed: 462 km/h, operating ceiling: 7468 m, range: 1673 km. T. J. Kowalski: *Samolot bombowy AVRO typ 683 Lancaster* [Bomber Airplane Avro Type 683 Lancaster], Warszawa 1984, p. 3–16.

²⁰ Handley Page Halifax was second, after the Avro Lancaster, basic heavy night bomber of the RAF of period WWII. General features of the H. P. Halifax (for version Mk. III B): crew: 7, own mass: 17,208 kg, total mass: 24,675 kg, maximum speed: 454 km/h, operating ceiling: 7315 m, range: 1658 km. Total number of Halifax build in years 1940–1946: 6176 copies of all versions. W. Bączkowski: *Samolot bombowy Halifax* [Bomber Airplane Halifax], Warszawa 1985, pp. 3–16.

²¹ De Havilland Mosquito – a British twin-engined, crew: 2, multi role combat aircraft that served the WWII and post-war era, produced in different versions (tactical bomber, daily and night fighter, reconnaissance aircraft). Designed by the firm De Havilland he was innovatory construction, despite that he be built from wood mainly. Acknowledge as one of the most successful airplanes of the WWII. The aircraft was also known as "The Wooden Wonder". General profiles D. H. Mosquito (for version Mk. IV B-bomber): crew: 2, own mass: 6030 kg, total mass: 9658 kg, maximum speed: 611 km/h, operating ceiling: 10,330 m, range: 3282 km. W. Bączkowski, A. R. Janczak: *Samolot wielozadaniowy Mosquito* [Multi-role Airplane Mosquito], Warszawa 1982, pp. 3–16.

²² L. Demps: *Die Luftangriffe auf Berlin. Ein dokumentarischer Bericht. Teil II*, "Jahrbuch des Märkischen Museums", 8, 1982, pp. 7–44; Source: A. C. Grayling: *Among the Dead Cities*, London 2006.

In night 20/21 April 1943 the Bomber Command executed action on day of Hitler's birthday. The headquarters of the Luftwaffe believed wrongly, that the main target of the combined British American air raid would be Berlin. As a result they made an enormous mistake. All anti-aircraft guns were located around the German capital thus leaving Stettin helpless. The inhabitants of Stettin were under total attack. At 23:30 over the city appeared 350 British Avro Lancasters. "They began from Pommerensdorf/Pomorzany which they hit before to harbor" – remembering the raid Kazimierz Bogusz, then a compulsory worker. – "In the darkness both the heavy crushing bombs and incendiary fell in target in 45 minutes."²³

The flying officer, Bill Cole who served in the Royal Canadian Air Force as a gunner in the rear turret of the Lancaster, took part in the night bombardment of Stettin. "I fired my guns in anger over Stettin one night. I took a whack at a Fw 190. There were searchlights all over the place. It appeared as though the Fw 190 was riding up this one beam. That beam must have been in front of us, because when you looked down, you could see the front profile of the aircraft. Now, he was quite possibly going after a plane ahead of us following the searchlight, maybe there was one coned, I don't know. I fired a burst and immediately thought, 'forget this nonsense', and we did a corkscrew starboard. That was scary. The skipper had problems pulling out because of the speed. The corkscrew was so violent, I swear I saw darn rudders twisting."²⁴

Manfred Schroeder, the soldier who arrived home the day after the air raid, noted: "We arrived to my family in Stettin. Here I could enter to café where team played forgotten pieces. I arrived with a comrade on 22 April: – Buses do not run – some sergeant said us on border of the city. For what? I asked. – Buses transport on dead men's cemetery now, thousands dead men – broken down sergeant said clearly."²⁵ It was noted down that 400 persons had been killed, 300 heavily wounded and 300 severely wounded. 25,000 population of Stettin became homeless. British's losses consisted of 21 machines – 13 Lancasters, seven Halifax and one Stirling, 6.2% of the attacking forces.²⁶ Next night air raids took place both on 13 May and on 18 July but little information kept about them.

²³ B. Frankiewicz: op. cit., p. 882.

²⁴ D. Nijboer: *Gunner: An Illustrated History of World War II Aircraft Turrets and Gun Positions*, Hong Kong 2001, p. 27.

²⁵ A. Kraśnicki: *Jak zniszczono Szczecin* [How Stettin was destroyed], <http://www.sedina.pl> (16.08.2004).

²⁶ <http://www.raf.mod.uk> (16.08.2004).

In night 5/6 January 1944, over the city appeared 250 bombers of the RAF. According to official data the casualties reached 250 people. Anarchy was ubiquitous. In order to maintain discipline, on 10 March 1944, the Nazi authorities set up a capital punishment for looting. Attacking forces lost 14 Avro Lancasters and 2 Halifax 4.5% strengths the RAF. On 11 April 1944, over Stettin appeared for the first time American bombers of the US 8th Army. Zabelsdorf/Niebuszewo in after effect of air raid was worn out seriously. The target, industrial objects of Stettin, Scholwin/Skolwin and Altdamm/Dąbie were both hit by about 650 bombs and 1800 phosphorous bombs. In the city occurred a hurricane of fire (Feuersturm). Some of the bombs damaged shipyards "Vulcan" and "Oder". The aircraft engines factory was hit in the Arnimswalde/Załom district also, with a lost over hundred persons, among them five sailors from a nearby U-boat 803.²⁷ The German defenders shot down 11 bombers Boeing B-17.²⁸ The next air raids of the USAF occurred on 29 April and on 13 May. On May 13, Americans dropped 1700 bombs on the northern part of the city. In the Züllchow/Żelechowa district were worn out 42 houses entirely. Similar losses were in the region of shipyard. The tram line was broken on Gotzlow/Gocław running along the Oder river small ships were used as a replacement.

4. The battle of oil plant Hydrierwerke AG Pölitz

The next air raid accomplished on 29 May 1944 was directed on the synthetic oil plant Hydrierwerke AG Pölitz. Pilots of the Luftwaffe had a successful day. Crews of the Zerstörergeschwader 26 and American crews met over Wollin island. The Americans lost 8 B-24.²⁹

The third US action occurred on 20 June 1944. Unfortunately crews of Liberators separated from their escort of fighters. German pilots from Zerstörergeschwader 26 were now able to attack US bombers with ease. During the aerial battle American's losses from the 358 Liberators involved was 34. Six of the US crews fled to neutral Sweden where the crews were interred. The lost of the 14 Liberators of the 492 BG (Bomber Group) was the highest among US units.³⁰

²⁷ A. Niestle: *German U-Boat Losses during World War II: Details of Destruction*, Annapolis 1998, p. 116.

²⁸ T. Lloyd: *Shu Woman's Shu*, <http://www.327th.org> (11.04.2010).

²⁹ Ibid.

³⁰ S. Tetera, *Messerschmitt Me 410 Hornisse*, "Lotnictwo" [Aviation], 2008, 3, p. 85.

On June 20 1944, in action against Pölitz, 245 bombers of the 389th, 445th, 492nd, 856th squadrons of the US 8th Army bombed once again the oil plant in Pölitz. The squadron was led by the J. Harris Crew 707, with Major Losee aboard. The Luftwaffe took advantage of the situation. In spite of numerous escort (271 fighters) they were able to keep the escorts away in order to attack the unprotected part of the armada. There wasn't anything that the 492nd did or didn't do that made themselves the central point of the Luftwaffe. It was simply the turn of an unlucky card. The German fighters' swooped in for the attack, haphazardly targeting the left side of the Group flown by the 856th Squadron. Reports underline that the Luftwaffe attacked with Me-109s, Me-110s, Ju-88s and Me-410s. By means of rockets, 20 mm canon and machine guns, they organized their attacks at such a performance level that they had to be some of Germany's best pilots. The memories of Edward Edwards Wayne highlights the conditions of the action over Pölitz: "Fisher was riding in the tail turret and called out on the intercom 'there goes one' and 'another' as the German fighters shot down the eleven planes behind us. I was in the nose turret and thought to myself we were next. Just then two P-51s flew in front of us doing about 500 miles per hour. The little P-51s scattered the German fighters and we never saw them again. I looked out to the right and saw a camouflaged B-24, the only one I saw all the time I was overseas. Over target we got shot full of holes. After dropping our bombs Herk yelled over the intercom, 'The ship keeps climbing. I can't hold her down!' I suggested trying the auto pilot. Herk flew us home using the elevator control on the auto pilot. On landing we hit on the nose wheel three times before the plane stayed on the runway. No brakes! We ran off the end of the runway. Mission over!"³¹ During the mission the 856th Squadron experienced the highest losses in the war. The formation had lost 14 crews. Including the Commander, Major Losee. The 358 Liberators were escorted by 271 fighters. They got into the battle and destroyed 28 enemy fighters in the air. Only three of the escorts were lost. As a result of air raid 99 people were killed, including 88 foreigner workers. Despite high losses the allied forces were still interested in reducing Pölitz's contribution to the war. The crews of the Bomber Command of the RAF carried out heavy attacks both in night 8/9 August and 21/22 December 1944.³²

³¹ <http://www.492ndbombgroup.com> (11.04.2010).

³² *The wartime story of pilot Fred Shorney DFC and his crew in Lancaster PH-E Easy, PD201*, <http://www.fredshorney.com>.

5. August 1944

In August of 1944, Stettin experienced the climax of night raids. The first took place on the night 16/17 part with over 460 British four-engine Avro Lancasters .

“At 21 was announced Voralarm, lasting from two and half hours sounded” – one of Polish compulsory workers remembering the air raid. – “Bombs began falling. The hail of bombs ugly whistling, destroying and incendiary. We know right away that the main aim of air raid was not the city center, but the harbor and the port district, shipyards and the closest region of the city centre.”³³ The results of the action were shocking. The old city became the most smashed. All buildings in this area were worn out. The church of Saint Jacob was damaged and the terrains of today’s streets Odzieżowa, Czesława as well as the building round the Lotników square. As a result of the air raid ca. 100,000 men lost their houses. According to the German archives the lack of coffins took place.

Next, more powerful and precious air raid took place in night 29/30 August 1944. 402 Avro Lancasters were engaged in the action.³⁴ The result of the air raid was spectacular. The allied pilots saw a hurricane of fire. Temperature reached a thousand degrees. Pavement burnt on streets. There was concurrent phenomenon of this type of storms. The lack of oxygen caused a death of nearly thousand people located in undergrounds of the Castle of the Pomeranian Dukes. Even debris of bombs on the Oder river burnt. It was the effect of the use of the benzol bombs which content overflowed to river causing the river fires. Numbers that most distinctly give back the scale of destructions: the bombers of the RAF dropped 2200 bombs destroying, 100,000 incendiary bombs and 12,000 containers of a liquid incendiary. The Old Town, neighborhoods around the shipyard, the Zabelsdorf/Niebuszewo district were completely destroyed. The German data stating the destruction at 60% of buildings. Roman Łyczywek, the barrister, who in 1945 began to work in Polish Szczecin wrote: “Influence of the heavy bombs and the use of aerial mines was incredible. On long sections of streets one could see the demolition of houses. Only a modest outline of building under mass of bricks does not look could be seen.” The largest losses were on the Old Town. According to sources, 95% of buildings were either destroyed or damaged.³⁵

³³ A. Kraśnicki: *op. cit.*

³⁴ *The wartime story ...*

³⁵ A. Kraśnicki: *op. cit.*

During the action the allies lost 23 bombers, 5.7% participating in this action.³⁶

In result of the air raid, were worn out 1569 households and 32 industrial objects. Bombs sank about draught ship also two thousands BRT and they damaged more far seven individuals about draught 31 thousands BRT. Life lost 1033 occupants meanwhile they next 1034 persons became wounded. Victims' total number to today was not qualified. After both air raids in August 1944, 42,000 inhabitants of the city were killed.³⁷

Hardly the Red Army had seized control of the Romanian oil fields at Ploesti in August 1944, Germans enforced the defense around Stettin and Hydrierwerke AG Pölitz. As a result the number of defense consisted of 310 anti-aircraft guns. In comparison, this area was second in total anti-craft defense to that of Berlin, which had 325 guns.³⁸

Even today people can still find rusty remnants of the past. In June of 2009 the fishermen picked up from the floor of the Baltic Sea a rusty wing. An investigation carried by Polish as well as British experts to establish that indeed it was a British Avro Lancaster Mk I. By means of the number of wing was easy to establish the past of the machine. The airplane was built an the Vickers Armstrong factory in Castel Bromwich Great Britain. The total number produced at this factory Lancasters consisted of 300 bombers. A further inquiry uncovered the fate of machine and crew. The Lancaster had number AA-G, HK594 belonged to 75. Bomber Command RAF. According to English records machine was part of a mission on 29/30 August to bomb Stettin. An airplane was shot down by anti-aircraft artillery over Swinemünde/Świnoujście. The burning four engine plane hit the Baltic sea. The pilot proved with crew of bomber D. A. S. King, who was the only survivor of the crew. The fate of other six crewmembers remains still a mystery in cold waters around Świnoujście.³⁹

³⁶ S. C. Flensted: *Combat on 29–30 August 1944*, www.flensted.eu.com (11.04.2010).

³⁷ B. Frankiewicz: op. cit., p. 887.

³⁸ K. Golczewski: *Porzucona twierdza. Szczecin 1944–1945* [The Abandoned Fortress: Stettin 1944–1945], Poznań 1967, p. 28.

³⁹ P. Piwowarczyk: *Bombowiec z Bałtyku* [A Bomber from the Baltic Sea], “Odkrywca” [The Discoverer], 2009, 7, p. 19.

6. Epilogue: 1945

The year 1945 caused far more destruction. In the further annihilation of Stettin took part the Polish bomb squadrons. The report, Joseph Czarnecki, the navigator of the Polish 300th bomb squadron, made for television Szczecin, highlights how the air raid was realized over Pülitz/Police in night from 8/9 February 1945. Took off about 19:40, due to difficult atmospheric conditions the raid was exceptionally difficult. Joseph Czarnecki remembers: "Only Poles were on time to take off, because they did not wait for an improvement on the weather. Those English, who did wait on an improvement in the weather were not able to assembly in the air on time."⁴⁰ The mass of aircraft as well as the difficult atmospheric conditions caused forced the flight to fly at a height 200 m. The stream of the bombers passed over the North Sea. "Really it over the Jutland Peninsula and was successful in evading enemy detection all the way to Baltic and then on to Police."⁴¹ Poles didn't lost any machine. According to the British sources 12 Lancasters were shot down. One of machines fled to the neutral Sweden. In March of 1945 any further production of the synthetic oil was impossible.⁴²

The interesting description about the life in the war time Stettin, highlights in the memories the teacher, Ilse Gudden: "Breakthrough years 1944/45 did not distinguish those occupants of Stettin since previous weeks in old year because they survived the war yet far. However the night air raids of the British and American bombers as well as the disturbance of air raids of individual airplanes diving during day, they rose on strength." The military meaning of agglomeration, the damage formed on it as a result of activity of the allied air strengths was removed was skillfully and quickly. The lack of blackout was treated as an act of sabotage. The woman's auxiliary service of anti-aircraft means of defense was compulsory and common. "In order to avoid shooting of individual fighters, I had to run with children to nearest shelter." Despite the harsh conditions of war, the life in school was almost normally, till moment of notice of anti-aircraft alarms. Teachers par-

⁴⁰ "Synteza" ["Synthesis"], <http://www.youtube.com> (14.02.2008).

⁴¹ Ibid.

⁴² The effective destroying of the Hydrierwerke AG Pölitz was possible due to effort of action Polish intelligence. The Home Army set up the action "Synthesis". Aleksy Jędrzycka the Polish engineer of chemistry arrived this Stettin in 1942. He used to visit the oil plant, in the uniform of the officer of the *Todt* Organization. He asked the Polish compulsory workers. As a result a lot of information about effectiveness air raids were sent via Warsaw to the Bomber Command.

ticipated in all-night vigil on the school grounds and in a case of raid to quench any small fires started.⁴³

Contemporary Stettin was the important point, in road on West, for the swarms of refugees who gradually were coming from the East Prussia and Pomerania in winter 1944/1945. Ilse was a member of the German Red Cross the largest challenge was to take care over pregnant women required special supervision. The population of the city was engaged in digging of anti-tank trenches. This was difficult because of the frozen ground. Working people were the target of many attacks from air. The Soviet assault fighters ruled in the sky this and it was common practice to strafe and used to bomb any of the individuals. The Aerial Army operating over Pomerania and over Stettin went also the twin-engine Tupolev 2. The battle of Stettin began in March 1945 on the right-bank of the Oder near Stettin. The growing sounds of artillery fire between Soviet and German armies, didn't cause panics among young and old both inhabitants as well as flocks of refugees. The constant influx of new refugees agglomeration stood for occupants of the city the most important matter. The flocks of the refugees used to march in March 1945 through today's street of Mieszka I. The target of the wave of refugees were either the main stations on Pommerensdorf/Pomorzany or Scheune/Gumieńce.⁴⁴ There dramatic scenes took place between March 7–20. The vast swarms of refugees moved in great chaos. Families which somehow held together so far were in fear of separation by pressing to get a place in trains which went to the Western direction. The history of the German Stettin in these circumstances was over.

Epilogue

Nowadays, Polish Szczecin is devoid of any place of memory of effort of the allied bomb crews. The thick concrete walls of cellars still remind about the air bombardment. The remnants of the oil plant in Police, nature absorbs. In these conditions, the hobbyists maintain the policy of memory. These groups, initiate the investigative process of reconstruction of the last war, still hidden in the Pomeranian ground or in the Baltic Sea. The attitude of the modern generation, to

⁴³ Report of Ilse Gudden, in: *Stettin/Szczecin ...*, p. 58.

⁴⁴ K. Golczewski: op. cit., p. 155.

the Bombing Offensive of the World War II, highlights the unwillingness to the German past of city. The lack of policy of memory, makes impossible to understand the modernizations of thinking of the modern German society, about reality of the last war, connected directly with the Nazi period. The lack of awareness about results of this piece of history triggers that Poles and Germans are, despite geographical closeness, distant mentally and socially.

**CEL: STETTIN
POWIETRZNE NALOTY ALIANCKIE NA SZCZECIN 1940–1945**

Streszczenie

Realizowana w latach 1939–1945 wedle założeń przedwojennych teoretyków ofensywa bombowa sprzymierzonych była istotnym wkładem w rozgromienie potęgi nazistowskich Niemiec.

Szczecin, jako dogodnie położone skupisko przemysłu i port, stanowił atrakcyjny cel dla planistów z Bomber Command. W rezultacie miasto i jego mieszkańcy doświadczyli kampanii bombowej. W krótkim czasie Szczecin stał się jedną z najbardziej zniszczonych aglomeracji.

Po siedemdziesięciu latach od tamtych wydarzeń nadodrzańskie miasto jest pozbawione miejsca pamięci wysiłku załóg bombowych. Jakie czynniki powodują, że pamięć o pilotach walczących nad miastem jest kłopotliwym zagadnieniem? Jak pamięć o dokonaniach tamtej generacji wpłynęłaby na jakość stosunków polsko-niemieckich?

DOROTA JEDYNAK

Szczecin

**EVOLUTION OF THE ROLE OF POLAND
IN THE EURO-ATLANTIC SECURITY SYSTEM:
BENEFICIARY AND PROMOTER OF NATO'S "OPEN DOOR" POLICY
(introduction to the subject and research postulates)**

The issues regarding this subject concern many wide fields of international policy, such as global security, functionality of North Atlantic Treaty Organization (NATO, Atlantic Alliance), the role and position of Poland on the international arena. Polish foreign policy and security issues oriented on profiting from NATO's "open door" policy by gaining access to the organization and its further widening for consolidation of the international environment is a confluence of the aforementioned areas, being also the subject of initiated research. This article consist of two parts. The first one is the report on initiated research, therefore containing introduction to the subject, marked ranges, corresponding assumptions and arguments. The second part drafts the catalogue of established research postulates, specifies sources and analysis concepts, that are the means to accomplish the postulates. This article does not claim the rights to exploit the subject. Its aim is to shows plots of international policy, that are very important, yet unexplored, as well as to present them comprehensively.

Although issues concerning Polish foreign policy after 1989, efforts to access NATO, role of Poland in the international arena, NATO's enlargement policy are the subjects of many analysis and studies, however proposed constellation of problems in this topic is not yet explored. As a result unchallenged is the need to deepen the knowledge and explain problems connected with the role of Poland in the enlargement of the Euro-Atlantic security system, determinants causing

Poland to take an active part in the process – both internal and external issues influenced by actors of the international arena – measures of compatibility of Poland's interest with interests of countries involved to this process like USA, Germany, Russia, countries pending membership in NATO with close attention to Ukraine.

Among the arguments persuading to study this topic is not only the need to systematize existing literature and to fill the gaps in the domain of proposed subject's formulation, but also the importance of contained issues and the closure of one of the phases in process of strengthening Poland's position and promoting NATO's "open door" policy.

Issues outlined in this subject can be summed up in the framework presented below. Thematic area of this topic ranges: Polish foreign and security policy, NATO's "open door" policy, Polish-American and Polish-German relations in the domain of Euro-Atlantic contacts, both Polish-Ukrainian and American-Ukrainian relations in the Euro-Atlantic context, contacts between Russia and Atlantic Alliance as well as between Russia and states aspiring to the membership in organization. Theoretical base to this research project is the study of intergovernmental lobbying and lobbying between government and international organization.

Above-named subject (intergovernmental lobbying and lobbying between government and international organization) is still yet an open issue. Due to wide range of the problem, its analysis should be undertaken in a separate article. In this text can be found the general description of theme and catalogue of problem fields needed to be explored. Despite this generalization, it is essential to adduce the definition "lobbying". Thought commonness of "lobbying" attribute defined as the influence on legislative process this term evolves. In the most general meaning it is prescribed as "to influence on the decision-making process in the institutions with decision power (supranational, state, local, corporate and others)".¹ Supranational dimension of this definition has a particular importance for presented subject of research project. Krzysztof Jasiocki motivates above-mentioned transformation of lobbying and spread of this process to the supranational level by progress of globalization, change and widening of decision-making bodies. He also indicates that pressure groups are attempting to influence both governmental and supranational authorities.² Equally, beyond any doubt is that lobbying

¹ K. Jasiocki, M. Mołęda-Zdziech, U. Kurczewska: *Lobbying – sztuka skutecznego wywierania wpływu* [Lobbying: The Art of Effective Influence], Kraków 2006, p. 14, 17.

² Ibid.

activities – instruments and methods – practiced by people or institutions working for interests advocacy on state, governmental ground are also used by the high-level authorities. However, actions applied by state representatives are carried out in the name of national interest. As a result mechanisms of their conduct can be characterized both in the frames of lobbying, as well as in the catalogue of instruments and methods used in diplomacy, especially corridor diplomacy. Henceforward explanation of the issue of intergovernmental lobbying and lobbying between government and international organization seems to be necessary.

Thesis contained in the subject of this article concerns the period of 1989–2010. Opening moment goes back to the date of proclamation of the first non-communist government in post-war Poland and also the beginning of creating and implementing independent Polish foreign policy. While the closing date is assigned by the insertion of the process of pragmatism of Polish attitude towards Ukraine, confirmed by changes, that took place in Ukrainian foreign and security policy. Even though both border moments and occurrences marked by them were not connected with relations on the Poland-NATO line directly, they provoke significant changes for the priorities of foreign policy and therein forming the state position.

Territorial framework of thesis in wide range includes NATO member countries and partners from the East, which is a background for studies about enlargement policy to the east. In narrow range it is focused on the Central-East Europe and to be more specific on the borders between the Atlantic Alliance and eastern partners with special attention to Poland.

Geographical aspect of research is worth close attention. Changes and processes, that are analyzed in thesis are determined mainly by specific attributes of the region. Central and Eastern Europe in the indicated period went through evolutionary processes. Whereas Poland – situated in its heart – was both a precursor of changes and a role-model in western way of development for other countries in the region, as well as an object of interest of the post-cold-war blocks. Before location between East and West opened possibilities for multilevel cooperation, first of all was only a risk because of position in the sphere of influence of stronger actors on the international arena interested in controlling the western corridor to heartland/central area (see the map below). When Poland accessed NATO turned from the state behind Alliance border into a member boundary country. Membership to NATO ensures not only security guaranties, but also to strengthened

the position of Poland by affiliating to NATO's decision-making group therefore empowered to realization of strategic interests by international structures.

Evolution of Poland and problems that East-European countries met in their efforts to rapprochement to the West proved rightness of Zbigniew Brzeziński's analysis in the domain of geopolitics at the closing period of cold war as well as after it ended. Because of that, adopting aforementioned assumptions seems to be reasonable. The first aspect is that Poland is a "pivotal country" which means a state, which is "important not only by itself, but also in some sense it is easy manageable to claw back".³ Its significance could both result from geopolitical and geostrategic determinants. That is to say, that on the value of "pivotal country" contain equally political, economic and military factors.⁴ The second aspect is that Ukraine is a "geopolitical pivot", whereas this term describes countries, "whose importance is derived not from their power and motivation but rather from their sensitive location and from the consequences of their potentially vulnerable condition for the behavior of geostrategic players".⁵ In contradistinction to "pivotal countries" "geopolitical pivots" do not have a political or economic meaning but they are valuable for great players at international arena because of the potential to open or obstruct access to important areas, and by reason of possibility to act as a defensive shield for one of significant state or even all region.⁶

From preceding issues appear main arguments of thesis:

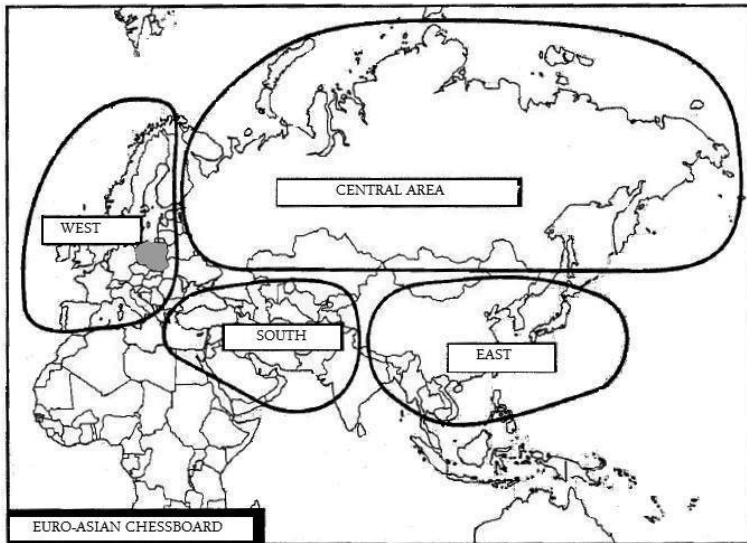
1. Support for NATO's "open door" policy was mainly caused by the will of reducing Russian influence and widening western security standards instead, as well as by the aim of minimizing (for border countries distancing) unstable sphere; thence the most important determinants demanding German advocacy of Poland's access to NATO were the will not to take the position of a front country anymore and to distance themselves from borders of the buffer sphere, left between blocks fighting not long ago without security guaranties, therefore serving as a potential danger; as well as Polish advocacy for Ukraine and NATO integration was caused by the same determinants.
2. "Open door" policy is disputable and controversial issue among NATO member countries; inside the Alliance there are significant differences between

³ Z. Brzeziński: *Plan gry. USA-ZSRR* [The Game Plan. USA vs. USSR], Warszawa 1990, p. 47.

⁴ Ibid.

⁵ Z. Brzeziński: *Wielka szachownica. Główne cele polityki amerykańskiej* [The Grand Chessboard. American Primacy and Its Geostrategic Imperatives], Warszawa 1998, p. 49.

⁶ Ibid.



Poland in the Euro-Asian chessboard

Source: Z. Brzeziński: *Wielka szachownica...*, p. 34.

member states connecting with the way of its realization, which is determined mostly by geographical and political factors.

- I. Alliance boundary countries make efforts to relocate the NATO's external border from their vicinity and to broaden stability sphere in their environment by widening area with Euro-Atlantic standards;
- II. During the cold war states belonging to the Eastern block supported policy of minimizing Russian influences in the region and also allowing the role of USA to intensify in Europe; in opposite to countries, that didn't belong to this same block in the period of cold war, which chose to tighten the bonds of cooperation with Russia and distance themselves to US domination in NATO; as a result inside the Alliance appeared a divide on "Old Europe" and "New Europe" with North America;
- III. Along with the end of 20th century began the process of changes in viewpoints of NATO members about "open door" policy caused by rapprochement with Russia; its beginning can be assigned to Vladimir Putin taking over presidency in Russia in 2000; differences were reaffirmed when the global war against terrorism in 2001 begun and finally confirmed in 2009 by the "reset" of American-Russian relations decisively; in consequence of

these modifications to the international arena NATO opening policy was uphold but mainly for integration with Balkan countries, distancing from aspirations of Eastern partners.

3. German lobbying for Poland's access to NATO had greater chances for success than Polish lobbying for integration of Ukraine and Atlantic Alliance; it is determined by differences in preparedness of each candidate to membership, relation between attitude of member countries toward supporting the enlargement and their support for rapprochement with Russia, position of promoter of NATO's "open door" policy and improving diplomatic relations with Russia influencing the affiliation process of Eastern partners with the Alliance.
4. Regarding Poland and Germany and their role of a promoter of Euro-Atlantic integration between NATO and eastern partners is connected with the aim in securing and stabilizing international environment, as well as it predestinate both advocates to playing the role of an expert in contacts with the East; in fact disparate interests of these two countries – Germany oriented on Russia, Poland on western former republics of Soviet Union – provokes a kind of conflict on interests in the domain of Alliance Eastern policy; dominance of Germany holds Poland's efforts in forming the "specialization", based on NATO's Eastern policy and slows the process of building the position down.
5. Intergovernmental lobbying and lobbying between government and international organization can be classified as one of instruments in the group of measures, modes used in realization of foreign policy (political measures → diplomacy → combination of official state authorities' activities and corridor diplomacy), what is a response to internationalization of state functioning, relocation of decision-making institutions on supranational ground and increased correlation among participants of international relations (for instance common policy can influence strengthening the role of a state, when it is provided under its auspices or to weaken the position of a country, when it enforces the policy corresponding with national directives to the line promoted by the most influential countries).

In research project there are scheduled five chapters in sequence amplifies issues about essence and functioning of intergovernmental lobbying and lobbying between government and international organization, meaning of the idea of Euro-Atlantic integration with close attention focused on the area of Central and Eastern Europe, Poland in the role of NATO's "open door" beneficiary, also Poland in the role of enlargement policy's promoter, reaching comparison to American and

German lobbying for getting Poland to NATO with advocacy of Poland and USA in further opening the Alliance to East, especially in Ukraine context.

Presented ranges in thesis indicate its interdisciplinary character. Each of analyzed research fields entails historical, political approach and often judicial, economic or psychological. The clearest proof for the subjected statement is a concept to analyze the problem of intergovernmental lobbying and lobbying between government and international organization.

Moreover, issues contained in described subject are the valuable basis for analysis of lobbying high-level representatives in international relations. It refers to the cases such as enlargement of NATO, security in the Central and East Europe, which was discussed and often even initiated in unofficial way, in out of public view. Furthermore, it was connected not only with official measures of realization of the foreign policy such as negotiations, mediation but first of all it was based on stimulating the broadening of NATO on East by common interest countries and convincing other decision-makers of their arguments by using miscellaneous methods.

Multiplicity of study issues can be arranged in the catalogue of research postulates. In the part related with interests' advocacy, which is also the theoretical introduction to the subject established following postulates:

- To define matter of intergovernmental lobbying and lobbying between government and international organization,
- To place this form of lobbying among measures using in realization of foreign policy,
- To evaluate effectiveness of this kind of lobbying based on actions for NATO's enlargement on East,
- To name and describe the subjects of lobbying, i. e. partakers,
- To name and describe the objects of lobbying, i. e. types of actions, methods using in interests' advocating.

Theoretical study about state lobbying activities in international relations will ordinate from existing literature about legislative, economic, political lobbying, as well as literature about theory of foreign policy, diplomacy, then international communication, negotiations or political marketing. For verifying the importance of this kind of lobbying among measures of state policy and for placing it in this catalogue, all traditional methods and instruments used in foreign policy will be reviewed. Therefore analysis of the role of this type interests advocacy realization in the international arena will be compared. Also needed is a sum-

mary of countries' possibilities in range of influencing on international relations and on decision-making process in an international organization. In connection with it, analysis upon foreign policy priorities of countries involved in the process of lobbying and corresponding analysis of the international organization strategic aims are valuable. Final phase of research in this range will be a typology of intergovernmental lobbying and lobbying between government and international organization.

Another part of research project focus on historical and political dimension of presented issues. Thesis in range of Euro-Atlantic integration and geopolitics determines establishing following research postulates:

- To picture and explain the meaning of Euro-Atlantic integration process, importance of common security system for NATO as an organization and separately for Alliance member countries, involved in the lobbying for widening the organization (USA, Germany /each republic from 1949/, Poland, Russia, candidate countries from Central and East Europe) over years,
- To find and interpret the significance of Central and East Europe area for NATO over the years,
- To study the attitude of NATO's front area and to the border between the Alliance and former Warsaw Pact zones,
- To define the term – NATO's "open door" policy,
- To analyze the attitude to NATO's "open door" policy of Alliance member countries, involved in the lobbying for widening the organization (USA, Germany /each republic from 1949/, Poland, Russia, candidate countries from Central and East Europe) over the years.

First phase of research in this range will be systematizing the knowledge and existing studies about geopolitics in Central and East Europe, then creating a summary of presented issues with close attention to meaning of NATO's eastern front and border. Subsequently, problems of Euro-Atlantic integration, "open door" policy, NATO's enlargement to the East, meaning of NATO's eastern border will be analyzed based on the strength of Alliance strategic concepts, official document and commentaries passed by its representatives. Adequate analysis – relating to Euro-Atlantic integration, "open door" policy, NATO's enlargement to East, meaning of NATO's eastern border – will be based on strategic documents of foreign and security policies of NATO members, with close attention to attitude of USA and Germany. A plot independent from NATO, but related to the Alliance functionality are relations with Russia. To deepen the essence of

geopolitics in the area of Central and East Europe a composite analysis of NATO-Russia relations in the context of Euro-Atlantic integration, “open door” policy and widening the organization to east is needed. For complete interpretation it is necessary to review Russian policy towards Atlantic Alliance as an organization, separate to its member countries and candidate states, as well as the study on attitude of the aforementioned actors on the international arena to Russia. As a base for researches in this range there will be brought up the strategic documents and official commentaries of state representatives.

Next wide range of the research project, being also a separate chapter, is the issue of the role of Poland as a beneficiary of NATO’s “open door” policy. Research postulates from this dimension can be specified in following compilation:

- To define the role of beneficiary of NATO’s “open door” policy (both – directly by access to the Alliance and indirectly by widening the security zone and stabilizing the international environment),
- To specify internal and external determinants causing Poland to be the beneficiary of NATO’s “open door” policy,
- To specify reasons, that determine USA and Germany efforts for promoting Poland’s access to Atlantic Alliance,
- To locate aims related to Poland among all priorities of American and German foreign and security policies and to interpret it,
- To specify efforts and actions made in the frames of grass roots lobbying (by national minority representatives) in the country with strong influence on decision-making process and to analyze it,
- To specify efforts and actions made in the frames of intergovernmental lobbying (by US and German authorities) for access of Poland to NATO and to analyze it,
- To verify effects of lobbying activities and evaluate its effectiveness – for Poland, USA, Germany, North Atlantic Treaty Organization and global security; special attention to Russia’s role in this process will be valuable,
- To review and study the attitude of Russia to NATO enlargement to East, with wide characteristic of Poland’s case,
- To analyze, evaluate the meaning of NATO-Russia relations on one hand and contacts between Russia and Atlantic Alliance member countries such as USA, Germany, as well as candidate states, with close attention put on case of Poland on the other.

Studies in this domain should begin with systematizing existing knowledge about foreign and security policy of Poland, USA, Germany and also Russia in context of Poland joining NATO. Further analysis will be possible after interpretation of the strategic documents, official commentaries of NATO, as well as those passed by USA and Germany representatives about Alliance “open door” policy. Summary of strategic documents, official commentaries of Poland, USA, Germany in the range of their foreign and security policies should be undertaken simultaneously. Juxtaposition of effects contained in these two rapports will allow for wide analysis of meaning of the enlargement issue among states’ priorities. Other equally important task is to delineate the potential, strength and position of Poland at the international arena. Analysis of the value of Poland – which appraised its access to NATO with – will be possible to evaluate. In effect, this will help with concluding findings connected to the Atlantic Alliance ability and will to open East. Questions posed about Russia have significant meaning. Documents and official commentaries sent between NATO and Russia, as well as these between Russia and member countries such as Germany and USA will answer them. Relations of the partakers of events presented in this chapter gained in heterogeneous forms – memories, interviews, biographies and also diaries passed by high-level authorities, relations of press correspondents, information contained in press articles – will have invaluable input to the research. The closest and most direct view of the subject will be reached upon publicity – Polish, American, German, Russian.

The next part of thesis, concerning the role of Poland as a promoter of NATO’s “open door” policy characterizes a similar structure and issues’ ranges compared to the previous one. Differences are related to weights put on participants of the process of NATO opening to East. The most significant transformation is aforementioned indication about evolution of Poland’s role in the North Atlantic Treaty Organization. The rest of dissimilarities revealed with the relocation of NATO’s east border, change of promoters and candidates to membership in consequence and also reevaluation of aims posed upon foreign and security policies of hitherto beneficiaries and promoters of Euro-Atlantic integration. In this part of thesis established research postulates are comparable to those in the previous paragraph, but changed in the range of partakers and their aims:

- To define a term – promoter of NATO’s “open door” policy,
- To list internal and external determinants influencing playing the role of promoter of NATO’s “open door” policy by Poland,

-
- To specify potential beneficiaries of “open door” policy, towards which Poland intent to play a role of the promoter in Euro-Atlantic integration context; and to list internal and external conditions influencing their role of beneficiaries of NATO’s “open door” policy,
 - To specify motives, that determine American and Polish efforts for promoting East-European countries in NATO, with sparing close attention to Ukraine,
 - To analyze the meaning of East-European region, as well as places of candidates to NATO in the directives of Polish and American foreign, security policies,
 - To list and interpret efforts and actions made in the frames of grass roots lobbying (by national minority representatives) in the country with strong influence on decision-making process,
 - To specify efforts and actions made in the frames of intergovernmental lobbying (by US and Polish authorities) for NATO widening to Eastern Europe countries, with close attention to case of Ukraine,
 - To verify effects of interests advocacy and evaluate effectiveness of lobbying activities – for Poland, USA, Atlantic Alliance, global security, countries aspiring to integration or membership to NATO with particularizing of Ukrainian case; special attention to Russia’s role in this process will be valuable,
 - To review and study the attitude of Russia to NATO enlargement to East and to Euro-Atlantic aspirations of Ukraine,
 - To study NATO-Russia relations and contacts between Russia on one hand and Atlantic Alliance member countries such as Poland, USA, Germany and candidate states, with close attention put on Ukraine-Russia contacts on the other.

Amplifying of this chapter will be based on similar conditions as was presented in the previous part. However, in this domain of subject changes of participants and NATO’s border relocation determine the need to add references about East-European countries aspiring to integrate with Alliance with close attention to Ukraine issues. It concerns: studies on foreign and security policies of involved states, perspectives of their integration with NATO, then strategic documents, official commentaries connected with NATO’s “open door” policy and states’ security priorities, sources that will allow to verify the potentials and position on international scene of the analyzed countries, documents and official communicates connected with security policy and organized security systems that were sent between those countries and Russia, relations of representatives, who participated in contacts with NATO relayed by memories and publicity.

In the last chapter of thesis there will be a comparison of the American and German lobbying for access of Poland to NATO with the American and Polish advocacy in the process of approaching East-European countries aspiring integration to the Alliance, accenting issue of Ukraine. For this part of research project poses following postulates:

- To specify and compare determinants (internal and external) influencing on playing the role of promoter of NATO's "open door" policy by Poland, Germany, also USA,
- To specify and compare determinants (internal and external) influencing on playing the role of beneficiary of NATO enlargement policy by Central European states (especially Poland) and East-European countries (especially Ukraine),
- To analyze and evaluate chances, effects and activities taken by Western countries such as Germany and United States for rapprochement between Poland and NATO prior to membership,
- To analyze and evaluate chances, effects and activities taken by Poland and USA while promoting Alliance "open door" policy to East,
- To compare circumstances and its consequences proceed from fulfilling the role of a beneficiary and a promoter of NATO opening by Poland; this analysis is needed also for further appraisals upon:
 - Evolution of the role and position of Poland in NATO, its reasons and results,
 - Chances of realization the American and German mission for Poland and Polish and American mission for Ukraine in Euro-Atlantic integration context,
- To answer the question about how the role of Poland in NATO – as a beneficiary and a promoter of Alliance enlargement idea – has influenced on Euro-Atlantic security system.

As a base for analysis in this domain of research will be used references listed to previous parts contained in thesis. Furthermore, similar comparison analysis of other research projects, that could be referred to presented thesis can be figured as an additional value.

Present article is an introduction to researches upon subject about evolution of the role of Poland in NATO in the context of beneficiating from "open door" policy, alike by the access to the organization, further promoting the idea of widening Euro-Atlantic zone in the international environment, especially close to Poland, as well as using this kind of state activities to form the position of the country on the international arena. It also delimits thematic, chronological and

territorial ranges, presents arguments posed upon research, as well as points on adopted assumptions. Simultaneously this article specifies established research postulates and in general outline measures and instruments designated to realizing the subject. This text focuses on attention to issues yet unexplored such as intergovernmental lobbying and lobbying between government and international organization, also fulfilling the role of beneficiary and promoter of NATO's "open door" policy by Poland. It acts as a base for main analysis embraced issues connected with the relevance of front area between Euro-Atlantic and Russian sphere of influence. Nonetheless, to other analyzed themes concerning attitude of USA, Germany, Russia to the idea of NATO enlargement to Central and Eastern Europe countries, specially in context of Poland and Ukraine. This selection of all the countries being members, or cooperating with NATO is motivated by the level of involvement of these states in opening Alliance to and for the East, as well as by geopolitical determinants causing this kind of interests and activities. It is necessary to underline that this article is a relation of research at an early phase, therefore in further studying described issues could be widen and deepen. It can concern for instance sources and methods used to its analysis. To sum up, main aim of this text is to indicate the need of undertaking in the particular query, systematizing existing knowledge and inquiring study upon presented subject.

**EWOLUCJA ROLI POLSKI
W EUROATLANTYCKIM SYSTEMIE BEZPIECZEŃSTWA
– BENEFICJENT I PROMOTOR POLITYKI „OTWARTYCH DRZWI” NATO
(wprowadzenie do tematu i postulaty badawcze)**

Streszczenie

Artykuł jest relacją z początkowych badań nad tematem ewolucji roli Polski w NATO w kontekście korzystania z polityki „otwartych drzwi” Sojuszu Północnoatlantyckiego zarówno w ramach akcesu do organizacji, promowania dalszego poszerzania strefy euroatlantyckiej w sąsiedztwie Polski, jak i opartej na takiej działalności próby budowania międzynarodowej pozycji kraju. Jednocześnie wskazuje na postawione postulaty badawcze oraz w sposób ogólny nakreśla źródła i metody służące ich realizacji. Artykuł ten nie rości sobie praw do wyczerpania badanego zagadnienia, ma on bowiem za zadanie wprowadzić do tematyki w sposób syntetyczny oraz wskazać na istotne, choć niezbadane dotąd pola problemowe.

W niniejszym tekście przedstawione zostały ramy projektu badawczego. Zawarte są tu przyjęte do tematu założenia, tezy postawione do weryfikacji, jak również główne zakresy problemowe. Temat pracy prezentowanej w artykule łączy zagadnienia geopolityki, bezpieczeństwa międzynarodowego, dyplomacji oraz rzecznictwa interesów. Głównymi przedmiotami analizy są kwestie dotąd niezbadane, takie jak lobbing międzyrządowy oraz między rządem a organizacją międzynarodową, a także pełnienie przez Polskę funkcji beneficjenta i promotora polityki „otwartych drzwi” NATO. Do pozostałych należą: zbadanie znaczenia obszaru frontowego pomiędzy euroatlantyką a rosyjską strefą wpływów, rozwoju polityki „otwartych drzwi” Sojuszu Północnoatlantyckiego, stanowisk Stanów Zjednoczonych, Niemiec, Rosji wobec otwierania Sojuszu na Wschód, szczególnie w kontekście Polski i Ukrainy. Dokonany wybór państw uzasadniony jest stopniem ich zaangażowania oraz geopolitycznymi uwarunkowaniami aktywności w procesie rozszerzania NATO.

MANJA OLSCHOWSKI

Greifswald

**DAS GRENZÜBERSCHREITENDE WIRTSCHAFTLICHE HANDELN
DER ZISTERZIENSERKLÖSTER LÖGUMKLOSTER,
DOBERAN UND PELPLIN
– SKIZZE EINES FORSCHUNGSPROJEKTES**

1. Die Zisterzienser als erste Europäer

Für das „Goldene Zeitalter“ des Zisterzienserordens, also für den Zeitraum zwischen der ersten Niederlassung in Cîteaux 1098 und dem Jahr 1300, werden langläufig etwa 700 zisterziensische Klosterneugründungen in ganz Europa angenommen. Besonders die jüngere Forschung betont die raumgreifende Dimension des Ordens im europäischen Kontext bzw. die Charakterisierung Bernhards von Clairvaux als ersten Europäer.¹ Gleichzeitig war der Orden der Zisterzienser eine der ersten zentral organisierten Institutionen von europäischem Format, die durch eine gemeinsame Verfassung strukturiert wurde. Neben das verbindende Element der Ordenszugehörigkeit trat jedoch für jede einzelne Abtei das regionale Umfeld, welches das individuelle Profil entscheidend prägte. So verlangten die natur- und kulturräumlichen Verhältnisse wie auch die variierenden Intentionen von Stiftern und Protektoren eine entsprechende Anpassung. Letztlich ergibt sich ein differenziertes Bild zisterziensischer Wirtschaftsformen, welches die individuelle Prägung der Klöster im Spannungsfeld zwischen Ideal und Wirklichkeit thematisiert, ohne dabei die spirituelle und organisatorische Einheit des

¹ Siehe zuletzt etwa B. P. McGuire: *Den første europæer. Bernard af Clairvaux*, Fredericksberg 2009; bzw. zur Einordnung des gesamten Ordens I. Eberl: *Die Zisterzienser. Geschichte eines europäischen Ordens*, Stuttgart 2002.

Ordens zu negieren². Jean Leclercq resümiert daher: „Die ganze Geschichte des Ordens wird durch eine Art dialektische Spannung zwischen den Intentionen der Gründer und den unterschiedlichen Verwirklichungen, zu denen jede Generation fähig ist und die oft hinter den Idealen des ursprünglichen Programms zurückblieben, bestimmt.“³ Im Spiegel eben dieses Spannungsverhältnisses sollen in der Folge ausgewählte Zisterzen des südlichen Ostseeraumes untersucht werden, um mit Hilfe einer Netzwerkanalyse die verschiedenen Einflussfaktoren für die Klosterwirtschaften zu benennen und ins Verhältnis zu setzen. Diesem Vorhaben liegt die Annahme zugrunde, dass der europäische Charakter und die Mobilität der Zisterzienser auch im Bereich der südlichen Ostsee direkte Auswirkungen auf die Wirtschaft der einzelnen Abteien hatten und dass sie die Bildung grenzüberschreitender Strukturen beförderten.

2. Forschungsfragen

Den Kern dieser Untersuchung bildet nun die Frage nach der Wirtschaftspolitik der drei Zisterzienserabteien Doberan, Pelplin und Løgumkloster und ihr diesbezüglich vernetztes, grenzüberschreitendes Handeln. Um diese Thematik umfassend anzugehen, ist es jedoch nötig einen vielschichtigen Fragekatalog zu analysieren und einen mehrmaligen Perspektivwechsel vorzunehmen. Die vergleichende Analyse der klösterlichen Wirtschaftstätigkeit wird daher anhand zentraler Aspekte strukturiert, welche die jeweilige Grenzsituation illustrieren. Mit Blick auf die Komplexität des Grenzbegriffs sowohl in den mittelalterlichen Quellen als auch im gegenwärtigen Forschungsdiskurs und die Vielzahl möglicher Bedeutungsebenen wird an dieser Stelle jedoch keine kohärente Definition zu Grunde gelegt, sondern vielmehr ein Grenzkonzept impliziert, welches sich an der wirtschaftshistorischen Fragestellung orientiert. Demnach werden Gren-

² Zu diesen allgemeinen Tendenzen vgl. etwa die Arbeiten von U. Kniefelkamp (Hg.): *Zisterzienser: Norm, Kultur, Reform. 900 Jahre Zisterzienser*, Berlin 2001 („Schriftenreihe des Interdisziplinären Zentrums für Ethik an der Europa-Universität Viadrina Frankfurt (Oder)“) oder W. Schenk: *Zisterzienser als Gestalter von Kulturlandschaften. Bewertung der landeskulturellen Leistungen und planerischer Umgang mit dem landschaftlichen Erbe*, in: U. Schich (Hg.): *Zisterziensische Wirtschaft und Kulturlandschaft*, Berlin 1998 („Studien zur Geschichte Kunst und Kultur der Zisterzienser“, 3), S. 8–32.

³ J. Leclercq: *Die Spiritualität der Zisterzienser*, in: K. Elm (Hg.): *Die Zisterzienser. Ordensleben zwischen Ideal und Wirklichkeit. Katalog zur Ausstellung des Landschaftsverbandes Rheinland, Rheinisches Museumsamt, Brauweiler*, Köln 1981 („Schriften des Rheinischen Museumssamtes“, 10), S. 150.

zen als Trennlinien zwischen verschiedenen rechtlichen Einheiten verstanden, die sowohl von säkularer als auch klerikaler Natur sein können und sich nicht zwangsläufig über die sichtbare Grenzziehung konstituieren. Von entscheidender Bedeutung ist vielmehr der nachweisliche Einfluss einer „Grenze“ auf die Wirtschaftsorganisation von Individuen und Institutionen auf beiden Seiten, was gleichzeitig eine xenologische Dimension impliziert, die auch „die Abschottung von Großgruppen nach außen“ in der Tradition der Cross-Cultural-Studies mit einschließt⁴.

Diesem Grenzverständnis, wie auch einer sachlogischen Gliederung folgend, interessiert daher an erster Stelle das interne Netzwerk des Zisterzienserordens und sein Einfluss auf die jeweilige Wirtschaftsweise einzelner Abteien. Hierbei sind sowohl die vom Generalkapitel vorgegebenen wirtschaftlichen Grundstrukturen zu diskutieren als auch deren konkrete Umsetzung. Das für die jüngere Zisterzienserforschung prägende Leitmotiv von Ideal und Wirklichkeit verlangt hierbei eine raumzeitliche Differenzierung der Ergebnisse. In diesem Rahmen sind weiterhin die Ebenen des ordensinternen Austausches zu beleuchten, von denen insbesondere die jährlich stattfindenden Versammlungen in Cîteaux, das Ordensstudium sowie die regelmäßigen Visitationen von Tochterklöstern durch die Äbte der Mutterabtei von Bedeutung sind. Schließlich sind auch die normativen Vorgaben bezüglich der Wirtschaftsweise auf ihre tatsächliche Anwendung hin zu untersuchen. Der Filiationslinie folgend ist zu vermuten, dass sich ökonomische Einflüsse von Skandinavien, und hier insbesondere von Dänemark aus, über Mecklenburg und Pommern bis nach Pommerellen bzw. Polen richteten. Einer grundlegenden Prüfung dieser These muss sich dann auch die Frage nach der zeitlichen Dimension sowie den konkreten Beispielen anschließen.

⁴ Zitat von N. Jaspert: *Grenzen und Grenzräume im Mittelalter: Forschungen, Konzepte und Begriffe*, in: K. Herbers, N. Jaspert (Hgg.): *Grenzräume und Grenzüberschreitungen im Vergleich: der Osten und der Westen des mittelalterlichen Lateineuropas*, Berlin 2007 („Europa im Mittelalter“, 7), S. 43–72, hier S. 52. Dieses heterogene Verständnis des Grenzbegriffs schließt sich dem Ansatz von Nikolas Jaspert und Klaus Herbers an, welche den gegenwärtigen Grenzdiskurs wie folgt beschreiben: „Als ein Opfer dieses Zusammenrückens könnte die Grenze angesehen werden, die, ihrer Funktion beraubt, nun scheinbar obsolet geworden ist. [...] Der Grenzbegriff hat hierdurch an räumlichem Bezug verloren, auch Binnengebiete werden zu Grenzräumen, die terminologischen Konturen scheinen zu verschwimmen, der Grenzbegriff droht zur beliebigen Metapher zu werden.“ In: K. Herbers, N. Jaspert: *Zur Einführung: Grenzräume und Grenzüberschreitungen im Vergleich*, in: *ibid.*, S. 9–20, hier S. 9. Sie verfolgen daher eine pluralistische Theorie, die sich nicht auf eine einzige Deutung der Grenze beschränkt und erläutern hierzu: „Im Mittelalter ebenso wie in der Moderne war die Grenze stets ein komplexes, vielschichtiges Feld, das sich letztlich einer kohärenten Definition entzieht“, so N. Jaspert: *Grenzen und Grenzräume im Mittelalter: Forschungen, Konzepte und Begriffe*, in: *ibid.*, S. 43–72, hier S. 69.

Während die Regularien des Ordens vorwiegend die Stabilisierung nach innen zum Ziel hatten, sind als externe Faktoren vor allem die Beziehungen zu benachbarten Städten, zu verschiedenen Landesherrn aber auch zu kirchlichen Autoritäten von Belang. Zentrale Fragen betreffen in diesem Feld etwa die Anzahl und Funktion von Stadthöfen, die Beteiligungen an städtischen Institutionen aber auch an städtischem Handel. Mit Blick auf das regionale Umfeld sind die kontrovers diskutierten Leistungen im Landesausbau anzusprechen, vor allem aber auch die Rolle der Grangien und die damit verbundene Einführung neuer agrarischer bzw. hydrologischer Techniken. Eine These wäre, dass sich wirtschaftliche Innovationen auf Klosterland nachweisen lassen, die erst mit zeitlichem Abstand auf landesherrlichem Territorium oder in den umliegenden Städten zu beobachten sind. Beispiele hierfür könnten die frühe Anlage von Hypokausten oder die implizierte Glasherstellung des Klosters Doberan sein. Die Rolle der Zisterzienser bei der Einführung der Backsteintechnologie ist ein weiteres Teil in diesem Mosaik.

Abschließend stellt sich die Frage nach der Einordnung der gewonnenen Erkenntnisse. Anhand vergleichbarer Studien zu anderen Kulturregionen, wie sie etwa für Süddeutschland, England und Frankreich vorliegen, sollen diejenigen Faktoren und Entwicklungen herausgestellt werden, die als charakteristisch für den südlichen Ostseeraum gelten können. Sollte sich die Wirtschaftsweise der Zisterzienser in dieser Region jedoch nicht signifikant von der anderer Niederlassungen unterscheiden, würde dies im Umkehrschluss die Bedeutung des grenzüberschreitenden Ordensnetzwerks untermauern.

3. Løgum, Doberan und Pelplin in Geschichte und Gegenwart⁵

Um die vorgenannten Thesen zu diskutieren wurden drei Zisterzienserklöster an verschiedenen Standorten des südlichen Ostseeraumes ausgewählt, die sich durch eine verhältnismäßig gute Quellenlage und Beispielhaftigkeit für die

⁵ Die kurze Darstellung der Entwicklung aller drei Klöster folgt den Angaben in den grundlegenden Überblicksarbeiten. Für Løgumkloster ist dies J. A. Wissing: *Das Kloster Løgum im Rückblick. Erinnerungen Betrachtungen u. Vermutungen*, Apenrade 1972 („Schriften der Heimatkundlichen Arbeitsgemeinschaft für Nordschleswig“) sowie O. Bartholdy, G. Franceschi: *Munkeliv i Løgum Kloster*, Løgumkloster 2006. Für Doberan vgl. v. a. S. Wichert: *Das Zisterzienserkloster Doberan im Mittelalter*, Berlin 2000 („Studien zur Geschichte, Kunst und Kultur der Zisterzienser“, 9) und zu Pelplin R. Frydrychowicz: *Geschichte der Cistercienserabtei Pelplin und ihre Bau- u. Kunstdenkmäler. Nach historischen Quellen bearb.*, Düsseldorf 1905.

jeweilige Region auszeichnen. Deren Entwicklung soll im Folgenden kurz umrissen werden. Zuvor sei aber erwähnt, dass Vertreter aller drei vorgestellten Klöster gegenwärtig an einer gemeinsamen Bewerbung auf den Status des UNESCO-Weltkulturerbes im Rahmen eines internationalen seriellen Antrages arbeiten. Das Hauptaugenmerk liegt dabei auf dem Umstand, dass die drei Klosterkirchen die besterhaltenen Beispiele für drei verschiedene Typen von zisterziensischer Architektur im Ostseeraum darstellen.

Im Jahr 1173 wurde das Benediktinerkloster in Seem, östlich von Ribe im Herzogtum Schleswig auf Betreiben des Bischofs Stefan von Ribe in ein Zisterzienserkloster umgewandelt und mit Mönchen aus dem dänischen Herrevad besetzt. Die neue Abtei erhielt den lateinischen Namen *Locus Dei* bzw. *Guds sted* im Dänischen. Nur zwei Jahre später wurde das Kloster verlegt und kam so an seinen heutigen Standort im Flecken Løgum. Die Rekonstruktion dieser ersten Jahre wird entscheidend durch den Umstand erschwert, dass in einem verheerenden Feuer im Jahr 1190 nicht nur die ersten Klostergebäude, sondern auch die frühesten Urkunden zerstört wurden. Sicherlich als Reaktion auf den Brand ist seit 1191 der Bau der noch heute intakten Klosterkirche belegt, der schließlich um 1325 abgeschlossen war.

Die Zisterzienser in Løgum waren scheinbar erfolgreich darin, sich die Gunst der weltlichen und geistlichen Obrigkeiten zu sichern, denn sowohl die dänischen Könige Waldemar I. und Waldemar II. als auch Erzbischof Absalon von Lund sorgten für eine großzügige Erstausrüstung der jungen Abtei. Nach zahlreichen Krisen, bedingt durch die Teilung des Herzogtums Schleswig von der dänischen Oberhoheit und daraus resultierenden Kriegshandlungen und potenziert durch Missernten, hatte sich die Klosterwirtschaft bis zur Säkularisation doch weitgehend erholt. Im Jahr 1548 unterstanden dem Konvent 193 Bauernhöfe, die überwiegend von Pächtern bewirtschaftet wurden. Darüber hinaus ist eine große Zahl von Nutztieren durch Quellen belegt ebenso wie ein entsprechend umfangreiches Klosterareal. Die bislang implizierte Größe des Konvents von maximal 20 Chormönchen ist schwer mit diesen Dimensionen in Einklang zu bringen, wurde bislang aber nicht widerlegt.

Anders als in Løgum geht die Initiative für die Gründung des Doberaner Zisterzienserklosters 1171 auf den Landesherrn Pribislav zurück. Nach den Wirren der ersten Jahre und einer Verlegung von der ursprünglichen Gründung in Althof zum heutigen Standort in Doberan entwickelte sich die Abtei schnell zum wirtschaftlichen und kulturellen Zentrum der Region. Dieser Umstand liegt nicht geringfügig darin begründet, dass Doberan als Symbol der Christianisierung einer

traditionell slawischen Region galt und gleichzeitig zur Grablege der mecklenburgischen Landesherren aufstieg. Die Klosterkirche wurde etwa zwischen 1280 und 1368 gebaut und besitzt noch heute eine der besterhaltenen mittelalterlichen Innenausstattungen Europas. Einfluss und Wohlstand der Abtei zeigen sich weiterhin in der Anlage verschiedener Stadthöfe, etwa in Rostock, Lübeck und Wismar, aber auch zahlreicher größerer Grangien. Darüber hinaus konnten zwei Tochterklöster gegründet werden – 1216 durch die Neubesetzung Darguns und 1258 im pommerellischen Pogutken (poln. Pogódk), später Pelplin. Die Wirtschaft Doberans scheint, dem zisterziensischen Ideal folgend, durchaus vielschichtig gewesen zu sein und so finden sich u. a. Belege für Schuhmacher, Fischer und sogar eine mögliche frühe Glashütte. Als die nahe gelegene Universität in Rostock 1433 eine theologische Fakultät eröffnete, gelang es dem Doberaner Abt innerhalb kurzer Zeit über das Generalkapitel dort ein Ordensstudium zu etablieren, welches zisterziensische Studenten aus Skandinavien, Norddeutschland und Polen ansprach. Zusammenfassend lässt sich fundiert festhalten, dass die Abtei in Doberan eine herausragende Position sowohl innerhalb des Ordens als auch im Herzogtum Mecklenburg einnahm, die bis zur Säkularisation 1552 andauern sollte.

Das Doberaner Tochterkloster in Pommerellen stellt die jüngste Gründung der Gruppe dar. 1258 wurde es in Pogutken etabliert und durch den Landesherren Sambor II. mit einer reichen Erstaussstattung befördert, woraufhin das neuentstandene Kloster *Samburia* genannt wurde. Weitere Bezeichnungen in den Quellen sind *Neu-Doberan*, mit Bezug auf die Filiation sowie *Mons sanctae Mariae*. Nach den charakteristischen Problemen der ersten Jahre können wir von einer daraus resultierenden Verlegung der Abtei an ihren heutigen Standort im Jahr 1276 ausgehen. Der Bau der Klosterkirche schloss sich seit etwa 1295 an und war um 1350 abgeschlossen. Bereits 1308 kam das gesamte Gebiet Danzig-Pommerns unter die Herrschaft des Deutschen Ordens, der die Besitzungen und Privilegien der Zisterzienser bestätigte. Im Verlauf des 14. Jahrhunderts konnte die Abtei ihre Stellung konsolidieren und bis zum Beginn des 15. Jahrhunderts eine stabile Wirtschaft aufbauen. Allgemein wird hier auf die herausragende Tätigkeit des Scriptoriums verwiesen, welche den Grundstein für die noch heute bedeutende Diözesanbibliothek legte. Für das Jahr 1433 ist dann jedoch eine entscheidende Zäsur durch die Kampfhandlungen zwischen tschechischen Hussiten und polnischen Truppen verzeichnet, die sowohl das eigentliche Klosterareal als auch zahlreiche Klosterdörfer plünderten und brandschatzten. Der Dreizehnjährige Krieg von 1454 bis 1466, welcher dem polnischen König letztlich die Herrschaft

über Pommerellen einbrachte, wie auch die Pest 1474 setzten dem Kloster noch stärker zu und forderten das Leben fast aller Konventsmitglieder. Diese äußeren Nöte wie auch die innere Unsicherheit, welche die Reformation mit sich brachte, führten die Pelpliner Abtei in eine existenzielle Krise, die erst gegen Ende des 16. Jahrhunderts überwunden war. In den beiden folgenden Jahrhunderten avancierten die Zisterzienser in Polen dann jedoch zur katholischen Streitmacht, was ihnen Macht und Wohlstand brachte und das Bild der polnischen Historiographie bis heute prägt. Erst als das gesamte Klosterterritorium 1772 an Preußen fiel, in der Folge der Besitz säkularisiert wurde und keine Novizen mehr zugelassen werden konnten, war die Bedeutung des Klosters so weit gesunken, dass die endgültige Schließung 1823 keine Überraschung mehr darstellte.

4. Zum Stand der Forschung

Die Fragestellung des vorliegenden Projektes spricht verschiedene Schwerpunkte der historischen Forschung an, deren Bearbeitungsstand sich als heterogen herausstellt. So stehen vor allem der Aspekt der Grenzforschung, aber auch die allgemeine Beschäftigung mit den Zisterziensern und dem Ostseeraum als Kultur- und Handelsentität gegenwärtig im Zentrum eines verstärkten Interesses⁶, was dementsprechend zu einer Vielzahl von Publikationen geführt hat⁷.

⁶ Als Indiz hierfür können u. a. diverse historische Konferenzen herangezogen werden, die in den vergangenen Jahren entweder der historischen Grenzforschung oder der Geschichte der Zisterzienser gewidmet waren. Zu denken ist hier stellvertretend an den 48. Historikertag, der vom 28.09.–01.10.2010 in Berlin stattfand, und unter dem Thema „Über Grenzen“ stand. Für ein ausführliches Programm siehe www.historikertag.de/Berlin2010.

⁷ Exemplarisch sei hier nur auf einige Grundlagenwerke verwiesen. So etwa zur historischen Grenzforschung der Tagungsband von U. Kniefelkamp, K. Bosselmann-Cyran (Hgg.): *Grenze und Grenzüberschreitung im Mittelalter. II. Symposium des Mediävistenverbandes vom 14. bis 17. März 2005 in Frankfurt an der Oder*, Berlin 2007. Zur Thematik der mittelalterlichen Klosterlandschaft im Ostseeraum vgl. z. B. zahlreiche Aufsätze in O. Auge, F. Biermann, C. Herrmann (Hgg.): *Glaube, Macht und Pracht. Geistliche Gemeinschaften des Ostseeraums im Zeitalter der Backsteingotik. Beiträge einer interdisziplinären Fachtagung vom 27. bis 30. November 2007 im Alfried-Krupp-Wissenschaftskolleg Greifswald*, Rahden 2009 („Archäologie und Geschichte im Ostseeraum“, 6); zum kulturellen Austausch in der Region aber auch M. Krieger, M. North (Hgg.): *Land und Meer. Kultureller Austausch zwischen Westeuropa und dem Ostseeraum in der Frühen Neuzeit*, Köln 2004. Zur Geschichte der Großregion zuletzt A. Komlosy, H.-H. Nolte, I. Sooman (Hgg.): *Ostsee 700–2000. Gesellschaft, Wirtschaft, Kultur*, Wien 2008 („Edition Weltregionen“ 16) sowie M. Krieger (Hg.): *Regna firmat pietas. Staat und Staatlichkeit im Ostseeraum. Festgabe zum 60. Geburtstag von Jens E. Olesen*, Greifswald 2010. Die Wirtschaftsgeschichte des Ostseeraumes wird intensiv behandelt in der Habilitationsschrift von Michael North: *Geldumlauf und Wirtschaftskonjunktur im südlichen Ostseeraum an der Wende zur Neuzeit. 1440–1570. Untersuchungen zur Wirtschaftsgeschichte am Beispiel des Großen Lübecker Münzschatzes, der nord-*

Die Frage nach der Rolle der Zisterzienser als Gestalter von Kulturlandschaften führt mitten hinein in das die jüngere Forschung beschäftigende Spannungsfeld zwischen der Individualität der einzelnen Klöster und den Typiken der Wirtschaftsverfassung unter dem Einfluss des Gesamtordens, umgesetzt im Motto „Ordensleben zwischen Ideal und Wirklichkeit“ der großen Zisterzienserausstellung in Aachen 1980.⁸ Für den Fragenkreis der hoch- und spätmittelalterlichen Wirtschaftstätigkeit der Zisterzienser hat man sich in den vergangenen Jahren auf eine vermittelnde Sicht verständigt. Man streitet den Zisterziensern nicht ab, landeskulturell wirksam gewesen zu sein, sondern sieht vielmehr die Notwendigkeit, deren kolonisatorische Leistungen raumzeitlich zu differenzieren, wie dies in der vorliegenden Arbeit unternommen werden soll.

Betrachtet man nun den Forschungsstand für die einzelnen Abteien, so scheint es sinnvoll diese separat zu diskutieren. Zur Geschichte des Klosters Doberan wurde im Vergleich aller drei bearbeiteten Klöster am intensivsten geforscht. Mit der Gründung des Vereins für mecklenburgische Geschichte und Altertumskunde 1835 begann auch die systematische Bearbeitung der Doberaner Quellen – federführend durch den großherzoglichen Archivar Friedrich Lisch – die eine Vielzahl von Aufsätzen in den Jahrbüchern des Vereins motivierte.⁹ 1875 legte Friedrich Compart den ersten konzisen Abriss der Geschichte Doberans vor, der von den Anfängen bis zum Jahr 1300 reichte und durch die 1880 abgeschlossene Dissertation von Friedrich Malchow ergänzt wurde.¹⁰ 1899 erschien schließlich der dritte Band der Kunst- und Geschichts-Denkmäler des Großherzogtums Mecklenburg-Schwerin¹¹, in dem sich Friedrich Schlie u. a. systematisch der Geschichte Doberans widmete, so wie dies 1922 auch Ernst von Bülow

deutschen Münzfunde und der schriftlichen Überlieferung, Sigmaringen 1990 („Kieler historische Studien“, 35).

⁸ Wegweisend sind auch die Beiträge des zugehörigen Tagungsbandes K. Elm (Hg.): op. cit.

⁹ Lisch hat mehr als 30 Aufsätze zu Doberan veröffentlicht. Im gegebenen Kontext ist hier insbesondere zu verweisen auf: G. C. F. Lisch: *Das Kloster Alt-Doberan zu Althof*, „Jahrbücher des Vereins für Mecklenburgische Geschichte und Altertumskunde“ 6, 1841, S. 176–180; idem: *Urkunden zur Geschichte der Kirche zu Doberan*, ibid., 19, 1844, S. 289–314; idem: *Der Hof des Klosters Doberan zu Lübeck*, ibid., 10, 1845, S. 184–185; idem: *Die Doberaner Genealogie und die Parchimsche Genealogie*, ibid., 11, 1846, S. 1–35 und idem: *Über die ältesten Urkunden des Klosters Doberan*, ibid., 94, 1930, S. 231–266.

¹⁰ F. Compart: *Geschichte des Klosters Doberan bis zum Jahre 1300*, Börgerende-Rethwisch 1875; F. Malchow: *Geschichte des Klosters Doberan von 1300–1350*, Rostock 1880.

¹¹ F. Schlie: *Die Amtsgerichtsbezirke Hagenow, Wittenburg, Boizenburg, Lübtheen, Dömitz, Grabow, Ludwigslust, Neustadt, Crivitz, Brüel, Warin, Neubukow, Kröpelin und Doberan*, Schwerin i. M. 1899 („Die Kunst- und Geschichts-Denkmäler des Grossherzogtums Mecklenburg-Schwerin“, 3).

tat¹². In den gleichen Zeitraum fallen die dezidiert wirtschaftshistorischen Arbeiten von Ludwig Dolberg und Hans Wilhelm Barnewitz.¹³ Obgleich die letztgenannte Dissertationsschrift sehr ausführlich ist und sich durch ein detailliertes Quellenstudium auszeichnet, behandelt sie vorwiegend die Periode nach 1552 und streift die Klosterzeit nur einleitend. Nachdem das geschichtswissenschaftliche Interesse an der Doberaner Abtei für einige Zeit nachgelassen hatte, markieren vor allem die Dissertationen von Sven Wichert aus dem Jahr 2000 und von Ilka Minneker 2007 einen klaren Wendepunkt.¹⁴ Während Wichert die Entwicklung der Wirtschaftstätigkeit umreißt, bettet Minneker die Geschichte Doberans in den Kontext der Memoria ein. Bislang weitgehend unbearbeitet ist jedoch die Vernetzung der Doberaner Zisterzienser sowohl innerhalb ihres Ordens als auch in der Wirtschaftsregion des südlichen Ostseeraums.

Die Forschungsgeschichte Pelplins stellt sich ganz ähnlich dar. Neben der frühen, fragmentarischen Darstellung von Steinbrück¹⁵, datieren die umfassenden Grundlagenwerke zur Geschichte des Klosters ins 19. Jahrhundert. Hier sind an erster Stelle die beiden Monographien von Stanisław Kujot¹⁶ aus dem Jahr 1875 und 1876 sowie die Arbeit seines Nachfolgers Romuald Frydrychowicz¹⁷ von 1905 zu nennen, die sich insbesondere dadurch auszeichnen, dass beide Autoren ‚vor Ort‘ im Diözesanarchiv bzw. im Collegium Marianum tätig waren. Während Kujots Arbeiten zwar von reichlichem Wissen zeugen, aber nur selten auf die Quellen verweisen, benennt Frydrychowicz diese klar und durchgehend. Neben dem Hauptaugenmerk auf Architektur und Ausstattung der Klosterkirche spricht er in Teilen auch sozio-ökonomische Fragestellungen an. Ergänzt werden diese Überblickswerke durch einige Aufsätze mecklenburgischer Historiker, die in er-

¹² E. v. Bülow: *Doberan und seine Geschichte*, Doberan 1922.

¹³ L. Dolberg: *Die der Cistercienser-Abtei Doberan bis zum Jahre 1365 urkundlich gemachten Schenkungen und deren Ausnutzung durch die Mönche*, „Studien und Mitteilungen aus dem Benediktiner- und Zisterzienserorden“, 12, 1891, S. 287–300, 432–442; H. W. Barnewitz: *Wirtschafts- und Verwaltungsgeschichte des mecklenburg-schwerinschen Domianialamtes Doberan*, Manuskript, Rostock 1925.

¹⁴ S. Wichert: op. cit.; I. Minneker: *Vom Kloster zur Residenz. Dynastische Memoria und Repräsentation im spätmittelalterlichen und frühneuzeitlichen Mecklenburg*, Münster 2007 („Symbolische Kommunikation und gesellschaftliche Wertesysteme – Schriftenreihe des Sonderforschungsbereichs 496“, 18).

¹⁵ J. J. Steinbrück, J. B. Steinbrück: *Geschichte der Klöster in Pommern und den angränzenden Provinzen, in so fern die letztern mit den erstern in Verbindung gestanden, von ihrer Gründung bis zu ihrer Aufhebung oder iezzigen Fortdauer, so weit die dabei benutzten Quellen führen*, Stettin 1796.

¹⁶ S. Kujot: *Opactwo pelplińskie*, Pelplin 1875; idem: *Kronika pelplińska*, Poznań 1876.

¹⁷ R. Frydrychowicz: op. cit.

ster Linie an Pelplin als Tochterkloster Doberans interessiert waren.¹⁸ Während in der Mitte des 20. Jahrhunderts nur einzelne, und dann fast ausschließlich kunsthistorische, Monographien zur Pelpliner Klosterkirche entstanden, stieg die Publikationstätigkeit seit Beginn der 90er Jahre rasant an. Wenngleich die Schätze des Diözesanmuseums bzw. die reiche Ausstattung der Kirche noch immer einen Großteil dieser Aufsätze prägen¹⁹, so sind auch einige Arbeiten von Historikern darunter²⁰, von denen vor allem der Eintrag im *Monasticon Cisterciense Poloniae* einen wertvollen Überblick über den gegenwärtigen Forschungsstand bietet²¹. Demnach liegt der Schwerpunkt der polnischen Historiker in der nachreformatorischen Klosterzeit²², wohingegen Beiträge zur Wirtschaftsgeschichte bzw. zur Rolle Pelplins auf überregionaler Ebene fehlen.

Kommen wir nun schließlich zum dritten bearbeiteten Zisterzienserkloster, dem dänischen Løgum, so lässt sich die diesbezügliche Forschungsgeschichte in wenigen Sätzen umreißen. Neben kurzen, vorwiegend kunsthistorischen, Kirch-

¹⁸ So etwa E. Strehlke: *Doberan und Neu-Doberan (Pelplin)*, „Jahrbücher des Vereins für Mecklenburgische Geschichte und Altertumskunde“, 34, 1869, S. 20–54 und F. v. Quast: *Nachtrag zu Dr. Strehlke über Doberan und Neu-Doberan (Pelplin)*, *ibid.*, 36, 1871, S. 116–120; aber auch P. Westphal: *Ein ehemaliges Klosterterritorium in Pommerellen*, masch. Diss., Breslau 1905. In diesem Zusammenhang ebenfalls interessant, wenngleich überwiegend mit kunsthistorischem Schwerpunkt, ist die Arbeit von F. G. Larisch: *Das ehemalige Cisterzienser-Kloster zu Pelplin*, „Katholisches Wochenblatt zunächst für die Diöcesen Culm und Ermland“, 1857, 18, 23, 26, S. 141–144, 183–186, 209–210; *idem*: *Die ehemalige Kloster – jetzt Dom-Kirche zu Pelplin*, *ibid.*, 1857, 27, 28, S. 217–220, 225–228.

¹⁹ So etwa die Arbeiten von R. Ciecholewski: *Quis ut deus. Schätze aus dem Diözesanmuseum Pelplin. Kunst zur Zeit des Deutschen Ordens*, Lüneburg 2000 und *idem*, M. Malerek: *Pelplin*, Dülmen 2000, aber auch A. Konieczny: *Die Baugeschichte der ehemaligen Zisterzienserkirche in Pelplin im Lichte dendrochronologischer Untersuchungen am Dachwerk*, „Zeitschrift für Ostmitteleuropa-Forschung“, 45 (1), 1996, S. 1–34; J. Tondel, D. Murawska: *Inkunabuły w zbiorach Biblioteki Wyższego Seminarium Duchownego w Pelplinie*, Toruń – Pelplin 2007.

²⁰ J. Śliwiński: *Zakon krzyżacki a cystersi z Oliwy i Pelplina. Niepublikowane źródła z pierwszej połowy XV w. (korespondencja)*, Warszawa 1999 („Nowe Miscellanea Historyczne“ 4, Seria Pomorze, 1); J. Hackmann: *Pommerellen – Preußen – Pomorze Gdańskie. Formen kollektiver Identität in einer deutsch-polnischen Region*, hg. v. Institut Nordostdeutsches Kulturwerk, Lüneburg 1997 („Nordost-Archiv“, Neue Folge, 6, 2); D. A. Dekański: *Kulturotwórcza rola cystersów na Kociewiu. Pelplin. 725 rocznica powstania opactwa cysterskiego. Materiały z sesji naukowej zorganizowanej w Pelplinie w dniach 21–23 września 2001 r. przez Starostwo Powiatowe w Tczewie, Instytut Historii Uniwersytetu Gdańskiego oraz Zespół do badań nad historią i kulturą cystersów w Polsce Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu*, Pelplin–Tczew 2002.

²¹ K. Bruski, A. Konieczny: *Pelplin*, in: A. M. Wyrwa, J. Dobosz (Hgg.): *Katalog męskich klasztorów cysterskich na ziemiach polskich i dawnej Rzeczypospolitej*, Poznań 1999 (*Monasticon Cisterciense Poloniae*, Bd. 2).

²² Vgl. etwa A. Nadolny: *Księga jubileuszowa 350 lat Wyższego Seminarium Duchownego w Pelplinie (1651–2001)*, Pelplin 2001.

enführern²³, sind etwa ab der Mitte des 20. Jahrhunderts einige konzise Überblickswerke zur Geschichte des Klosters herausgegeben worden, so etwa die Arbeiten Jürgen Wissings²⁴, aber auch der Sammelband von Olga Bartholdy²⁵. Eine grundlegende Auswertung der Quellen liegt bislang jedoch nicht vor, ebenso wenig wie eine Wirtschaftsgeschichte Løgumklosters.

5. Die Quellen

Die Quellen, welche für die Bearbeitung heranzuziehen sind, variieren sowohl inhaltlich als auch formell. So ist zum Einen an die allgemeinen normativen und normreflektierenden Texte des Zisterzienserordens zu denken, zum Anderen ist die Überlieferung der einzelnen Klöster zu prüfen. In den ersten Bereich fallen die Statutenwerke und Rechtskodifikationen, in denen sich das generell formulierte *ius particulare* des Ordens niederschlug. Die entsprechenden Kodifikationen sowie die jährlichen Definitionen des Generalkapitels (*statuta annalia*) waren jedes Jahr in jedem Kloster vollständig durchzulesen und ihre Kenntnis wurde im Rahmen der Visitationen abgeprüft.

Wenngleich also von einer ordensweiten Kenntnis der Bestimmungen auszugehen ist, so müssen die vorgestellten Quellen doch mehr als kritisch unter der Fragestellung von Ideal und Wirklichkeit interpretiert werden. Dies trifft in besonderer Weise für die Angaben bzw. mögliche Informationslücken zur Wirtschaftstätigkeit des Ordens zu. So kann vom Fehlen bestimmter Entwicklungen in den normativen Quellen nicht zwangsläufig auf deren Bedeutungslosigkeit für das praktische Ordensleben geschlossen werden, wie bereits anhand einiger Beispiele nachgewiesen werden konnte. So finden sich etwa in den Generalkapitelbeschlüssen kaum Angaben zu wasserbaulichen Maßnahmen bzw. zu ausgeprägten hydrologischen Anlagen. Aufgrund des archäologischen Befundes lassen sich diese aber nicht nur für Zisterzienserklöster nachweisen, sie erlauben

²³ Etwa K. Andersen, H. Nielsen: *Løgumkloster Kirche*, Løgumkloster 1996 oder F. J. Hvass: *Kirche und Kloster in Løgumkloster*, Løgumkloster 1978.

²⁴ J. A. Wissing: *Das Kloster Lögum im Rückblick. Erinnerungen, Betrachtungen und Vermutungen*, 2., überarb. Aufl., Løgumkloster 1989; idem: *Lögum Kloster i de første årtier efter reformationen. Overvejelser vedrørende Løgumkloster amts inventarlist fra 1566 og 1578*, „Løgumkloster-Studier“, 2, 1980, S. 101–128; idem: *Lögum Klosters bygningers skæbne*, ibid., 3, 1981, S. 83–113.

²⁵ O. Bartholdy, G. Franceschi: *Munkeliv i Lögum Kloster*, 3. Aufl., Løgumkloster 2006. Zuletzt auch J. K. Krarup: *Løgumkloster. Guide gennem historie og nutid*, Løgumkloster 1995.

sogar den Schluss, dass die Weißen Mönche Meister der Wasserbaukunst waren und, zumindest in diesem einen Aspekt, als Pioniere ihrer Zeit auf antikes hydrologisches Wissen zurückgriffen.²⁶ Es muss daher eingehend untersucht werden, inwiefern die zu erwartenden Befunde nach Auswertung der normativen Quellen des Ordens mit der Überlieferung der einzelnen Klöster konform gehen.

Im ordensübergreifenden Vergleich ist deutlich auf die verhältnismäßig günstige Quellenlage zu verweisen, die aus dem hohen Grad der Schriftlichkeit bei den Zisterziensern resultierte²⁷. Die konkrete Überlieferungssituation der drei Zisterzen ist, wie schon der Forschungsstand, ungeachtet dessen von verschiedenem Umfang, mit den größten Beständen für die Klöster Doberan und Pelplin. Im Schweriner Landeshauptarchiv befinden sich 463 Doberaner Urkunden, die sich zum Teil im Diplomatarium des Klosters wiederfinden. In dieses fanden 210 Urkunden aus dem Zeitraum von 1302 bis 1376 Eingang, was sich in etwa mit der Zahl der erhaltenen Originalurkunden deckt und daher auf eine fast vollständige Überlieferung der Doberaner Diplome schließen lässt.²⁸ 1614 wurden darüber hinaus Doberaner Briefe im Rostocker Stadthof gefunden, die etwa 1560 zusammengestellt worden waren.²⁹ Ein Teil der vorgenannten Quellen wurde

²⁶ Zur Diskrepanz zwischen schriftlichen und archäologischen Quellen in diesem Bereich vgl. Arbeitskreis Wasserwirtschaft der Zisterzienser: *Die Wasserbaukunst im Kloster Loccum*, Berlin 2006 („Studien zur Geschichte, Kunst und Kultur der Zisterzienser“, 25), S. 87, welcher die These vertritt, dass solche Aktivitäten für die Zisterzienser zur selbstverständlichen Routine zählten und daher keiner besonderen Erwähnung oder schriftlicher Überlieferung bedurften. Zum zisterziensischen Wasserbau allgemein ist zuerst die grundlegende Studie Frontinus-Gesellschaft (Hg.): *Symposium über die historische Entwicklung der Wasserwirtschaft und Wasserversorgung*, Berlin-Köln 1981 („Schriftenreihe der Frontinus-Gesellschaft“, 5) zu nennen, aber auch die zahlreichen Arbeiten von A. Hoffmann, C. Opp: *Klöster, Kornmühlen und Kanäle: Wasserwirtschaft im Mittelalter: gezeigt an Beispielen aus Hessen und Thüringen*, Marburg 2004. Weiterhin die konzise Darstellung in G. Kalckert, C. Kosch: *Aqua viva. Die Wasserversorgung in den mittelalterlichen Zisterzienserklöstern – z. B. in Heisterbach*, Königswinter 1993.

²⁷ Hierzu ausführlich E. Goetz: *Pragmatische Schriftlichkeit und Archivpflege der Zisterzienser. Ordenszentralismus und regionale Vielfalt, namentlich in Franken und Altbayern (1098–1525)*, Münster 2003 („Vita regularis“, 17); E. Bünz: *Probleme der hochmittelalterlichen Urbarüberlieferung*, in: R. Werner (Hg.): *Grundherrschaft und bäuerliche Gesellschaft im Hochmittelalter*, Göttingen 1995 („Veröffentlichungen des Max-Planck-Instituts für Geschichte“, 115), S. 31–75 sowie zuletzt M. Schattkowsky, T. Graber (Hgg.): *Die Zisterzienser und ihre Bibliotheken. Buchbesitz und Schriftgebrauch des Klosters Alzele im europäischen Vergleich*, Leipzig 2008 („Schriften zur sächsischen Geschichte und Volkskunde“, 28).

²⁸ Vgl. S. Wichert: op. cit., S. 11.

²⁹ Mecklenburgisches Landeshauptarchiv Schwerin (weiter: MLHA), *Vortzeichnuss etzlicher briue, dem Kloster Dobbran zugehoerig, welche zu Rostogk inn einer halbenn tunnenn gewesenn vnnnd vonn dann vorsiegelgt gegenn Wismar bracht*.

bereits im 18. Jahrhundert publiziert³⁰, jedoch erschien erst mit dem Mecklenburgischen Urkundenbuch eine verlässliche Edition – zumindest für die Quellen bis 1400³¹. Für diesen Zeitraum sind etwa 400 Schriftstücke zur Geschichte des Klosters Doberan enthalten, darunter die Originalurkunden, die Urkunden des Doberaner Diplomatariums und Auszüge aus Stadtbüchern. So findet sich hier beispielsweise auch ein Schadensregister von 1312, in dem der zeitgenössische Besitz Doberans detailliert aufgelistet wird³². Die Quellen von 1400 bis zur Säkularisation des Klosters 1552 sind weitgehend ungedruckt, allerdings in einem von Sven Wichert angefertigten Manuskript der Regesten erfasst.³³ Im Zuge der Auflösung des Klosters wurden eine Reihe von Akten angelegt, von denen ein Amtsbuch und eine Inventarliste der beweglichen Güter aus dem Jahr 1552 die wichtigsten sind.³⁴

Für das polnische Tochterkloster ist der Bestand an erzählenden Quellen deutlich größer als für Doberan. Von primärer Bedeutung ist hier die Pelpliner Chronik aus dem 17. Jahrhundert, welche in zwei Exemplaren bekannt ist. Die umfangreichere der beiden Handschriften befindet sich im Pelpliner Diözesanarchiv und besteht aus zwei Bänden. Der erste stellt die Geschichte der Abtei zwischen 1258 und 1636 dar und umfasst 574 Seiten, während der zweite Band auf 500 Seiten von 1637 – 1688 reicht. Bereits Stanisław Kujot gab 1876 eine Edition der Pelpliner Chronik heraus, die jedoch weitgehend ohne kritischen Apparat auskommt. Gegenwärtig arbeiten Historiker der Universität Danzig an einer neuen, wissenschaftlichen Edition, die bis Ende 2012 publiziert werden soll. Für dieses Projekt wird auch die zweite bekannte Handschrift, heute im Staatsarchiv Danzig, hinzugezogen. Diese reicht jedoch nur bis ins Jahr 1587.³⁵

³⁰ *Diplomatarium Doberanense*, I. 1190–1300, chartus 111 complexum; II. 1301–1376, chartas 100 compl. argumentis notulisque instructum, hg. v. E. J. v. Westphalen, in: *Monumenta Inedita Rerum Germanicarum Praecipue Cimbricarum, Et Megapolensium, Quibus Varia Antiquitatum, Historiarum, Legum, Juriumque Germaniae, Speciatim Holsatiae Et Megapoleos Vicinarumque Regionum Argumenta Illustrantur*, Bd. 3, Lpisiae 1736, S. 1467–1646.

³¹ *Mecklenburgisches Urkundenbuch*, hg. vom Verein für mecklenburgische Geschichte und Altertumskunde, 25 Bd., Schwerin 1864–1936.

³² *Ibid.*, Nr. 3520.

³³ S. Wichert: *Regesten zur Geschichte des Klosters Doberan ab 1400*, als Ms. gedr. 1997.

³⁴ MLHA, Akte Doberan, Inventar von 1552. Dazu auch P. Koepke: *Der Aktenbestand „Domnialamt Doberan“, seine Ordnung und sein Quellenwert für die Heimatgeschichte*, Manuskript, 1955.

³⁵ Beide Chroniken sind ausführlich besprochen in R. Frydrychowicz: op. cit., S. XI–XXIII. Zum Editionsprojekt siehe http://kociewiacy.pl/main/index.php?option=com_content&task=view&id=1187&Itemid=78.

Neben dieser umfangreichen Handschrift haben sich zahlreiche weitere erhalten, die zum Teil als Grundlage der Chronik dienten. Das früheste Dokument stellt hierbei die dreiseitige *Fundatio* dar, die zwischen 1256–1275 entstanden und in mehreren Manuskripten überliefert ist.³⁶ Im Jahr 1402 entstanden sowohl ein Kopiar des Klosters als auch das Nekrologium, die beide in Editionen des 19. Jahrhunderts zugänglich sind.³⁷ Das Kopiar mit dem Titel *Liber secundus privilegiorum monasterii* hat einen Umfang von 76 Blättern und enthält neben einer Abschrift der *Fundatio* auch zahlreiche Urkundentexte. Im *Liber Mortuum*, das 1402 nach älteren Quellen erneuert wurde und bis ins Jahr 1679 reicht, finden sich biographische Angaben zu fast allen verzeichneten Personen. Für die Wirtschaftsgeschichte besonders wichtig ist eine Handschrift des Danziger Staatsarchivs mit dem Titel *Registrum villarum et censuum monasterii Polplyn*, die in der Forschung auch als *Metricella subditorum* bekannt ist.³⁸ Es handelt sich hierbei um eine Sammlung von Privilegienabschriften aber auch zahlreichen Notizen zur Wirtschaft Pelplins vom Anfang des 14. Jahrhunderts. Zwei ähnliche Sammlungen, bekannt als *Munimenta foundationis nostrae* bzw. *Munimenta varia*, sind aus dem ehemaligen Königsberger Staatsarchiv bekannt. Ihr gegenwärtiger Standort ist jedoch unklar.³⁹ Weiterhin von Bedeutung ist eine Briefsammlung des Klosters, die von 1522 bis 1673 reicht und als *Liber epistolarum et rerum memorabilium monasterii Polplinensis ab a. 1522* betitelt ist. Unter den zahlreichen Abschriften befinden sich u. a. auch umfangreiche Visitationsberichte.⁴⁰ In einer Handschrift des Danziger Staatsarchivs aus der ersten Hälfte des 17. Jahrhunderts, die als *Catalogus abbatum* bekannt ist⁴¹, befinden sich auch die *Annales Monasterii Pöplinenses, collecti ex privilegiis, actis aliisque monumentis eiusdem Monasterii* (fol. 19–139), welche bis ins Jahr 1587 reichen.

³⁶ Diese Gründungsgeschichte inklusive der frühesten Privilegien findet sich sowohl im *Liber Mortuorum*, als auch im *Liber secundus privilegiorum monasterii*, beide von 1402. Eine kommentierte Abschrift findet sich in E. Strehlke: op. cit., S. 51–54.

³⁷ Das Kopiar wurde ediert in den *Scriptores rerum Prussicarum. Die Geschichtsquellen der preussischen Vorzeit bis zum Untergange der Ordensherrschaft*, hg. v. T. Hirsch, 6 Bde. (Unveränderter Nachdruck der Originalausgabe von 1863), Frankfurt a. M. 1965, Bd. 1, S. 809 ff. unter dem Titel *Monumentorum foundationis monasterii Polplinensis fragmentum*. Eine Edition des Nekrologiums findet sich in *den Monumenta Poloniae historica*, ed. A. Bielowski, Bd. 4, Warszawa 1884, S. 56–124.

³⁸ Archiwum Państwowe w Gdańsku [weiter: AP Gdańsk], Abt. 392, Nr. 204.

³⁹ Eine diesbezügliche Anfrage an das Geheime Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz in Berlin vom April 2011 ist bislang ohne Ergebnis geblieben.

⁴⁰ In der Diözesanbibliothek als Manuskript Nr. 172 verzeichnet.

⁴¹ AP Gdańsk, Abt. 392, Nr. 202.

Abgesehen von den Quellen mit Pelpliner Provenienz sind einige weitere zeitgenössische Chroniken von Interesse, die bereits von Frydrychowicz zusammengestellt wurden.⁴² Die Urkunden aus der Klosterzeit sind bis zum Jahr 1315 im *Pommerellischen Urkundenbuch* ediert, während vereinzelt, teilweise auch jüngere, Diplome in verschiedenen weiteren Diplomatarien enthalten sind. Eine Konkordanz dieses Bestandes liegt bislang nicht vor.⁴³ Ein Bestand von insgesamt 117 Pelpliner Urkunden aus dem Königsberger Archiv bleibt bis auf Weiteres verschollen.

Von deutlich geringerem Umfang ist der überlieferte Quellenbestand Løgumklosters. Den größten Anteil konstituieren hier die erhaltenen Urkunden, von denen etwa 200 bis zum Jahr 1400 im *Diplomatarium Danicum* ediert wurden.⁴⁴ Weiterhin verweisen zwei Archivalien in der Kopenhagener Nationalbibliothek auf einen Gesamtbestand von 453 überlieferten Diplomen bis zum Jahr 1578. Es handelt sich hierbei zum Einen um eine zweibändige Sammlung mit dem Titel Udschrifft paa alle (453) Lugum Klosters Breffue, Klosters godts och egen-dom y Lugum Bierck⁴⁵ und zum Anderen um eine mögliche Kopie mit dem Titel Udskrift paa alle Lugum-Klosters Breve, Klosterets Gods og Eiendom anrørende; 1578.⁴⁶ Überaus wertvoll ist weiterhin das erhaltene Nekrologium des Klosters von 1518, welches bereits in den *Scriptores rerum danicum* publiziert wurde.⁴⁷ Die zeitgenössischen Annalen berichten ausschließlich von der Gründung des

⁴² R. Frydrychowicz: op. cit., S. XXI.

⁴³ *Pommerellisches Urkundenbuch*, hg. v. M. Perlbach, Danzig 1882. Weitere Urkunden befinden sich in C. P. Woelky: *Das Bisthum Culm unter dem Deutschen Orden. 1243–1466*, Danzig 1885 (*Urkundenbuch des Bisthums Culm*, Teil 1) und idem: *Das Bisthum Culm unter Polen. 1466–1774*. Danzig 1887 (*Urkundenbuch des Bisthums Culm*, Teil 2) sowie im *Mecklenburgischen Urkundenbuch* (op. cit.) und im *Pommerschen Urkundenbuch*, hg. R. Klempin, u.a., Bde. 1–11, Stettin, Köln–Graz 1868–1990. Ein Regestenverzeichnis der Urkunden bis 1315 befindet sich weiterhin in den *Scriptores rerum Prussicarum*, op. cit., Bd. 1, S. 812.

⁴⁴ *Diplomatarium Danicum*, hg. v. Det Danske Sprog- og Litteraturselskab, København 1938–2000.

⁴⁵ Det Kongelige Bibliotek København, s10-040 NKS 881 folio (+ NKS 881 suppl. folio).

⁴⁶ Ibid., s10-040 NKS 1492 c kvart. Eine weitere Quelle zur Auflösung des Klosters ist nur durch eine sekundäre Notiz bekannt. So befindet sich in der Handschrift *Manuscripta Bartholiniana*, Del 1 („Collectanea“ [1. rk.]), 9: Tomus K. Afskriver ved Arni Magnússon (undtagen S. 12–20) der Hinweis auf eine Quelle mit dem Titel *Optegnelser om Klostrene i Slesvig og Holsten, især Løgumkloster*. Efter et Haandskrift i Jens Rosenkrantz's Bibliotek, S. 574–575.

⁴⁷ Das Manuskript befindet sich unter der Signatur AM 868 4to in der Arnamagnæanske Handschriftensammlung des Nordischen Instituts der Universität Kopenhagen und umfasst 43 Pergamentseiten. Es wurde publiziert in den *Scriptores Rerum Danicarum Medii Aevi*, hg. v. Jacob Langebek u. a., Hafniae 1772–1878, Bd. 8.

Klosters und in einer Anmerkung von dem großen Brand im Jahre 1270.⁴⁸ Eine Chronik oder Annalen mit Provenienz in Løgum sind hingegen nicht bekannt.

Eine Auswertung der vorgenannten Quellen unter dem Aspekt der ökonomischen Entwicklung verspricht näheren Aufschluss über den Charakter und die Bedeutung verschiedener Einflussfaktoren der Klosterwirtschaften. Deren Spezifika im südlichen Ostseeraum werden hierbei insbesondere zu hinterfragen sein, um die Anpassung der einzelnen Klöster an den sie umgebenden Raum umfassend diskutieren zu können.

**TRANSGRANICZNE DZIAŁANIA GOSPODARCZE
KLASZTORÓW CYSTERSKICH W LØGUMKLOSTER,
DOBERAN I PELPLINIE
– SZKIC PROJEKTU BADAWCZEGO**

Streszczenie

Badanie w ramach projektu dotyczącego transgranicznych działań gospodarczych trzech klasztorów cysterskich: w Løgum, Doberan i Pelplinie obejmuje różne czynniki mające wpływ na działalność gospodarczą poszczególnych opactw. Charakteryzował je pewien typowy dla całego zakonu ideał gospodarki, który jednak uległ modyfikacjom spowodowanym przez indywidualne warunki. I tak, centralne znaczenie miał stosunek do każdorazowego władcy i wynikające stąd darowizny i nadania przywilejów. Również uwieńczone sukcesem założenie jednego lub większej liczby dworów miejskich lub grangii odciskało swoje piętno na gospodarce poszczególnych opactw. W związku z tym główne pytanie brzmi, w jakim stopniu i w jakim zakresie klasztory istniejące w południowej części basenu Morza Bałtyckiego odstawały w swoich działaniach gospodarczych od ideału z Cîteaux. Trzy wyżej wymienione klasztory cystersów wyznaczają obszar, który ma być zbadany, i mogą być uznane za charakterystyczne dla omawianego regionu.

⁴⁸ In den *Annales Ryenses* heißt es: „1270. Løghum clostær bran och tha vp.” Nach der Edition in E. Kroman (Hg.): *Danmarks middelalderlige Annaler*, København 1980.

MATTHIAS WIDNER
Greifswald

**DIE KOMMUNIKATION
ZWISCHEN DEN WENDISCHEN UND PREUSSISCHEN
HANSESTÄDTEN
IN DER ZWEITEN HÄLFTE DES 14. JAHRHUNDERTS**

Die folgende Abhandlung mit dem Arbeitstitel *Die Kommunikation zwischen den wendischen und preußischen Hansestädten in der zweiten Hälfte des 14. Jahrhunderts* basiert auf ein Promotionsprojekt am Lehrstuhl für Hansische Geschichte an der Universität Greifswald.

Nach einigen einleitenden Ausführungen werden die Zielstellung und die methodischen Überlegungen des Dissertationsvorhabens vorgestellt. Als nächster Punkt werden die Ansätze von Thesen und Hypothesen genannt, bevor eine Auswahl der verwendeten Quellen und Literatur angesprochen wird. Bevor der Bericht mit einigen Leitfragen möglicher Diskussionspunkte schließt, soll die bisherige Arbeitsgliederung präsentiert werden.

Nach dem Eintrag von Otto B. Roegele aus dem Staatslexikon *Recht Wirtschaft Gesellschaft* aus dem Jahre 1987 definiert sich der Begriff Kommunikation nach dem lateinischen Wort mit der Umschreibung „etwas gemeinsam machen, mitteilen, andere teilhaben lassen an einem Bestand, der dabei jedoch nicht vermindert wird, sondern erhalten bleibt“. Somit ist die Untersuchung der Kommunikation in einem bestimmten Zeitraum immer auch Bestandteil der entsprechenden Sozialgeschichte. Die zu untersuchende Kommunikation entstand auf vier Ebenen: Zum einen findet man sie in der privatwirtschaftlichen Kommunikation aus einem bestimmten und klar umrissenen Zweckbedürfnis heraus, bei der der Rat der Stadt eingeschaltet wurde. Die zweite Ebene stellt

die Interaktion des städtischen Rates mit dem jeweils anderen Rat dar. Der dritte und vierte Anlass findet auf den Regionaltagen und auf den Tagfahrten des gesamten hansischen Gebietes statt. Bei den letztgenannten Anlässen behinderten die häufig fehlenden Vollmachten der Sendeboten und die so genannte Rückversicherungspflicht der Boten eine schnelle Beschlussfähigkeit vor Ort, wodurch heute eine breitere Analyse der Kommunikation ermöglicht wird.

Doch warum sollen ausgerechnet die beiden erwähnten Städtegruppen untersucht werden? Um mit den Worten von Jörg Oberste zu reden, ist die verdichtete Kommunikation eines der spezifischen Kennzeichen mittelalterlicher Urbanität.¹ Die wendischen Hansestädte waren in der zweiten Hälfte des 14. Jahrhunderts nicht nur das wirtschaftliche Zentrum des Ostseeraumes. Mit dem hansischen Zentrum Lübeck bestimmten sie die politischen Zielvorstellungen der niederdeutschen Fernkaufleute weit über die Region der Ostsee hinaus. Uneinig ist man sich im historischen Diskurs jedoch, ob die Elbstädte Lüneburg und Hamburg in den Kreis der wendischen Städte mit aufgenommen werden sollten. Während der Arbeitsphase soll die Bezeichnung der wendischen Hansestädte somit nur Lübeck, Wismar, Rostock, Stralsund und Greifswald umfassen. Die preußischen Hansestädte sind aufgrund ihrer Position zu dem Hochmeister des Deutschen Ordens eine besondere Städtegruppe, worauf ich später noch eingehen möchte. Die Zeit von 1350 bis 1400 wird in der meisten Literatur als Hochphase oder Zeit der Vormachtstellung der Hanse vermittelt. Dies hat sicher mit den Ereignissen um die hansisch-dänischen Konflikte, aber auch mit der Konsolidierung der Städte im Ostseeraum zu tun. Zwischen den Jahren 1356 und 1480 gab es 72 Hansetage mit der Beteiligung von mindestens 2/3 aller Städte. 41 dieser Tagfahrten fielen auf die ersten 44 Jahre. Eine konzentriertere VorOrtKommunikation fand sowohl davor als auch später nicht statt. Nicht nur Winfried Becker bezeichnete von allen Gruppen vor allem die wendischen und preußischen Städte als besonders aktiv in diesem Kommunikationsprozess.² Die Heterogenität der Interaktionspartner innerhalb der beiden zu untersuchenden Städtegruppen, die Komplexität ihrer Beziehung mit dritten Parteien und die un stetige Entwicklung des Fernhandels und der politischen Verhältnisse in dieser Epoche, angereichert mit der Vielseitigkeit der medialen Möglichkeiten des sprachlichen Transfers, kennzeichnen die

¹ Vgl. J. Oberste: *Einführung: Verdichtete Kommunikation und städtische Kultur*, in: *Kommunikation in mittelalterlichen Städten*, hg. v. J. Oberste, Regensburg 2007.

² Vgl. W. Becker: *Die Hanse und das Reich aus dem Blickwinkel der Kommunikation*, in: *Die Bedeutung der Kommunikation für Wirtschaft und Gesellschaft*, VSWG, 87, Stuttgart 1989, S. 90–115.

Dynamik der Kommunikation in der zweiten Hälfte des 14. Jahrhunderts und bilden die Grundlage des Promotionsprojektes. Die Kommunikation zwischen den Städtegruppen hatte drei Säulen. Die erste Grundlage bildeten die verwandtschaftlichen Verhältnisse. So ist es möglich, Fritz Röhrig folgend, eine personelle Verbindung der Patrizierfamilien zwischen den westfälischen Städten über Lübeck bis in das Baltikum zu rekonstruieren. Ein berühmtes Beispiel dieses Kommunikationsraumes findet sich in der Gründung der Stadt Elbing 1237. Sie erfolgte nicht nur mit finanzieller, sondern auch mit personeller Unterstützung Lübecks.³

Die zweite Säule bildete die rechtliche Verbundenheit der Städtegruppen. Mit der Übernahme des lübischen Stadtrechtes im preußischen Raum erhöhte sich die dortige Rechtssicherheit der lübischen Kaufleute. Um das Jahr 1400 lebten 350.000 Menschen Europas in Kommunen mit einem lübischen Stadtrecht. Diese Sicherheit galt nach einigen Jahren auch für die Händler der anderen wendischen Städte und wurde von ihnen zum eigenen Vorteil genutzt.

Dirk Meier umschrieb diese Verbindung mit der plastischen Formulierung, dass das lübische Stadtrecht „die Vorherrschaft des städtischen Rates zementierte“⁴, was selbstverständlich eine gewisse Attraktivität für die preußischen Ratsmitglieder darstellte und den Territorialherren missfiel. Unter dem Druck des Deutschen Ordens wird aus dem lübischen Recht unter Einfluss des Magdeburger Rechts das Kulmer Recht entwickelt und in den jüngeren preußischen Städten angewendet. Nowak fasst diese Entwicklung in dem passenden Zitat: „Sie fügten dem lübischen Recht Zusatzartikel hinzu, um den Einfluss auf die Gemeinde zu erhöhen“⁵ zusammen. Trotzdem blieb vor allem in Elbing der juristische Austausch mit der Stadt an der Trave ungebrochen, was sich in den vielen Anfragen Elbings bezüglich der Rechtserweiterungen der Lübecker bis hin zur Jahrhundertwende zum 16. Jahrhundert widerspiegelt. Interessant ist auch zu erwähnen, dass die älteste, heute noch erhaltene deutschsprachige Handschrift des lübischen Stadtrechtes aus dem Elbing des Jahres 1275 stammt.

Die dritte Säule des Kommunikationsraumes zwischen der Weichsel und der Trave stellt die politische Verbindung innerhalb der Hanse dar. Obgleich die Hanse keine staatliche Struktur im neuzeitlichen Sinn hatte und eher als ein Verein von

³ Ibid.

⁴ Vgl. D. Meier: *Seefahrer, Händler und Piraten im Mittelalter*, Ostfildern 2004.

⁵ Zit. nach: R. G. Päsler: *Deutschsprachige Sachliteratur im Preußenland bis 1500. Untersuchungen zu ihrer Überlieferung*, Köln–Weimar–Wien 2003, S. 224.

Städten, mit der gleichen sozialen Struktur, deren Spitze aus reinem Eigennutz ihren beruflichen Stand – den des Fernkaufmannes – fördert, verstanden werden kann, entstand auf den unterschiedlichen ordentlichen und außerordentlichen hansischen und regionalen Gremien ein kommunikativer Austausch, der ab dem 14. Jahrhundert verschiedene politische Aufgaben, wie die der Kriegsführung gegen die nordischen Reiche, ermöglichte.

Die geplante Arbeit hat somit das noch weit umfassend formulierte Ziel, eine komplexe, möglichst weit umfassende Charakterisierung der Kommunikation zwischen den Städtegruppen darzustellen. Dabei werden sowohl ereignisgeschichtliche als auch strukturgeschichtliche Aspekte eine Rolle spielen. Fragestellungen, die sich mit dem erstgenannten methodischen Aspekt realisieren lassen, untersuchen, wie bestimmte öffentliche und politische Konflikte durch kommunikative Handlungen gelöst wurden. Hierbei soll herausgearbeitet werden, wie sich die Absichten und Intentionen bestimmter Personengruppen in den kommunikativen Quellen herauskristallisierten. Was ich genauer unter dem Begriff der kommunikativen Quelle verstehe, soll später noch erläutert werden. Strukturgeschichtlich interessant ist die Frage, ob sich gesamthansische Entwicklungen mit Hilfe der kommunikativen Wege nachzeichnen lassen. Hierbei spielt das wendisch-preußische Verhältnis im zu untersuchenden Zeitraum eine hervorgehobene Rolle.

Kommunikative Quellen sind all jene Quellen, deren Inhalt auf einen kommunikativen Prozess zwischen administrativen oder privaten Handlungsträgern aus den zu untersuchenden Städten schließen lassen.

Das können sowohl Briefe und Urkunden der Ratsendeboten als auch schriftliche Zeugnisse sein, die auf eine kommunikative Handlung im Sinne des Untersuchungsgegenstandes hindeuten. Selbstverständlich muss der Begriff der privaten Kommunikation hier konkreter umschrieben werden. Sobald ein Bürger seinen Rat bemühte, für sein Anliegen einzutreten, handelte er zwar in einer privaten Angelegenheit, doch durch die Tätigkeit des Rates wird diese Kommunikation öffentlich. Ich möchte diese Quellen bis auf weiteres als privat-öffentlich bezeichnen. Ein weit verbreitetes Beispiel solcher Quellen sind die Briefe bezüglich verschiedenster Erbensprüche verstorbener Fernhandelskaufleuten in anderen Kommunen.

Sie finden sich unter anderem in der bekanntesten Edition der preußischen Urkunden, was mich zum nächsten Punkt führt. Neben dem Preußischen Urkundenbuch (PUB) muss man unbedingt das Hansische, Lübische und Meck-

lenburger Urkundenbuch (HUB, LUB, MUB) erwähnen. Selbstverständlich finden sich eine Reihe der Quellen auch in den Hanserezessen (HR) und in den jeweiligen Stadtbüchern. Gerade diese letztgenannte Quellengruppe zeichnet sich noch durch eine fehlende konsensfähige Definition aus. Ein Versuch von Martin Kintzinger beschreibt dieses Problem sehr deutlich. Für ihn sind Stadtbücher in Anlage wie Inhalt unterschiedliche Überlieferungsbestände, zumeist aus Verwaltung, Recht, Gericht und Handel. Es sind erstrangige Quellen der Verfassung und Sozialgeschichte mittelalterlicher Städte.⁶ Die Ausführungen von Dr. Paul Rehme und Zenon Hubert Nowak versprechen hier einen vielseitigen Erkenntnisgewinn. Vor allem die Stadtbücher der Hansestadt Thorn/Toruń wurden sehr aufschlussreich von Kazimierz Kaczmarczyk, Karola Ciesielska und Irena Janosz-Biskupowa untersucht.⁷

Natürlich können auch die Chroniken, wie die berühmte Detmar Chronik oder die Chronik des Preußenlandes von Peter von Dusburg sowie die Geleitbriefe für Sendeboten und Gesandtschaften einen Hinweis auf die unterschiedlichen Absichten und Intentionen liefern. Gerade die Geleitzusagen, die oft über den Hochmeister des Deutschen Ordens initiiert wurden, spiegeln die Haltung zu den ereignisgeschichtlichen Untersuchungsgegenständen wider.

Im Bereich der Sekundärliteratur sind die Publikation des Deutsch-Polnischen Gesprächskreises für Quellenedition, Toruń, die Quellen und Darstellungen zur Geschichte Westpreußens als kleine Auswahl zu nennen. Darüber hinaus spielen auch allgemeine Werke über die Hanse von Heinz Stoob, Volker Henn und vielen anderen eine Rolle. Bezüglich der Beschreibung der preußischen Hansestädte sind die Autoren Czaja, Tandecki, Jähnig, Cieślak, Arnold und Stark zu erwähnen. Natürlich sollen auch kommunikationsgeschichtliche Grundlagen wie beispielsweise in dem Band von Karl-Heinz Spieß beachtet werden.

Bevor die Gliederung der Arbeit vorgestellt wird, werden mögliche Thesen und Hypothesen konkretisiert.

1. Eine absolute Trennung zwischen administrativen und privaten Anliegen ist aufgrund der kommunalen Struktur nicht möglich.

⁶ Vgl. M. Kintzinger: *Stadtbücher*, in: *Lexikon des Mittelalters*, Bd. 8, München 1997, Sp. 12 f.

⁷ Vgl. *Księga lawnicza nowego miasta Torunia (1387–1450)*, hg. v. K. Ciesielska, Warszawa–Poznań 1973; *Księga długów miasta Torunia z okresu wojny trzynastoletniej*, hg. v. K. Ciesielska, I. Janosz-Biskupowa, Toruń 1964.

Wie schon angesprochen, dominierten die Fernhandelskaufleute die kommunale Politik der zu untersuchenden Städte. Aufgrund dieser grundlegenden Verschmelzung der privaten und kommunalen Interessen ist eine Trennung dieser Kommunikationsanliegen im neuzeitlichen Sinn nicht möglich. In der Arbeit möchte ich versuchen darzustellen, in welchem Umfang und unter welchen Kriterien die anderen sozialen Gruppen der Städte ebenfalls Einfluss auf die administrative Kommunikation hatten und ihre privaten Anliegen mit Hilfe des Rates legitimieren konnten und zuweilen auch mussten. Natürlich soll hier darauf geachtet werden, die Beschreibung der intrakommunalen Beziehungen nicht allzu stark in den Fokus der Untersuchung zu stellen.

2. Die politische Kommunikation erfolgte entweder zwischen den Städtegruppen oder zwischen einer Städtegruppe und dem Hanse/Regionaltag bei deren Nichtanwesenheit. Davon abgeleitet ergibt sich die Hypothese, dass die Kommunikation im Namen der gesamten Städtegruppe oft von einem einzelnen Vorort übernommen wurde.
3. Der Hauptanteil der interkommunalen Kommunikation basierte auf privaten Anliegen, die durch den Rat der Stadt legitimiert wurden.
4. Der Sprachwechsel vom Lateinischen ins Mittelniederdeutsche ist abhängig vom Absender, Empfänger, Inhalt, Funktion der Quelle und deren eventuellen späteren Verwendung als Kopiervorlage.
Die bisherigen Quellenfunde deuten auf eine deutlich variabelere Handhabung des Sprachwechsels hin als bisher angenommen. Nach meinem jetzigen Erkenntnisstand war sie von einer ganzen Reihe von Faktoren abhängig, die in der Arbeit ebenfalls erläutert werden sollen.
5. Natürlich kann man den wendisch-preußischen Kommunikationsraum nicht getrennt von dem ihm umgebenden Territorialherren betrachten. Daher ist davon auszugehen, dass die Kommunikation zwischen den Hansestädten in den Kommunikationswegen zwischen den umliegenden Territorialgebieten wie zum Beispiel der Grafschaft Holstein, dem Herzogtum Mecklenburg und dem Deutschen Orden eingebettet war und diese begünstigte.
6. Eine Hypothese, die den Untersuchungsgegenstand am Rande berührt, bezieht sich auf die Stadtschreiber: Die Mobilität der Stadtschreiber bis hin zu den Leitern der Stadtkanzleien innerhalb der Städtegruppen verstärkte die Vereinheitlichung des wirtschaftspolitischen Anliegens der Städte.
Hierbei ist zum einen der Zug von Stadtschreibern von Lübeck und Rostock als die beiden größten wendischen Städte nach Preußen und zum anderen die Mo-

bilität der Schreiber innerhalb der Stadtgruppen zu untersuchen. In Preußen wurde dieses Phänomen schon von Krzysztof Mikulski, Janusz Tandecki und Antoni Czacharowski untersucht.⁸ Bei den wendischen Städten sind mir keine entsprechenden Arbeiten bekannt.

Als vorletzten Punkt meiner Ausführung möchte ich die Arbeitsgliederung der Arbeit nennen. Nach einigen einleitenden Ausführungen zu dem Begriff der Kommunikation im mittelalterlichen Kontext, der räumlichen und zeitlichen Eingrenzung und der speziellen Rolle des Deutschen Ordens im kommunikativen Verhältnis zwischen den preußischen und wendischen Hansestädten soll im zweiten Kapitel die Kommunikation zwischen der wendischen und preußischen Städtegruppe untersucht werden. An dieser Stelle werden der Stand der Forschung, die Quellenlage und die schon erwähnten Fragestellungen erklärt. Natürlich sind an dieser Stelle auch die methodischen Überlegungen genau festzuschreiben. Das dritte Kapitel *Die strukturelle Gliederung der Hanse in der zweiten Hälfte des 14. Jahrhunderts* verortet das Projekt in der hansischen Geschichtsschreibung und hilft, die Umgebungskriterien des zu untersuchenden Zeitraumes genau zu verstehen. Im vierten Abschnitt wende ich mich der kommunikationsgeschichtlichen Seite zu. Was waren die kommunikativen Möglichkeiten zwischen den Städten? Welchen Einfluss hatten die schon erwähnten Faktoren wie Absender, Empfänger, Inhalt, Verwendung etc. auf die briefliche und mündliche Kommunikation? Zum Abschluss der Ausführungen ist ebenfalls von Bedeutung, das System der Ratssendeboten kontextuell einzusortieren. Im fünften Kapitel soll die semantische Analyse der Quellen vertieft werden. Unter dem Titel *Versuch einer inhaltlichen Differenzierung der schriftlichen Kommunikation* wird u. a. die Frage beantwortet, welche Rückschlüsse sich durch die unterschiedlichen Formulierungen ergeben. So wurden die Arengen beispielsweise in vielen Regesten und Quelleneditionen als Beiwerk vernachlässigt. Da die statistische Verwertbarkeit der Quellenfunde nur in äußerst begrenztem Maße eine strukturgeschichtliche Analyse des Verhältnisses zwischen den preußischen und wendischen Hansestädten im ersten Teil des Kapitels zulässt, sollen die zu untersuchenden Quellen zudem im zweiten Teil des fünften Kapitels entsprechend der hansischen Organisationen eingeteilt werden. Das sechste Kapitel bildet den wichtigsten

⁸ *Schoßbücher und Lastenverzeichnisse der Einwohner der Altstadt Thorn von 1394 bis 1435*, hg. v. K. Mikulski, J. Tandecki, A. Czacharowski, Toruń 2002.

Teil meines Vorhabens. Unter der Überschrift *Die politischen Ereignisse in der schriftlichen Kommunikation der zweiten Hälfte des 14. Jahrhunderts – Absichten und Interessen der einzelnen Städte* soll dargestellt werden, wie sich verschiedene Ereignisse im zu untersuchenden Zeitraum in den Quellen widerspiegeln. Eine vorläufige Auswahl dieser Ereignisse wäre:

- Der Flandernkonflikt von 1358 bis 1360,
- Die Greifswalder Konföderation von 1361 bis 1365,
- Die Kölner Konföderation in den Jahren 1367 bis 1385 und der Stralsunder Friede im Jahre 1370,
- Die Gründung der Kalmarer Union am 17. Juni 1397 und ihre Vorgeschichte,
- Der Umgang mit den Vitalienbrüder ab dem Jahre 1390.

Vor allem der letztgenannte Punkt verspricht nach meinen jetzigen Erkenntnissen eine tief greifende ereignisgeschichtliche Analyse der gegensätzlichen Absichten und Interessen der preußischen und wendischen Hansestädte, da die beiden Mecklenburger Seestädte Rostock und Wismar gezwungen waren, die politischen Ziele der Territorialherren zu unterstützen und somit die Gegenmaßnahmen der Hanse gegen die Seeräuber zumindest passiv zu behindern.

Abschließend möchte ich einige wichtige Fragen erwähnen, die zum einen eine nachfolgende Diskussion ermöglichen und zum anderen als Leitfragen für die Arbeit gelten sollen.

- Welche Kommunikationswege wurden wann genutzt?
- Welche Form überwiegt: bilaterale oder unilaterale Kommunikation?
- Ist es möglich, die Intention und die Absichten der Städtegruppen anhand der schriftlichen Kommunikation möglichst genau zu rekonstruieren?
- Ist es möglich, die Konsolidierung der Hanse anhand der Quantität und Qualität der Kommunikation zu messen, und wenn dem so ist, welche Parameter entwickeln sich aus der Untersuchung der Quellen?

KOMUNIKACJA MIĘDZY WENDYJSKIMI I PRUSKIMI MIASTAMI HANZY W DRUGIEJ POŁOWIE XIV WIEKU

Geneza Hanzy była podporządkowana ciągłemu gospodarczemu, politycznemu i technicznemu rozwojowi bardzo niejednorodnie rozwiniętych terenów nad Morzem Bałtyckim, którego jedyny element wspólny stanowiła występująca w różnych formach komunikacji umowa dotycząca ich interesów. Dwoma najważniejszymi grupami miast w tym zakresie były miasta wendyjskie i pruskie, które w związku z tym powinny się

znaleźć w centrum analizy. Praca, która w większej części jest jeszcze ciągle przede mną, ma zarówno aspekt wydarzeniowo-historyczny, jak i strukturalno-historyczny. Podczas gdy z jednej strony należy zrekonstruować, za pomocą analizy komunikacji między komunami, zamiary i intencje tych miast hanzeatyckich w formie antologii najważniejszych wydarzeń z istotnego dla Hanzy okresu, tj. drugiej połowy XIV wieku, to moim drugim zadaniem jest przedstawienie za pomocą tych źródeł – ogólnego związku prusko-wendyjskiego.

KORD HENNING UBER

Greifswald

**DIE RELIGIONSPOLITIK HERZOG JAKOBS VON KURLAND
UNTER BESONDERER BERÜCKSICHTIGUNG IHRER BEDEUTUNG
FÜR DIE HERZOGLICHEN KOLONIALUNTERNEHMUNGEN**

Koloniale Expansion, Merkantilismus, konfessionelle Auseinandersetzungen und aufkommender Absolutismus bilden die Schwerpunkte in der europäischen Geschichtsschreibung zum 17. Jahrhundert. Nicht nur die bekannten frühmodernen Großmächte wie die Niederlande, Frankreich, England und Spanien nahmen an der Entdeckung und Erschließung der Neuen Welt, Afrikas und Asiens teil, auch kleine Territorien versuchten, zumeist mit nur kurzlebigen Erfolg, gewinnbringende Überseefahrten zu unternehmen und koloniale Besitzungen einzurichten.¹

Nicht nur die beträchtliche wirtschaftliche Konkurrenz, sondern auch konfessionelle Differenzen führten zu Konflikten zwischen den Kolonialmächten. So durften sich im spanischen Kolonialreich nur Katholiken ansiedeln, während sich in der englischen Republik unter Oliver Cromwell keine Katholiken in den englischen Besitzungen niederlassen konnten. Gleichzeitig aber waren die Kolonien häufig Exil für Flüchtlinge, deren Glauben der heimischen Obrigkeit missfiel.

Unter den kleinen Kolonialmächten sticht das Herzogtum Kurland-Semgalen² hervor, das unter Herzog Jakob 1651 Handelsstützpunkte am Gambia errichtete und sich später an einer Siedlungskolonie auf Tobago in der Karibik ver-

¹ I. Miecek: *Europäische Geschichte der Frühen Neuzeit*, 6. Aufl., Stuttgart–Berlin–Köln 1998.

² Vgl. E. Oberländer, I. Misäns (Hgg): *Das Herzogtum Kurland 1561/1795. Verfassung, Wirtschaft, Gesellschaft*, Lüneburg 1993; H. v. zur Mühlen: *Das Ostbaltikum unter Herrschaft und Einfluß der Nachbarmächte (1561–1710/1795)*, in: G. v. Pistohlkors (Hg): *Baltische Länder (Deutsche*

suchte. Besonders auffällig ist die Lage des Herzogtums im östlichen Teil der Ostsee, die die Überseeunternehmungen des Herzogs erheblich erschwerten.

Das Herzogtum selbst war erst 1561 unter Jakobs Vorfahren Gotthard Kettler, dem letzten Landmeister des Deutschen Ordens in Livland, gegründet worden. Er unterwarf sich der polnischen Krone und erhielt Kurland-Semgallen als königliches Lehen. Politisch war das Herzogtum relativ unabhängig, der Herzog musste dem König bei dessen Krönung huldigen, während der polnische König einen neuen Herzog bestätigte. Im Kriegsfall stellte der Herzog 300 Reiter der polnischen Krone zur Verfügung. Konfessionell war das Gebiet seit 1561 fast durchgängig lutherisch. Den pro-katholischen Forderungen des polnischen Königs konnte sich schon der Gründer des Herzogtums, Gotthard Kettler, jedoch nicht völlig entziehen. So war schon mit Einrichtung des Herzogtums der gregorianische Kalender in Kurland eingeführt worden, während der größte Teil der protestantischen Welt noch lange Zeit den julianischen Kalender gebrauchte. Die Herrschaft war zwischen Herzog und dem vom lokalen Adel bestellten Landtag geteilt.³

Jakobs Vater Wilhelm, Herzog von Kurland, versuchte 1616 einen politischen Umsturz gegen die adlige Opposition durchzuführen, um vermutlich eine absolutistisch ausgerichtete Regierung einzusetzen. Der Putschversuch scheiterte.⁴ Herzog Wilhelm sah sich gezwungen nach Schweden zu fliehen, während sein Bruder Friedrich, vorher nur Herzog zu Semgallen nach zähen Verhandlungen das Herzogtum Kurland wieder mit seinem Herrschaftsbereich vereinigen konnte. Der Adel Kurlands und Semgallens erhielt schließlich mit der *Formula Regiminis*, der 1617 verabschiedeten Landeserfassung, weitreichende Kontrolle über die herzogliche Herrschaft. Mit diesem Vertrag endete zumindest formell die alleinige Herrschaft der lutherischen Kirche im Herzogtum Kurland-Semgallen. Auf Wunsch des polnischen Königs Sigismund III., und vermutlich um seinen Einfluss auf die weiteren Verhandlungen möglichst gering zu halten, beschlossen Herzog und Adel die katholische Konfession in Kurland zu legalisieren.⁵

Geschichte im Osten Europas), Berlin 1994, S. 174–265; A. Bues: *Das Herzogtum Kurland und der Norden der polnischen-litauischen Adelsrepublik im 16. und 17. Jahrhundert*, Giessen 2001.

³ E. Oberländer, V. Keller (Hgg.): *Kurland – Vom polnisch-litauischen Lehnsherzogtum zur russischen Provinz. Dokumente zur Verfassungsgeschichte 1561–1795*, Paderborn–München–Wien–Zürich 2008, S. 54–93.

⁴ K. W. Cruse: *Kurland unter den Herzögen*, Mitau 1833 (Nachdr. 1971), S. 95–97.

⁵ E. Oberländer, V. Keller (Hgg.): op. cit., S. 122–145.

Wer war der kurländische Herrscher, der sich auf anscheinend abenteuerliche, koloniale Projekte einließ? Jakob wurde am 28. Oktober 1610 in Goldingen (lettisch Kuldīga) von Sophie von Preußen geboren. Nach ihrem Tod 1612 schickte Wilhelm seinen Sohn nach Königsberg, wo er erzogen wurde. Mit 13 Jahren immatrikulierte er sich an der Universität Leipzig. Seine Kavaliertour führte ihn von 1634 bis 1637 nach Amsterdam, Paris, Warschau und vermutlich auch nach England. Vor allem der Aufenthalt in den Niederlanden brachten dem jungen Prinzen Anregungen für die wirtschaftlichen und technischen Neuerungen, mit denen er später sein Territorium modernisieren sollte.⁶ Die Ehe mit der kurbrandenburgischen Prinzessin Luise Charlotte war am 9. Oktober 1645 geschlossen worden, mit der der Herzog enge politische Kontakte nach Brandenburg unterhalten konnte. Nach dem Heiratsvertrag sollten die weiblichen Nachkommen des Paares in der reformierten Konfession der Mutter erzogen werden, während die Söhne lutherisch werden sollten.⁷ Gerüchte über mögliche Bekenntniswechsel der herzoglichen Söhne führten immer wieder zu ernsthaften innenpolitischen Krisen und zeigen die streng lutherische Ausrichtung des kurländischen Adels und Bürgertums zu jener Zeit auf. Als der jüngste Sohn des Herzogs, Alexander schwer erkrankte und das letzte Abendmahl einnehmen wollte, bat er seinen Vater einen reformierten Geistlichen kommen zu lassen. Jakob versagte ihm den Wunsch mit Hinweis auf mögliche politische Probleme im Land. Nur im Ernstfall wollte der Herzog seinem Sohn das reformierte Abendmahl gestatten.

Hier zeigt sich der tiefe Graben zwischen den Lutheranern und den Reformierten in Kurland, wobei die Abgrenzungsbewegungen eindeutig von den zumeist in Königsberg ausgebildeten lutherischen Geistlichen ausgingen.⁸ Jakobs Gattin hingegen versuchte, die Gräben in der vielfältig zersplitterten protestantischen Glaubenswelt zu füllen und die Gemeinsamkeiten herauszustellen.

Die Idee eines eigenen Kolonialreiches nahm der kurländische Herzog auf seinen Auslandsreisen auf. Die merkantilistische Wirtschaftspolitik der Zeit propagierte Kolonien als Absatzmärkte sowie als Produktionsstandorte für exotische, und daher lukrative Waren. Einen besonderen Stellenwert nahm der Sklavenhandel ein, den der Herzog ebenfalls zu betreiben gedachte und der Teil eines

⁶ A. Seraphim: *Die Geschichte des Herzogtums Kurland*, Reval 1904 (*Livländische Geschichte*, Bd. 3), S. 100.

⁷ Idem: *Eine Schwester des Großen Kurfürsten Luise Charlotte, Markgräfin von Brandenburg, Herzogin von Kurland (1617–1676)*, Berlin 1901, S. 21.

⁸ A. Kossert: *Ostpreußen – Geschichte und Mythos*, 3. Aufl., München 2005, S. 75 f.

rentablen Wirtschaftskreislaufes werden sollte. Die Modernisierungen in Kurland bildeten hier den Ausgang für die kostspielige Kolonialpolitik, die der Herzog allerdings nicht allein trug. Die Kolonialisierungsunternehmungen waren keine Unternehmungen des ständischen Herzogtums, sondern entstanden aus Privatinitiative Jakobs.⁹

Erste Verhandlungen zum Erwerb von Kolonien führte der Herzog 1645 mit Spanien und Frankreich. Nach diesen erfolgreichen Versuchen erfolgte der Abschluss eines Seehandelsabkommen im Jahre 1648 mit Portugal. Um problemlos Zugang zu den Weltmeeren zu erlangen, hatte der Herzog zuvor im Jahr 1643 einen Sundzollvertrag mit Dänemark geschlossen. Nach diesem Übereinkommen begann die Hochseeschifffahrt der kurländischen Handelsflotte, die bis nach Lateinamerika führte. In diesem Zeitraum drängte die herzogliche Regierung den holländischen Handel in Kurland immer weiter zurück. Um vom technologischen Fortschritt der Niederländer zu profitieren, ließ Jakob holländische Schiffsbauer und Seeleute in den kurländischen Hafenstädten Libau (lett. Liepāja) und Windau (lett. Ventspils) ansiedeln. Im Jahre 1652 nahm der lutherische Herzog Jakob Verbindungen zum Papst auf, vermutlich mit der Absicht, Sympathien bei den katholischen Kolonialmächten Spanien, Frankreich und Portugal zu wecken. Verhandlungen mit Spanien im Jahr 1651 und 1652 scheiterten an dem Anspruch der spanischen Krone keinen „anderen unterthanen und anderer religionis“¹⁰ in ihren westindischen und lateinamerikanischen Kolonien zu dulden.

Da Mitte des 17. Jahrhunderts die Niederländer bzw. ihre Kompagnien die Vorherrschaft in dem Kampf um die Kolonien innehatten und somit die größten Konkurrenten für die kleine kurländische Unternehmung darstellten, bediente sich der Herzog des Amsterdamer Kaufmanns Momber, der sowohl als lokaler Faktor und Teilhaber der herzoglichen Kampagne wirkte. Insofern ist es korrekter von einer Konkurrenz des Herzogs zu den niederländischen Handelscompagnien, insbesondere der Westindischen Compagnie (WIC) zu sprechen und nicht zu den Generalstaaten insgesamt, obwohl die Verflechtungen zwischen den Institutionen mannigfaltig waren.¹¹

⁹ W. Eckert: *Kurland unter dem Einfluss des Merkantilismus*, Riga 1927, S. 134–147.

¹⁰ O. H. Mattiesen: *Die Kolonial- und Überseepolitik der kurländischen Herzoge im 17. und 18. Jahrhundert*, Stuttgart 1940 („Schriftenreihe der Stadt der Auslandsdeutschen“, 6), S. 111. Mattiesens Werk kann vor allem durch ausgiebige Quellenangaben und -bearbeitungen überzeugen, die hier genutzt werden.

¹¹ M. North: *Die Geschichte der Niederlande*, München 1997, S. 49–53.

An der ersten Expedition im Jahr 1651, die zu der Gewinnung verschiedener Handelsstützpunkte am Gambia führte, beteiligten sich neben dem Herzog und Momber auch weitere niederländische Kaufleute, so dass von einem Konsortium gesprochen werden darf. Es ist aufschlussreich, dass der Herzog keine weiterführenden Verhandlungen mit den protestantischen Mächten England und Niederlande bestritt, sondern eine strikte Neutralität befahl und anordnete, die beiden Seemächte nach Möglichkeit zu meiden. An der ersten Expedition nach Gambia nahm auch ein lutherischer Geistlicher teil. Pastor Gottschalk Ebeling war vermutlich als einziger der führenden Mitglieder dieser Expedition in Kurland beheimatet, während die anderen leitenden Teilnehmer sehr wahrscheinlich aus Dänemark und den Niederlanden stammten. Während der Überfahrt und dem Aufenthalt in Gambia kam es zu schweren Zerwürfnissen zwischen dem Pastor und einem der leitenden Kapitäne namens Pieter Schulte. In einem Brief vom 20. März 1652 berichtet der Pastor von einer Veruntreuung herzoglicher Gelder durch Schulte und wirft Schulte eine Politik vor, welche gegen die Interessen des Herzogs gerichtet sei, nämlich eine Annäherung an den royalistischen Prinzen Rupert und den Verrat der Kolonie an den König von Dänemark. Inwieweit diese Vorwürfe der Wahrheit entsprachen, bleibt unklar; offenkundig wird in diesem Bericht jedoch, dass der Pastor sich als treuer Diener des Herzogs verstand. Ebeling informierte seinen Herrn auch über Goldfunde der Siedler.¹²

Die Errichtung der kurländischen Festung, bestehend aus Lehm und Palisaden, wurde am 26. Oktober 1651 auf der Insel St. Andreas begonnen. Auffällig bleibt hier die Unterstützung durch Portugiesen, die schon länger am Fluss siedelten und sehr wahrscheinlich katholischer Konfession waren. Neben drei deutschen Handwerkern, die der Herzog am 11. Oktober in die Kolonie schickte, reisten mehrere portugiesische Siedler an den Gambia unter der Führung des ortskundigen Don Marco, vermutlich ein dunkelhäutiger Portugiese. Am selben Tag setzte der Herzog eine lateinische Urkunde auf, in der er „alle Christen“ aufforderte sich im Schutze des Herzogs anzusiedeln, sofern sie Jakob Treue und Gehorsam schwören.¹³ Mit dieser Toleranzpolitik stand der Herzog im Widerspruch zu dem größten Teil der Kolonialunternehmungen anderer Mächte, die anderen Konfessionen denn ihrer Eigenen ablehnend gegenüber standen. Mit dieser Werbung erhoffte Jakob die Besitzungen von einem Handelsstützpunkt zu einer Siedlung-

¹² O. H. Mattiesen: *op. cit.*, S. 323.

¹³ *Ibid.*, S. 179.

skolonie zu erweitern, die selbstständig produzierte. Äußerst wahrscheinlich ist, dass die Portugiesen von einem katholischen Priester namens Godofrede begleitet wurden, der von Don Marco vorgeschlagen worden war und die Katholiken in den kurländischen Besitzungen am Gambia seelsorgerisch betreute. Der Herzog als Leiter einer kleinen Unternehmung suchte somit Neutralität zu wahren und eine große Zahl an Siedlern anzusprechen. Diese Urkunde widerspricht auch den Meinungen lettischer Historiker, die die Kolonien als Siedlungsgebiet lettischer Bauern verstehen wollten.¹⁴ Pastor Ebeling kehrte nicht mehr nach Kurland zurück, sondern verstarb in der neuen Kolonie.

Neben den Fortifikationen auf St. Andreas entstanden Verteidigungsanlagen, aus Holz und Lehm errichtet, in Jillifree am nördlichen Ufer des Gambia und auf der Insel Bajuna. Es scheint, dass nur auf der Insel eine Kirche aus Holz samt Gottesacker gebaut wurde. In den folgenden Reisen nach Gambia sind zwei weitere lutherische Geistliche belegt. Joachim Dannenfeldt trifft im Juli 1654 in der Kolonie ein. Seine Vokation ist bekannt und liefert interessante Erkenntnisse über die Religionspolitik Jakobs in seinen Kolonien. So solle er den „hertzoglichen Bedienten und Leutten“ mit Seelsorge und Gottesdienst „trew beystehen“. Um „die heydnischen Gemüther zur rechten Erkenntniß Gottes“ zu bringen, solle er sich „die Sprache der Schwartzen“ vor Ort aneignen. Dies ist ganz eindeutig ein Missionsauftrag an Dannenfeldt. Der explizite Befehl zum Erlernen der indigenen Sprache mag auf die Erfahrung mit dem Lettischen in Kurland zurückgehen. Eingeschränkt wird der Pastor jedoch durch die Order, dass er „aber sowohl bey den Schwarzen, als bey den Christen unterschiedlicher Religion kein Ärgerniß undt kein Verbitterung“ erzeugen und sich „vor allerhant Religionsgezenke, Tisputat und Schmehung auf der Cantzel“ hüten, sowie „allenhalben Sanftmut und Gelingigkeit sich gebrauchen“¹⁵ solle. An dieser Stelle tritt ganz klar die Toleranz des Herzogs hervor, die wirtschaftspolitisch motiviert ist. Dannenfeldt war schon am 28. Januar 1658 wieder in Kurland, wie aus einem Brief des Herzogs an den Konsistorialrat Pastor Wendland hervorgeht. Er solle Dannenfeldt wieder einem Kirchspiel zuweisen. Sein Nachfolger war Wilhelm Zacharias Müller, der vermutlich im Jahr des Verlustes der Kolonie im Jahre 1661 nach Kurland zurückkehrte. Er gibt an, acht Jahre lang als Prediger in Gambia gewirkt zu haben, was allerdings in Anbetracht, dass er im Jahr 1653 in die Kolonie gekommen

¹⁴ J. Juškēvičs: *Kurzemes hercogi un viņu laikmets*, Riga 1931, S. 19.

¹⁵ O. H. Mattiesen: op. cit., S. 286.

sein muss, unwahrscheinlich erscheint. Von Missionserfolgen der kurländischen Pastoren ist nichts überliefert. Einen Einblick in die Glaubenswelt der Zeitgenossen liefert ein Schreiben von Otto Stiel, der während des schwedisch-polnischen Krieges, abgeschlossen von jeglichem Nachschub aus dem Herzogtum, die kleine Kolonie gegen die Niederländer erfolgreich verteidigte. Gott hätte die Handlungsweise der aggressiven Niederländer, genauer gesagt der WIC, nicht gefallen und deshalb „den heyden ihr Hertz erwecket“¹⁶. Stiel konnte mit Unterstützung der Einheimischen und katholischer Portugiesen die Siedlung bis 1661 halten.

Der umtriebige Herzog versuchte auch Handelsverbindungen nach Indien aufzunehmen. Nachdem der Versuch einer sicheren Landverbindung durch Abschluss von Handelsverträgen mit Russland und Persien gescheitert war, wagte der Herzog eine Route über den Seeweg zu finden und eine entsprechende Handelsgesellschaft zu gründen. Er überließ 1652 dabei die Verhandlungen seiner Frau. Ihre Ansprechpartner waren der bewährte Faktor Momber und der englische Kaufmann Cogan. Die Gespräche waren nicht erfolglos, trotz gewisser Animositäten zwischen den beiden führenden Kaufleuten. Cogan bezeichnete Momber in einem Schreiben an die Herzogin vom 24. Januar 1653 als Anabaptisten. Diese Bewegung, auch Wiedertäufer genannt, wurde im großen Teil Europas nicht geduldet und verfolgt. Es ist nicht klar, ob die Behauptung Cogans erfunden war oder der Wahrheit entsprach, wobei letzteres recht wahrscheinlich ist, da die Anabaptisten in den nördlichen Niederlanden toleriert wurden. Wenn Momber Wiedertäufer gewesen ist, gehörte er vermutlich zur Gruppe der Mennoniten. Mit dieser Nachricht versuchte der Engländer Momber aus dem Konsortium zu verdrängen, dennoch hielt der Herzog an seinem Faktor und Handelspartner in Amsterdam fest. Die niederländische Ostindische Compagnie (OIC), finanzielle Probleme und vor allem der 1656 ausgebrochene polnisch-schwedische Krieg sorgten schließlich für das Scheitern der Indienpläne des kurländischen Herzogs. Ab 1651 suchte Jakob den Papst für seine Pläne zu gewinnen, bzw. den Heiligen Stuhl zu einer finanziellen Unterstützung zu bewegen. Dazu sollte das faktisch von Kurland unabhängige Stift Pilten wieder einem katholischen Bischof als direktes Herrschaftsgebiet übergeben werden, womit das lutherische Stift wohl rekatholisiert worden wäre. Jakob bediente sich zur Herstellung eines Kontaktes mit Papst Innozenz X. eines Dominikaners namens Jakob Gorecki, während der aus Österreich stammenden Jesuit Ernst Sturm Verbindungen zu den Habsburgern

¹⁶ Ibid., S. 542.

herstellte. Offensichtlich versuchte der Herzog Innozenz für sich zugewinnen, indem er seine Konversion mutmaßlich in Aussicht stellte. Dafür sollte der Papst 3-4 Millionen Reichstaler vorschießen, mit denen der Herzog eine Flotte von 40 Schiffen aufzustellen gedachte.¹⁷ Dafür sollten die von ihm besetzten Inseln im Pazifik, die der Herzog zu gewinnen hoffte, der geistlichen Herrschaft des Vatikans unterstellt werden. Nach dem Tode des Papstes Innozenz im Jahre 1655 wurden die Pläne sang- und klanglos begraben. Allerdings charakterisiert dieser Plan den Herzog als Kaufmann und nicht als religiösen Fanatiker. Ob eine Konversion Jakobs und der gleichzeitige Erhalt seiner Herzogswürde überhaupt möglich gewesen wären, sei dahin gestellt. Die Versuche, die Habsburger für sich zu gewinnen, verliefen gleichfalls ergebnislos.

Im Jahr 1654 gelang es dem Herzog von England, die Rechte auf die Karibikinsel Tobago zu erhalten, die der dritte Eckpfeiler des kurländischen Dreieckshandels werden sollte. Hier sollten Pflanzungen entstehen, deren Erzeugnisse, vor allem Zuckerrohr und Tabak nach Europa zum Handel verschifft wurden. Auch in diese Kolonie wurde ein lutherischer Pastor geschickt. In einem Buch über die Kolonie aus dem Jahr 1717, verfasst vom letzten kurländischen Gouverneur der Insel mit Namen Prätorius, heißt es, dass in den Kirchen sowohl in „holländischer als hochdeutscher Sprache“¹⁸ gepredigt wurde. Dies mag der Wahrheit entsprechen, da es neben der kurländischen Siedlung im Norden der Insel eine Holländische im Süden gab. Allerdings waren die Kontakte zwischen den Kolonisatoren nicht friedlich. Neben deutschsprachigen und niederländischen Siedlern lebten Franzosen auf Tobago, die wohl Hugenotten waren, da in den Akten nur von protestantischen Predigern die Rede ist und keine katholischer Geistliche erwähnt wird.

Die Kirche auf Tobago lag innerhalb der hölzernen Befestigungsanlage Jakobsfort, dem heutigen Plymouth, und war aus Stein gebaut worden. Auf dem rot geziegelten Dach der weiß getünchten Kirche war eine geschmiedete Wetterfahne mit Kreuz angebracht. Neben dem Packhaus und der Wohnung des Gouverneurs war sie eines der drei aus Stein gebauten Gebäude der kurländischen Siedlung, womit die besondere Bedeutung der Kirche herausgestellt wird. Die Todesrate unter den Siedlern und Soldaten war auf Grund des tropischen Klimas und häufiger Überfälle der Ureinwohner sehr hoch. Dem entsprechend blieben

¹⁷ Ibid., S. 376.

¹⁸ Ibid., S. 459.

die Werbeversuche des Herzogs relativ erfolglos. Der findige Potentat versuchte auf religiöse Minderheiten zurückzugreifen, die in ihren Heimatterritorium unter Verfolgungen litten. So versuchte Jakob 1674 die Waldenser, die seit dem Mittelalter existierten und theologisch den lutherischen Vorstellungen nahestanden, zur Niederlassung auf der Karibikinsel zu bewegen. König Ludwig XIV. und der Herzog von Savoyen standen der Idee feindlich gegenüber, sollten die religiösen Dissidenten doch den katholischen Glauben oder ihre Kinder katholisch erziehen lassen und nicht das Land verlassen, womit einige der fähigsten Arbeitskräfte verloren gegangen wären. Die französischen und savoyischen Häfen waren gesperrt, ebenso Genua und Florenz. Dennoch gedachte Jakob und seine Gesandten eine geheime Ausreise von 224 Familien durchzuführen, die jedoch nicht zu Stande kam. Ob diese Siedler nun explizit nach Tobago ausgeschifft werden sollte oder an eine Niederlassung in Kurland gedacht wurde, bleibt unklar. Zudem wurde eine Massenansiedlung von französischen und englischen Religionsflüchtlingen auf Tobago ins Auge gefasst. Auffällig bleibt, dass nur Westeuropäer für eine Besiedlung nach 1660 in Betracht gezogen, vermutlich da das verwüstete Kurland alle Bewohner zum Aufbau des Landes benötigte. Im Übrigen erhob Kurland zwischen den Jahren 1662 und 1680 nur Anspruch auf die Insel ohne das eine herzogliche Besatzung vor Ort zu finden war.¹⁹

Der erste lutherische Geistliche aus Kurland hieß Dannenfeldt, ein persönlicher Vertrauter des Herzogs. Er wurde 1656 wieder als Prediger eines kurländischen Kirchspiels eingesetzt und blieb somit höchstens zwei Jahre auf Tobago. Prätorius berichtet in seinem Buch über die Insel, dass er bis zum Tod der Herzogin deren Sekretär und Seelsorger gewesen sei. Allerdings ist dies recht unwahrscheinlich, da die Herzogin der reformierten Konfession anhing und einen eigenen Hofprediger ihres Bekenntnisses unterhielt.

Im Jahr 1672 nahm der kurländische Landesherr Gespräche mit dem Jesuiten Lisola, der kaiserlicher Minister war, auf, da er hoffte für Tobago einen Ausgleich erhandeln zu können.

Die Kontakte zur katholischen Welt verbesserten sich mit der Niederlassung der Jesuiten auf kurländischem Territorium. Der Beginn der jesuitischen Missionsarbeit im siebzehnten Jahrhundert lässt sich auf das Jahr 1660 datieren. In diesem Jahr begannen Jesuiten auf Einladung Johann Karmel von Berg auf

¹⁹ Ibid., S. 692.

dessen Besitzungen in Schönberg (lett. Skaistkalne) zu predigen.²⁰ Im Jahr 1666 bat Vladislav Franziskus von Berg um die Erbauung eines Wohnhauses für die Jesuiten. Die rechtliche Absicherung für die offizielle Niederlassung der Jesuiten in Schönberg erhielt von Berg schließlich am 28. Mai 1667 vom Sejm zu Warschau, womit der erste Schritt zur Etablierung der Jesuiten in Kurland getan war. Im Jahr 1665 bat Herzog Jakob die Jesuiten der Provinz Litauen um zwei Geistliche, die in der Kolonie in Gambia missionieren sollten. Aus Personalmangel verwiesen sie an die österreichische Provinz des Ordens, aus dem dann der Missionar Ernest Sturm entsandt wurde. Er erreichte gemeinsam mit Nikolai Roth Mitau im Jahr 1670. Es scheint so, als wollte der Herzog mit dem Anwerben der Jesuiten Sympathie für seine Unternehmungen und Ansprüche von Seiten der katholischen Welt und des Papstes, wie schon vor dem Ausbruch des polnisch-schwedischen Krieges 1655, wecken. Allerdings scheiterte die Idee einer jesuitischen Mission in Gambia wahrscheinlich auf Grund des ungewissen Zustandes der Kolonie oder der Intervention einer anti-katholischen Partei im Herzogtum. Auf Grund der verhinderten Mission verließ Sturm Kurland im Jahre 1674, nicht ohne zuvor als Missionar in Mitau gewirkt zu haben. Jedoch kehrte er gemeinsam mit Marcel Widman auf Wunsch des Herzogs im Jahre 1679 wieder nach Kurland zurück. Neben der pastoralen Arbeit eröffneten die Jesuiten eine Schule, in der sie die Jugend unterrichteten und zur Konversion zu bewegen versuchten.²¹

Die Anwesenheit der Jesuiten war den Protestanten vor Ort ein Dorn im Auge, wobei sie vor allem mit rechtlichen Schritten die Mission der Jesuiten zu unterbinden suchten.

Im Jahre 1675 versuchte der Herzog vom katholischen Königreich Spanien im Ausgleich für deren Schulden die Insel Trinidad zu erlangen. Im achten Punkt der Instruktion an die Unterhändler wird erklärt, dass die Katholiken der Insel in ihrer Religionsausübung nicht eingeschränkt werden sollen und völlige Autonomie in geistlichen Dingen erhalten. Auch wenn der Herzog sich bemühen wolle, vorrangig Katholiken nach Trinidad zu schicken, so sollen die Protestanten wie im Heiligen Römischen Reich und unter der Krone Polens die gleichen Rechte auf der Insel genießen. Offensichtlich behinderte die Duldung der protestantischen Häretiker eine gütliche Einigung mit der spanischen Krone dermaßen, dass sich Jakob an den Gründer der Mitauer Jesuitenresidenz Ernst Sturm wand, der sich

²⁰ J. Vaivods: *Katoļu baznīcas vēsture Latvijā*, Riga 1994, S. 357–359.

²¹ *Latvijas vēstures avoti jezuītu ordeņa archīvos*, 1. Teil, bearb. v. J. J. Chrétien Kleijntjens, Riga 1940 (*Latvijas vēstures avoti*, Bd. 3), S. 16.

im Jahr 1677 in Wien aufhielt. Er solle auf Trinidad „den Gottesdienst einrichten“, wozu seinem Orden „alda einige gutte Klöster anbey uberlassen“²² werden sollte. Ob dies bedeutete, dass eine protestantische Besiedlung somit ausgeschlossen wurde, wie Matthiesen andeutet, sei dahin gestellt. Mit diesem Schritt hoffte der Herzog die Habsburger und somit die Insel für sich zu gewinnen. Dennoch ließ sich die spanische Regierung nicht auf diesen Schritt ein. Noch 1681 gelobte der Herzog, den Jesuiten bei ihrer Religionsausübung und mitgehender Mission „eher beförderlich, denn hinderlich zu sein“.

Ein weiterer Versuch zur neuen Besiedlung Tobagos ergab sich durch das Unternehmen eines englischen Kaufmanns mit Namen Ralph Fell, der vorgab ein Schiff des Herzogs mit irischen Siedlern katholischen Glaubens auszustatten. Die Expedition kam jedoch auf Grund finanzieller Streitigkeiten nicht zu Stande.

Ein erneuter Anlauf, religiös Verfolgte für eine Besiedlung Tobagos zu gewinnen, schlug fehl, da die englischen Katholiken, die nach dem verschärften Test Act aus dem Jahr 1678 stark bedrängt waren, „an solche gefährliche Örtler nicht gehen werden“.²³

Zur Peuplierung seiner Kolonie ersann der umtriebige Herzog im Jahr 1681 eine weitere Idee. Er hoffte eine Kolonie mit republikanischen Grundzügen einrichten zu können, die bei möglichen Siedlern eine weit größere Anziehungskraft hervorrufen sollte. Hierzu wurde eine Verfassung entworfen, die zum Einen religiöse Toleranz für Christen garantierte, zum Anderen den Herzog in gewissen Fällen wieder zum absoluten Herrscher werden lassen konnte.²⁴ Geistliche Richter der Inselkolonie sollten gewählt werden. Neben der Religionsfreiheit war dem Herzog völlige Handelsfreiheit wichtig, die zu einem wirtschaftlichen Gewinn der Unternehmung führen sollte. Der Versuch französische Hugenotten, die nach England geflohen waren, zu einer Besiedlung zu bewegen, scheiterte an mangelndem Interesse. Gleichwohl war auch dieser Plan mit der Duldung ihres Bekenntnisses verbunden.

Jakobs Söhne, die späteren Herzoge Friedrich Kasimir und Ferdinand hatten nur geringes Interesse an der Überseepolitik ihres Vaters, dessen Kolonialhandel mehr Verluste denn Gewinne erwirtschaftete. Friedrich Kasimir wurde von Jakob auch beauftragt, während seines Aufenthalts in Frankreich 1668 Verhandlungen betreffend der Überseebesitzungen zu führen. Er wurde allerdings schle-

²² O. H. Mattiesen: *op. cit.*, S. 770.

²³ *Ibid.*, S. 690.

²⁴ *Ibid.*, S. 737 f.

unigst abberufen, als Gerüchte zirkulierten, Friedrich Kasimir würde bald zum Katholizismus übertreten.

Jakobs Sohn und Nachfolger Friedrich Casimir, nachdem Jakob im Jahr 1682 verstorben war, folgte einer weniger toleranten Politik und ließ das katholische Bekenntnis auf Tobago verbieten. Unter ihm gingen dann die Überseeunternehmungen seines Vaters ein, die Friedrich Casimir in Folge nur halbherzig weiter verfolgte.

POLITYKA RELIGIJNA KSIĘCIA JAKUBA KURLANDZKIEGO ZE SZCZEGÓLNYM UWZGLĘDNIENIEM JEJ ZNACZENIA DLA KSIĄŻĘCYCH PRZEDSIĘWZIĘĆ KOLONIALNYCH

Streszczenie

Egzotycznym rozdziałem w historii małego księstwa Kurlandii i Semigalii jest jego ambitna polityka kolonialna pod rządami księcia Jakuba. Książę, który podejmował dalekie podróże, zmodernizował sposób rządzenia na podległych sobie terenach na wzór niderlandzki i w połowie XVII wieku rozpoczął forsowanie własnych przedsięwzięć kolonialnych. Pierwszą kolonię, Gambię w Afryce Zachodniej, utracono już w 1661 roku, podczas gdy druga kolonia, Tobago na Karaibach, przypadła po roku 1682 Anglikom. Mimo że cały wiek naznaczyły konflikty wyznaniowe, książę Jakub prowadził politykę tolerancji religijnej, której celem był gospodarczy zysk. I tak, próbował wykorzystać papieża i katolicki świat do własnej polityki kolonialnej, chociaż sam został ochrzczony w obrządku luterzańskim. Ponieważ kolonie ze względu na swój klimat nie były zbyt atrakcyjne dla osiedleńców, książę zabiegał dodatkowo, choć bezskutecznie, o dysydentów religijnych prześladowanych w większej części Europy.

STEFAN HERFURTH
Greifswald

**DIE UNTERSCHIEDLICHEN KONZEPTE VON FREIHEIT
IN SCHWEDISCH-POMMERN.
FORSCHUNGSANSÄTZE ZUR ENTSTEHUNG, REZEPTION
UND VERBREITUNG DER SCHWEDISCHEN FREIHEIT
IM SÜDLICHEN OSTSEERAUM DER FRÜHEN NEUZEIT**

Der vorliegende Aufsatz widmet sich einer kurzen Darstellung der Entstehung, Rezeption und Verbreitung des Konzepts der Schwedischen Freiheit im Zeitalter der Frühen Neuzeit. Schwerpunkt der Untersuchung ist die Wahrnehmung des Freiheitsbegriffs im Schwedischen Reich und in Schwedisch-Pommern, als Grenzgebiet des Heiligen Römischen Reiches Deutscher Nation.

Die Betrachtung erstreckt sich auf den südlichen Ostseeraum im 18. Jahrhundert. Zur damaligen Zeit befand sich das heutige Vorpommern als Folge des Dreißigjährigen Krieges in der besonderen Situation, ein Teil des Heiligen Römischen Reiches Deutscher Nation zu sein und gleichzeitig als „ewiges“ Lehen unter Verwaltung und Besetzung der Schwedischen Krone zu stehen.¹ Schwedische Einflüsse aller Art gelangten über die Ostsee in die schwedischen Besitzungen und prägten die südliche Ostseeregion mit Schwedisch-Pommern für über 150 Jahre. Diese Einflüsse fanden Eingang in das kollektive Gedächtnis Vorpommerns und lassen sich heute noch teilweise in Zeugnissen der Schwedenzeit nachvollziehen.

¹ Vgl. H. Backhaus: *Reichsterritorium und schwedische Provinz. Vorpommern unter Karls XI. Vormündern (1660–1672)*, Göttingen 1969, S. 137–147.

1. Historischer Hintergrund

Mit dem Ende des Großen Nordischen Krieges verlor das Königreich Schweden auch alle Provinzen im Baltikum und erhebliche Teile der deutschen Besitzungen. Lediglich das heutige Neuvorpommern mit den Städten Stralsund, Greifswald und Wismar blieb erhalten und erinnerte an den Glanz der vergangenen Großmachtzeit im *Mare Balticum*. Gleichzeitig vollzog sich ein Wandel in der Machtstruktur des schwedischen Königreichs, durch welchen der König seine absolute Herrschaft verlor und diese in Teilen an den Reichstag übertragen wurde. Diese Epoche der so genannten Freiheitszeit dauerte bis 1772 und endete mit einem Coup d'état, in dem Gustav III. seine absolute Macht als schwedischer König wiederherstellte. Der Absolutismus wurde wieder eingeführt und Schweden zu einer kurzen Blüte am Ende des 18. Jahrhunderts geführt, welche sich besonders in der Förderung der Schönen Künste auszeichnete. Unter der Außenpolitik Gustav IV. Adolfs mussten erhebliche Gebiete Finnlands an Russland abgetreten werden, und Schwedisch-Pommern wurde während der Napoleonischen Kriege zwischen 1807 und 1810 von französischen Truppen besetzt. Im Zuge der Neuordnung Europas, auf dem Wiener Kongress 1815, wurde Schwedisch-Pommern an Preußen übergeben.

2. Die Entwicklungen im Zeitalter der Aufklärung

Schwedisch-Pommerns Beziehungen zu seinen nächsten Nachbarn Mecklenburg-Strelitz, Mecklenburg-Schwerin, Preußen und Dänemark waren im 18. Jahrhundert nicht nur wirtschaftlich signifikant. Schwedisch-Pommern stellte zudem den Grenzraum zwischen schwedischen und unterschiedlichsten deutschen Machtinteressen im südlichen Ostseeraum dar. Schwedisch-Pommerns historische Rolle als Mittler zwischen dem Schwedischen Königreich und dem europäischen Festland wird in dieser Periode besonders deutlich und demonstriert die unterschiedlichen Interessen der europäischen Mächte im südlichen Ostseeraum. Die Provinz Schwedisch-Pommern mit der Universität Greifswald muss vor diesen Hintergrund als Kontakt- und Übergangspunkt im Sinne eines Kulturtransfers von und nach Schweden und dem Baltikum verstanden werden.² Verschie-

² Vgl. D. Alvermann, N. Jörn, J. E. Olesen (Hgg.): *Die Universität Greifswald in der Bildungslandschaft des Ostseeraums*, Berlin 2007, S. 7 ff.

dene kulturelle Strömungen und Einflüsse trafen sich im südlichen Ostseeraum und fanden hier Zugang zum Heiligen Römischen Reich Deutscher Nation, bzw. umgekehrt zum kulturellen Leben der Ostseeanrainer.

Die schwedische Epoche der Freiheitszeit von 1719 bis 1772 nimmt unter diesen kulturellen und territorialen Gesichtspunkten eine Sonderrolle im Zeitalter der europäischen Aufklärung ein. Die Abwesenheit eines absoluten Herrschers im Schwedischen Königreich bietet eine skandinavische Voraussicht auf die bevorstehenden Veränderungen im Europa des ausgehenden 18. Jahrhunderts. Charakteristisch ist in diesem Sinne die zeitgenössische Selbstbezeichnung *frihetstid*, welche auf eine besondere Wahrnehmung schließen lässt. Die Freiheitszeit wurde unter diesem Gesichtspunkt vom schwedischen Adel als besonders freie Gegenwart interpretiert, da sie eine starke Machtposition gegenüber dem König bildeten. Diese zeitgenössische Wahrnehmung von Freiheit gegenüber dem König war im 18. Jahrhundert äußerst aktuell, obwohl es sich generell um eine Zeit des Umbruchs handelte und noch nicht verstärkt individualistisch interpretiert wurde. Ganz Europa befand sich im Wandel und stand im Zeichen der fortschreitenden Aufklärung. Schweden nahm in der Mitte des 18. Jahrhundert einen besonderen Platz im herrschaftspolitischen Feld der europäischen Kräfte ein. Grundlage dafür bildet die besondere Herrschaftsform, die mit der Entmachtung der Königin Ulrike Eleonore 1719 eine neue Ära im schwedischen Reich einleitet. Mitglieder des Reichsrat und Reichstag bedienten sich in ihren Debatten der Rhetorik des Freiheitsbegriffs und benutzen ihn als wesentliche Charakteristika der neuen Epoche. Diese neue Betonung der Freiheit war mit der Abschaffung des Absolutismus verbunden. Mit der neuen Verfassung von 1719 wurde der absolute Herrschaftsanspruch vom Ständeparlamentarismus abgelöst.

Aus Sicht des Adels wurde damit die Freiheit des Volkes gegenüber dem Souverän zurückerlangt und mit den Reichsgrundgesetzen mittelfristig gesichert. Dabei ist jedoch zu berücksichtigen, dass der Adel bemüht war, seine Vorrechte vor dem emporstrebenden Bürgertum zu verteidigen und somit eine politische Freiheit seines eigenen Standes favorisierte. Im Zeitraum von 1719 bis 1772 wurden die Ideen der Freiheit von dem absoluten Herrscher besonders stark betont und in der politischen Sprache besonders häufig benutzt, sowie für politische Ziele der jeweiligen Parteiengefüge, wie der Kriegsführung gegen Russland, instrumentalisiert. Freiheit war Teil der Rhetorik und des öffentlichen Lebens im Königreich Schweden. Zu Beginn der Freiheitszeit war die Erinnerung an die Großmachtstellung im Ostseeraum noch sehr intensiv und die politische Freiheit

galt als Teil der neuen Selbstwahrnehmung. Die zeitgenössische Interpretation von Freiheit leitete sich zu diesem Zeitpunkt traditionell, im Sinne Isaak Berlins Begriff der negativen Freiheit, von der Loslösung der Unterjochung ab.³

Im Europa des ausgehenden 18. Jahrhundert war der Ruf nach Freiheit, Unabhängigkeit und Menschenrechten jedoch mehr als eine tendenzielle Erscheinung. Die Anhänger der Aufklärung propagierten den radikalen Wandel im Sinne des Vernunftgebrauchs. Das Verständnis von Freiheit wurde nun im Sinne des Individuums neu definiert und der Einzelne im Sinne Montesquieus mit universellen Rechten ausgestattet.⁴ Das Vorrecht wurde zum Recht und die kollektiven Freiheiten wandelten sich zur individuellen Freiheit des Einzelnen.

Unter dem Konzept der spezifischen Schwedischen Freiheit werden dabei folgende sozio-politischen und philosophischen Ideen verstanden: Erstens umfasst der traditionell-politische Freiheitsbegriff die Abwesenheit auswärtiger repressiver Mächte, im Falle Schwedens also die traditionelle Feindschaft zum Erzfeind Dänemark. Ferner erstreckt sich die Sichtweise auf die zeitgenössische Wahrnehmung der Untertanen auf den Absolutismus im 18. Jahrhundert. Die Abwesenheit eines absoluten Herrschers und der damit verbundenen fehlenden repressiven Machtausübung wurde als politische Freiheit gedeutet. Dies beruht unter anderem auf die Ausdehnung der Privilegien des Adels im Zeitalter der Freiheitszeit. Durch die schwache Herrschaftsrolle des Königs wurden in der weiteren Entwicklung der Freiheitszeit die traditionellen Vorrechte des Adels durch Vertretern des Bürgertums angegriffen. Gustav III. konnte sich somit bei der Wiederherstellung des Absolutismus 1772 auf die Sicherung der adeligen Privilegien berufen und dementsprechend den Begriff der Freiheit im Sinne des Adels umdeuten.

Zweitens wird der traditionelle Freiheitsdiskurs um den Aspekt der persönlichen Freiheit des Individuums erweitert, welcher in der aufklärerischen Konsequenz des 18. Jahrhunderts die Ausprägung individueller und allgemein gültiger Rechte vorsah.

Die neusten Forschungsergebnisse auf diesem Gebiet betonen verstärkt die Bedeutung und Entwicklung der Trias von Menschenrechten, Freiheit und Unabhängigkeit für die weitere Entwicklung auf dem Weg zur Nation. Der schwedische Historiker Jonas Nordin erweitert diese Perspektive durch seine Forschun-

³ Vgl. I. Berlin: *Freiheit – vier Versuche*, übers. v. R. Kaiser, Frankfurt a. M. 1995.

⁴ C. de Montesquieu: *Vom Geist der Gesetze*, Stuttgart 1994, S. 210; H. Günther: *Freiheit, Herrschaft und Geschichte*, Frankfurt a. M. 1979, XI. Buch, 3. Kap.

gen über die Publikation des Pastors Alexander Keplerus.⁵ Dieser Entwurf aus den 1770er Jahren beinhaltet die Idee von allgemein verbindlichen Rechten des schwedischen Bürgers. Seine Konzeption allgemeiner Rechte ist stark mit der traditionellen Vorstellung persönlicher Freiheit verbunden. Als Grundlage dienten die Freiheiten im Sinne von allgemeinen Privilegien. Nach dieser Darstellung ist es anzunehmen, dass sich die Entwicklung individueller Freiheit im Königreich Schweden von der Abschaffung adliger Privilegien ableitete.

Die neuen Freiheitsvorstellungen erreichten in ihrer Verbreitung durch Publikationen auch Schwedisch-Pommern. Hier trafen die schwedischen Ideen auf die traditionelle deutsche Konzeption von Freiheit – *der teutschen Libertät*⁶ – im Sinne einer negativen Freiheit der Stände. Das deutsche Konzept von Freiheit richtete sich gegen die Machtansprüche auswärtiger Kräfte und Mächte, beinhaltete jedoch auch die Ablehnung jeglicher Machtkonzentration des Adels im Reich.

3. Forschungsansätze

Der forschungsrelevante Betrachtungszeitraum erstreckt sich folglich auf das beginnende 18. Jahrhundert und endet am Beginn des 19. Jahrhunderts. Das Ende der Großmachtzeit mit dem Aufbruch in die Freiheitszeit und der Wiener Kongress bilden hierbei die historischen Zäsuren für die Untersuchung. Das Forschungsthema bewegt sich auf dem Gebiet der soziokulturellen Entwicklung der Geschichtsschreibung und wird durch interdisziplinäre Exkurse in die Gebiete der Soziologie und Philosophie sowie der Rechtswissenschaften erweitert. Als Forschungsgrundlage und Quellen dienen ausgewählte Publikationen des entsprechenden Zeitraums in Schweden, Schwedisch-Pommern und dem Heiligen Römischen Reich Deutscher Nation. Bei deren Untersuchung bilden folgende Fragekomplexe die Schwerpunkte der Forschung:

- Wie verändert die Verschiebung von Grenzen im 18. Jahrhundert den Bedeutungshorizont von Freiheit im südlichen Ostseeraum?
- Wie verändern sich Idee und Bedeutung von Freiheit im Grenzgebiet Schwedisch-Pommerns im Zeitalter der Freiheitszeit?

⁵ Vgl. J. Nordin: *Ett fattigt men fritt folk. Nationell och politiskt självbild i Sverige från sen stormaktstid till slutet av frihetstid*, Stockholm 2000, S. 394–402.

⁶ Vgl. G. Schmidt, M. van Gelderen, C. Snigula (Hgg.): *Kollektive Freiheitsvorstellungen im frühneuzeitlichen Europa 1400–1850*, Frankfurt a. M. 2006 („Jenaer Beiträge zur Geschichte“, 8).

- Inwieweit kann man von einem intellektuellen Austausch und Transfer der Freiheitsideen über die Grenzen Schwedischen Pommerns im Ostseeraum sprechen, und welche Rolle nehmen die lokalen Eliten ein?
- Wodurch zeichnet sich der ideengeschichtliche Entwicklungsprozess der Schwedischen Freiheit des 18. Jahrhunderts im Bezug zum späteren schwedischen Nationsbegriff aus?

Die *Fragstellungen* beziehen sich hierbei auf die grenzspezifische Forschungsausrichtung des Graduiertenkollegs *Baltic Borderlands*. Maßgeblich für diesen Forschungskomplex ist die zweite Hälfte des 18. Jahrhundert, da die zweite Hälfte der Freiheitszeit (1719–1772) im Königreich Schweden als Höhepunkt des sich wandelnden Freiheitskonzepts im Zeitalter der Aufklärung gelten kann. Die Ereignisse der Französischen Revolution und ihrer Einflüsse auf die weitere Entwicklung im Ostseeraum eröffnen weitere Perspektiven am Ende des 18. Jahrhunderts, jedoch bilden diese hierbei keinen eigenen Forschungsschwerpunkt.

Entscheidend für die weitere Prägung des Ideenkonzeptes ist die erweiterte Untersuchung der Schwedische Freiheit als vermitteltes Objekt im Sinne eines kollektiven Kulturguts. Ausgehend von dem kollektiven Verständnis von Freiheiten als Privilegien, wandelt sich die Interpretation im 18. Jahrhundert zu einer allgemein gültigen Wahrnehmung im singulären Verständnis von Freiheit des Individuums vor dem Gesetz. Damit stellt sich für die weitere Forschung die Frage, ob das schwedische Freiheitsmodell aus kulturhistorischer und rechtswissenschaftlicher Perspektive eine stärkere Bedeutung in der Verbreitung, Bewertung und Resonanz verzeichnen kann als die bisherige Darstellung in der historischen Forschung annimmt.

Es handelt sich bei diesem Freiheitsmodell auch um eine ideengeschichtliche Auseinandersetzung mit den Wurzeln der modernen abendländischen Gesellschaft. Denn nach der Forschungsrichtung Jonas Nordins gilt das Konzept der *Schwedischen Freiheit* in ihrer Ausprägung als besonderer Moment im Entstehungsprozess allgemeiner Menschenrechte und ist in diesem Zusammenhang besonders für die frühe Nationalstaatsentwicklung im Norden Europas relevant. Die Freiheitszeit gilt in der skandinavischen und europäischen Geschichte zweifelsohne als eine Epoche, welche durch die temporäre Abwesenheit eines absoluten Herrschers geprägt ist und eine Ausnahme zum übrigen Europa des 18. Jahrhundert bildet. Die Folgen und ihre zeitgenössische Wahrnehmung sind durchaus von der neueren historischen Forschung gestreift worden. Dennoch verspricht die Fokussierung auf das Konzept der Schwedischen Freiheit im Ostseeraum eine er-

weiterte Perspektive auf den frühneuzeitlichen Wertewandel und Rechtsbegriff. Die Ursprünge dieser Entdeckung des Individuums liegen unter anderem im Renaissance-Humanismus und dem neuen Menschenbild der Aufklärung. Darüber hinaus bilden die kollektiven Freiheitsvorstellungen eine Prämisse, welche in diesem Zusammenhang maßgeblich durch die fortschreitende Entwicklung der Herrschafts- und Gesellschaftsformen gekennzeichnet sind. Diese unterschiedlichen Formen sind im Ostseeraum in ihrer territorialen Mannigfaltigkeit sehr differenziert ausgeprägt und verfügen über kontrastreiche kulturelle Muster im Zeitalter der Aufklärung. So unterscheidet sich der traditionell freie Bauer im schwedischen Reichsgebiet, erheblich von einem leibeigenen Bauern in der Provinz Schwedisch-Pommern.

Die zu bearbeitenden Forschungsfelder erstrecken sich deshalb nicht nur auf eine räumliche, sondern auch auf eine theoretisch-analytische Perspektive. Dabei ergibt sich der räumliche Ansatz durch die direkten und indirekten schwedischen Einflüsse in Grenzgebieten. Die sich verändernden Grenzen des Ostseeraums spiegeln somit eine gewandelte geographische Einflussphäre wider und erscheinen als dynamischer Kulturraum, in dem sich unterschiedliche lokale Interessensphären überschneiden. Dabei stehen besonders die territorialen Veränderungen nach dem Großen Nordischen Krieg im Mittelpunkt der Betrachtung. In dieser Situation muss besonders auf die Bedeutung des Verlustes der baltischen Provinzen und die damit verbundene neue Orientierung auf die verbliebene Provinz Schwedisch-Pommern hingewiesen werden. Darüber hinaus stellt sich die Frage nach der Intensität der Instrumentalisierung, des Freiheitskonzeptes als intellektuelles Leitmotiv, in der öffentlichen Wahrnehmung. Könnte der Gebrauch von politischer Freiheit als Kompensation von territorialen Verlusten des schwedischen Königreichs gedient haben?

Wichtig ist auch, in wieweit das Konzept der Freiheit eine Transformation erfuhr, sobald es einen anderen Herrschaftsraum erreichte und damit eine scheinbare kulturelle Grenze überschritt. Diese hatte durch eine veränderte territoriale und historische Entwicklung eine differenzierte Ausprägung im Sinne einer eigenen Charakteristik. Die theoretisch-analytische Betrachtung Schwedisch-Pommerns ist somit eine essentielle Bedingung, um den Freiheitsbegriff im Transformationsgefüge des Kulturraums *Mare Balticum* darzulegen. Schwedisch-Pommern war ein Territorium mit intellektueller Doppelbedeutung. Dies beinhaltet zunächst die mögliche Aufnahme von Gedankengut der schwedischen Freiheit und deren spätere Verarbeitung im intellektuellen akademischen Diskurs

des Heiligen Römischen Reiches Deutscher Nation. Ferner könnte aus der konzeptuellen Interaktion und Dynamik mit den schwedischen Ideen von Freiheit eine Adaption des deutschen Freiheitsbegriffs resultieren.

Damit bilden auch die Interaktionen und Vernetzungen lokaler intellektueller Eliten einen Schwerpunkt der Forschung. Die Konzeptionen von Freiheit könnten als zentrale Motive der Aufklärung im südlichen Ostseeraum verstanden werden. Mit diesem neuen Forschungsansatz wird gezielt auf die Verbreitung der Interpretationen des Freiheitsbegriffs eingegangen. Mit ihm wird auch der soziokulturelle Wandel beim Übergang von territorialen und kulturellen Grenzen erfasst.

Schwedisch-Pommern muss als deutsch-schwedisches Grenzland auf dem europäischen Festland eine besondere Perspektive im Kontext der Aufklärung eingeräumt werden. Es soll untersucht werden, unter welchen Umständen aufgeklärte Freiheitsideen übertragen wurden und ob eine lokale Adaption in Schwedisch-Pommern stattfand. Dabei sollen die intellektuellen und juristischen Bezüge zum Königreich Schweden ausgearbeitet werden.

Den intellektuellen Eliten Schwedisch-Pommerns wird hierbei eine besonders exponierte Position eingeräumt, da sie den Schnittpunkt zum Heiligen Römischen Reich Deutscher Nation bildeten und mit der Universität Greifswald eine leitende Funktion in der schwedischen Wissenschaftspolitik besaßen. Erweitert wird diese Perspektive durch eine genauere Betrachtung der zeitgenössischen intellektuellen Eliten und ihre Verflechtungen durch formelle und informelle intellektuelle Netzwerke. Die Aufdeckung des Wissenstransfers mit seinen Konsequenzen für die weitere Entwicklung des betreffenden Grenzraums steht hierbei an oberster Stelle. Dabei soll die Darstellung auf einer vergleichenden Ebene zwischen den unterschiedlichen Territorien aufbauen. Hierbei muss die theoretisch-analytische Untersuchung angewendet werden, um die differenten Wahrnehmungen des Freiheitsbegriffs zu vergleichen.

4. Forschungsstand

Die derzeitige Forschungslage zur Schwedischen Freiheit ist übersichtlich und bedarf einer strukturierten Ausweitung auf Schwedisch-Pommern und den

damit verbundenen Verknüpfungen zu anderen Konzepten. Michael Roberts *Age of Liberty*⁷ gilt noch immer als Standardwerk der Freiheitszeit. Er legte mit seinem Buch einen umfassenden Überblick über diese Epoche vor. Roberts widmet sich vor allem der politischen Ebene der Macht und der Institution des Ständeparlamentarismus. Seine Schwerpunkte liegen aber auf der Verfassungsgeschichte und der Entstehung des frühen Parlamentarismus im Königreich Schweden. Der Schwerpunkt liegt weniger in der Sozial- und Kulturgeschichte. Das Konzept der spezifisch schwedischen Freiheit in ihrem soziokulturellen Umfeld wird von ihm nur peripher behandelt und bedarf einer Erweiterung.

Die wesentlichen Neuerungen stammen von dem bereits erwähnten Jonas Nordin, einem führenden Historiker der Aufklärung in Skandinavien. Er widmet sich hauptsächlich der Kulturgeschichte Schwedens. In seinem Buch *Ett fattigt men fritt folk* (Ein armes, aber freies Volk)⁸ beschreibt er den Weg der schwedischen Selbstwerdung und Formung einer nationalen Identität, beginnend in der Großmachtzeit bis zum Ende der Freiheitszeit. Seine Schlüsselbegriffe bilden die Trias aus Staat, Nation und Identität. Er liefert mit seinem Werk einen Beitrag zum soziokulturellen Verständnis des Schwedisch-Seins im Zeitalter der Aufklärung. Sein Werk zeichnet den Weg der Schweden zum modernen Staat nach und zeigt in lokalen Exkursen die Entstehung des schwedischen Nationsbegriffs. In dieser Publikation kommt eine starke soziologisch-politologische Prägung Nordins zum Tragen, die das schwedische Selbstverständnis der Freiheitszeit erschließt, aber nur selten über die Grenzen des Schwedischen Reiches hinausgeht, bzw. in der Konsequenz nicht bis Schwedisch-Pommern reicht. Die wesentlichen Lücken müssen durch die verstärkte Kontextualisierung des schwedischen Freiheitskonzepts im südlichen Kulturraum *Mare Balticum* geschlossen werden. Dieser Lückenschluss stellt sich auch dem Problemkomplex, in wieweit das Konzept der schwedischen Freiheit im südlichen Ostseeraum reflektiert, bzw. abgelehnt wurde?

Wichtiger für die theoretische Grundlage ist der Aufsatz Nordins über den Begriff *frihet*, der in dem Tagungsband *Kollektive Freiheitsvorstellungen im frühneuzeitlichen Europa*⁹ erschienen ist. In diesem Aufsatz integriert er den Begriff der schwedischen in die europäischen Freiheitsperspektiven des 18. Jahr-

⁷ Vgl. M. Roberts: *The Age of Liberty*, Cambridge 1986 (Originaltitel: *Sverige under frihetstiden*, Stockholm 2003).

⁸ Vgl. J. Nordin: op. cit.

⁹ Vgl. G. Schmidt, M. van Gelderen, C. Snigula (Hgg.): op. cit.

hunderts. Nordin geht jedoch nicht explizit auf die Provinz Schwedisch-Pommern ein und vernachlässigt damit auch wichtige Details, zum Beispiel das Problem der Leibeigenschaft auf Rügen. Seine Darstellung soll hiermit durch weitere Forschung um den Übergang zum Kontinentaleuropa ergänzt werden und damit um die Veränderungen der politischen Kultur auf dem europäischen Festland durch schwedische Einflüsse. Damit würde sich nach einem möglichen Nachweis eine völlig neue Perspektive im südlichen Ostseeraum erschließen.

Ein weiteres forschungsrelevantes Werk ist die Dissertation von Andreas Önnorfors.¹⁰ Sie deckt den Zeitraum der Freiheitszeit ab und widmet sich hauptsächlich der kulturellen Perspektive der pommerisch-schwedischen Beziehungen. Der kulturelle Austausch zwischen Pommern und dem Königreich Schweden erfolgt nach Önnorfors erst mit dem Beginn der Freiheitszeit und erreicht seinen Höhepunkt im 18. Jahrhundert. Sein Schwerpunkt ist die intellektuelle Ideen- und Kulturgeschichte im südlichen Ostseeraum, speziell die der Universität Greifswald. Das schwedische Freiheitskonzept und die damit verbundenen Wahrnehmungen der Freiheitszeit werden nur indirekt und selten durch intellektuelle Akteure nachgezeichnet. Der Ansatz spiegelt nur die aufgeklärten Ideengeber in Pommern und Schweden wider und rückt nicht von der akademischen Betrachtungsweise ab. Leider wurden umfangreiche Quellenbestände von ihm nur unzureichend berücksichtigt, zum Beispiel die *Vitae Pomeranorum*.¹¹ Gerade diese Drucke und Schriften spielen eine wichtige Rolle in der zeitgenössischen Wahrnehmung und könnten Hinweise auf die sozio-politischen Freiheitsmuster im südlichen Ostseeraum enthalten. Es ist zu vermuten, dass sich in der *Vitae Pomeranorum* das gesamte Spektrum des Transformationsprozesses der Schwedischen Freiheit abbildet. Ebenso könnten sich mögliche Auswirkungen auf den weiteren deutschen Sprachraum nachweisen lassen, da die zeitgenössische Kommunikation und Publizistik einen umfangreichen Wissenstransfer und kulturellen Austausch der Ideen gestattete.

Die notwendige Forschungsarbeit findet auf Grund der erwähnten Spezifikationen zum größten Teil in Greifswald und Umgebung statt, da das hiesige Universitätsarchiv und die Universitätsbibliothek über die relevanten Quellenbestände verfügen. Die Quellen der Universität Greifswald gelten unter diesen Ge-

¹⁰ Vgl. A. Önnorfors (Hg.): *Svenska Pommern. Kulturmöten och identifikation 1720–1815*, Lund 2003 (*Idé- och lärdomshistoria vis Lunds universitet*).

¹¹ Vgl. N. Jörn: Rez. zu: A. Önnorfors (Hg.): op. cit., in: „H-Soz-u-Kult“, 7.08.2003, <http://hsoz-kult.geschichte.hu-berlin.de/rezensionen/2003-3-083> (13.11.2008).

sichtspunkten als deutsch-schwedische Schnittpunkte und liefern Verknüpfungen über weitere Reaktionen auf dem europäischen Festland. Ferner liefern sie Hinweise auf eine Anbindung zum Baltikum und die Netzwerke der zeitgenössischen intellektuellen Eliten.

Die Vorarbeiten erstrecken sich auf die Auswertung einer schwedischen Flugschriftensammlung aus der Freiheitszeit. Denn der Ausdruck *Freiheitszeit* wurde in ihr schon 1755 in einer der ersten Ausgaben der Schriftreihe *En ärlig Swensk* verwendet. Mit großer Sicherheit gilt der schwedische Zensor Niklas von Oelreich als Verfasser von Teilen der Schrift. Der Druck des *En ärlig Swensk* sollte ein Zeichen der Hüte-Partei für den königlichen Hof sein, dass mit der Zensurverordnung auch Meinungsfreiheit möglich war.¹² *En ärlig Swensk* wurde seit Februar 1755 im Schwedischen Reich herausgegeben, und 1758 erschien die Flugschrift auch in Schwedisch-Pommern, übersetzt von Johann Carl Dähnert. Seine Schriften lassen sich auch in den Universitätsbibliotheken von Jena, Weimar, Halle und Göttingen finden, den damaligen Zentren der Aufklärung und des Humanismus. *En ärlig Swensk* gilt unter den oben beschriebenen Forschungsschwerpunkten als die wesentliche Flugschrift zur Schwedischen Freiheit in der Freiheitszeit.

Die schwedische Freiheit definiert sich im Ansatz dieser Quelle in der Abwesenheit von Unterdrückung – in Form des absoluten Monarchen – und der verfassten Freiheit des Untertanen vor dem Gesetz, diese kann nur durch selbige eingeschränkt werden. Die weiteren Schlagwörter der Freiheitszeit, die in diesem Zusammenhang eine Zäsur einleiteten, sind *Freiheit*, *Ständeparlamentarismus* und *Aufklärung*. Diese drei Begriffe bilden eine Triade, welche die Konstellation und den Wert der Freiheitszeit verdeutlichen und sich in einer Vielzahl der relevanten Quellen entdecken lässt.

Die Schwedische Freiheit bleibt im Europa der Aufklärung – trotz ihrer scheinbaren nordischen Abgeschlossenheit – ein bislang vernachlässigter Schritt in der Entwicklung zur Moderne. Das Schwedische Reich spiegelt die neuen intellektuellen Entwicklungen der Zeit wider und prägt diese durch die Radikalität des aufgeklärten Diskurses. Mit den Errungenschaften der Freiheitszeit wurden bedeutende Momente der freiheitlichen Selbstwahrnehmung geschaffen, aber auch propagandistisch ausgenutzt. Diese Motive wurden im weiteren Verlauf

¹² Vgl. T. v. Vegesack: *Smak för Frihet. Opinionsbildning i Sverige 1755–1830*, Stockholm 2001, S. 16.

der Schwedischen Geschichte in modifizierter Form immer wieder aktiviert. Die Freiheitszeit kann nach Nordin als wichtige Etappe zur schwedischen Nationsbildung gelten und nimmt eine besondere Stellung in der skandinavischen Geschichte der Frühen Neuzeit ein. Das Verständnis von Freiheit erfuhr dabei eine neue Bedeutung im Sinne des Individuums und prägt Schwedens parlamentarisches Selbstverständnis über die Freiheitszeit hinaus.

**ZRÓŻNICOWANE KONCEPCJE WOLNOŚCI NA POMORZU SZWEDZKIM.
STAN BADAŃ NAD GENEZĄ, RECEPCJĄ I ROZSZERZANIEM
„SZWEDZKIEJ WOLNOŚCI”
NA POŁUDNIOWYM WYBRZEŻU BAŁTYKU WE WCZESNYM
OKRESIE NOWOŻYTNYM**

Streszczenie

Główny naukowy akcent artykułu odnosi się do idei oświecenia w obszarze południowego Bałtyku w XVIII stuleciu. Królestwo Szwecji poprzez swój polityczny, gospodarczy i intelektualny wpływ konsekwentnie narzucało na Pomorzu Szwedzkim w okresie rodzenia się dążeń wolnościowych (niezależnościowych) swoją interpretację granic. Musimy być jednak świadomi istnienia wówczas na północnym obszarze Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego dwóch zróżnicowanych koncepcji wolności (niezależności) – jedna z nich była zakorzeniona w tradycji niemieckiej, druga zaś w szwedzkiej mentalności. W projekcie badawczym przedstawionym w artykule postawiono pytanie o różne treści tych dwóch niemal tożsamyh pojęć zarówno na obszarze południowego Bałtyku, jak i na Pomorzu Szwedzkim. W ten sposób uwidocznily się bezpośrednie i pośrednie wartości tego pojęcia i rola, jaką Pomorze Szwedzkie odgrywało na styku mentalności szwedzkiej ze środkowoeuropejską w okresie oświecenia.

STEFAN STRIEGLER

Greifswald

**DIE „LITTAUISCHEN WEGEBERICHTE“.
KOGNITIVE KARTEN UND DIE KOMMUNIKATION
GEOGRAFISCHEN WISSENS IM MITTELALTER**

Orientierung war und ist etwas Alltägliches, weshalb die Notwendigkeit, Zeugnis darüber abzulegen, eher gering ist. Trotzdem ist diese Thematik von Bedeutung für das Verständnis historischer Ereignisse und Handlungen. Einerseits fanden Ereignisse im geografischen Raum statt, andererseits erforderten alle Arten von Bewegung im Raum eine gewisse Vorstellung des Raumes und des Verhältnisses von Ausgangspunkt und Ziel.

Im stärker durch Landstraßen, Wege, Siedlungen, Dörfer und Städte strukturierten westlichen Europa mochten feste Routen zwischen größeren Verkehrsknotenpunkten allgemein bekannt gewesen sein, im nordöstlichen Europa war dies sehr wahrscheinlich nicht der Fall. Größer und dünner besiedelt und durch Gebiete wie die Große Wildnis durchschnitten, war das räumliche Wissen über diese Region im Wesentlichen begrenzt.¹

¹ R. Tebel: *Could Maps from the Middle Ages and the Early Modern Period Provide Information about the „Baltic Frontier“?*, in: I. Sooman, S. Donecker (Hgg.): *The „Baltic Frontier“ Revisited: Power Structures and Cross-Cultural Interactions in the Baltic Sea Region*, Wien 2009; J. Strzelczyk: *Der Prozeß der Aktualisierung Polens und Osteuropas im Verständnis der gelehrten Kreise des 13. Jahrhunderts (mit besonderer Berücksichtigung der Otia imperialia des Gervasius von Tilbury und der Ebstorfer Weltkarte)*, in: H. Kugler, H. Appuhn (Hgg.): *Ein Weltbild vor Columbus. Die Ebstorfer Weltkarte. Interdisziplinäres Colloquium 1988*, Weinheim 1991, S. 146–166.

Ein Beispiel für den Umgang mit der Raumerfassung, Orientierung und Wissensvermittlung bieten die „littauischen Wegeberichte“.² Diese Berichte sind auf den Zeitraum von 1384 bis 1402 datiert und stammen von Kundschaftern, die im Dienste des Deutschen Ordens die Marschrouten in das Großfürstentum Litauen erkundeten.

Zum Verständnis der Bedeutung der Wegeberichte hinsichtlich der mittelalterlichen Raumerfassung und Orientierung sollen jedoch zuerst einige Anmerkungen zu Inhalt und Bedeutung des Konzeptes der ‚kognitiven Karten‘ im Zusammenhang mit der menschlichen Raumwahrnehmung und Kommunikation eingefügt werden.

1. Grundgedanken zur Erschließung der mittelalterlichen Raumerfassung und Orientierung

Der Psychologe Edward C. Tolman prägte 1948 den Begriff ‚Mental Map‘ (kognitive Karte) im Rahmen seiner Forschungen zum Orientierungsverhalten. Ihre populäre Verbreitung als wissenschaftliches Konzept erfuhren die kognitiven Karten aber erst durch die Arbeit von Roger Downs und David Stea.³

Der Begriff ‚kognitive Karte‘ suggeriert eine Karte im Kopf, ähnlich einer gedruckten Landkarte, vermittels derer sich der Mensch orientiert und Informationen über seine Umgebung speichert. Tatsächlich handelt es sich jedoch um eine Metapher für die subjektive Wahrnehmung und mentale Repräsentation, die sich eine Person von ihrer Umwelt nach eigenen Bedürfnissen erstellt hat. Kognitive Karten sind weder geografisch genau noch vollständig, sondern vielmehr lückenhaft und verzerrt. Ebenso enthalten sie Wertungen und Assoziationen, welche die jeweilige Person mit bestimmten Orten und Objekten im Raum verbindet. Kognitive Karten sind dabei nicht als etwas Statisches zu verstehen, sondern als ein sich ständig aktualisierendes, interaktives Medium, welches einerseits von der Erfahrung des Raumes geprägt wird, andererseits selbst die individuelle Wahrnehmung des Raumes beeinflusst.⁴

² *Die littauischen Wegeberichte*, in: *Scriptores Rerum Prussicarum – Die Geschichtsquellen der Preussischen Vorzeit bis zum Untergange der Ordensherrschaft*, Bd. 2, hg. v. T. Hirsch, M. Toeppen, E. Strehlke, Leipzig 1863, S. 662–708.

³ R. M. Downs, D. Stea: *Maps in Minds: Reflections on Cognitive Mapping*, New York 1977.

⁴ *Ibid.*, S. 73–77; R. Kitchin, S. Freundschuh: *Cognitive Mapping*, in: *idem* (Hgg.): *Cognitive Mapping: Past, Present and Future*, New York 2002 („Routledge Frontiers of Cognitive Science“,

Auf die Kenntnis eines geografischen Raumes wirken praktische Erfahrungen, Kartenmaterial sowie ergänzende, kommunikativ erworbene Informationen. Kognitives Kartieren dient dazu, aus der Masse der räumlichen Informationen die für den einzelnen notwendigen Inhalte herauszufiltern. Im Allgemeinen ist das eigene Lebensumfeld am detailliertesten erfasst, mit zunehmender Entfernung werden Orte und Regionen immer ungenauer wahrgenommen.⁵

Der Begriff ‚Mental Maps‘ hat in verschiedenen wissenschaftlichen Disziplinen Einzug gehalten, u. a. auch in der Geschichtswissenschaft. Abweichend von der ursprünglichen Verwendung zur Umschreibung individueller Raumerfassung dienten kognitive Karten dem Historiker bisher vor allem als Modell kollektiver Raumwahrnehmungen. Bestimmte Vorstellungen über ein geografisches Gebiet können von Gruppen, Kollektiven oder ganzen Gesellschaften vertreten werden. Derart pauschale Sichtweisen lassen sich häufig für Regionen nachweisen, die Angehörigen einer Gruppe zum Großteil nicht aus persönlicher Erfahrung bekannt waren. Die Sichtweisen, Vorstellungen und Stereotype über solche Gebiete wurden mündlich, in Text- oder Bilderform festgehalten und kommuniziert. Beispiele dafür sind der von Edward Said kritisch diskutierte Orientalismus-Begriff, aber auch Vorstellungen vom ‚Deutschen Osten‘ oder Definitionen ‚Osteuropas‘.⁶ Alle drei Beispiele beinhalten Vorstellungen von einem Raum, die von einer mehr oder weniger klar definierbaren Personengruppe geteilt wurden. (Da sich Raumvorstellungen in Form von Erzählungen einfacher kommunizieren lassen als konkrete Beschreibungen aus eigener Ansicht, sind die drei genannten Beispiele nur die prominenteren in einer Reihe weiterer Anwendungen des Konzeptes der ‚kognitiven Karten‘).⁷

Im Gegensatz zu den Kultur- und Sozialwissenschaften finden kognitive Karten in der Psychologie und Geografie weiterhin bei der Erforschung des menschlichen Orientierungsverhaltens im Zusammenhang mit dem urbanen Raum ihre Verwendung. Der Mensch und dessen subjektive mentale Repräsentation seiner alltäglich erfahrbaren Umwelt sowie deren Strukturen stehen dabei im

4), S. 1–8; R. G. Golledge: *Human Wayfinding and Cognitive Maps*, in: idem (Hg.): *Wayfinding Behavior. Cognitive Mapping and other Spatial Processes*, Baltimore 1999, S. 5–45.

⁵ R. M. Downs, D. Stea: op. cit., S. 99–102.

⁶ F. B. Schenk: *Mental Maps. Die Konstruktion von geographischen Räumen in Europa seit der Aufklärung*, „Geschichte und Gesellschaft. Zeitschrift für historische Sozialwissenschaft“, 28, 2002, S. 493–514; K. Schlögel: *Im Raume lesen wir die Zeit. Über Zivilisationsgeschichte und Geopolitik*, Frankfurt a. M. 2007, S. 243–248.

⁷ Dazu lässt sich auch auf die in Deutschland recht verbreiteten Ansichten über die Mentalität in Südeuropa im Zusammenhang mit der Eurokrise verweisen.

Vordergrund. Stadtplanung und die Steuerung von Verkehrsströmen, sowie Einfluss, Verbreitung und Verbesserung moderner Navigationshilfsmittel im Hinblick auf den individuellen Umgang mit dem Raum sind Gegenstand der Forschungsarbeiten.⁸

Aufgrund der biologischen Kontinuität des Menschen und der weiterhin bestehenden Anforderung, sich im Alltag zu orientieren, wird sich die menschliche Raumerfassung und Raumwahrnehmung aus biologischer und psychologischer Sicht in den letzten Jahrhunderten nicht in größerem Umfang verändert haben. Weiterentwickelt haben sich allerdings die Hilfsmittel.

Im alltäglichen Umfeld beruht die Orientierung nach wie vor auf der jeweiligen kognitiven Karte, und jeder Mensch ist mehr oder weniger effektiv und effizient im Umgang mit dem ihn umgebenden Raum.⁹ Jenseits der gewohnten Umgebung spielen jedoch nicht nur die modernen Hilfsmittel eine Rolle, sondern auch die schulische Allgemeinbildung. Kartenlesen ist früh ein elementarer Bestandteil des Heimatkunde- und Geografieunterrichtes in der Schule geworden; Lehrbücher sprechen von der Fähigkeit des kompetenten Umgangs mit Karten als Kulturtechnik.¹⁰ Selbst wenn die individuellen Kompetenzen in der Verwendung kartografischer Materialien unterschiedlich sind – der frühe Umgang mit diesen Hilfsmitteln beeinflusst durchaus die allgemeine Raumwahrnehmung. Mit dem Geografieunterricht und der damit vermittelten Kartenkenntnis werden Schüler an kulturelle Konzepte und Techniken der Wahrnehmung, Vermittlung und Verbreitung geografischer Inhalte, wie den Himmelsrichtungen und dem absoluten Referenzrahmen einer mittels geografischem Koordinatensystem strukturierten Karte herangeführt.¹¹

Komplexe kognitive Karten existieren nicht autark, sie sind das Produkt der individuellen Wahrnehmung, kultureller Werte und der Kommunikation. Besonders die Kultur hat prägenden Einfluss auf die menschliche Orientierung und Raumerfassung. Nicht nur absolute Koordinaten, wie die vier Himmelsrichtungen sind kulturelle Konzepte, auch die funktionale Gliederung des Raumes

⁸ Vgl. K. Lynch: *Das Bild der Stadt*, 2. Aufl., 6. unveränd. Nachdr., Gütersloh 2010; R. G. Golledge (Hg.): op. cit.; R. Kitchin, S. Freundschuh (Hgg.): op. cit.

⁹ R. G. Golledge: *Human Wayfinding and Cognitive Maps*, in: M. Rockman, J. Steele (Hgg.): *Colonization of Unfamiliar Landscapes. The Archaeology of Adaption*, London 2003, S. 25–43, hier S. 31.

¹⁰ H. Köck, D. Stonjek: *ABC der Geographiedidaktik*, Köln 2005; H. Köck, J. Birkenhauer, D. Böhn (Hgg.): *Handbuch des Geographieunterrichts*, Bd. 1: *Grundlagen des Geographieunterrichts*, Köln 1986.

¹¹ Vgl. R. M. Downs, D. Stea: op. cit., S. 209–239.

und damit verbunden die Strukturierung der Umwelt durch Bauwerke, Abgrenzungen, Ausschilderungen usw. basieren auf kultureller Grundlage. Bestimmte Objekte im Raum werden nicht nur aufgrund ihrer markanten äußeren Form, sondern auch wegen der mit ihnen assoziierten kulturellen Funktion und Bedeutung als Orientierungspunkte in Erinnerung behalten. Ein Beispiel dafür sind öffentliche Einrichtungen wie das Arbeitsamt. Von außen oft nur noch mit dem Logo gekennzeichnet, ist ein solches Gebäude in seiner Funktion für Menschen, die in Deutschland aufgewachsen sind oder leben und arbeiten, erkennbar und kann, ohne dass das Gebäude von außen auffällig sein muss, als Orientierungspunkt verwendet werden.¹²

Zudem werden auch im Alltag kartografische Skizzen und Karten verwendet, so wie beispielsweise Ereignisorte in Zeitungen und Fernsehnachrichten häufig auf diese Art in ihrer Lage dargestellt werden. Ebenso finden sich Anfahrtsskizzen oder Lagepläne in Broschüren, Werbematerialien, Flyern und im Internet. Die Wahrnehmung und Erfassung wird also in entscheidendem Maße, ob bewusst oder unbewusst, direkt oder indirekt, von Karten oder kartenähnlichen Materialien und der langjährigen Gewöhnung an diese beeinflusst.

Sowohl maßstabsgetreue und allgemein verfügbare Karten, als auch eine langjährige Unterweisung in den Umgang mit diesen lassen sich für das späte Mittelalter nicht finden. Als Ausnahme mögen die Portolane des Mittelmeerraumes gelten. Bei den sog. Portolankarten handelt es sich um Seekarten, auf denen detailliert der Küstenverlauf sowie ein systematisches Liniennetz eingezeichnet waren. Sie dienten konkret der Kursbestimmung auf See. Darüber hinaus fanden sie kaum Verwendung, und selbst ihre Verbreitung hielt sich in engen Grenzen.¹³

Die bekannten großen Weltkarten des Mittelalters und die ihnen zugrunde liegenden kleineren T-O-Karten wiederum müssen in erster Linie als Ausdruck des christlichen Weltbildes sowie als Wissensspeicher gesehen werden. Auf den schematischen T-O-Karten wurde der Erdkreis der bekannten Welt durch das Mittelmeer, Don und Schwarzes Meer sowie Nil und Rotes Meer, welche Haupt- und Querachse des T bildeten, unterteilt. Besonders die Weltkarten beinhalten historische, religiöse und mythische Informationen, erheben aber keinen Anspruch auf kartografische Genauigkeit. Sie sollten dem Betrachter das christliche Weltbild

¹² Vgl. *ibid.* Weitere Beispiele sind religiöse Bauwerke, die nicht das Stadtbild dominieren müssen um wahrgenommen zu werden.

¹³ U. Schneider: *Die Macht der Karten. Eine Geschichte der Kartographie vom Mittelalter bis heute*, 2. überarb. Aufl., Darmstadt 2006, S. 24–35.

vor Augen führen und, je nach Detailgrad der Karte, Assoziationen wecken und als Erzählraum der Heilsgeschichte dienen. In die piktografischen Darstellungen der Karten konnte der Betrachter sein eigenes Wissen projizieren. Letztlich war die Verbreitung dieser Weltkarten aber wohl eher gering und der Umgang damit hielt sich in den engen Grenzen eines Gelehrten Diskurses.¹⁴

Es bleibt also die Frage, wie die Menschen alltagspraktisch den Raum wahrnahmen und geografische Informationen vermittelt wurden.

Der Umgang mit dem alltäglichen Lebensumfeld im späten Mittelalter war vermutlich nicht wesentlich anders als heute. Der durch Gewohnheit bekannte Raum konnte mit Hilfe der individuellen kognitiven Karte navigiert werden. Unterschiede bestanden in der Erfassung und Kommunikation des über den alltäglichen Erfahrungshorizont hinausgehenden Raumes und dessen Darstellung und Kommunikation. Die Mobilität im späten Mittelalter mochte geringer gewesen sein als heute. Dessen ungeachtet lassen sich genügend Beispiele anführen, in denen sich Personen oder Gruppen mit einem ihnen unbekanntem Raum auseinandersetzen und in ihm zurechtfinden mussten. Zu nennen wären etwa Fernhandelskaufleute, Pilger, Gesandtschaften, Boten, reisende Adlige, Heere, Migranten und Flüchtlinge, oder reisende Herrscher mit ihrem Hofstaat.

Es ist durchaus wahrscheinlich, dass den meisten dieser Personen oder Personengruppen zum Teil ortskundige Führer zur Verfügung standen; von den Kaufleuten darf angenommen werden, dass sie bestimmte Fernhandelsrouten aus eigener Erfahrung kannten. Dieses Wissen musste jedoch erst einmal erlangt und kommuniziert werden.

Gerade die Kommunizierbarkeit geografischen Wissens ist ein Punkt, an dem sich Mittelalter und Moderne unterscheiden. Geografische Informationen können mündlich weitergegeben werden, zum Beispiel als Wegbeschreibungen, was in der Mehrheit wahrscheinlich auch der Fall war, oder aber sie wurden schriftlich festgehalten.

Dass mündlich weitergegebene geografische Informationen nicht immer genau sind, und ihnen zu folgen daher selten ohne Probleme möglich ist, weiß jeder, der bereits einmal einen Passanten um Hilfe gebeten hatte und trotz dessen Auskunft das angegebene Ziel verfehlte. Gleichwohl lässt sich feststellen, dass Hinweisschilder und Wegweiser, Straßennamen und Hausnummern das

¹⁴ I. Baumgärtner: *Die Welt als Erzählraum im späten Mittelalter*, in: I. Baumgärtner, P.-G. Klumbies, F. Sick (Hgg.): *Raumkonzepte. Disziplinäre Zugänge*, Göttingen 2009, S. 145–178.

Auffinden eines Ortes in unserem strukturierten modernen Umfeld vereinfachen. Ebenso schaffen der kulturelle Hintergrund und die moderne Allgemeinbildung eine Grundstruktur der räumlichen Wahrnehmung, die, wie unterschiedlich die kognitiven Karten im Einzelfall auch ausfallen mögen, doch kommunizierbare Gemeinsamkeiten aufweist. Gemeinsame kulturelle Prägungen aber lenken und nivellieren wiederum die Wahrnehmung.¹⁵

Einen besseren Weg, um geografische Informationen zu vermitteln, stellen Karten dar. Als externer und absoluter Referenzrahmen bieten sie Sender wie Empfänger der jeweiligen Botschaft ein einheitliches, normativ wirkendes Medium. Sowohl die momentane Position als auch das gesuchte Ziel können auf einer Karte in ihrer realen Position ermittelt werden; darüber hinaus lassen sich Orientierungspunkte auf dem Weg dorthin weitergeben. Unterstützt durch Gesten, wie das Zeigen der einzuschlagenden Richtung, sollte dem Rezipienten das Erreichen seines Zieles nicht all zu schwer fallen. Letztlich ist aber auch in einem solchen Fall zu beachten, dass dabei Informationen der einen kognitiven Karte in eine andere inkorporiert werden müssen und daher mit Informationsverlust und -verzerrung zu rechnen ist.¹⁶

Schriftlich weitergegebene geografische Informationen können ebenfalls mit Hilfe einer Karte oder allgemein verbreiteter Navigationsgeräte kommuniziert werden. Insofern ist es heute möglich, aufgrund der geografischen Allgemeinbildung Orte und Regionen annähernd genau einzuordnen, selbst wenn keine persönliche Erfahrung mit diesem Raum besteht.

Für den mittelalterlichen Menschen treffen viele dieser Voraussetzungen nicht zu. Schon die geringe Verbreitung allgemeiner Lese- und Schreibfähigkeit, sowie rudimentärer Schulbildung und das Fehlen geografisch genauerer Karten stellen im modernen Verständnis Schwierigkeiten im Umgang mit dem Raum dar. Sehr wahrscheinlich wurden in dieser Zeit Informationen größtenteils mündlich weitergegeben. Zwar finden sich geografische Exkurse in Chroniken und anderen schriftlichen Werken, doch konnten diese ihrer Anlage nach kaum der alltagspraktischen Orientierung gedient haben oder dieser entstammen.

¹⁵ Vgl. H. Couclelis: *Experiential Realism. Verbal Directions for Way-finding: Space, Cognition and Language*, in: J. Portugali (Hg.): *The Construction of Cognitive Maps*, Dordrecht 1996, S. 25–43; S. C. Levinson: *Space in Language and Cognition. Explorations in Cognitive Diversity*, Cambridge 2003 („Language, culture and cognition“, 5).

¹⁶ Ibid.

Geografische Beschreibungen müssen in stärkerem Maße als heute vom individuellen Erfahrungshorizont abhängig gewesen sein, der gemeinsam mit dem Bildungsstand und kulturellem Hintergrund auch die Kommunizierbarkeit von Orientierungspunkten im Raum bestimmte.

2. Die „littauischen Wegeberichte“ als Beispiel mittelalterlicher Raumwahrnehmung

Ein Beispiel für den Wissenstransfer geografischer Informationen im Mittelalter sind die eingangs angeführten „littauischen Wegeberichte“.

Im Rahmen des vom 13. bis in das frühe 15. Jahrhundert andauernden Konfliktes zwischen dem Deutschen Orden und dem Großfürstentum Litauen fanden beinahe jährlich Kriegszüge statt. Hieran beteiligte sich im 14. Jahrhundert auf Seiten des Ordens auch eine große Zahl westeuropäischer Adliger. Zur Planung dieser auch als ‚Preußenreisen‘¹⁷ bezeichneten Kriegszüge wurden Kundschafter ausgesandt, um mögliche Wege zu erkunden sowie Informationen über die Zielgebiete der überwiegend als Plünderungszüge durchgeführten Heerfahrten zu sammeln. Bei diesen Wegen handelte es sich nicht um etablierte und erkennbare ‚feste‘ Wege, sondern vielmehr um Marschrouten durch die Wildnis.¹⁸ Die Berichte geben Auskunft über notwendige Arbeiten, um eine solche Strecke passierbar zu machen, über die Versorgung des Heeres in der Wildnis und in Litauen, sowie über Nachtlager und Distanzen zwischen den Wegpunkten.

Nach Rückkehr der Kundschafter wurden deren Berichte in vorgelagerten Ordensburgen wie Ragnit oder Insterburg niedergeschrieben und als Briefe oder Briefbeilagen an den Ordensmarschall in Königsberg gesandt. Dort angekommen, wurden diese Berichte wiederum in Registranten kopiert und sind, mit wenigen Ausnahmen, auch nur in dieser kopierten Form erhalten geblieben.¹⁹

Die meisten Wegeberichte lassen kaum Rückschlüsse über ihren Entstehungskontext zu. Aus zwei in Briefform kopierten Berichten ist indessen ersichtlich, dass es sich um Auftragsarbeiten handelte, die vom Ordensmarschall an die

¹⁷ W. Paravicini: *Die Preußenreisen des europäischen Adels*, 2 Bde., Sigmaringen 1989, 1995 („Beihefte der Francia“, 17).

¹⁸ Vgl. H. Mortensen, G. Mortensen: *Die Besiedlung des nordöstlichen Ostpreußens bis zum Beginn des 17. Jahrhunderts*, Bd. 2, Leipzig 1938 („Deutschland und der Osten“, 7), S. 16–44.

¹⁹ R. G. Päsler: *Deutschsprachige Sachliteratur im Preußenland bis 1500. Untersuchungen zu ihrer Überlieferung*, Köln 2003 („Aus Archiven, Bibliotheken und Museen Mittel und Osteuropas“, 2), S. 335 f.

Komture ausgegeben wurden. Diese beiden Berichte waren vermutlich eigenständige Schreiben, während die Mehrheit der Wegebeschreibungen offenbar nur als Briefbeilage auf Zettel notiert wurde.²⁰

Seit 1863 liegen die Wegeberichte in edierter Form vor; die Liste der Forschungsarbeiten, die sich mit ihnen beschäftigten, erscheint jedoch sehr übersichtlich. Bislang wurden die Berichte als heimatkundliche Quellen genutzt, in Arbeiten zur Sprach- und Namensforschung, zu den Grenzen Samaitens, zu Planung und Ablauf der Kriegszüge sowie nicht zuletzt zu Landschaft und Charakter der ‚Großen Wildnis‘.²¹ Weitgehend unbearbeitet blieben sie hingegen im Zusammenhang mit ihrem eigentlichen Entstehungsgrund, der Raumerfassung und Orientierung in einem weitgehend unerschlossenen (Wildnis) bzw. geografisch wenig bekannten Raum (Samaiten und Litauen). Dabei liegt der besondere Wert der Wegeberichte als Quelle gerade in ihrer großen Anzahl und dem relativ klar eingrenzbaaren geografischen Gebiet, welches sie beschreiben.

Das von diesen Berichten erfasste Territorium beinhaltet das heutige südliche und südwestliche Litauen, das Kaliningrader Gebiet, den Nordosten Polens und den Nordwesten Weißrusslands. Für diesen Raum werden Dörfer und Burgen, aber auch Wälder, Heideflächen, Flüsse und Bäche angegeben, die als Wegpunkte, Nachtlager und Ziele der Kriegszüge dienten. In vielen Fällen wurden zudem die Entfernungen zwischen den einzelnen Wegstationen verzeichnet.²² Wie diese Entfernungen zustande kamen, ist unklar. Sehr wahrscheinlich wurden sie nicht gemessen, sondern vielmehr im Verhältnis von erfahrener Wegstrecke und benötigter Zeit geschätzt. Je mehr Hindernisse sich auftaten, desto weiter erschien vermutlich die zurückgelegte Distanz. Die Namen der Ortschaften und Flüsse wurden in litauischer Sprache übermittelt und niedergeschrieben, so dass eine Rekonstruktion der beschriebenen Wege zum Teil möglich ist.²³

Im Hinblick auf die Kommunizierbarkeit geografischer Informationen drängt sich allerdings die Frage auf, wer mit diesen Wegebeschreibungen überhaupt etwas anzufangen vermochte und inwiefern sie tatsächlich genutzt wurden.

²⁰ Ibid.

²¹ H. Müller: *Über die Örtlichkeiten der „Wegeberichte“ (W.B.) innerhalb der heutigen Landesgrenze*, „Altpreußische Forschungen“ 4, 1927, 2, S. 43–64; A. Salys: *Die žemaitischen Mundarten*, Teil 1: *Geschichte des žemaitischen Sprachgebiets*, Kaunas 1930; G. Mortensen: *Beiträge zu den Nationalitäten- und Siedlungsverhältnissen von Pr. Litauen*, Berlin 1927; W. Paravicini: op. cit.; H. Mortensen, G. Mortensen: op. cit.

²² *Die littauischen Wegeberichte*, S. 662–708.

²³ V. Biržiška: *Kryžiuočių keliai į Lietuvą XIV amž. (Iš Wegeberichtų)*, Kaunas 1930.

Eine praktische Orientierung im unbekanntem Raum mit Hilfe der Berichte ist nicht möglich. Ungeachtet einer Vielzahl an Orts- und Gewässernamen sowie der zahlreichen Entfernungsangaben fehlen jegliche absoluten Richtungsangaben.²⁴ Vereinzelt wurde zwar angemerkt, dass ein Ort zur linken oder rechten Hand lag, doch sind dies rein subjektive Richtungsverweise, die vorab eine Ausrichtung des ortsunkundigen Lesers erfordern würden.

Hinzu kommt, dass viele der genannten Orts- und Landschaftsbezeichnungen nur den Personen etwas sagen konnten, die ohnehin mit dem Gebiet vertraut waren. Die Vielzahl kleinerer und größerer Gewässer in der ‚Großen Wildnis‘ und Litauen waren für den ortsunkundigen Betrachter ununterscheidbar. Das gleiche lässt sich für die Ortschaften und Gehöfte auf litauischem Gebiet behaupten. In mehreren Fällen wurden die Besitzernamen zur Bezeichnung verwendet. Sehr wahrscheinlich unterschieden sich diese Dörfer und Gehöfte äußerlich für den Ortsfremden kaum und deren Bezeichnung war somit ebenfalls nicht offensichtlich erkennbar.

Aus diesen Punkten ergeben sich mehrere Schlussfolgerungen. Zum einen musste ein größerer Teil der Kundschafter, die für den Orden tätig waren, Litauer gewesen sein, denn anders ließe sich detaillierte Kenntnis der Siedlungen und Landschaften innerhalb des litauischen Gebietes nicht erklären. Zum anderen waren alle Wegeberichte personengebunden. In vielen der Berichte wird angegeben, dass die jeweiligen Kundschafter auch bereit seien, ein Heer auf den angegebenen Routen zu führen. Neben der Erkundung wurden mögliche Wege von den Spähern wohl auch mit Markierungen versehen. Diese Markierungen mussten unscheinbar und nur dem Eingeweihten erkennbar angebracht sein, da auch die Litauer Späher in der Wildnis hatten.²⁵ Die Kundschafter, die einen Weg erkundeten, waren folglich auch die Personen, die dieser Route sicher folgen konnten.

Aus orientierungspraktischen Gesichtspunkten lässt sich demnach ableiten, dass die Wegeberichte nur den Kundschaftern etwas brachten. Gleichwohl ist aber sehr unwahrscheinlich, dass diese lesen oder schreiben konnten und zudem aus ihrer Erfahrung und Ortskenntnis heraus keine Wegeberichte benötigten. Die Berichte vermittelten geografische Informationen basierend auf den kognitiven Karten der Kundschafter, die aber ohne gemeinsamen Referenzrahmen für die Ordensritter im praktischen Sinne nicht verwendbar waren. Erst die Menge der

²⁴ Vgl. R. G. Päsler: *op. cit.*, S. 336.

²⁵ H. Mortensen, G. Mortensen: *op. cit.*, S. 46.

Berichte und damit die Vernetzung der einzelnen Wege ermöglicht es, ein Abbild des Raumes konstruieren, mit dem das Gebiet in seiner Fläche erfasst werden kann. Ob die Sammlung der Wegeberichte aber willkürlich und zu diesem Zweck angelegt wurde, lässt sich bisher nicht nachweisen. In der Wildnis und Litauen bestand weiterhin eine Abhängigkeit von der Ortskenntnis und Loyalität der Kundschafter.

Der Nutzen der Berichte auf Seiten des Ordens wird im Allgemeinen in der logistischen Planung eines Kriegszuges gesehen.²⁶ Jedoch ist über die genaue Verwendung und Bedeutung der Wegeberichte in der Planungsphase der Feldzüge wenig bekannt. Werner Paravicini führt einen Quellenbeleg an, in dem vermerkt wird, dass der Ordensmarschall und einige Komture mittels eines Briefes an den Hochmeister eine Entscheidung bezüglich der Ausrichtung eines Kriegszuges erbat und dem Brief einige Wege beilegte.²⁷ Bei diesen genannten Wegen handelte es sich sehr wahrscheinlich um Wegeberichte, weitere direkte Quellenverweise auf die Verwendung der Berichte sind jedoch bisher nicht bekannt.

Da die jeweiligen Wegebeschreibungen als personengebunden gesehen werden können und zugleich nur eine Momentaufnahme der Wildnis und Litauens bildeten, die sich je nach Umwelteinflüssen oder menschlichem Zutun schnell ändern konnte, ist davon auszugehen, dass für jeden Kriegszug erneut Wege erkundet werden mussten. Theodor Hirschs Annahme, dass die Berichte gesammelt wurden, um ein Repertoire möglicher Heeresrouten zu haben, kann daher widersprochen werden.²⁸

Die Wildnis zwischen dem Ordensgebiet und dem litauischen Großfürstentum war demnach nicht nur eine physische Barriere, die in ihrer wegelosen, unstrukturierten Form die Raumerfassung erschwerte, sondern auch eine kulturelle und kommunikative Barriere. Kognitive Karten eines Raumes sind, wie erwähnt, auch das Produkt von Kommunikation. Auf diese Weise finden die Bezeichnungen bestimmter prominenter naturräumlicher Orientierungspunkte ihre Verbreitung und werden über Generationen weitervermittelt, ebenso wie verbindende Wege und ergänzende, kulturelle und wirtschaftliche Informationen zu einer Region. In Gesellschaften, die auf mündlicher Tradition und Überlieferung basieren, ist die generationenübergreifende Verfestigung räumlicher Informationen und

²⁶ R. G. Päsler: op. cit., S. 337.

²⁷ W. Paravicini: op. cit., S. 87.

²⁸ *Die littauischen Wegeberichte*, S. 662–708, hier: S. 663. Vgl. auch R. G. Päsler: op. cit., S. 337.

naturräumlicher Bezeichnungen mittels Erzählungen und Geschichten besonders von Kommunikation abhängig.²⁹

Insofern lässt sich die ‚Große Wildnis‘ auch als Kommunikationsbarriere im Hinblick auf konkrete geografische Informationen verstehen, die mittels der Kundschafterberichte überwunden werden sollte. Ein Beispiel für die Übernahme eines mit einem Ort assoziierten funktionalen Konzeptes zur Strukturierung und Erfassung des Raumes ist der ‚heilige Wald‘. Hierbei handelt es sich um eine vorchristliche litauische Funktionszuschreibung zu einem bestimmten Waldstück, wobei anzunehmen ist, dass es ein kulturell nicht sensibilisierter Beobachter in seiner Bedeutung nicht erkennen würde.

Die Bezeichnung ‚heiliger Wald‘ wird in drei Wegeberichten als Wegpunkt genannt³⁰, und auch im Vertrag von Sallinwerder von 1398 wird ein solcher Wald als Grenzpunkt angegeben³¹. Diese von den Kundschaftern verwendete funktionale Zuschreibung wurde demnach nicht nur in den Wegeberichten niedergeschrieben, sondern auch in einem offiziellen Vertrag gebraucht. Der im Vertrag von Sallinwerder bezeichnete Wald muss bei der Mündung des Nevėžis in die Memel gelegen haben und somit durchaus im aktiven Erfahrungsbereich der Ordensritter, die in den memelnahen Burgen stationiert waren. Es ist demnach offensichtlich, dass beide Vertragsparteien mit der funktionalen Ortsbeschreibung etwas verbinden konnten.

Die Wegeberichte bilden eine einzigartige Sammlung geografischer Informationen und einen Einblick in den Transfer dieses Wissens. Unter Verweis auf das Konzept der kognitiven Karten sollte anhand einiger Beispiele aus diesen Berichten ein Einblick in die Schwierigkeiten der praktischen Erfassung des Raumes und der Kommunikation geografischer Informationen im Mittelalter gegeben werden.

²⁹ M. Rockman: *Knowledge and Learning in the Archeology of Colonization*, in: M. Rockman, J. Steele (Hgg.): op. cit., S. 3–24, hier S. 17.

³⁰ *Die litauischen Wegeberichte*, S. 662–708, WB 6, 7 und 51.

³¹ E. Weise (Hg.): *Die Staatsverträge des Deutschen Ordens in Preußen im 15. Jahrhundert*, Bd. 1 (1398–1437), 2. verb. Aufl., Marburg 1970, S. 10 f., Hauptvertrag Punkt 4.

**LITEWSKIE SPRAWOZDANIA O DROGACH.
MAPY POZNAWCZE I PRZEKAZYWANIE WIEDZY GEOGRAFICZNEJ
W OKRESIE ŚREDNIOWIECZA**

Streszczenie

W nowoczesnym wyobrażeniu świata, w którym żyje człowiek, mieści się także ludzkie wyobrażenie przestrzeni i ogólna geograficzna orientacja na mapach, kształtowana za pomocą środków technicznych. W artykule pokazano średniowieczne pojmowanie przestrzeni i związane z tym jej wyobrażenia. Wyszedłszy od koncepcji map poznawczych (mental maps), autor przeszedł do map fizycznych, ich wpływu na kształcenie w szkołach i związanego z tym aspektu kulturalnego dotyczącego postrzegania przestrzeni. Dalszym ważnym aspektem stało się dostarczenie geograficznej wiedzy praktycznej do rozwoju komunikacji. Litewskie sprawozdania o drogach stanowią dowód praktycznego wykorzystania i rozszerzania wyobraźni o przestrzeni w okresie średniowiecza.

MATTHIAS MÜLLER

Greifswald

**A HISTORIOGRAPHICAL OVERVIEW
OF THE STUDY OF CONSUMPTION WITH PARTICULAR ATTENTION
TO THE SOUTH-EASTERN BALTIC SEA REGION**

“There was a consumer revolution in eighteenth-century England. More men and women than ever before in human history enjoyed the experience of acquiring material possessions. [...] Objects which were once acquired as the result of inheritance at best came to be the legitimate pursuit of a whole new class of consumers.”¹

Without discussing this provocative statement that initiated many fruitful contributions to the study of Early Modern consumption² or terminological shortcomings³, we should take note of one fundamental notion. Starting with this statement by Neil McKendrick, scholars began to see that customers demanding goods had to be taken into consideration even before the Industrial Revolution occurred. Primarily in England and the United States but also elsewhere, as historians could demonstrate in the 1980s and 1990s, people started to acquire certain goods in the

¹ N. McKendrick, J. Brewer, J. H. Plumb (eds.): *Birth of a Consumer Society: The Commercialization of Eighteenth-Century England*, Bloomington 1982, p. 1.

² Fundamental critique to McKendrick's line of argument, which rest on the notion of social emulation, has been outlined by, for example, C. Campbell: *The Romantic Ethic and the Spirit of Modern Consumerism*, Oxford 1987.

³ One point of critique emphasizes that no coherent terminology for certain crucial, some would say exclusively modern terms, such as “consumer revolution”, “consumer society”, “mass consumption” or “consumerism” has been defined. For a detailed critique see: J. Styles: *Manufacturing, Consumption and Design in Eighteenth-Century England*, in: J. Brewer, R. Porter (eds.): *Consumption and the World of Goods*, London 1993, pp. 527–554.

latter part of the seventeenth and the eighteenth centuries which had not been purchased before.⁴

While it is impossible to outline the entire scope of this blossoming field of research⁵, we will read about some important studies and approaches of the study of consumption; in a brief interlude we will discover why German scholarship was reserved at first to engage in this field of research. Then we will see what scholars of the South-Eastern Baltic Sea Region have contributed to understanding of Early Modern consumption. Eventually a short suggestion will be made about how further research could be conducted.

As already written above, scholars of the Early Modern period began to understand that a transformation of purchasing and spending habits had been possible prior to the Industrial Revolution. Machines that would produce loads of goods at a low price were not, as earlier historians wanted us to believe, a precondition to shape a society with more than just elite consumption. Famous *Annales* historians such as Fernand Braudel and Emmanuel Le Roy Ladurie, among others, may serve as an example for an earlier work. To the *Annales* of the 1950s, 60s and 70s, transitions were principally of economic origin influencing social conditions thereafter. Moreover, it is important to highlight that the *Annales* for a quarter of a century after World War II, observed historical change as very slow and embedded in deep social structures. History was perceived as *immobile*⁶ and *concentrated on the idea of the longue durée*⁷, which suggested that consumption did not transform much since the economy did not change either. *Annales* scholars did not neglect the study of consumption but, as the terms *immobile* and *longue durée* implicitly argue, it did not decisively change throughout the Early Modern period.

Opposing these deep-rooted structures and intending to prove a demand-driven interpretation of history, historians, such as Daniel Roche, Lorena S. Walsh

⁴ P. Earle: *The Making of the English Middle Class: Business, Society and Family Life in London, 1660–1730*, Berkeley–Los Angeles 1989 and C. Shammas: *The Pre-Industrial Consumer in England and America*, Oxford 1990.

⁵ Just consult the two following volumes for the research performed in the 1980s and 90s: J. Brewer, R. Porter (eds.): *Consumption and the World of Goods*, London–New York 1993 and C. Carson, R. Hoffman, P. Albert (eds.): *Of Consuming Interests: The Style of Life in the Eighteenth Century*, Charlottesville 1994.

⁶ E. Le Roy Ladurie: *Les Paysans de Languedoc*, Paris 1966.

⁷ F. Braudel: *Histoire e sciences sociales: la longue durée*, “*Annales ESC*”, 13, 1958, pp. 725–53.

and Lorna Weatherill⁸, applied quantitative research methods by using estate inventories. They demonstrated a steadily rising consumption of certain household goods before the Industrial Revolution. These goods could be tea cups or pieces of furniture or clothing and were often connected with changing lifestyles. An obvious example would be tea drinking in England for which certain utensils – tea cup and saucers, tea pots etc. – were needed.

It soon became clear that a relatively large population segment of the late seventeenth and eighteenth centuries purchased decisively more than earlier generations. In order to be able to explain this development, historians, influenced by sociology and anthropology⁹, started to see objects as signs. And these signs could communicate messages that inspired people of moderate wealth to purchase these objects. Historians could also show that people started to think differently about luxury objects. They were no longer perceived as ostentatious, arrogant and pretentious toys of the wealthy few. Now luxury objects that would no longer cost a ruinous fortune communicated gentility, hospitality, sociality and refinement. Drinking a cup of tea or coffee no longer meant consuming a hot, disgusting and exotic beverage no one else could afford but a family-constituting appointment during the day or a social event of like-minded epicures.¹⁰

German scholars started contributing seriously to the study of consumption not until well into the 1990s, while studies on the South-Eastern Baltic Sea Region began even later. But this has, as far as the author can tell, nothing to do with the opening of archives or having the freedom to ask and answer questions without paying attention to a determined writing of history.¹¹

Probably it did not start earlier because the results of consumption studies are often based on what we could call “soft” facts and methods. How could one prove why and how eighteenth-century consumers suddenly started to control the market by demanding goods? It is difficult to reveal the psyche and the intentions

⁸ Here are some important examples: D. Roche: *La culture des apparences. Essai sur l'Histoire du vêtement aux XVII^e et XVIII^e siècles*, Paris 1989; L. G. Carr, L. S. Walsh: *Changing Lifestyles and Consumer Behavior in the Colonial Chesapeake*, in: C. Carson, R. Hoffman, P. Albert (eds.): op. cit., pp. 59–166 and L. Weatherill: *Consumer Behaviour & Material Culture in Britain 1660–1760*, London 1996.

⁹ M. Douglas, B. Isherwood: *The World of Goods*, New York 1979 and P. Bourdieu: *La distinction: Critique Sociale du Jugement*, Paris 1979.

¹⁰ W. D. Smith: *Consumption and the Making of Respectability, 1600–1800*, New York–London 2002.

¹¹ This line of argument would not make much sense because not only East-Germany historians ignored this topic. Also West-German scholars made no attempt to contribute to the study of Early Modern consumption.

of those people who lived 300 years ago without applying anthropological and sociological theories. These theories, however, are at times hard to translate into a certain period of the past and sources are often relatively limited. It is probably this not relying on “hard” facts and methods that kept traditional German scholarship away until the 1990s.

We should have a look at what has been done for the South-Eastern Baltic Sea Region, although it needs to be said how this region could be defined around 1700. While it would not make sense to rigidly construct an area, it does help to define an area for research purposes. In this paper the South-Eastern Baltic Sea Region is defined by the cities in the immediate area of the Baltic Sea starting with Stralsund, Greifswald, Szczecin, continuing with Gdansk and Riga and ending with contemporary Tallinn.

One of the initial contributions was an essay collection by Michael North and Martin Krieger called *Land und Meer*.¹² Therein we can find many fruitful papers to the cultural exchange between Western Europe and the Baltic Sea Region. One focus, for example, is architecture and art. Here Michał Warczyński, Anna Oleńska, Edmund Kizik and Maciej Maksymowicz, among others¹³, presented the close connection between Western Europe – here especially the Netherlands – and the Southern Baltic Sea Region. They underline the importance of Gdansk and its role as an agent of Western European art and architecture by using a variety of sources such as auction and collection catalogues, pattern books and newspaper advertisements. If we wanted to rephrase this finding within the study of consumption, we could say that there existed a demand for a variety of objects in the South-Eastern Baltic Sea Region which could be met by trading with economically advanced territories.

In the same volume, Jörg Driesner and Robert Riemer applied quantitative research methods on the basis of estate inventories from the Estonian city of Tallinn. More precisely, they used some 80 inventories of Tallinn merchants to illustrate the existing demand and consumption of mirrors and paintings. They succeeded in demonstrating that these merchants owned these goods throughout

¹² M. Krieger, M. North (Hgg.): *Land und Meer. Kultureller Austausch zwischen Westeuropa und dem Ostseeraum in der Frühen Neuzeit*, Köln–Weimar–Wien 2004.

¹³ *Ibid.*, pp. 9–128.

the eighteenth century. Moreover, they could conclude that German and Dutch material culture was transferred to Estonia.¹⁴

The issue of cultural transfer loomed large in the study of consumption in the South-Eastern Baltic Sea Region. In a comparative research project, again, Jörg Driesner looked at consumption and transfer patterns in Copenhagen, Stralsund and Riga during the seventeenth and eighteenth centuries. Among a variety of valuable results, he could reveal that at first Italian and French objects were purchased while later Dutch and English material objects were commonly to be found in all three towns. That finding allowed him to maintain that the Southern Baltic Sea Region was a relatively homogenous cultural region. A point of particular interest is that the consumption of material objects was rising throughout the end of the seventeenth and the eighteenth centuries.¹⁵

Another study that proved the statement that the South-Eastern Baltic Sea Region was well-connected to Western European countries is Corina Heß's work on Gdansk in which she analyzed the standard of living in private homes during the seventeenth and eighteenth centuries on the basis of estate inventories. She could show that the number of rooms was rising and that the rooms were getting increasingly better furnished. She could, moreover, portray Gdansk as a place of lively cross-cultural contact where nonetheless a similar material culture prevailed.¹⁶

We could see that the consumer studies of the South-Eastern Baltic Sea Region used quantitative analyses of estate inventories, auction catalogues, pattern books, newspaper articles especially in the context of cultural contact and transfer. This is probably the case because of the relatively recent economic and political European developments. In a Europe where travelling is easy and economic exchange and trade is flourishing the knowledge about cultural contact in a pre-national context is pivotal.

Very generally, we can say that Baltic Sea trade, which directly or indirectly included many ethnic groups, was a booming field of the global economy in the eighteenth century. Goods that were in heavy demand could be imported relatively easily from the Netherlands, England or elsewhere. Thus it makes sense to

¹⁴ R. Riemer, J. Driesner: *Spiegel und Bilder in den Nachlaßinventaren deutscher Kaufleute in Reval im 18. Jahrhundert*, in: M. Krieger, M. North (Hgg.): op. cit., pp. 165–198.

¹⁵ J. Driesner: *Frühmoderne Alltagswelten im Ostseeraum: Materielle Kultur im Stralsund, Kopenhagen und Riga. Drei Regionen im Vergleich*, Köln–Weimar–Wien 2011.

¹⁶ C. Heß: *Danziger Wohnkultur in der Frühen Neuzeit: Untersuchungen zu Nachlassinventaren des 17. und 18. Jahrhunderts*, Berlin 2007.

study the consumer behaviour of moderately wealthy people in a region that has often been said to be rather pre-modern than modern.

However, although some work has been done over the last decade, especially in portraying the Baltic Sea Region as an economic and cultural unit¹⁷, more research is needed. We do not yet know how consumers perceived material objects and how they identified themselves with them.¹⁸ Very fruitful sources are individual documents, such as diaries, travel accounts etc., as well as newspaper advertisements. With the help of these sources, one could analyze how consumers located themselves and others within society because of their consumer behaviour. Research on the consumption on the basis of the sources mentioned could shed light on the three following hypotheses:

First Hypothesis: People of the South-Eastern Baltic Sea Region could consume on a relatively high level. They wanted to consume more because they could and did not face social or moral prejudices. People's social environment fostered individual purchasing decisions.

Second Hypothesis: In newspapers more and more differentiated consumer goods were advertised in a more sophisticated way by the end of the eighteenth century than in the middle of this century. Judgements about consumer goods or behaviours will be detectable and thus it is possible to see how certain goods were perceived in the eighteenth century.

Third Hypothesis: The social behaviour of the wealthy people observed in individual documents is described in a way that active willingness and awareness of acquiring novelties existed. The social behaviour throughout the region tends to be the similar with only regional or cultural differences.

¹⁷ M. North: *Geschichte der Ostsee: Handel und Kultur(en)*, Köln–Weimar–Wien 2011.

¹⁸ One of few examples of how to approach this topic would be: idem: *Nationale und kulturelle Selbstverortung in der Diaspora: Die Deutschen in den russischen Ostseeprovinzen des 18. Jahrhunderts*, in: G. Schmidt (Hg.): *Die deutsche Nation im frühneuzeitlichen Europa*, München 2010, pp. 83–96.

**PRZEGLĄD HISTORIOGRAFICZNY BADAŃ NAD KONSUMPCJĄ
ZE SZCZEGÓLNYM UWZGLĘDNIENIEM
POŁUDNIOWO-WSCHODNIEGO REJONU MORZA BAŁTYCKIEGO**

Streszczenie

Badania nad konsumpcją na podstawie źródeł wymienionych w artykule mogą rzucić światło na trzy poniższe hipotezy:

Hipoteza pierwsza. Konsumpcja ludności południowo-wschodniego rejonu Morza Bałtyckiego była na stosunkowo wysokim poziomie. Ludzie chcieli konsumować więcej, ponieważ było ich na to stać, nie widzieli też ku temu społecznych czy moralnych przeciwwskazań. Środowisko społeczne sprzyjało podejmowaniu indywidualnych decyzji o zakupach.

Hipoteza druga. Pod koniec XVIII wieku gazety reklamowały w bardziej wyszukany sposób liczniejsze i bardziej zróżnicowane dobra konsumenckie niż w połowie tego stulecia. Możliwe jest wyśledzenie oceny dóbr i zachowań konsumenckich, co sprawia, że możemy zobaczyć, jak pewne produkty były postrzegane w XVIII wieku.

Hipoteza trzecia. Zachowania społeczne zamożnych obywateli, widoczne w poszczególnych dokumentach, wskazują na istnienie świadomości i chęci posiadania nowości. Zachowania społeczne w całym regionie były do siebie zbliżone, występowały jedynie lokalne i kulturowe różnice.

TORBEN KIEL

Greifswald

THE GERMAN CENTRAL POWER IN THE REVOLUTION OF 1848: SOME LEGAL ASPECTS

The revolution of 1848 is one event with pan-European significance. France, Germany, the people of the Austrian Empire, Italy saw a peoples movement for participation in political decision-making, for national unity and social justice.

Treatment of these events has been quite different, however, depending upon national traditions and there have been very few approaches to look at the history of these years in a broader European Perspective.¹ While in Germany “1848” is considered one of the great events in 19th century history, warranting and resulting in extensive research and publications, other European nations have focused on other traditions. But despite many works on the revolution in German, most of them lack a decided international perspective.² Looking at the German revolution from an international point of view will allow different conclusions about the importance of the bodies created in the course of events and it will allow to evaluate the influence of the given legal framework of the settlement of 1814/15 on decision-making processes. There are certain aspects that will be looked at:

¹ Notable exceptions: J. Sperber: *The European Revolutions 1848–1851*, Cambridge 1995; most recently: M. Rapport: *1848. Revolution in Europa*, Darmstadt 2011; D. Dowe (ed.): *1848. Revolution und Reform*, Bonn 1998.

² Important works include: W. Siemann: *Die deutsche Revolution von 1848/49*, Frankfurt a. M. 1985; V. Valentin: *Geschichte der deutschen Revolution von 1848 bis 1849*, 2 vol., repr. Weinheim 1998; G. Wollstein: *Das „Großdeutschland“ der Paulskirche: Nationale Ziele in der bürgerlichen Revolution von 1848/49*, Düsseldorf 1977; M. Botzenhart: *1848/49. Europa im Umbruch*, Paderborn 1998.

1. The German Central Power

Before (and, in fact after) 1848 there was no German national state, instead there was the German Confederation, founded on the Congress of Vienna as a kind of successor to the old Holy Roman Empire. It consisted of the several smaller German states, while Austria and Prussia were members with only parts of their territories. Foreign princes who possessed land within in Germany, such as the King of Denmark (for Holstein) or the King of the Netherlands (for Luxemburg and Limburg) were also represented at the Diet, the highest governing body of the Confederation.³

In the events following the March uprising a new parliament for entire Germany was established and in the following weeks the old Diet stopped its work. The parliament, the National Assembly had been proposed by a so-called Pre-Parliament (*Vorparlament*), a non-elected assembly of well-known liberal politicians and it was elected according to a law passed by the Diet.⁴

The German National Assembly established a new Central Power as a kind of predecessor for the Government of the yet to be founded German national state. The Diet had ceased to exist.

Head of the Central Power was an Austrian Prince, Arch-Duke John, who appointed a ministry to act as executive body.

A question that remained unanswered was for the relationship between the new Central Power and the old Diet, between the old German Confederation and the new Institutions that tried to create a German nation state. This was important, because it touched the important point in how far the new body was bound by actions and obligations of the old one. Was the new Central Power a substitute for the old Diet or an entirely new authority? It was created by the National Assembly, but the parliament itself could trace its origin back both to a popular movement and to actions taken by the Diet.

Johann Gustav Heckscher explained in the debate about establishing the Central Power: "First: My point is peoples sovereignty; second: I don't follow the rule of law. I. e. I don't mind how much or little of the old institutions remain, I care whether they are good."⁵

³ On legal and constitutional matters: E. R. Huber: *Deutsche Verfassungsgeschichte seit 1789*, vol. 2, 3rd ed. 1988.

⁴ For a narrative of the events of 1848 cf. the works cited in footnote 2.

⁵ F. Wigard (ed.): *Stenographischer Bericht über die Verhandlungen der Deutschen Constituirenden Nationalversammlung zu Frankfurt am Main*, Frankfurt a. M. 1848–1849, vol. 1, p. 369.

Heckscher expressed the popular feeling very well, the revolutionaries thought they could create a state, that all the old reactionary laws of the Confederation had ceased to exist and that *tabula rasa* was given to build the new constitution upon. But what happened to the legal framework the old Confederation had been operating in? There were obligations under international law, the Confederation had been created as part of the settlement of 1814/15.

The question of legal continuity had some practical implications, too, e. g. could the Central Power claim the rights the Diet had in respect to the member states? Most states did indeed accept the Central power as successor of the Diet, the notable exceptions were Austria and Prussia that made some reservations.

A year later, when the revolutionary efforts had failed, this question of legal continuity was important again. The National Assembly had been dissolved, the revolution had been defeated militarily, but the Central Power was still existent. Both Austria and Prussia tried to reach an interim agreement respecting the German central government. Very much as Arch-Duke John was supposed to act as vicar for the state that was to be founded, now a vicar was needed as long as the question of the future design of German Confederation was needed. As long as John remained in place however, both Austria and Prussia were restricted in their freedom to follow their own policies. Thus August Jochmus, foreign minister of the Central Power, wrote to John and explained on 11th July 1849: “The policy of the Central power is neither Austrian nor Prussian, it is German. The Arch-Duke Imperial Vicar represents the principle of legal continuity, as well in the sense of the old school, being the champion of the former German Confederate power, as in the sense of the aspired form of government, the union of entire Germany.”⁶

This meant that a formal transfer of authority was needed and that it could not be achieved without consent of the Central Power. The legal band that united all German states still existed and it was represented by the Imperial Vicar. Both Prussia and Austria wanted to get rid of John in his position, but both also argued that this band still existed, because they needed this argument for their own policies with respect to Germany.⁷ This is why they did not simply ignore the Frankfurt authorities. The Central power was also actively engaged in the search for a new body to act as temporary central authority for Germany. Ludwig von Biegeleben, a Councillor in the German Foreign Ministry, was charged

⁶ A. Jochmus v. Cotignola: *Gesammelte Schriften*, Berlin 1884, vol. 3, p. 45.

⁷ Prussia was pursuing its project of a „closer union“ within the Confederation, while Austria tried to re-establish the old Diet, possibly including entire Austria.

with a mission to Berlin, Munich and Vienna to negotiate a possible solution that would allow John to step down.⁸ For the Central power a necessary condition for any such step was that a new body was to be recognized by all the member states of the German Confederation. It was in this point, where the Central Power showed strength, because the two powers would have preferred a solution without consulting the minor states. A solution was found finally, it was the so-called Interim, the Bundeszentalkommission, a body consisting of Austrian and Prussian envoys that met in Frankfurt and served as a central authority from December 1849 to February 1851. A formal transfer of power was arranged for and John handed his authority over to the new body.

2. Schleswig-Holstein

The fate of the two duchies of Holstein and Schleswig was permanently a matter of international politics in the 19th century. What was the background?

The two duchies had a shared history for a long time, but were never formally united. They shared certain institutions, but their legal connection was only through their ruler. Only Holstein became a member of the German confederation, while Schleswig remained a separate entity. For centuries the King of Denmark was the sovereign of the Duchies and had ruled them through the “German Chancellery” in Copenhagen. The advent of nationalism changed the situation: In Holstein, the inhabitants were German by language and popular culture, in Schleswig only a majority was German while there was a Danish minority. Leading politicians in Schleswig were predominantly German, and the concept of a united “German” Duchies gained ground in Schleswig and Holstein, but also in the rest of Germany. This idea considered the Duchies inseparable and of German character. Different laws of succession complicated the situation, and were seen as an opportunity to separate the Duchies from the Danish Crown and make them “real” German states. The popularity of the Schleswig-Holstein issue in the Duchies themselves, but also in Germany, cannot be underestimated.⁹

⁸ Cf. A. Jochmus v. Cotignola: *op. cit.*, vol. 3, p. 147 seq.

⁹ On all aspects of the diplomacy of the Schleswig-Holstein question: H. Hjelholt: *British Mediation in the Danish-German Conflict 1848–1850*, 2 vol., Copenhagen 1965–1966; *idem*: *Great Britain, the Danish-German Conflict and the Danish Succession 1850–1852*, Copenhagen 1971.

In 1848 there were revolutionary effects being felt in Copenhagen, too.¹⁰ A new constitution was passed and one of its purposes was to create one uniform Danish state, including Schleswig. We will not follow the development in Denmark here any further, but against any attempt to separate the Duchies of Schleswig and Holstein constitutionally (and ultimate in succession) a popular movements in the Duchies started. Eventually a provisional government for the two countries was established and military actions had started. The Danish forces had to leave the countries.

This success was possible, because Prussia had joined the conflict on the side of the Schleswig-Holsteiners and it was authorized to do so by the German Diet that had declared this to be necessary action to protect the rights and privileges of the inhabitants of Holstein. These rights and privileges were said to be the right to be united with Schleswig.

When the Central Power came into existence, important decisions had already been made: (1) The joint provisional government of the Duchies had been recognized as the legitimate authority for Schleswig and Holstein. (2) On behalf of the German Confederation Prussia had started military actions against Denmark. The Central Power inherited the conflict.

When on 26th August 1848 Prussian and Danish commanders signed an armistice in Malmö, this only happened after certain diplomatic struggles. Firstly, there was immense pressure by the United Kingdom, Russia and Sweden to stop hostilities; secondly, the terms and conditions for this armistice were hard to agree on.

Prussia faced a peculiar problem: it did not fight as such, but rather as an agent of the German Confederation. This meant, the commanding general was subject to the instructions issued by the German Diet and he would need approval for any truce or peace agreement he might enter into. The Diet did not exist any more, when the Malmö Treaty was signed, but there was the Central Power. So, initially Prussian general Wrangel demanded from the Danish side that any armistice agreement would be subject to approval by the Frankfurt authorities. This was not accepted, and after negotiations between the Prussian government in Berlin, the Prussian general in Schleswig-Holstein and the Frankfurt Central Power it was agreed that Wrangel could conclude the armistice independently.

¹⁰ H. Vammen: *Die "Casino"-Revolution in Kopenhagen 1848*, "Zeitschrift der Gesellschaft für Schleswig-holsteinische Geschichte", 123, 1998, pp. 57–91.

This armistice provoked a serious political crisis in Frankfurt, the people stood up against the conditions of the agreement and martial law had to be imposed, but I will follow another aspect of the Schleswig-Holstein question here.

In the armistice it was agreed upon that peace negotiations should be held in London. The United Kingdom had acted as mediator during the negotiations for the armistice and should continue to do so. Foreign Secretary Lord Palmerston took interest in the case and wanted to contain the conflict as soon as possible so that no pan-European struggle would emerge. His aim was reconciliation of the people of the duchies with their ruler and a solution for the question of succession.

But who were the parties that were to negotiate in London? On the one side, the Danish Crown, but on the other side? Prussia that had carried the burden of the military action and had suffered from the resulting Danish blockade of the Baltic ports wanted to withdraw from the negotiations and argued that it had acted only on behalf of the German Confederation. The Government in Schleswig-Holstein could not engage into these talks, because it had no international standing, it had not been recognised as a legitimate body neither by the Frederick VII., the Danish King, nor by the United Kingdom. In fact, for the Danes and for most outside observers it appeared to be the case of rebellion of the Schleswig-Holsteiners against their legitimate ruler and the King-Duke therefore was entitled to enforce obedience.

The campaign that had been fought was a measure taken by the German Confederation and this meant that it was the German authorities that were the opponents of the Danish King in this military conflict. Consequently it was the Central Power (or rather its representative in London) as successor to the Diet that was charged with the negotiations. The talks in London were conducted between the Central Power and the Danish King. These talks were almost fruitless because both sides could hardly agree even on the basis for any discussion.

Neither the provisional government in Schleswig-Holstein nor the German Confederation or the Central Power had challenged the legality of the Frederick's reign over the duchies. The constitutional arrangements were the central question, and the medium-term prospect of different succession in the duchies, combined with the national character of the two countries further complicated the issue. The Central Power wanted to secure the union of the two duchies. It is quite important to understand that the German Government had its own role in these negotiations, but it also acted as an agent for the interest of the Schleswig-Holsteiners. Without

Frankfurt, the Provisional Government for the duchies could not have made their wishes heard in the international arena.

The Danish Government wanted Schleswig to be remain part of the Danish Crown (i. e. to share Danish succession), while it accepted the different status of Holstein as part of the German Confederation.

An initial proposal by Lord Palmerston to divide Schleswig and to incorporate its northern part into the Danish monarchy, and to unite the southern part with Holstein as a member of the German Confederation was rejected both by the German and Danish envoys. For both parties this conflict was a matter of national pride: German public saw the two duchies as German land that had be secured from foreign (Danish) rule and were to be made part of the new German national state. For Denmark an old part of the realm had to be secured for the future since Schleswig had been under the Danish Crown for centuries. Both could argue that there was German- or Danish speaking population, which served as the underlying argument for their positions.

Despite Palmerston's best efforts no agreement was reached and in spring 1849 the hostilities started again.

3. Upper Italy

The border of the German Confederation in the south corresponded to that of the Austrian county of Tyrol. Habsburg rule extended further south and included the north Italian Kingdom of Lombardo-Venetia. Just as in Germany, the Italian people desired a united nation-state and in 1848 the peninsula was one of the centres of action. In Lombardy and Venetia a people's uprising drove the Austrian forces out and the King of Sardinia rushed to help the Italians. As in the case of Schleswig-Holstein, the British government tried to negotiate for a peaceful solution of this conflict and urged the Austrians and Sardinians to solve the conflict peacefully.¹¹

The Central Power saw this as an opportunity to become a player on the international stage.¹² Prince Leiningen, the first Prime Minister of the Central Power, explained in a memorandum in August 1848 that Austria was fighting the

¹¹ On this aspect A. J. P. Taylor: *The Italian Problem in European Diplomacy 1847–1849*, Manchester 1934 is most authoritative.

¹² R. Heikau: *Die ersten Monate der provisorischen Zentralgewalt für Deutschland*, Frankfurt a. M. 1997, pp. 163–174.

war against Charles Albert of Sardinia-Piemont with German federal troops¹³. Therefore Germany was involved in the events in upper Italy even without consent and could claim legitimately to participate in any peace negotiations. Leiningen suggested that the Central Power could either send delegates themselves or could instruct Austria to represent German interests. He did not want to leave the negotiations to the Habsburg Monarchy alone, because he considered this to unacceptable to German prestige.¹⁴ This memorandum was an internal document only, but it outlines the policy pursued by the Central Power in the first weeks. In the National Assembly this approach was presented, but also in communications with Vienna it was tried to convince the Austrian government to invite the Central Power to such negotiations. Even a mission was sent to Vienna to get in direct contact with Habsburg authorities.¹⁵

Austria however refused to allow the Central Power to participate in the negotiations, it denounced the claim that German authorities had anything to say in this matter and delayed any formal communication in this question with Frankfurt. In the end no mediated peace talks took place, despite any effort by Palmerston, but it was the military power of the Austrians that decided the question. The question whether Germany should participate in negotiations did not exist any more.

One should understand that Leiningens thoughts were not motivated primarily by intense interest in the affairs in Italy. His intention was showing two things: (1) The Central Power was the legitimate body to represent Germany internationally. (2) The Central Power took precedence over the German states when it came to international affairs. Austria did not follow him in this respect, but also the United Kingdom would have objected to the participation of the Frankfurt government in these negotiations.¹⁶

4. Limburg

The case of Limburg was an odd one, not of great significance internationally, but very instructive when looking at questions of border disputes in the course

¹³ Under the laws of the German Confederation each member had supply certain troops as federal contingents.

¹⁴ The memorandum in Bundesarchiv Koblenz, DB 53/58; cf. R. Heikaus: *op. cit.*, pp. 163–168.

¹⁵ R. Heikaus: *op. cit.*, pp. 168–174.

¹⁶ *Ibid.*, p. 173 seq.

of the 1848 events.¹⁷ Historically, the duchy of Limburg was a part (a province) of the Netherlands, not of Germany. As such it did not join the German Confederation in 1815. When the Kingdom of the United Netherlands split up in 1830, seeing the creation of the new Belgian monarchy, the Dutch king remained Grand Duke of Luxemburg and in this capacity member of the Confederation. The new Belgian state, however, secured a substantial part of Luxemburg for the new kingdom and as a kind of compensation the Dutch king joined the Confederation with the remaining part of Limburg (the other became part of Belgium, too). When William – the King of Netherlands – took this step 1839, this happened through bilateral action by the king and the German Diet independent of the recognition of the Belgian state. In these proceedings William made a reservation that Limburg should remain integral part of the Netherlands and should enjoy the same constitution. This was accepted by the Diet with the qualification that any difficulties this should cause were to be dealt with by the King so that the execution of any German Federal legislation would not be affected.¹⁸

The situation in 1848 can be described like this: William II. was King of the Netherlands and Grand Duke of Luxemburg. In his latter capacity and as Duke of Limburg he was member of the German Confederation. While Luxemburg was a separate entity, for Limburg the constitution and all other legislation of the Dutch kingdom applied, making it an integral part of the monarchy. In Limburg the language spoken was Dutch and hardly anyone considered himself German in any way.

The events of 1848 brought changes: In Germany the Confederation was to be changed into a modern nation state. But also in the Netherlands new ideas gained ground: The people stood up, but a revolution was averted and a new constitution was adopted peacefully. The question therefore was: What should happen to Limburg?

For the Dutch and for the inhabitants themselves it was clear that Limburg was part of the Netherlands. The new constitution did not change the status of the province.¹⁹ The German side argued that with the reconstruction of Germany Limburg was part of the new state. It was the National Assembly that facilitated

¹⁷ H.-G. Kraume: *Außenpolitik 1848. Die holländische Provinz Limburg in der deutschen Revolution*, Düsseldorf 1979 gives the most comprehensive account of this case.

¹⁸ Text of these proceedings: *Protokolle der Deutschen Bundesversammlung vom Jahre 1839. Loco dictaturae. Sitzung 1 bis 23*, Frankfurt a. M., pp. 251–265, 279–580.

¹⁹ H.-G. Kraume: op. cit., pp. 187, 191 seq.

the treatment of this issue. On the 19th July 1848 a debate on the affairs of Limburg was held and a report on this question – prepared by the committee on international affairs – was presented.²⁰

Professor of Law Heinrich Albert Zachariä presented the findings of the committee and argued that the Grand Duke of Luxemburg had ceded part of his territory in 1839 and had received the Duchy of Limburg as compensation. So he had joined the German Confederation with Limburg as such, making it part of the Confederation's jurisdiction, without any relation to the Netherlands. For Zachariä it was most important that his interpretation of the 1839 events allowed him to argue that the question of the accession of Limburg was an internal affair of the Confederation. This meant (a) Limburg was indeed part of Germany and (b) no agreement with the Netherlands was necessary.²¹ The debate in the National Assembly showed widespread support for Zachariä's presentation and ultimately the Assembly agreed to the committee report.

This resolution put some pressure on the Central Power, because it provided the guideline for further actions. In practice, however, the German government did not follow the parliament, but pursued an approach that transmitted a different picture to the Dutch authorities. A strict interpretation of the resolution would have obliged the Central Power to take all the necessary actions to maintain Limburg's position as member of the Confederation, e. g. to stop the application of Dutch law, in particular the new constitution. But in all the communications with the Netherlands authorities no definite statement as to the status of Limburg was contained and the impression was made that the German side intended to solve the question amicably with the Dutch.²² Such a bilateral approach was in fact just the opposite approach, Zachariä had claimed that this question was an domestic issue of Germany, not an international affair that required negotiations with a foreign power. Publicly, in particular in the National Assembly, the Central Power upheld the position that Limburg was an internal affair of Germany, but claimed that certain aspects required an understanding with the Netherlands. No measures were taken to reach such an understanding in the following months so that the question was delayed until the German Confederation was reconstructed in 1851 and the status quo ante was reinstated.

²⁰ The debate: E. Wigard (ed.): *op. cit.*, vol. 2, pp. 1020–1032.

²¹ Cf. H.-G. Kraume: *op. cit.*, p. 78.

²² *Ibid.*, pp. 126–132.

For the Netherlands themselves the question of Limburg was a difficult one, too: Given the developments in Schleswig-Holstein the Government feared possible military action and no measures were taken, even after the resolution by the Frankfurt assembly. In The Hague the question of Limburg was considered an international one, not simply a domestic issue of either the Netherlands or Germany and negotiations of some kind were expected, but not actively asked for.²³

In short: Putting the question into the sphere of international law allowed both parties (German and Dutch) not to take any action and maintain their position verbally. Both argued along opposite lines but no resort to violent measures was necessary.

5. Closing remarks

The Central Power played an important role when it comes to the international aspects of the German revolution of 1848. The given legal framework shaped the actions and set the limits of possible measures. The Central Power presented itself and was seen as a successor of the old Diet and insofar the old obligations remained. It was only in this capacity that it became part of the negotiations about Schleswig-Holstein and tried to do so in the case of upper Italy. The basic settlement of the Congress of Vienna still remained (with modifications, e. g. Belgium) the legal framework of all international actions. While in the case of Schleswig-Holstein national ideology provided the basis for a military conflict, the use of certain forms of law prevented a similar effect in the case of Limburg. But also in the more domestic sphere of Germany the question of legal continuity was important. The existence of the Central Power beyond the end of the revolution guaranteed the existence of the bands created by German Confederation, even when the Diet and any other body had ceased to exist.

²³ *Ibid.*, p. 201.

NIEMIECKA WŁADZA CENTRALNA PODCZAS REWOLUCJI 1848 ROKU. WYBRANE ASPEKTY PRAWNE

Streszczenie

Władza Centralna miała duże znaczenie w międzynarodowym aspekcie niemieckiej rewolucji 1848 roku. Stworzone ramy prawne warunkowały działania i określały kroki możliwe do podjęcia. Władza Centralna przedstawiała siebie (i tak też była postrzegana) jako spadkobierczynię dawnego parlamentu, tak więc wcześniejsze zobowiązania pozostawały w mocy. W ramach tych uprawnień była stroną w negocjacjach dotyczących Szlezwika-Holsztynu, próbowała także negocjować w sprawie północnych Włoch. Podstawowe ustalenia kongresu wiedeńskiego (z wyjątkiem modyfikacji np. Belgii) nadal stanowiły ramy prawne dla wszelkich międzynarodowych działań. Podczas gdy ideologia nacjonalistyczna dała początek konfliktowi zbrojnemu w wypadku Szlezwika-Holsztynu, zastosowanie pewnych rozwiązań prawnych zapobiegło podobnej sytuacji w Limburgu. Ciągłość prawna miała znaczenie również w wewnętrznych sprawach Niemiec. Fakt istnienia Władzy Centralnej po zakończeniu rewolucji gwarantował istnienie grup stworzonych przez Związek Niemiecki nawet po rozwiązaniu parlamentu oraz innych ciał państwowych.

ODETA MIKSTAITE

Greifswald

**SOWJETISCHE KARRIERE FÜR NATIONALE KULTUR?
ZUM VERHÄLTNIS VON SOWJETISIERUNG
UND KONSTITUIERUNG
NATIONALER KULTUR AM BEISPIEL DES WIRENS
HERAUSRAGENDER KULTURFUNKTIONÄRE
DER STALIN- UND CHRUSČEV-ÄRA
IN DER LITAUISCHEN SSR**

Der folgende Beitrag veranschaulicht bedeutende kulturelle Entwicklungen in der Litauischen SSR der Stalin- und der Chrusčev-Ära, die gleichsam deutlich machen, dass die Sowjetisierung in einem Wechselverhältnis mit der litauischen Nationsbildung stand. Mit dem Fokus auf herausragende Kulturfunktionäre demonstriert der Aufsatz den Ausbau der Kulturstrukturen, die Mobilisierung loyaler Eliten sowie den Umfang der Zugeständnisse des Regimes an lokale Traditionen und Narrative. Der Beitrag zeigt, wie das Regime anhand seiner Modernisierungsmaßnahmen einerseits sowie mithilfe seines legitimierenden Operierens mit nationalen Spezifika andererseits den Konstitutionsprozess der litauischen Nationalkultur vorangetrieben hat. Darüber hinaus zeigen folgende Ausführungen, dass die lokalen Kulturakteure in ihrem Wirken keineswegs eine eindeutige ideologische Stellung bezogen und ihre Prestigestellung zur Realisierung ihrer nationalen Ambitionen nutzen konnten.

1. Einleitung

Die sowjetische Nationalitätenpolitik folgte einem Prinzip, das in der Praxis zu paradoxen Phänomenen führte: Zum „Aufbau des Kommunismus“ verfolgte das Regime einerseits das Ziel, eine neue, supranationale und vom proletarischen Internationalismus geprägte Gesellschaft hervorzubringen¹, bediente sich jedoch andererseits auf lokaler Ebene der ethnisch-territorialen Gebietseinheiten der nationalen Differenz². Die „Inszenierung der Nationalität“³ bildete ein wesentliches Element sowjetischer Strategie der Nationalitätenpolitik, die durch das stete legitimierende Operieren mit nationalen Symbolen, Mustern und Narrativen, den Nationalismus zum kommunikativen Medium zwischen dem Moskauer Zentrum und der Peripherie machte.⁴ Indem der Parteistaat im Zuge seiner forcierten Modernisierung „Quasi-Staaten“ schuf⁵ und gleichsam durch seine administrativ-territoriale Struktur sowie durch die politische Instrumentalisierung nationaler Spezifika das Nationalbewusstsein wach hielt, nährte der Prozess der Sowjetisierung selber das Potential der Nationalitäten zu ihrer Sezession aus dem Vielvölkerreich.⁶

Wenn man die Nationsbildung als ein Nebenprodukt der Sowjetisierung betrachtet⁷, mag Litauen, zusammen mit den anderen baltischen Republiken, wegen seiner kurzen Erfahrung der Eigenstaatlichkeit sowie wegen seiner späten Integration in die sowjetische Interessensphäre als eine Ausnahme erscheinen. Doch die sowjetische Konstruktion der „Quasi-Staaten“ traf Litauen insofern, als dass die sowjetische Modernisierung Prozesse institutioneller und gesellschaftlicher Entwicklung anzustoßen vermochte, die teils an das Gut des „bourgeois“ Litauens anknüpfte, teils aber völlig neue soziokulturelle Phänomene realisierte. Begünstigt durch sowjetische Modernisierung durchlief Litauen in der Sowjet-

¹ Vgl. T. Rakowska-Harmstone: *Ethnicity in the Soviet Union*, „Annals of the American Academy of Political and Social Science“, 433, 1977, S. 78.

² Vgl. P. G. Roeder: *Soviet federalism and ethnic mobilization*, „World Politics“, 43, 1991, S. 205.

³ Hier greife ich den Gedanken des Historikers Malte Rolf auf von der Inszenierung der Regionalität und übertrage diesen Gedanken auf den nationalen Fall. Vgl. M. Rolf: *Das sowjetische Massenfest*, Hamburg 2006, S. 274.

⁴ Vgl. B. Christophe: *Nation als Resource im Transformationsprozess? Litauen und Georgien im Vergleich*, „Osteuropa“, 9–10, 2002, S. 1225 f.

⁵ Vgl. eadem: *Nationalstaatsbildung in der postsowjetischen Peripherie: Georgien und Litauen im Vergleich*, in: Kritische Geographie (Hg.): *Geopolitik. Zur Ideologiekritik politischer Raumkonzepte*, Wien 2001, S. 165.

⁶ Vgl. A. Brown: *Der Gorbatschow-Faktor. Wandel einer Weltmacht*, Frankfurt a. M. 2000, S. 422 f.

⁷ Vgl. T. Rakowska-Harmstone: op. cit., S. 78.

Ära die Entwicklung von einer Agrargesellschaft mit politischer Autonomie zu einer modernen, urbanisierten Gemeinschaft mit erstarkten wirtschaftlichen und kulturellen Strukturen sowie einer Elite⁸, jedoch mit beschränkter Selbstbestimmung. Indem aber das Regime auf lokaler Ebene eine sanktionierte, an die Privilegien der Machtstrukturen gebundene Intelligenzija schuf und ihr gleichzeitig ein Monopol zum Ausdruck der ethnisch-territorialen Identität überließ, konnte diese ihren Einfluss auf das Leben der Litauischen Sowjetrepublik geltend machen.⁹

Im folgenden Beitrag will ich anhand zweier Beispiele aus der Kultur in der Litauischen SSR die Wechselbeziehung zwischen den Maßnahmen der Sowjetisierung und litauischer Nationsbildung in den Regierungsperioden Stalins und Chruščëvs aufzeigen. Es soll zum einen der Prozess des Ausbaus der Kulturstrukturen sowie der Mobilisierung loyaler Eliten veranschaulicht werden, und zum anderen der Umfang der Zugeständnisse des Regimes an lokale Traditionen und Narrative innerhalb ihres Wirkungsbereiches aufgezeigt werden. Daran soll illustriert werden, dass durch die Modernisierungsbestrebungen einerseits und durch das legitimierende Operieren mit der nationalen Spezifika andererseits, der Konstitutionsprozess der litauischen Nationalkultur ermöglicht wurde. Der Fokus auf herausragende Kulturfunktionäre soll zeigen, dass diese trotz ideologischer Schranken imstande waren, die Richtung und den Inhalt des sowjetlitauischen Kulturbetriebes mitzubestimmen sowie die gegebenen Ressourcen für nationale Zwecke auszunutzen.

2. Jonas Švedas und Vytautas Žalakevičius. Zu ihrem Wirken in den Diensten der Partei

2.1. Singen im Zeichen des Stalinismus: Jonas Švedas und sein Ensemble für Lieder und Tänze

Eine der schillernden Persönlichkeiten der litauischen Kultur, die ihre künstlerische Karriere gleich zu Beginn der stalinistischen Herrschaft in der Litauischen SSR begonnen hatte, war Jonas Švedas, der Begründer der profes-

⁸ Im Zuge der Sowjetära wurde Litauen zu einer Republik, die im sowjetischen Vergleich nach Estland und Lettland am stärksten wirtschaftlich und industriell entwickelt war. Vgl. dazu G. E. Smith: *Die Probleme des Nationalismus in den drei baltischen Sowjetrepubliken Estland, Lettland und Litauen*, „Acta Baltica“, 20, 1981, S. 147; T. Snyder: *Reconstruction of Nations: Poland, Ukraine, Lithuania, Belarus 1969–1999*, New Haven 2003, S. 95.

⁹ Vgl. P. G. Roeder: op. cit., S. 205 f.

sionellen musikalischen Folklore in Litauen, der von 1940 bis zum Jahre 1962 das an die Massen gerichtete musikalische Leben der Republik dominierte.

Da Folklore im Zentrum der Sowjetunion bereits in den 1930er Jahren zu einem wichtigen politischen Instrument und einem Teil des sozialistischen Realismus wurde¹⁰, sollte sie umgehend auch in der Litauischen SSR in die Dienste der Ideologie treten.¹¹ Im Zuge der rasenden Übertragung des sowjetischen Kulturmodells in der litauischen Sowjetrepublik 1940–1941 wurden die erste Philharmonie, der erste professionelle gemischte Chor, das erste symphonische Orchester und das erste Volksmusikensemble der litauischen Kulturgeschichte gegründet.¹² Die Institutionalisierung des Volksmusikensembles markierte gleichzeitig nicht nur den Beginn der stalinistischen Folklore-Industrie in Litauen, sondern realisierte auch ein kulturelles Phänomen, das als Idee bereits die Folklore-Enthusiasten der Zwischenkriegszeit hegten.¹³ Darüber hinaus wurde szenische Folklore durch Gründungen des Volksmusikensembles sowie des analogen staatlichen Folklorenzentrums (*Liaudies kūrybos namai*) wiederum zum ersten Mal in der litauischen Kulturgeschichte zum Gegenstand eines breiten staatlichen Interesses und seiner Förderung.¹⁴

Die Übertragung des sowjetischen Modells bedeutete für Švedas als den erkorenen Leiter des Volksmusikensembles, es nach dem Vorbild des Volksmusiktheaters Moissejevs und des Pjatnicki-Volkschors zu formen.¹⁵ Seine endgültige Etablierung jedoch fiel mit der Erweiterung des ideologischen Inhalts im

¹⁰ Siehe dazu u. a. F. J. Miller: *Folklore for Stalin*, Armonk u. a. 1990 und S. Lockwood-Smith: *From Peasants to Professionals: The Socialist-Realist Transformation of Russian Folk Choir*, „Kritika“, 3, 2002.

¹¹ Zur litauischen Folklore in der Sowjetzeit siehe meine Magisterarbeit: *Zwischen Sowjetisierung und Nationalisierung: Litauische Folklore in der Nachkriegssowjetunion (1944–1964)*.

¹² Vgl. S. Skrodenis: *Folkloras ir folklorizmas. Mokymo knyga* [Folklore und Folklorismus. Ein Lehrbuch], Vilnius 2005, S. 105 und R. Aleknaitė-Bieliauskienė: *Lietuvos nacionalinio simfoninio orkestro kelias*, „Muzikos barai“, 2006, 1–2 – online unter: <http://www.muzikosbarai.lt/index.php?id=106> (17.01.2010).

¹³ Vgl. S. Skrodenis: op. cit., S. 105.

¹⁴ Wie zentral die Folklore in der Kulturpolitik der Ersten Litauischen Sowjetrepublik war, ist hier zu entnehmen: *LKP (b) CK biuro nutarimas dėl pasirengimo Lietuvos SSR meno dekadai Maskvoje, 26–27.03.1941* [Beschluss des Büros der LKP (b) ZK wegen der Vorbereitung zur Kunstdekade der Litauischen SSR in Moskau, 26–27.03.1941], in: J. Bagušauskas, A. Streikus (Hgg.): *Lietuvos kultūra sovietinės ideologijos nelaisvėje 1940–1990. Dokumentų rinkinys* [Die litauische Kultur in der Gefangenschaft sowjetischer Ideologie 1940–1990. Eine Dokumentensammlung], Vilnius 2005, S. 40–41.

¹⁵ Vgl. A. Vyžintas: *Muzikinės kultūros darbininkas*, in: idem (Hg.): *Jonas Švedas. Teoriniai metodiniai darbai. Straipsniai. Laidkai. Amžininkų atsiminimai* [Jonas Švedas. Theoretisch-methodische Arbeiten. Aufsätze. Briefe. Erinnerungen der Zeitgenossen], Vilnius 1978, S. 21.

Ensemblerepertoire zusammen¹⁶, als die sog. Ždanovščina zwischen 1946 und 1948 die Forderung nach einer stärkeren Politisierung der Kunst erhob.¹⁷ Um in der Position des Ensembleleiters zu bleiben, komponierte Švedas sog. „sowjetische Lieder“, deren Erscheinung in litauischer Sprache das Regime legitimierend stärken sollte. Angefangen mit 1947 besang das Ensemble Stalin und die Errungenschaften der sozialistischen Gesellschaft¹⁸, diente als Stütze der Kollektivierung in seinen Tournées durch die Dörfer 1948¹⁹ und etablierte sich als Institution, die als Muster für analoge Einrichtungen in benachbarten Republiken gehandelt wurde.²⁰ Nachdem der Ausbau des wiederum aus dem Zentrum der Sowjetunion kopierten Laiennetzwerks im Jahre 1944 begann²¹, stellte das Ensemble zudem ein Paradebeispiel für sich formierende analoge Amateurkunstgruppen auf regionaler und städtischer Ebene.²² Welche Ausmaße die Ausbreitung dieses kulturellen Musters erreichte, wird deutlich an der Tatsache, dass das Laiennetzwerk bereits Mitte der 1950er Jahre 130.000 Teilnehmer zählte.²³ Das Regime seinerseits demonstrierte sein Mobilisierungspotenzial in den 5-jährlich stattfindenden Liederfesten baltischer Tradition.²⁴

Obleich der Auftrag sowjetischer Lieder für alle Komponisten gleichermaßen galt, blieb Švedas bis zum Ende der Stalin-Ära der produktivste und er-

¹⁶ Siehe dazu *ibid.*, S. 27.

¹⁷ V. Tininis: *Sovietinė Lietuva ir jos veikėjai* [Das sowjetische Litauen und seine Akteure], Vilnius 1994, S. 63.

¹⁸ Vgl. dazu Programme des Ensembles dieser Jahre in: *Priedai* [Anhänge: Programme des Volksembles für Lieder und Tänze der Litauischen SSR], in: V. Bartusevičius: *Liaudies meno baruose* [In den Arbeitsfeldern der Volkskunst], Vilnius 1983, S. 320–328.

¹⁹ Vgl. *Iš meno reikalų valdybos prie Lietuvos TSR ministrų tarybos aplinkraščio respublikos kultūros ir meno ástaigoms apie kolektyvinių ūkių šefavimą* [Aus dem Rundschreiben der Behörde für Kunstangelegenheiten an dem Ministerrat der Litauischen SSR an die Kultur- und Kunsteinrichtungen über die Unterstützung der kollektiven Wirtschaften], in: L. Kiauleikytė, V. Tumašonienė (Hgg.): *Muzika 1940–1960. Dokumentų rinkinys* [Musik 1940–1960. Dokumentensammlung], Vilnius 1992, S. 37. Siehe auch ein Bild, das die Auftritte des Ensembles in den Dörfern bestätigt in: J. Savickas: *Nepasidavėme – dainavome ir šokome* [Wir gaben nicht auf – sangen und tanzten], in: A. Vyžintas: *Ateities kartoms. Naujas žvilgsnis á Jono Švedo gyvenimą ir veiklą* [Für die Generationen der Zukunft. Neuer Blick auf Leben und Wirken Jonas Švedas’], Vilnius 2008, S. 303.

²⁰ Vgl. A. Vyžintas: *Muzikinės kultūros darbininkas*, S. 27.

²¹ Vgl. *Ásakymas dėl respublikinio orgkomiteto meno saviveiklai organizuoti sudėties, 14.12.1944* [Der Befehl zum Bestand eines Orgkomitees zur Organisation der künstlerischen Laien, 14.12.1944], in: L. Kiauleikytė, V. Tumašonienė (Hgg.): *op. cit.*, S. 26.

²² Vgl. S. Skrodenis: *op. cit.*, S. 125.

²³ Vgl. V. Jakelaitis: *Die Liederfeste*, Vilnius 1984, S. 47.

²⁴ Das erste Liederfest fand im Jahre 1946 statt, bevor es im Jahre 1950 eine baltische Vereinbarung beschloss, diese Feste alle fünf Jahre zu begehen. Vgl. *ibid.*, S. 42.

folgreichste Komponist der populären Musik²⁵, und sein Ensemble wurde zum Hauptvertreter dieses Genres. Durch seine Produktivität und Gabe, den sowjetischen Optimismus, Folklore-Elemente und Monumentalgesangsstil zu vereinen, konstruierte Švedas eine Art Monopol des musikalischen Schaffens.²⁶ In der Stalin-Ära kam er den Funktionären der RSFSR wie Isaak Dunaevskij oder Alexander Sacharov nah, die russischsprachige Folklore und Lieder für die Massen produzierten.²⁷ Nicht zufällig bekam eben Švedas den Auftrag, die im Jahre 1950 entstandene Hymne der Litauischen SSR zu komponieren und wurde u. a. für diesen Verdienst als einer der ersten Kulturfunktionäre der Republik noch im selben Jahr mit dem Stalin-Preis ausgezeichnet.²⁸

Die starke Kollaboration Švedas' sowie die politisierte Richtung der musikalischen Folklore zeigt jedoch nur eine Seite der Entwicklungen, die im Resultat der Sowjetisierung vollzogen wurden. Im Hinblick auf litauische Nationsbildung unterstützte die Sowjetisierung, wie schon oben gezeigt, nicht nur den institutionellen Ausbau der Folklore-Kultur, sondern bewirkte ebenfalls eine intensive Bearbeitung und Festigung ihrer Inhalte. Die Tatsache, dass das politische Ausspielen der Folklore zuallererst die wissenschaftliche, szenisch-konzeptuelle sowie praktisch-performative Auseinandersetzung mit der litauischen Folklore abverlangte, ergab, dass sie im Zuge der Sowjetisierung einem beschleunigten Akkulturationsprozess unterworfen war. Die Realisierung der musikalischen Folklore als einer professionalisierten Kunst erforderte nicht nur die Sammlung und Bearbeitung des gesanglichen, theatralischen sowie choreografischen

²⁵ Vgl. *Iš Lietuvos TSR tarybinių kompozitorių sąjungos valdybos atsakingojo sekretoriaus A. Klenickio ataskaitinio pranešimo tarybų Lietuvos tarybinių kompozitorių sąjungos antrajame suvažiavime, 01.–02.07.1954* [Aus der Rede des verantwortlichen Sekretärs für die Vereinigung sowjetischer Schriftsteller der Litauischen SSR bei dem zweiten Kongress der litauischen sowjetischen Schriftstellervereinigung, 1.–2.07.1954], in: L. Kiauleikytė, V. Tumadonienė (Hgg.): op. cit., S. 117.

²⁶ Zur seiner Monopolrolle wurde sogar ein Vierzeiler gedichtet: „Dėl dainų najaučiam bado –/ Visos dainos Jono Švedo./ Dar papildo šitą skaičių kelios dainos Pilypaičio [Wir fühlen kein Liederhunger –/ Alle Lieder sind von Jonas Švedas/ Außerdem wird diese Zahl ergänzt/ Durch einige Lieder von Pilypaitis]. Vgl. A. Vyžintas: *Gyvenimas – tautos kultūrai* [Leben für nationale Kultur], in: idem: *Ateities kartoms ...* [Für die Generationen der Zukunft ...], S. 20 und *Iš Lietuvos TSR ...* [Aus der Rede ...], S. 117.

²⁷ Zu Dunaevskijs Rolle in der populären Musik der Sowjetunion siehe: M. Stadelmann: *Isaak Dunaevskij – Sängers des Volkes. Eine Karriere unter Stalin*, Köln u. a. 2003, insbes. Kap. III. Zu Alexander Sacharovs Wirken: S. Lockwood-Smith: op. cit.

²⁸ Vgl. *Lietuvių tarybinio meno ir kultūros raidos kronika 1940–1984* [Die Chronik über die Entwicklung sowjetlitauischer Kunst und Kultur], in: L. Šepetytė: *Kultūra ir mes. Lietuvių tarybinė kultūra brandaus socializmo sąlygomis* [Die Kultur und wir. Die sowjetlitauische Kultur unter den Voraussetzungen des reifen Sozialismus], Vilnius 1985, S. 279.

Stoffs²⁹, sondern auch die technische Modifizierung der Volksmusikinstrumente und ihre Anpassung für die Szenennutzung. Im Resultat der Arbeit von Švedas und seiner Mitarbeiter wurde eine Auswahl von ursprünglich primitiven und für die Szene ungeeigneten Instrumente technisch umgearbeitet und modifiziert und somit völlig neue Möglichkeiten der Instrumentenbegleitung zum Gesang und Tanz in der performativen Folklore geschaffen.³⁰ Nicht zufällig bilden auch die auf die Arbeit Švedas' zurückzuführenden Programme heute das „goldene Fond“ der Repertoire seines Nachfolger-Ensembles „Lietuva“.³¹ Außerdem äußerte sich die kulturelle Aktivität Švedas' nicht nur in der konzeptuellen und praktischen Formierung szenischer Folklore. Zusammen mit anderen Aktivisten und dem Kulturminister Juozas Banaitis war er eine der wichtigsten Personen in der Organisation und Anleitung der Amateurgruppen der Folklore, der Vorsitzende oder zumindest ein Mitglied verschiedener musikalischer Jurys sowie einer der Hauptorganisatoren und der Hauptdirigent vieler Liederfeste³², die unter Voraussetzung der Sowjetisierung als Freiräume zur Bekundung litauischer Identität verstanden werden können.³³ Er setzte sich bei Antanas Sniečkus dafür ein, dass 1960 die riesige Freilichtbühne zur Begehung der Liederfeste gebaut und ein neues Folklore-Phänomen – ein vereinigttes Orchester der Volksmusikinstrumente – ab 1950 in das Programm des Festivals aufgenommen wurde.³⁴ Darüber hinaus war er der Begründer des 1945 ins Leben gerufenen Lehrstuhls der Volksmusikinstrumente am Konservatorium in Vilnius.³⁵ Er war verantwortlich für die Zusammenstellung der Lehrpläne, für die Entwicklung der einzelnen Disziplinen, er organisierte die Pädagogen und stellte methodische Literatur bereit. Während der Zeit von Švedas' Leitung am Lehrstuhl absolvierten ihn rund 100 Studenten, und

²⁹ Über die Presse richtete Švedas Bitte an die Bevölkerung zur Sammlung und Zusendung der Lieder, Tänze sowie theatralesierter Bräuche samt ihrer Beschreibungen, bat um Zuschicken von Instrumenten. Innerhalb des Ensembles involvierte er das Folklore-Wissen seiner Mitglieder. Vgl. A. Vyžintas: *Muzikinės kultūros darbininkas*, S. 24; P. Stepulis: *Naujo žanro kūrėjas* [Der Begründer des neuen Genre], in: A. Vyžintas: *Jonas Švedas ...*, S. 278.

³⁰ Vgl. A. Vyžintas: *Gyvenimas ...* [Leben ...], S. 28.

³¹ Vgl. *Ansamblio „Lietuva“ istorija* – online unter: http://ansambliis-lietuva.lt/?page_id=15 (08.04.2011).

³² Vgl. A. Vyžintas: *Gyvenimas ...* [Leben ...], S. 23 f.

³³ Ähnliche Interpretation auch bei G. Simon: *Das nationale Bewusstsein der Nichtrussen in der Sowjetunion*, Köln 1986, S. 11.

³⁴ Vgl. A. Vyžintas: *Gyvenimas ...* [Leben ...], S. 25.

³⁵ Vgl. A. Vyžintas: *Muzikinės kultūros darbininkas*, S. 24 und P. Stepulis: op. cit., S.39.

er selbst machte hier die Karriere vom Leiter und Begründer des Lehrstuhls zum Professor (1966).³⁶

All diese Verdienste illustrieren bereits, wie stark Švedas – natürlich das politische Interesse des Regimes an der Folklore nutzend – die Entwicklung litauischer Kultur vorantrieb. Es soll darüber hinaus unterstrichen werden, dass, obgleich er einer der wichtigsten kulturellen Kollaborateure des Regimes zur Zeit des Stalinismus war, er die ideologisierte Musik verstärkt nur in dem Zeitraum komponierte, als der politische Druck durch die ‚Ždanovščina‘ alle Kulturbereiche traf. Die vor 1947 entstandenen Programme beinhalteten lediglich einige ideologische Akzente, wie auch jene, die nach Tod Stalins entstanden waren. Besonders bemerkenswert für das poststalinistische Wirken Švedas‘ ist ein eindeutiges Nachlassen seines Enthusiasmus in der Produktion sowjetischer Folklore.³⁷ Seine pro-nationale Orientierung bezeugt nicht nur die Tatsache, dass er, 1908 geboren, zu der patriotischen Generation mit entsprechender Sozialisierung gehörte³⁸, sondern auch der Umstand, dass er seine Tätigkeit auch unter Nazi-Regime fortführte³⁹, obgleich dem sowjetischen Feindbildnarrativ folgend er als nicht mehr vertrauenswürdig hätte gelten müssen. Seine Biografie sagt sogar mehr über seine politische Haltung aus: Zu keinem Zeitpunkt seiner 22-jährigen Tätigkeit als herausragender Kulturfunktionär wurde er Mitglied der KPL (Kommunistische Partei Litauens)⁴⁰, stattdessen zählte er in den 1930ern zu den Mitgliedern der radikal-nationalistischen Partei der Völkischen (*Lietuvos Tautininkų Sąjunga*).⁴¹ Seine künstlerischen Ambitionen, seine Starrköpfigkeit und sein Durchsetzungsvermögen halfen ihm unbeschadet in den gefährlichen Gewässern des Stalinismus zu tauchen, obgleich, wie der ehemalige Mitarbeiter des Kulturministeriums, Vytautas Pečiūra, sich erinnert, das Ensemble häufig an der Grenze seiner Existenz stand und Švedas eine Zwangsreise nach Sibirien drohte.⁴²

³⁶ Vgl. A. Vyžintas: *Gyvenimas ...* [Leben ...], S. 22 f.

³⁷ Siehe dazu *Priedai* [Anhänge ...], S. 315–339.

³⁸ Zur seiner Kindheit und Jugend vgl. A. Vyžintas: *Muzikinės kultūros darbininkas*, S. 9–15; idem: *Gyvenimas ...* [Leben ...], S. 10–16.

³⁹ Dazu siehe vor allem Švedas‘ eigene Berichte aus seinem Tagebuch: J. Švedas: *Ansamblio dainynai I–III*, in: A. Vyžintas: *Ateities kartoms ...* [Für die Generationen der Zukunft ...], S. 96–149.

⁴⁰ Vgl. A. Vyžintas: *Gyvenimas ...* [Leben ...], S. 25.

⁴¹ Vgl. *Lietuvos literatūros ir meno archyvas* [Litauisches Archiv für Literatur und Kunst –weiter: LLMA], f. 289, ap. 3, b. 851, l. 8–8 a.p.

⁴² Vgl. A. Vyžintas: *Gyvenimas ...* [Leben ...], S. 27.

2.2. Karriere unter Chruščev: Vytautas Žalakevičius und die Geburt des litauischen Nationalkinos

Nicht weniger bedeutend und ebenso kontrovers wie Švedas ist die Person und das Werk des Regisseurs Vytautas Žalakevičius, dem man ohne zu zögern den Titel des Begründers der litauischen Nationalkinematografie zuschreiben kann. Neben der Tatsache, dass seine Karriere zum Zeitpunkt begann, als sich in der zweiten Hälfte der 1950er Jahre die erste Generation litauischer Kino-Spezialisten konstituierte⁴³, erscheint noch ein weiterer Punkt relevant. Žalakevičius vermochte auch der im Begriff ihrer Formierung befindlichen lokalen Spielfilmproduktion eine eigenwillige, die sowjetischen Klischees brechende Note zu verpassen, die dem litauischen Kino in der Sowjetunion ein besonderes Markenzeichen verlieh.

Dem sowjetischen Modell folgend leitete Žalakevičius seine Karriere zwar mit Komödien sowjetischen Standards – „Der Ertrunkene“ (1956) und „Solange es nicht zu spät ist“ (1957) ein⁴⁴, doch seine eigene Wertschätzung dieser Filme beschränkte sich lediglich darauf, dass sie ihm die „Wege aufzeigten, die man in der Kunst nicht gehen sollte“.⁴⁵ Nicht zufällig behauptete er auch, dass seine Kino-Biografie mit dem Film „Adam will Mensch sein“ (1959) begann⁴⁶, der bereits die Hauptmerkmale seines späteren Werks – Individualität und Nonkonformismus – zum ersten Mal zum Ausdruck brachte. Das war eine lyrische Verfilmung des Romans von Vytautas Sirija Gira „Buenos Aires“ über verträumte Jugendliche der Ersten Litauischen Republik, die den Traum einer Ausreise nach Buenos Aires teilten.⁴⁷ Er verkörperte das erste litauische Kino-Drama, dessen treibende Kraft nicht das Sujet, sondern die in der expressiven plastischen Sprache ausgedrückten Ideen darstellten.⁴⁸ Die Einflüsse des französischen poetischen Realismus und Expressionismus sowie die Elemente der psychologischen Schule des Theaters in Panevežys verliehen dem Film einen europäischen Eindruck.⁴⁹ Zweifellos wirkte

⁴³ Vgl. R. Subačius: *Dramatiškos biografijos kovotojai, kūrėjai, karjeristai, kolaborantai* [Dramatische Biografien: Kämpfer, Künstler, Karrieristen, Kollaborateure], Vilnius 2005, S. 390.

⁴⁴ Vgl. M. Malcienė: *Lietuvos kino istorijos apybraiža (1919–1970)* [Abriss der litauischen Kino-Geschichte (1919–1970)], Vilnius 1974, S. 34 f.

⁴⁵ LLMA, f. 452, ap. 1, b. 206, l. 132.

⁴⁶ Vgl. *ibid.*

⁴⁷ Vgl. S. Macaitis: *Adomas nori būti įmogumi* [Adam will Mensch sein] – online unter: <http://www.lfc.lt/lt/Page=MovieList&ID=3696&GenreID=454> (23.02.2011).

⁴⁸ Vgl. Tapinas: *Lietuvos kinematografininkai*, S. 120.

⁴⁹ Vgl. S. Macaitis: *op. cit.*

sich auf die Eigentümlichkeit des Films ebenfalls das politische Tauwetter aus, in dessen Folge die „Konfliktlosigkeit“ und die einseitigen Darstellungen des sozialistischen Realismus im Kino abgelehnt wurden.⁵⁰ Dieser Film leitete nicht nur den Beginn des litauischen Nationalkinos ein⁵¹, sondern wurde zum ersten Erfolg der litauischen Kinematografie und damit zugleich zum Debüt des Litauischen Kino-Studios.⁵² Im ersten Festival des Baltischen und Weißrussischen Films (1959) wurde der Film mit dem Preis des „Großen Bernsteins“ ausgezeichnet und beim dritten Kino-Festival der Sowjetunion in Minsk (1960) mit dem zweiten Preis geehrt.⁵³

Der Erfolg mit „Adam“ wies nicht nur den Weg auf weitere, noch mutigere Arbeiten des Regisseurs, sondern rückte seine Person ins Zentrum der litauischen Kinoproduktion. Denn nach dem Erscheinen des Films wurde er zum künstlerischen Leiter des Film-Projekts „Die lebendigen Helden“ (*Gyvieji didvyriai*, 1960) – vier poetische Geschichten über verschiedene Kinderschicksale aus der Zwischenkriegszeit, der Kriegszeit, der frühen Nachkriegszeit sowie der sozialistischen Gegenwart – ausgewählt. Obwohl aufgrund der Novellen-Komposition neben Žalakevičius drei weitere junge Regisseure am Film arbeiteten, dominierte er die Filmproduktion insofern, als dass er neben der künstlerischen Leitung Szenarien zu drei Novellenelementen schrieb und in einem davon Regie führte.⁵⁴ Der riesige Erfolg des Films war jedoch nicht nur seiner künstlerischen Leitung zu verdanken, sondern auch seinem Mut, sich für ein gutes künstlerisches Resultat über die Allmächtigkeit der Kino-Kontrolle hinwegzusetzen. Als der Film beim Kino-Festival in Karlovy Vary in der Tschechoslowakei 1960 präsentiert werden sollte, wurde auf seine Anordnung der Teil „Die lebendigen Helden“ herausgeschnitten, während Žalakevičius die volle Verantwortung für diese drastische Veränderung übernahm. Seine Handlung erscheint umso mutiger, wenn man bedenkt, dass dieser Teil die sozialistische Gegenwart demonstrierte und daher von besonderer ideologischer Bedeutung gewesen sein musste.⁵⁵

⁵⁰ Vgl. M. Malcienė: op. cit., S. 36 f.

⁵¹ Vgl. Z. Pilipynaitė: *Lietuvių kino integracija á tautinę kultūrą* [Die Integration des litauischen Kinos in die nationale Kultur], in: S. Macaitis (Hg.): *Ekrane ir už ekrano* [Auf der Leinwand und hinter der Leinwand], Vilnius 1993, S. 15.

⁵² Vgl. R. Subačius: op. cit., S. 393.

⁵³ Vgl. S. Macaitis: *Adomas ...* [Adam ...].

⁵⁴ Vgl. S. Macaitis: *Gyvieji didvyriai* [Die lebendigen Helden] – online unter: <http://www.lfc.lt/lt/Page=AMovieList&ID=3697&GenreID=454> (23.02.2011).

⁵⁵ Vgl. R. Subačius: op. cit., S. 394.

Auf diese Weise trotzte Žalakevičius der Kontrolle des Zensurapparates, rettete den kompositionellen Zusammenhang des Films und führte ihn zum Erfolg. In Karlovy Vary wurde der Film wegen seines ideellen Zusammenhangs als der am meisten Vollendete gewertet und daher mit einem der drei Hauptpreise gekrönt, wobei sogar 48 Länder am Wettbewerb teilnahmen.⁵⁶ Außerdem bekam die Novelle „Nachtigall“ einen Spezialpreis der Kinematografischen Presseföderation zugewiesen. Beim 2. Kino-Festival des Baltikums und Weißrusslands (1960) wurde die litauische Filmproduktion zudem für diesen Film zum wiederholten Male mit dem Preis des „Großen Bernsteins“ ausgezeichnet. Alle Regisseure der einzelnen Novellen wurden mit der Prämie der Litauischen SSR geehrt.⁵⁷ Der Film belebte nicht nur das Genre des Novellenfilms in der Sowjetunion⁵⁸, sondern setzte Maßstäbe des populären sowjetischen Films. Die Leserumfragen des sowjetischen Journals „Sovetskij ekran“ im Jahre 1961 zeigten, dass der Film als der zweitbeste des Jahres bewertet wurde.⁵⁹

„Adam“ und „Helden“ bildeten insofern den Beginn der Litauischen Nationalkinematografie, als dass sie das bisherige sowie das zukünftige künstlerische Areal des Litauischen Filmstudios und ihrer Mitarbeiter absteckten. Obgleich schon frühere Filme mit der Marke des Litauischen Filmstudios gekennzeichnet waren, stellten diese den entscheidenden Durchbruch in der nationalen Filmtradition dar. Davon zeugt nicht nur die Tatsache, dass nach diesen Filmen die Rede von einer „Litauischen Kino-Schule“ begann, sondern auch der Umstand, dass sie zum ersten Mal außerhalb der Grenzen der Republik Interesse für litauisches Kino weckten.⁶⁰

Nach diesem Erfolg kam Žalakevičius erst recht auf den Geschmack einer Karriere als Star des sowjetischen Films. Da sein weiterer Erfolg und künstlerische Möglichkeiten stark von den Filminstitutionen und deren Zensurapparat abhingen, strebte der Regisseur schon bald nach einer höheren Position innerhalb der litauischen Kulturstrukturen. Um zumindest in die Führung des Litauischen Filmstudios zu gelangen, trat er 1961 der Kommunistischen Partei bei⁶¹ und stieg in die Position des künstlerischen Direktors am litauischen Filmstudio auf.

⁵⁶ Vgl. M. Malcienė: op. cit., S. 41 und 43.

⁵⁷ Vgl. S. Macaitis: *Gyvieji didvyriai* [Die lebendigen Helden].

⁵⁸ Vgl. M. Malcienė: op. cit., S. 42.

⁵⁹ Vgl. S. Macaitis: *Gyvieji didvyriai* [Die lebendigen Helden].

⁶⁰ Vgl. M. Malcienė: op. cit., S. 44.

⁶¹ Vgl. R. Subačius: op. cit., S. 394.

Mit dieser Rückendeckung begab sich Žalakevičius in seinem Filmprojekt „Die Chronik eines Tages“ (1963) in die gefährlichen Gewässer der Stalinismus-Kritik.⁶² Es war ein Film über Verrat in der Stalin-Zeit, den der Protagonist Venkus an seinen Lehrer und Wissenschaftler der Kybernetik, Muratov, begeht. Mit diesem ging Žalakevičius ins Gericht: für den Verrat, für unmoralisches Verhalten mit der Frau seines Freundes und für zivile Passivität bei der Beobachtung eines Mordes.⁶³ Die moralische Frage, – „Warum standest Du unter dem Baum, als in der Nähe ein Mensch ermordet wurde?“ – die den ganzen Film leitmotivisch durchzieht⁶⁴, wurde in der LSSR für viele Jahre zur Metapher des Sowjetsystems.⁶⁵ Statt einer gewöhnlichen sujethaften Intrige bediente sich der Autor hier des assoziativen Gedankens und demonstrierte den Versuch, in die Tiefe des Menschen zu blicken. Die komplizierten Zeit- und Raumverhältnisse, die Tiefe seines Gedankens und seine maskierten historischen Anspielungen riefen noch vor Erscheinen des Films in den Kinos scharfe Diskussionen hervor⁶⁶ und machten ihn laut dem Kino-Kritiker Saulius Macaitis zum größten Rätsel des litauischen Films.⁶⁷ Schon die Tatsache, dass der Weg des Films durch die Zensur besonders schwer war⁶⁸, zeigt das Bestreben Žalakevičius', individuelle nonkonformistische sowie seine multiplen künstlerischen Fähigkeiten unterstreichende Arbeit abzuliefern. Dreimal wurde der Titel des Films geändert⁶⁹, Žalakevičius wurde vielfach beschuldigt, ideologisch und künstlerisch eine falsche Richtung eingeschlagen zu haben.⁷⁰ Das Publikum erreichte der Film nur in einer sehr stark bearbeiteten Form, sodass der ideelle Zusammenhang durch beigefügte oder herausgeschnittene Episoden in seiner Gesamtkonstruktion beeinträchtigt wurde, selbst die sich wiederholende moralische Frage verlor an Schärfe.⁷¹

Trotz geringer Erfolge mit dem Film war die Realisierung der „Chronik“ an sich von Bedeutung, da sie gewissermaßen das berühmteste und wohl am meisten umstrittene Werk der litauischen Kino-Geschichte „Niemand wollte sterben“ (*Nie-*

⁶² Vgl. *ibid.*, S. 394 f.

⁶³ Vgl. S. Macaitis: *Vienos dienos kronika* [Chronik eines Tages] – online unter: <http://www.lfc.lt/lt/Page=MovieList&ID=3707&GenreID=454> (18.04.2011).

⁶⁴ Vgl. R. Subačius: *op. cit.*, S. 394 f.

⁶⁵ Vgl. S. Macaitis: *Vienos dienos ...* [Chronik ...].

⁶⁶ Vgl. M. Malcienė: *op. cit.*, S. 54.

⁶⁷ Vgl. S. Macaitis: *Vienos dienos ...* [Chronik ...].

⁶⁸ Vgl. R. Subačius: *op. cit.*, S. 396.

⁶⁹ Vgl. M. Malcienė: *op. cit.*, S. 55.

⁷⁰ Vgl. R. Subačius: *op. cit.*, S. 396.

⁷¹ Vgl. M. Malcienė: *op. cit.*, S. 56.

kas nenorėjo mirti, 1965) präludierte.⁷² Obgleich der Film ein scheinbares Tabu-Thema, nämlich den dörflichen Kampf zwischen den sog. „Waldbrüdern“ und den kommunistischen Partisanen, darstellte, wurde der Streifen paradoxerweise zum größten Erfolg der bisherigen litauischen Kinematografie.⁷³ Im Kino-Festival der Sowjetunion 1966 erntete der Film den ersten Preis und Donatas Banionis wurde als bester Schauspieler ausgezeichnet. Žalakevičius selber wurde vom Verband der Kinematografen der UdSSR mit dem Preis für das beste Drehbuch geehrt, erhielt die Prämie des Leninschen Komsomol sowie die staatliche Prämie der UdSSR.⁷⁴ Die hohe Wertschätzung des Films zeigt sich noch heute daran, dass er einen Platz auf der Liste der 100 bedeutendster Filme des UNESCO-Kulturerbes fand.⁷⁵ Als eine Geschichte, die mit einer meisterhaft erzeugten Spannung den Rachefeldzug junger Kommunisten an den Mördern ihrer Väter darstellte, ging der Film in die sowjetische Kino-Geschichte als ein dem „Klassenkampf“ gewidmeter Western ein, doch seine eigentliche Botschaft war eine andere. Bei einem Interview 1969 behauptete Žalakevičius, dass er im Film vor allem das litauische Temperament, das Denken und den Charakter darstellen wollte.⁷⁶ Dazu „war die historische Perspektive notwendig, Ausdruck der Primordialität, Ursprünglichkeit des nationalen Geistes, der sich weder dem fremden Einfluss noch der fremden Gewalt unterwirft“.⁷⁷ Diese Aussage zeigt sehr deutlich, dass das eigentliche Ziel des Regisseurs das Publik-Machen des nationalen Widerstandes und seiner Tragik in der Litauischen SSR der Nachkriegszeit war. Nicht zufällig sollte der Film in die Geschichte mit dem Titel „Terror“ eingehen, nicht zufällig waren die Sympathien für die Haupthelden nicht einseitig verteilt⁷⁸ und letztlich protestierte der Film nicht zufällig mit dem Titel „NIEMAND wollte sterben“ gegen Gewalt, egal welcher Ideologie oder Nationalität ihre Betroffenen angehörten.⁷⁹ Diese Botschaft Žalakevičius’ erreichte ihr Ziel: Durch diesen Film erfuhr die Bevölkerung der Sowjetunion zum ersten Mal, was im Baltikum nach

⁷² Vgl. *ibid.*

⁷³ Vgl. LLMA, f. 452, ap. 1, b. 206, l. 135.

⁷⁴ Vgl. *ibid.*, l. 134, 135.

⁷⁵ Vgl. G. Jankauskas: *Niekas nenorėjo mirti* [Niemand wollte sterben] – online unter: <http://www.gramofonas.lt/lt/klubas/kinas/apzvalgos/detail.php?ID=4834> (25.11.2010).

⁷⁶ Vgl. LLMA, f. 452, ap. 1, b. 206, l. 135.

⁷⁷ *Ibid.*

⁷⁸ Vgl. S. Macaitis: *Niekas nenorėjo mirti* [Niemand wollte sterben] – online unter: <http://www.lfc.lt/lt/Page=AMovieList&ID=3714&GenreID=454> (17.04.2011).

⁷⁹ Vgl. M. Malcienė: *op. cit.*, S. 60.

dem Krieg vor sich ging⁸⁰, wobei die Tragweite ihres Interesses daran deutlich wird, dass der Film nicht nur in der Litauischen Sowjetrepublik mit großem Erfolg gezeigt wurde⁸¹, sondern auch in die Position des besten sowjetischen Films des Jahres aufstieg.⁸²

Die Fähigkeiten, der Stil und die Richtung, die Žalakevičius bis und in „Niemand wollte sterben“ entwickelte, blieben nicht nur das Markenzeichen seines späteren Werks, sondern prägten auch die gesamte Filmkunst des litauischen Filmstudios. In der Chruščevschen Periode legte Žalakevičius mit „Adam“ und „Helden“ Grundsteine für die poetische Richtung litauischer Kinematografie, führte die später von vielen verwendete historische Thematik ein und machte den Anfang für das „moralische Kino“. Das litauische Kino-Leben von seinen Anfängen an dominierend, wurde Žalakevičius nicht nur zum Begründer der „litauischen Kino-Schule“, sondern schaffte es auch, die liberaleren Konditionen des Tauwetters nutzend, dem litauischen Film ein eigenwilliges Kolorit zu verpassen. Dabei ermöglichte die Sowjetisierung all diese Prozesse. Anders als im Fall der Ersten Litauischen Republik⁸³, wurde das Kino in der Litauischen Sowjetrepublik zum Gegenstand des staatlichen Interesses und konnte Jahr für Jahr, auf das sowjetische Modell aufbauend, alle Elemente der Kino-Industrie entwickeln. Das propagandistische Interesse Moskaus sorgte nicht nur für die Institutionalisierung des Kinos und das Heranziehen eines Nachwuchses von Drehbuchautoren, Regisseuren und Schauspielern, sondern popularisierte die litauische Produktion auch derart, dass sie im internationalen Wettbewerb problemlos mithalten konnte. Die Bedeutung der Herausbildung der „litauischen Kino-Schule“ für die Entwicklung der litauischen Kultur kann nicht geleugnet werden. Ebenso kann angenommen werden, dass die plötzlichen Erfolge des litauischen Films so manchen Litauer mit Nationalstolz erfüllten. In diesen Zusammenhang fügt sich, dass gerade der Film „Niemand wollte sterben“ die größte Anerkennung in der Sowjetunion erntete und Donatas Banionis, der darin die Rolle des „Banditen“ übernahm, sogar drei

⁸⁰ Vgl. E. Zubkova: *Pribaltika i Kremľ' 1940–1953* [Baltikum und Kremľ 1940–1953], Moskva 2008, S. 191.

⁸¹ Vgl. M. Malcienė: op. cit., S. 65.

⁸² Vgl. E. Stišova, J. V. Budraitis: *V žanre strasti* [Im Genre der Leidenschaft], „Nezavisimaja gazeta“, 20.04.2000.

⁸³ Zwar gab es bereits in der Ersten Litauischen Republik Versuche, eine Spielfilmtradition zu begründen, doch sah die Regierung den Film eher als „ein Propaganda-Mittel fremder Staaten“ an und hat durch sein Desinteresse die in der Zwischenkriegszeit gegründeten Kino-Studios zugrunde gehen lassen. Vgl. dazu D. Mačiulis: *Valstybės kultūros politika Lietuvoje 1927–1940*, Vilnius 2005, S. 78 und M. Malcienė: op. cit., S. 13 f.

Auszeichnungen für die beste männliche Rolle bekam.⁸⁴ Bemerkenswert ist nicht zuletzt, dass während der Film in Litauen zunächst sehr reserviert aufgenommen wurde, sein Weg zum Erfolg mit dem Lob eines russischen Kritikers begann.⁸⁵

3. Schluss

Das Ziel der Betrachtung bestand darin, das Spannungsverhältnis zwischen den Prozessen der Sowjetisierung und der litauischen Nationsbildung aufzuzeigen. Zur Veranschaulichung der Prozesse wählte ich kulturelle Entwicklungen der szenischen Folklore und des Kinos, die sich um herausragende Kulturfunktionäre der Stalin- und der Chruščev-Ära gruppierten. Anhand der Institutionalisierung, der Elite-Mobilisierung sowie der konkreten Arbeit der Funktionäre wurde demonstriert, wie die Sowjetisierung zur treibenden Kraft in der Entwicklung der litauischen Kultur wurde.

Obwohl Jonas Švedas eher den Stalinismus und Vytautas Žalakevičius die Chruščev-Periode repräsentierten, hatten beide eine dominante Stellung in der Formierung der sowjetlitauischen Kultur gemeinsam. Ihre Prestigerolle als Repräsentanten der neuen Elite verlangte von ihnen nicht nur eine starke Kollaboration mit dem Regime, sondern befähigte sie auch, die kulturelle Produktion zu beeinflussen. So konnte anhand des Beispiels Švedas' und seines Wirkens im Ensemble gezeigt werden, dass er einerseits durch die Erfüllung des ideologischen Auftrags zu einer unbestreitbaren Stütze des Regimes wurde, und andererseits gleichzeitig den Akkulturationsprozess der musikalischen Folklore forcierte. Eine ähnliche Rolle übernahm Vytautas Žalakevičius, der die Konditionen des Tauwetters nutzend, die Eigenart des litauischen Kinos nach und nach konstituierte, wobei er zu ihrer Realisierung nicht einmal vor dem Eintritt in parteiliche Strukturen scheute. Indem das Regime beiden das Recht zur Formierung sowjetlitauischer Kultur einräumte und ihnen und ihrem Werk eine Anerkennung zuerkannte, etablierte es gleichzeitig ein reziprokes Abhängigkeitsverhältnis. Während Moskaus Ressourcen, Modelle sowie Zugeständnisse an litauische Traditionen und Narrative die litauische Elite vom Regime abhängig machten, so war auch das Regime von den lokalen Eliten abhängig und appellierte an ihre Loyalität. Die föderative Struktur des Imperiums, kombiniert mit einer wechsel-

⁸⁴ Vgl. S. Macaitis: *Niekas ...* [Niemand ...].

⁸⁵ Vgl. G. Jankauskas: op. cit.

seitigen Abhängigkeit zwischen Peripherie und Zentrum, verursachte die starke Unterstützung der Folklore-Tradition und ermöglichte Projekte wie den Film „Niemand wollte sterben“. Verschiedene Zusammenhänge zeigten, dass Švedas seine pro-nationale Haltung im Zuge seiner Tätigkeit beibehielt: seine nationalistische Vergangenheit, die Fortführung seiner Arbeit unter dem Naziregime und seine Zurückhaltung in der Ideologisierung der Folklore vor 1947 und nach Stalins Tod. Ebenso demonstrierten Žalakevičius' Haltung zu seinen ersten Filmen, die Individualität und der Nonkonformismus seines Werks sowie letztlich sein Kommentar zum Film „Niemand wollte sterben“, dass sich seine Kunst, ebenso wie der von ihm demonstrierte litauische Nationalgeist, „weder dem fremden Einfluss noch der fremden Gewalt unterwirft“.⁸⁶

**RADZIECKA KARIERA KULTURY NARODOWEJ?
O STOSUNKU SOWIETYZACJI I KONSTYTUOWANIA
SIĘ KULTURY NARODOWEJ
NA PRZYKŁADZIE DZIAŁALNOŚCI WYBITNYCH FUNKCJONARIUSZY
KULTURY EPOKI STALINA I CHRUSZCZOWA
W LITEWSKIEJ SOCJALISTYCZNEJ REPUBLICIE RADZIECKIEJ**

Streszczenie

Celem badania było wykazanie napiętego stosunku między procesami sowietyzacji i tworzenia się litewskiego narodu. Do ich zobrazowania wybrałam kulturowy rozwój scenicznego folkloru i kina, które skupiały się wokół wybitnych funkcjonariuszy kultury epoki Stalina i Chruszczowa. Za pomocą instytucjonalizacji, mobilizacji elity, jak i konkretnej pracy funkcjonariuszy przedstawiono, w jaki sposób proces sowietyzacji stał się siłą napędową rozwoju litewskiej kultury.

Pomimo że Jonas Švedas był raczej przedstawicielem stalinizmu, a Vytautas Žalakevičius – epoki Chruszczowa, to wspólnie zajmowali dominującą pozycję w formowaniu sowiecko-litewskiej kultury. Ta prestiżowa rola reprezentantów nowej elity nie tylko wymagała od nich intensywnej kolaboracji z reżimem, ale dawała im też prawo do wpływania na produkcję kulturalną. I tak można było wykazać na przykładzie Švedasa i jego działalności w zespole, że z jednej strony stał się on bezspornie filarem reżimu poprzez wypełnianie ideologicznego zlecenia, z drugiej zaś forsował jednocześnie proces akulturacji muzycznego folkloru.

⁸⁶ LLMA, f. 452, ap. 1, b. 206, l. 135.

OLGA SASUNKEVICH
Greifswald

**FROM POLITICAL BORDERS TO SOCIAL BOUNDARIES:
ORAL HISTORY METHOD IN THE STUDY
OF A PETTY SMUGGLING COMMUNITY
ON THE BELARUS-LITHUANIA BORDER (1989–2008)**

Introduction

1. The spatial and temporal frames of the research

The paper concerns the issue of border and local studies in the context of globalization and their potential to challenge existing theoretical discussions on borders, places and localities. The main aim of the paper is to consider how globalization stresses the issue of borders, and to which extent local studies could bring new insights and new approaches to borders. As I argue, one of the most useful methodologies for bringing a local experience into theoretical debates is oral history research. In the second part of the paper I consider a political dimension of oral history and explain why I find this methodology of particular importance for studying a petty smuggling community on the border between Belarus and Lithuania.

The history of the Belarus-Lithuania border is rather recent. The border has been demarcated and institutionalized mostly in Post-Soviet times. An actual border line between Belarus and Lithuania was more or less fastened in 1940. However, it was only the administrative boundary between two Soviet republics during the Soviet times. It was completely porous and was not perceived as a border. The Belarus-Lithuania border has become to be officially demarcated only after the collapse of the Soviet Union.

The border between Belarus and Lithuania is one of three borderland regions where Belarus adjoins the European Union and its new members – Latvia, Poland and Lithuania. Only one of them – the border between Belarus and Poland – is relatively well-studied and attracts the attention of scholars (Smułkowa/Engelking 2007). New borders between Belarus and Latvia, Belarus and Lithuania occupy a marginal position as in political debates, so in the academic sphere, although, to my mind, they represent “the most significant metamorphoses of post-Soviet space”. A Russian scholar Olga Brednikova has formulated the essence of these metamorphoses by a following citation: “The ‘unbreakable’ Iron Curtain has come crashing down. However, new inner borders have instead emerged” (Brednikova 1997: 153).

As I argue, the history of the Belarus-Lithuania border after the Soviet Union’s breakup was rather dramatic because it reflected the process when the institutionalization of the border was accompanied by the increase of the persistence of the border. What I am interested in is how this ambiguous process which was taking place in the region during 18 years (from the declaration of independence by Lithuania in 1990 to joining Lithuania the area of Schengen Agreement at the end of 2007) is perceived by local people who live near the border and consider the border as an essential part of their everyday live.

2. Studying a petty smuggling community on the border: methodology and research questions

Studying the case of the Belarus-Lithuania border, I concentrate my attention on the community of petty smugglers whom I call here shuttle traders. Borrowed from the Post-Soviet public discourse, the metaphor of shuttle trade has two important dimensions. First of all, it appeals to the specific time and space which are determined by the Soviet Union collapse and re-bordering Post-Soviet space. Secondly, under shuttle trade I understand the certain type of an economic activity on the borderland. It can be considered as a part of smuggling characterized by the following features:

- an individual strategy of realization (an individual does not involved in smuggling networks, she or he carries and sells goods by her-or himself);
- a small scale (it requires small investment and brings small income);
- carrying legal goods (such as clothes, alcohol, tobacco, perfume as opposed to drugs or weapon) illegally (for instance, the quantity of tobacco and alcohol

you can carry is restricted by law but shuttle traders always break the rules of goods' transportation).

The metaphor contains also an important sociological context. Shuttle trade is precisely a female strategy of employment which is simultaneously connected with the decline in social status. It means that shuttle trade is an important strategy of employment for disadvantaged women (unemployed, retired, low-paid) in the peripheral regions of transnational borders.

Obviously, my research is focused on the particular case of a local community belonged to the peripheral border region between two relatively insignificant states in the world's political arena – Belarus and Lithuania. Nevertheless, the research questions I am trying to raise in my dissertation seem to be of a wide interest and importance. They are:

- 1) How can we understand and study borders?
- 2) How do borders appear and which social changes do they bring into life?
- 3) How do people living near a border (in particular, shuttle traders) construct the history of the border and its meaning as for the region, so for their personal experiences? How are borders adapted by people?
- 4) What can local historical experience of a border add to the existing theoretical discussions on borders in the context of globalization?

My research is generally based on an oral history method. Living in the Belarusian border town Oshmyany which is located in 20 km from the border I've been conducting narrative interviews with women who are involved in shuttle trade. Narrative interviews presuppose that a person who shares a story with a researcher provides a coherent narrative about her life experience with a focus on a certain aspect designated by research interests of a scholar. According to my research questions, I focus on how people conceptualize the border and how they define the role of the border both in their personal biographies and in social changes in the region. The process when people construct the meaning of certain historical events through their personal narratives I would call narrativization. In addition to narrative interviews, I also use the method of participant observation for understanding how a border impacts the everyday life in the town. My research diaries include also everyday short conversations with the inhabitants of the town, people's memories about the region before and after the appearance of the border.

In this paper I would like to regard some important theoretical issues of my research. I consider the questions of theory and methodology important for border studies. Criticizing the only empirical approach to research, an American

critical theorist Nancy Fraser argues, that “the ‘empirical fact’ [...], far from being independent, is a performative artifact of prior design” (Fraser 2010: 40). In other words, theories we are using impact the empirical data we get. Operating by some theoretical hypotheses we construct the object of research and consciously or not arrange our empirical sources around this object. Moreover, if we take the oral history as an example, it is evident that oral history sources do not preexist; their appearance is to a great extent stimulated by a researcher. It means that oral history sources are mostly produced during research and the process of their producing strongly depends on theoretical background of a researcher which simultaneously – and I will return to this point later on – could be considered also as a political position.

1. Borders in the context of globalization: oral history and the meaning of local experience for border studies

1.1. Debates on borders in the discourse of globalization: affirmative and critical approaches

For a long time border studies have dealt with the particular cases of different border regions all over the world. If to give a glance at the core literature about borders, one can definitely find that most of texts concern certain regions (the Mexican-US border, the border between Poland and Germany, the Russian-Estonian-Latvian border region) and theorization is still relatively uncommon. As a Finnish political geographer Anssi Paasi argues: “[...] boundary studies have often been labeled among the most boring and torpid areas of inquiry. This argument is based on the fact that most boundary studies have been descriptive, empirical investigations of specific cases and theorization was a rare phenomenon” (Paasi 1997: 14).

It is obviously that in my research I deal with a very local border (even with one part of the whole border region between Belarus and Lithuania) and focus my attention on a close and relatively small community of people. The problem is the same: how to conceptualize my empirical research and how to bring it in the wider context of border studies?

There are two main historical events which make the border between Belarus and Lithuania such a fascinating research case: the first is the collapse of the Soviet Union, the second is the enlargement of the European Union to East

Europe. Both of these events including also the expansion of the Schengen Agreement's area define not only temporal but also conceptual frames of my research. According to a French philosopher Étienne Balibar, one of the historical occurrences without which "we could have never seen 'globalization' used in its current sense is the collapse of the Soviet socialist system, bringing with it the end of the 'division of the world' into two antagonistic blocs. [...] 'globalization' would never have become the issue it is, or in any case it would never have become an issue in such a 'global' way, had there not *already* existed 'global' faultlines (or *global superborders*), as well as a global antagonism, and had these lines not then been erased. In this respect globalization is nothing more than the transcendence of the division of the world, the end of the antagonism, apparently forever" (Balibar 2004: 103, 104).

However, Balibar is far from being simply optimistic about such consequences of the Soviet Union's collapse as a possibility for newly appeared nation states to be included in the Western world on the equal base or as the restoration of a harmonious world without any conflicts and antagonisms. Moreover, he is rather skeptical about the European West which still considers East Europe "as a border of democracy" instead seeking to invent new forms of European solidarity (Balibar 2004: 99). However, written the quoted texts before May 1, 2004, Balibar does not take into consideration the fact that East Europe is not homogenous anymore, but is divided between European and Eurasian global spaces. This division is not even so much simply geographical as mostly political and symbolical. According to a Ukrainian scholar Tatiana Zhurzhenko, the situation looks like "the winners of the post-communist transition have deservedly received their entry tickets to Europe, while the losers (like Belarus, Ukraine or Moldova) still belong to "Western Eurasia", the latter used as a synonym of authoritarianism, corruption and poverty (Zhurzhenko 2010: 44). It allows me to suggest that a *global superborder* between East and West still exists, although not outside, but inside of East Europe. As Zhurzhenko argues, "the Soviet bloc collapsed, but the border between the two political blocs did not disappear completely. With EU and NATO enlargement it was shifted to the east; it now separates the new EU members and their Eastern neighbors" (Zhurzhenko 2010: 28).

Thus the Belarus-Lithuania border can be also considered as the geographical embodiment of the concept of *global superborder* which appeared in one of the former boundary regions between Soviet republics. This border reflects the traumatic experience of re(b)ordering the world after the Iron Curtain's destruc-

tion. Generally speaking, being in some sense very peripheral and insignificant, this border simultaneously becomes an important laboratory for studying global processes of westernization, Europeanization, people's mobility and new types of inequality from a local perspective. To my mind, it means that an important theoretical frame for understanding the geographical, social and symbolical essence of the Belarus-Lithuania border becomes the discourse on globalization and the debates about the meaning of borders in a globalizing world.

One could say that globalization stressed the issue of borders and in the certain period of time even challenged the future of border studies which could not exist without the object of studies, notably, without borders. This challenge was mostly connected with that interpretation of globalization which could be called *affirmative*. The affirmative version of globalization proclaims the new world without borders and the end of the territoriality and the nation state. This approach is represented as by business analysts, for instance, by Kenishi Ohmae whose well-known book "The Borderless World" is widely discussed and criticized, so by some sociologists and especially by Manuel Castells according to whom nowadays we deal with the "space of flows" instead of the "space of places" (Ohmae 1994; Castells 1989). In this paradigm borders are considered as an anachronism of the nation-state-times which today can be easily overcome, for instance, with the help of new technologies. I would say that in some sense the European Union, though being a regional supranational formation, demonstrates regular attempts to implement this ideal. Theoretically, the EU can be considered as a "space of flows" where people, goods, services and money can move freely. Practically, this ideal is still far from being completely realized.

Moreover, the European Union's policy towards migration, people's movement, securitization of external borders is the object of constant criticism. For instance, the Schengen area has a twofold meaning. On the one hand, it reflects the process of de-bordering and guarantees the free movement of people: "The Schengen area represents a territory where the free movement of persons is guaranteed. The signatory states to the agreement have abolished all internal borders in milieu of a single external border".¹ On the other hand, this de-bordering is followed by the simultaneous re-bordering, when the external borders of the European Union becomes strongly persistent. As Zhurzhenko argues, "the new

¹ The Schengen Area and Cooperation, http://europa.eu/legislation_summaries/justice_freedom_security/free_movement_of_persons_asylum_immigration/133020_en.htm (1.03.2011).

external EU border is technically superior to the former Iron Curtain, but its permeability varies significantly for various nationals and different social groups” (Zhurzhenko 2010: 28). In this quotation Zhurzhenko stresses not only the persistence of new external borders of the European Union, but also their potential to order global society, dividing it into definite groups of those who are allowed and those who are forbidden to move freely all over the world.

Here I would like to return again to Balibar who argues: “Nothing could be more wrong than the idea that globalization would be accompanied by a parallel growth of material, immaterial, and human circulatory flows. Whereas information has become practically ‘ubiquitous’, and whereas the circulation of goods and currency conversions have been almost entirely ‘liberalized’, the movements of men are the objects of heavier and heavier limitations [...] A world that is now broadly unified from the point of view of economic exchange and communication needs borders more than ever to segregate, at least in tendency wealth and poverty in distinct territorial zone” (Balibar 2004: 113). According to Balibar, borders do not disappear in the global world, on the contrary, they receive a new meaning of “essential institutions in the constitution of social conditions on a global scale where the passport or identity card functions as a systematic criterion”, the socially discriminatory function of borders is intensified (Balibar 2004: 113).

The idea of Balibar on the meaning of borders in the global world can be considered as a quintessence of the other approach towards borders in the debates on globalization. This version should be called *critical*. It mostly insists that globalization and visible de-bordering in the world leads to the practices of inclusion and exclusion and increases inequality among people depending on which territory they belong to. Evidently, this version challenges the affirmative approach to borders in the global world. It disputes not only the seeming insignificance of borders in the global world, but also the unambiguous positive interpretation of global processes in general.

Sharing a critical approach to borders in the global world and in particularly to the external borders of the European Union, I would like to shift a little the focus of my attention. Despite a disciplinary and ideological gap between both mentioned approaches, they have one common feature – both of them shed light only on the negative aspects of borders: they are treated either as barriers for global flows of people, goods, services and money or as the lines of the world’s and people’s division. Following a Britain political sociologist Chris Rumford, I would say that “an approach to borders which is framed narrowly by debates on

a borderless world, on the one hand, or the re-bordering of an increasingly security-conscious (Western) world, on the other, is less than satisfactory” (Rumford 2006: 160). The borders are ambiguous and multidimensional. They include many different agents: a superstate government, a national state, border control institutions, smugglers, migrants, etc. All these ‘agents of borders’ can give us new perspectives on theorizing borders in a global world.

1.2. A local perspective on borders in the context of global disputes

Now let me return to my research case – the community of women involved in shuttle trade in the border between Belarus and Lithuania. What can this case bring to the interpretation of borders? As I have demonstrated, dominant approaches to borders in the context of globalization explain many things about borders and challenge their meaning in a global area (both in positive and negative senses). However, they are not completely satisfactory, because these approaches do not include into the focus the experience of people who are directly connected with the border. First of all, these approaches leave behind the everyday experience of people living near borders, people’s relations with borders and the individual perception of borders. That is why I insist that the case of the Belarus-Lithuania border taken in a historical perspective has significant importance. It allows me to retrace the process of how borders become the part of a people’s everyday life, how people adapt themselves to newly created borders, how borders reshape social relations and social boundaries in the region and how borders are intersected with trajectories of individuals’ lives. As far as the history of the Belarus-Lithuania border is relatively recent, people still have fresh memories about how they had to learn living with a border. I think that their memories about life before and after the appearance of the border and during the institutional changes of the border can be invaluable material for theorizing borders in the global era.

According to the sociologist of globalization Saskia Sassen, “when today’s media, policy, and economic analysts define globalization, they emphasize hypermobility, international communication, and the neutralization of distance and place. This account of globalization is by far the dominant one. Central to it are the global information economy, instant communication, and electronic markets – all realms within which place no longer makes a difference, and where the only type of worker who matters is the highly educated professional” (Sassen 2004: 254). Sassen finds it important to broaden the analysis of economic globalization

by the categories of place and work process (Sassen 2004: 257). Despite the fact that Sassen's attention is focused on global cities and the networks of migrant workers in them, I find her approach useful for my case because it allows me to shed light on the marginalized groups of people whose experience is important for understanding impacts of globalization on the local communities but remains mostly invisible.

Therefore, studying the border between Belarus and Lithuania I concentrate my attention on the community of women involved in shuttle trade. While borders are considered in a mostly negative sense in dominant approaches to the interpretation of borders in a global world, the experience of shuttle traders can give us another perspective. Unexpectedly, not only highly educated professionals, but also provincial women carrying cheap goods across the border become the winners of globalization because a new global border which lies now not outside, but inside East Europe becomes an important source of their income and their employment.

Finalizing the first part of the paper, I would like to look back the idea of Balibar about social discriminatory function of borders. He notes that in other times this could be called a class function (Balibar 2004: 113). For him borders are the means of people's segregation in a global context. For me the different possibility of various social groups to cross a border is the important means of segregation in a local context. As I argue, people's mobility being connected with a right to cross the border becomes an important class attribute. From the non-EU perspective this possibility depends less on person's territorial belonging (I think that the chances for Russians, Belarusians or Ukrainians to receive a Schengen Visa are approximately equal), than on one's class position in a local society. Therefore, most of those people who claim the changes in the strict visa policy of the European Union are Belarusian journalists, intellectuals, students and businessmen for whom the possibility to move freely is an important marker of their symbolical and cultural capitals. But how does the situation look from the peripheral perspective of the border town Oshmyany? What role has a border played in the construction of new social boundaries in the region? How have people changed their positions in local society due or contrary to the border? How can the position of shuttle traders be interpreted? These are the questions I try to answer in my research.

2. Studying borders from a local perspective: the political dimension of oral history research

One of the main theoretical arguments of my research concerns the importance of local studies for understanding borders in a contemporary world. Moreover, I consider local studies as not only a significant methodological issue, but also as an important political choice for a researcher. Therefore, in this part of the paper I would like to turn my attention to the political dimension of oral history research.

I was prompted to raise the question of the political dimension of border studies by the opening speech of an Irish anthropologist Thomas M. Wilson “The Boundaries of an Anthropology of Borders in Europe, Past and Present” at the conference “A Borderless Europe?” in the University of Southern Denmark. According to Wilson, an ethnographic perspective gives us an opportunity to find out more about certain things which are not represented in other sources. Nevertheless, the investigation of borderlands has to be useful for people we are studying and writing about. It should be also about institutions, processes, and agency. In general, the ethnographic research has to have a political aim and to be helpful for people of borderlands. Although I do not deal with ethnography and anthropology in a clear disciplinary sense, nevertheless, I collect the stories of people, their views on a border and their stories about a border trying to reconstruct the everyday history of the borderland since the border appeared. The ethical dilemma here is how my research can help those people or, in other words, what is a political relevance of my research? This question leads us to more methodological ones: is there a real gap between theory and politics? How can the academic work be used for solving the problems of inequality, gender and class deprivation and subordination? In general, how can our research contribute to the claims of justice?

In this paper I am barely able to give exhaustive answers to questions I have raised. Nevertheless, I try at least to trace a course of my thinking. In my research I do not deal a lot with postcolonial studies; however, I would like to borrow some ideas from postcolonial discourse and particularly from Homi Bhabha’s book *The Location of Culture* (Bhabha 1994). In the chapter *The Commitment to Theory* Bhabha tries to revise the prevail approach to theory according to which it is considered as “the elite language of the socially and culturally privileged” and always is in a binary opposition to political (Bhabha 1994: 19). As Bhabha argues, the

dichotomy *theory VS politics* does not have any sense because both – theoretical and political – “are [...] forms of discourse and to that extent they produce rather than reflect their objects of reference” (Bhabha 1994: 21). He gives an example of a political leaflet involved in the organization of strike and a speculative article on the theory of ideology, and argues that both of them are the part of the common political process and the only different lies in their operational qualities: “The leaflet has a specific expository and organizational purpose, temporally bound to the event; the theory of ideology makes its contribution to those embedded political ideas and principles that inform the right to strike” (Bhabha 1994: 21–22). Bhabha sees the function of theory within the political process as to make “us aware that our political referents and priorities are not there in some primordial naturalistic sense. Nor do they reflect a unitary and homogeneous political object” (Bhabha 1994: 26).

To overcome a binary opposition between theory and politics means also to change the understanding of theory. Bhabha argues that the basis of this binarism which is needed to be erased consists in “a view of knowledge as a totalizing generality and everyday life as experience, subjectivity or false consciousness”. (Bhabha 1994: 30). I would interpret this Bhabha’s idea as an attempt to level a boundary between theoretical work or some “pure knowledge” and everyday life experience and to recognize their equal importance for the academic work. Therefore, as I argue, studying the everyday life of people and the people’s experience of certain historical events and trying to bring this experience into the academic discourse we already make some political choice and demonstrate our political commitment. This is not a coincidence that many feminist scholars work with oral history, ethnography, biographical interviews. The political is implicitly contented in theories, methodologies and approaches we use. Choosing certain methods of research we simultaneously make a political choice.

There are two main approaches to the meaning of oral history sources. First of them considers oral history only as an additional or supportive method when the other sources are unavailable or a researcher needs some information which was not represented in written sources. This approach also perceives an oral history as a less reliable source because of the faultiness of the personal memory. The second approach regards oral history as an independent historical method which research potential is not inferior to the more traditional sources. Nevertheless, it does not mean that one can use an oral history method instead of written sources to reconstruct some historical events. Rather, the sources received by

oral history method have their peculiarities and are used in research by definite theoretical and political reasons.

The first – theoretical – issue is connected with the conception of a historical fact. Avoiding the whole theoretical discussion about the meaning of a historical fact and the possibility of pure historical truth, I would only like to say that a historical fact in oral history sources has its specificity. As an Italian historian Alessandro Portelli argues, oral history “tells us less about events as such than about their meaning” (Portelli 1981: 99). It does not mean that oral history interviews do not contend any facts; moreover, they are able to shed light on the misrepresented aspects of history. Moreover, what is even more important and what makes oral history different and self-valuable is that it gives us information about subjectivity, the personal perception of certain processes and about the attitude to some events at the level of social groups. According to Portelli, “subjectivity is as much the business of history as the more visible ‘facts’. What the informant believes is indeed a historical fact (that is, the fact that he or she believes it) just as much as what really happened” (Portelli 1981: 100). Therefore, scholars mostly should choose an oral history method not for searching for misrepresented or unknown facts, but for understanding how certain events impact people and the ordinary life, how these events are perceived by people depending on their class, gender, race or ethnicity.

The second peculiarity of an oral history method lies in the conditions of their existence. Unlike written documents, oral history sources mostly do not exist before their appearance is not initiated by a researcher. This issue makes oral history an ambiguous method. On the one hand, the objectivity of oral history is always under the question because oral sources “are always the result of a relationship, a common project in which the informant and the researcher are involved, together” (Portelli 1981: 103). On the other hand, the participation of a researcher in the emergence of oral history sources requires for stronger responsibility and clarifies a political dimension of a researcher’s position.

Finalizing my paper, I would like to return again to the question of political relevance of my own research. What is political in oral history research of shuttle trade on the Belarus-Lithuania border? How could my work help people whose life stories I am going to analyze? What are the political results of a local perspective on the history of borders? In general, what is my role or the role of academic critic in the claims to justice? These questions I am still trying to answer. Nevertheless, my main idea is following. Oral history is mostly the history of non-he-

gemonic classes or subaltern groups such as a working class, Third World labour migrants, East European villagers. As a rule, the history of these groups and their experience are not represented. At the same time, according to Nancy Fraser, representation is a necessary condition of justice which can be interpreted as “dismantling institutionalized obstacles that prevent some people from participating on a par with others, as full partners in social interaction” (Fraser 2010: 16). If to look back to the idea of Saskia Sassen about globalization as a discourse of professional elites, it becomes clear that the history and experience of many other groups, directly or indirectly dealing with globalization in different aspects, is still far from being presented as in intellectual, so in political arena. It means that my research will probably barely be able to solve problems of justice neither at the global, nor at the local level. However, I hope that it will widen the perspective on borders including and representing the experience of those people who are mostly excluded as from public discourse, so from the process of decision-making.

REFERENCES CITED

- BALIBAR, É. (2004): *We, the People of Europe? Reflections on Transnational Citizenship*, Princeton and Oxford: Princeton University Press.
- BHABHA, H. K. (1994): *The Location of Culture*, London: Routledge.
- BREDNIKOVA, O. (1997): “Smuggled” Ethnicity and “Other” Russians. *Construction of Identities in Post-Soviet Estonia*, in: H. Eskelinen, I. Liikanen, J. Oksa (eds.): *Curtains of Iron and Gold: Reconstructing Borders and Scales of Interaction*. Aldershot, Brookfield USA, Singapore, Sydney: Ashgate, pp. 153–165.
- CASTELLS, M. (1989): *The Informational City. Information, Technology, Economic Restructuring, and the Urban Regional Process*. Oxford: Blackwell.
- FRASER, N. (2010): *Scales of Justice: Reimagining Political Space in a Globalizing World*, Cambridge: Polity Press.
- OHMAE, K. (1994): *The Borderless World: Power and Strategy in the Interlinked Economy*, London: HarperCollins.
- PAASI, A. (1997): *The Political Geography of Boundaries at the End of the Millennium: Challenges of the De-territorializing World*, in: H. Eskelinen, I. Liikanen, J. Oksa (eds.): *Curtains of Iron and Gold: Reconstructing Borders and Scales of Interaction*. Aldershot, Brookfield USA, Singapore, Sydney: Ashgate, pp. 9–24.
- PORTELLI, A. (1981): *The Peculiarities of Oral History*, “History Workshop Journal”, 12 (1), pp. 96–107.

- RUMFORD, C. (2006): *Theorizing Borders*, "European Journal of Social Theory", 9 (2), pp. 155–169.
- SASSEN, S. (2004): *Global Cities and Survival Circuits*, in: B. Ehrenreich, A. R. Hochschild (eds.): *Global Women: Nannies, Maids, and Sex Workers in the New Economy*. New York: Holt, LLC.
- SMUŁKOWA, E. / ENGELKING, A. (2007): *Pogranicza Białorusi w perspektywie interdyscyplinarnej*, Warszawa: DiG.
- ZHURZHENKO, T. (2010): *Borderlands into Bordered Lands: Geopolitics of Identity in Post-Soviet Ukraine*. Stuttgart: Ibidem.

**OD GRANIC POLITYCZNYCH DO SPOŁECZNYCH:
WYKORZYSTANIE METODY PRZEKAZU USTNEGO W BADANIACH
NAD SPOŁECZNOŚCIĄ DROBNYCH PRZEMYTNIKÓW
NA GRANICY BIAŁORUSKO-LITEWSKIEJ W LATACH 1989–2008**

Streszczenie

Artykuł jest poświęcony metodologii badań nad granicami politycznymi w ujęciu historycznym. Biorąc za przykład granicę białorusko-litewską, która powstała w wyniku upadku ZSRR oraz poszerzenia Unii Europejskiej o część Europy Wschodniej, autorka udowadnia, że prowadzenie badań w oparciu o metodę przekazu ustnego jest konieczne do zrozumienia, w jaki sposób granica staje się częścią codziennego życia i doświadczenia ludzi. Doświadczenie ludzi związane z istnieniem granicy jest często pomijane w pracach dotyczących ustalania i znoszenia granic we współczesnym globalnym świecie. Dlatego też autorka jest żywo zainteresowana tym, jak ludzie uczą się żyć z granicami, jak wykorzystują je w swoich lokalnych działaniach i w jakim stopniu czerpią ekonomiczne korzyści z ich istnienia. Autorka przekonuje, iż wykorzystanie metody przekazu ustnego do badania zmarginalizowanego ludzkiego doświadczenia jest najlepszą drogą do odnalezienia odpowiedzi na postawione pytania.

STEFANIE OTTE

Greifswald

INSTITUTIONAL ADAPTATION TO CROSS-BORDER HEALTH CARE IN THE GERMAN-POLISH BORDERLAND

1. The concepts of border and borderland

Border studies have experienced a renaissance of interest (Newman/Paasi 1998, Paasi 2000, Newman 2002) and are contemporary the object of research within many academic fields, e. g. sociology, human geography, history, and psychology – to mention only a few of them. Talking about boundaries, borders and borderland makes it necessary to define these terms. Many useful definitions have already been given by a lot of scientists though there is still a lack of a common interdisciplinary theory (Newman 2006). Different disciplines use different approaches to define terms in an appropriate manner (Wilson/Donnan 2000, Agnew 2001, Prescott 2008) and therefore often the same terms are not used in the same way or different terms are used as synonyms (Donnan/Wilson 2001). This article considers a boundary an abstract line, very often not even recognized by people since it only represents an artificial construct created for reasons of policy. A boundary only becomes a dividing demarcation after it has been manifested by putting up border fences and guard posts and by employing guards for controlling the cross border traffic and so on. The most interesting feature of borders can be seen in their *dual character* (Tägli 1983, Häkli/Kaplan 2002). On the one hand, borders *separate* countries and consequently cultures or economic areas thus causing distinctions between “us” vs. “them”, “inside” vs. “outside” etc. In addition, borders do not only cause differences *between* countries but also *within* one state by creating socio-economic disadvantages for the inhabitants residing in the

periphery in comparison to those living in the core (House 1980). In effect, people of the borderlands considered as the relatively near border situated territory on both sides of the border are often forced to turn the obstacle into a chance by instrumentalizing the border for own purposes of earning or saving money. This can either happen in a legal way by e.g. crossing the border for buying food and clothes or in an illegal way by smuggling goods etc. (Zhurzhenko 2006). Therefore, a second, at the first glance contradictory feature of borders can be mentioned: They do not only separate, but also provide opportunities of intensified contacts and an exchange between the individual actors living in the borderland area. This assumption is the basis for this article since it postulates that a border and the corresponding borderland do not only restrict people's everyday life but that they can also be regarded as chances. In particular, the foundation of the European Union and the establishment of the Schengen Area play an important role in shedding light on borders as chances. Since border controls have been omitted within the Schengen area border traffic has been simplified enormously which in turn provided the opportunity of commuting between countries, of crossing borders only for refuelling etc.

2. The German-Polish borderland

The arguments stated above are also true for the German-Polish border since it can be considered a separating as well as a connecting line. The separating aspect results from the dynamically historical development of the German-Polish border. After the end of World War II Polish territory experienced a westward shift and the Oder-Neisse Line was defined as the new border. Silesia and parts of Pomerania and East Prussia were annexed to Poland, something that led to a cut of existing interpersonal relationships between people living on both sides of the river. On the Eastern bank of the river a resettlement caused a complete exchange of the population. Consequently, the Oder-Neisse region respectively the contemporary German-Polish borderland does not represent a territory where cultures and traditions could have developed over centuries as it was for instance the case in the German-French borderland. On the contrary, the radical change in the German-Polish border led to a deep cultural and linguistic gap and consequently alienation was dominating (Bernhardt 2006). The isolation policy pursued by the German Democratic Republic did not only further deepen the cultural gap but also cut economic cooperation and infrastructure.

However, Poland's joining of the European Union on 1st May 2004 as well as of the Schengen area on 21st December 2007 provided the basis for the mutual approach of both countries. In that respect, in particular the latter event is of importance since it represented the precondition for the cessation of border controls at the German-Polish border which in turn resulted in an intensification of border crossing respectively an increased exchange on the individual or micro level. Thus, the border's significance as a divider declined as the opportunities for exchange increased. Due to the significant price differential between Poland and Germany German citizens very often have been crossing the border in order to refuel, to go to the hairdresser, to buy clothes or food. It can also be observed that they order artificial limbs, dental implements or glasses because in Poland these products can be offered for much lower prices than in Germany.

3. Cross-border health care in the German-Polish borderland

However, a border crossing exchange cannot only be observed in the commercial area of consumer goods and products but also in the domain of cross border health care defined as the "healthcare a patient receives in a Member State different from the Member State in which he or she is insured" or "healthcare a health professional provides in a Member State different from the Member State in which he or she normally resides to work" (European Commission 2.07.2008). This article, however, exclusively deals with the first aspect of the definition.

According to a survey conducted 2007 by the Gallup Organization in charge of the Health and Consumer Protection Directorate – General (DG SANCO) in the scope of the Flash Eurobarometer (European Commission & Gallup Organization 2007), 4% of all citizens of the European Union have already utilized cross border health care. These data correspond with the results found in a survey that was carried out within the scope of a project called EU-MED-EAST (State Capital Dresden 2004). Here, 4% of the German subjects contested that they have already used health care services in Poland. In addition, the European Commission pointed out, that 1% of the health expenditure is spent for cross border health care. These are approximately 10 billion Euros (European Commission 19.01.2011; MEMO/11/32). It has to be mentioned that this amount also includes the costs spent for non planned emergency cross border health care. As a result, the sum for planned cross border health care comes to less than 1% of this sort of health expenditure. Although at this point scepticism about the actual relevance of the

usage of cross-border health care still remains, the reader should be aware of the height of the absolute amount of money spent for cross-border healthcare.

The issue, however, this article deals with is the usage of cross border health care in the domain of out-patient treatment. In particular, it focuses on Polish spa resorts which have been treating German patients, insured at German statutory health insurances. They are allowed to use such a treatment abroad and to obtain reimbursement for a part of the costs. Nevertheless, they still have to finance a certain part of the treatment on their own. Consequently, they are interested in keeping their own proportion of costs rather low which often leads to the decision of using a treatment in Poland since there health care offers are much cheaper than in Germany. The legal basis for that was given after Poland had become a member state of the European Union in 2004 because in that moment the EU regulation No. 1408/71 came into force and entitled German customers to use Polish health care offers and receive reimbursements (see the judgment by the European Court of Justice in the cases Kohll [Case C-155/96; ECR 1998: I-1931] and Decker [Case 120/95; ECR 1998: I-1831] in 1998). Despite regulation No. 1408/71 and adjudication of the European Court of Justice there was still a lot of insecurity that determined people's decision not to make use of cross border health care.

In the aftermath of the recognized insecurity but at the same time increasing interest in cross border health care the Council of the European Union asked the European Commission to develop a proposal for clarifying issues related to cross border health care. This new *Directive of the European Parliament and of the Council on the application of patients' rights in cross-border health care* was presented on 2nd July 2008 by the Commission and finally accepted by the Council on 8 June 2010. It represents a supplement to the EU regulation No. 1408/71 but does not replace it. Moreover, it provides clear information on reimbursement and other important aspects of cross border health care and thus intends to reduce inequality and injustice concerning usage and access to high quality health care. It also aims to further the cooperation between the member states in order to enable the establishment and maintenance of a high quality health care within the European Union.

The new directive emphasizes that citizens of the European Union are entitled to use cross border health care and to obtain reimbursement. According to the guideline (EU) No. 883/2004 (European Parliament & European Council 29.04.2004) they have to apply for the treatment in advance. The approval can be rejected when the treatment in the chosen establishment would be a risk for the

patient's health or when the same treatment could also be provided in the state of residence within an appropriate time. Notwithstanding, the client always has the possibility of insisting on an examination of the rejection. Once accepted by the health insurance, the doctor treating the patient has to choose an appropriate accommodation in the respective country and the patient can travel to the chosen establishment. However, patients are only entitled to receive reimbursement for services abroad when the same service would be financed in the state of residence. In order to ensure that all interested patients have access to necessary information every member state is obliged to establish at least one information point within its country. This is anticipated to reduce the patient's insecurity regarding all issues related to cross border health care. The regulation No. 1408/71 and the new directives provide the basis for an increasing usage of cross border health care.

Issues of reimbursement for German insurants are also regularized in the German Social Welfare Code called *Fünftes Sozialgesetzbuch* (SGB V; § 13 Abs. 4–6 SGB V, Becker 2010). Before Poland joined the EU the only regulation regarding insurants between Poland and Germany was a social security agreement. According to §140e SGB V German statutory health insurances are entitled to conclude contracts with Polish providers. In the field of spa business the health insurances usually renounce this right.

4. Changing institutions as a consequence of cross-border healthcare

4.1. Defining institutions

The inclining numbers of German patients using spa business in Poland resulted in a completely new situation for Polish spa hotels. Those establishments which are located in the Polish borderland faced a challenge in that they had to adjust their services and treatments to German customers' demands and expectations. This required a modification and an adaptation of those structures and processes which had been taken for granted all the time. Those relatively fixed scripts and schemata of behaviour and non-challenged entities are called *institutions* (Scott 1995, 2008; Jepperson 1991). At this point it should be recognized that institutions and organizations are completely different entities though these terms are often intermingled. Whereas an organization characterizes an enterprise which tries to transform an input via a throughput into an output, thus establishing a value creation (Porter 1985), an institution is a relatively fixed pattern

of behaviour or an entity that is more or less taken for granted and not challenged anymore. Very often individuals internalize them during their socialization and act according to them without thinking about them anymore. Other institutions which are only valid in certain organizations have to be recognized and internalized during the engagement within that establishment (Weber 1972). Nevertheless, once accepted and routinized, they are perceived as external and independent from the individual and are therefore regarded as unchangeable (Durkheim 1908).

4.2. Old vs. new institutionalism

An appropriate theoretical approach portraying the just described thoughts is the *Neoinstitutionalism* (Zucker 1977, Meyer/Rowan 1977, DiMaggio/Powell 1983) which is contemporarily considered the most influential theory of organizational sociology. This approach is a further development of the old or classical institutionalism represented by Weber (1972), Etzioni (1961a, b) Selznick (1948, 1949, 1957) and other authors. They stressed the internal organizational structures and processes of an establishment, i. e. they concentrated on the self-contained organization and the institutions that enable it to produce efficiently and effectively. By focusing on internal processes and structures they neglected the influence of the society or environment. However, representatives of the new institutionalism are aware of the fact that organizations and economic action are embedded in society (Granovetter 1985, Zukin/DiMaggio 1990) and vice versa constitute them. Institutions diffuse all kinds of interactions of society and thus organizations (as constituting elements of society) are also expected to act according to certain institutions as well. Consequently, organizations pursue for double legitimacy: on the one hand they try to gain legitimacy by taking into consideration the expectations of the *institutional environment* (Meyer/Rowan 1977, DiMaggio/Powell 1983). On the other hand, they have to make sure that they act in accordance with their employees' ideas in order to legitimate organizational action *within* the establishment. For the discussed topic of Polish spa resorts adjusting to German customers' demands and thus pursuing for legitimacy it means twofold: Firstly, the establishments have to take into consideration the expectations of their patients of all nationalities as well as the national and EU-laws affecting spa business. Secondly, they have to ensure their employees' goodwill and support. In other words, it has to seek for external and internal legitimacy.

A second very important difference between old and new institutionalism is that the first ones believed in institutions defined by people in leading and managing positions which are exerted onto individual actors working on the operating basis. By behaving accordingly to them institutions are being established in *top down* processes. This has been taken into consideration by the neoinstitutionalists as well but in addition to that they became aware of the fact, that individual actors (in the organization the employees of the basis levels) play an important role in the establishment, reproduction and change of institutions. This was empirically proven by Zucker (1977) and further developed by Tolbert/Zucker (1996) in their diachronic schema demonstrating the habitualization, objectivation and sedimentation of institutions. In contrast to the old institutionalists they knew that institutions do not only dictate certain rules for behaviour but also provide a frame for interpretation and thus leave room for decision making and manoeuvre. They provide a frame within which members of society and of organizations have to move. By using this range of interpretation and thus slightly deviating from the mean, people are able to change institutions in the long term. In this way, the neoinstitutional approach also considers *bottom up* processes.

To put it in a nutshell, neoinstitutionalism takes over the idea of the old institutionalism that institutions formulated by leading persons are exerted onto employees and by constant obedience of them the expected behaviour becomes institutionalized and is not challenged anymore. In addition to that, neoinstitutionalists do not underestimate the importance of individual actors who are involved in the establishment and maintenance of institutions.

4.3. Modification of institutions

Applied onto the discussed problem of changing institutions in Polish spa resorts as an adaptation to the increasing number of German customers it can be claimed that medical personnel like physicians, nurses and physiotherapists actively and deliberately think about the new situation and try to find appropriate solutions. Sometimes they are able and allowed to implement them without approval by the manager or any other leading person but sometimes they can only think about new options and put forward their proposals. This active interpretation and cognitive analysis of the challenge and the according behaviour represent bottom up processes. Meanwhile, managers are also entitled to exert certain rules and norms and to expect their fulfilment. This is a top down proc-

ess. As can be recognized, the individual behaviour of those people acting on the basis (nurses, physicians, physiotherapists etc.) on the one hand and the individual decision making and leadership by people of higher positions lead to a constant interaction of bottom up and top down processes. Thus, the emergence of tension and conflicts are very likely. Nevertheless, all members enter a generative dialog with each other (Gergen/Gergen/Barrett 2004) and by theorizing the topic they come to compromises and often find the best solution for the discussed problem. This solution is being practiced and becomes institutionalized over time. In the case of adaptational processes within Polish spa resorts they could agree on the development of new scripts for admission and discharge as well as for different treatment forms, they could decide to introduce new multilingual labels and signposts for special premises. But not only spatial hints but also official announcement, treatment schedules, menus, but in particular invoices have to be printed in Polish and German which in turn requires the employment of German speaking staff. Moreover, with Poland's EU membership and the new possibilities for German customers to apply for reimbursement of part of their treatment expenses in Poland invoices have to fulfil the criteria of German health insurances. If they do not, they will not be accepted and reimbursement will be rejected. In order to satisfy their patients, spa hotels have to make an effort to be in accordance with these demands of the EU.

4.4. Index of successful adaptation

Institutions do not only constrain people's behaviour but also create self-confidence and stability (Scott 1995, Jepperson 1991) in that they provide certain cognitive schemata, scripts and normative elements leading people's behaviour thus making behaviour predictable. As long as the partner of interaction behaves according to the established institutions the acting person feels self-confident and knows how to react. Institutions, however, vary over different cultural communities, i.e. institutions which are established and accepted in a certain society are not necessarily familiar to people of another country. Applied onto the topic it means that institutions in Germany and Poland are not necessarily congruent. When the adjustment of institutions within Polish spa resorts has failed and the personnel behaves in a rather unfamiliar (still Polish) manner towards German customers, the latter ones do not know how to react and become irritated to a certain extend. Consequently, the success of institutional adaptation within the investigated or-

ganizations can be operationalized via an index of irritation: The more the Germans feel comfortable and self-confident about how to behave within a Polish spa resort, the more successful was the adjustment. In other words, the lower the index of irritation, the better the adjustment. This index can be considered a possibility of measuring the success of institutional adaptation empirically.

Final remark

Having outlined the situation of Polish spa resorts face as a consequence of increasing cross-border health care used by German insurants this article demonstrates a new topic onto which neoinstitutionalism can be applied and depicts an opportunity the success of institutional adaptation can be measured. The assumptions made in this article should be verified empirically in future research.

REFERENCES CITED

- AGNEW, J. A. (2001): *Reinventing Geopolitics: Geographies of Modern Statehood*. Heidelberg: Department of Geography.
- BECKER, U. (2010): *SGB V: Gesetzliche Krankenversicherung. Kommentar* (2nd revised ed.), München: Beck.
- BERNHARDT, C. (2006): *Grenzregionen im Zeitalter des Kalten Krieges: Regionalentwicklung und Umweltpolitik an Rhein und Oder nach 1945*, in: S. Pentz, M. Pitz, C. v. Hoof, R. Krautkrämer (eds.): *Europas Grenzen*, St. Ingbert: Röhrig Universitätsverlag, pp. 205–228.
- COUNCIL OF THE EUROPEAN COMMUNITIES (14.06.1971): Regulation (EEC) No 1408/71 of the Council of 14 June 1971 on the application of social security schemes to employed persons and their families moving within the Community, <http://eur-lex.europa.eu/LexUriServ/LexUriServ.do?uri=CELEX:31971R1408:EN:NOT> (4.07.2011).
- DIMAGGIO, P. J. / POWELL, W. W. (1983): *The Iron Cage Revisited: Institutional Isomorphism and Collective Rationality in Organizational Fields*, "American Sociological Review", 48 (2), pp. 147–160.
- DONNAN, H. / WILSON, T. M. (2001): *Borders: Frontiers of Identity, Nation and State*. Oxford: Berg.
- DURKHEIM, É. (1908) : *Die Methode der Soziologie*, Leipzig: Klinhardt (original published 1895: *Les règles de la méthode sociologique*).

- EUROPEAN COMMISSION (2.06.2008): *Opening the door to better healthcare across Europe. Proposal for a Directive of the European Parliament and of the Council on the application of patients' rights in cross-border health care*, http://ec.europa.eu/health-eu/doc/crossborder_brochure_en.pdf (27.06.2011).
- EUROPEAN COMMISSION (19.01.2011; MEMO/11/32): *Q&A: Patients' rights in cross-border healthcare*, <http://europa.eu/rapid/pressReleasesAction.do?reference=MEMO/11/32&format=HTML&aged=0&language=DE> (4.07.2011).
- EUROPEAN COMMISSION & THE GALLUP ORGANIZATION (2007): *Cross-border health services in the EU. Brussels*, http://ec.europa.eu/public_opinion/flash/fl_210_en.pdf (27.06.2011).
- EUROPEAN PARLIAMENT & EUROPEAN COUNCIL (29.04.2004): *Regulation (EC) No 883/2004 of the European Parliament and of the Council of 29 April 2004 on the coordination of social security systems (Text with relevance for the EEA and for Switzerland)*, <http://eur-lex.europa.eu/LexUriServ/LexUriServ.do?uri=CELEX:32004R0883:EN:NOT> (4.07.2011).
- ETZIONI, A. (1961a): *Complex Organizations. A Sociological Reader*, New York: Holt.
- ETZIONI, A. (1961b): *A Comparative Analysis of Complex Organizations*, New York: Free Press.
- GERGEN, K. J. / GERGEN, M. M. / BARRETT, F. J. (2004): *Dialogue: Life and Death of the Organization*, in: D. Grant, C. Hardy, C. Oswick, L. Putnam (eds.): *The Sage Handbook of Organizational Discourse*, London: Sage, pp. 39–59.
- GRANOVETTER, M. (1985): *Economic Action and Social Structure: The Problem of Embeddedness*, "American Journal of Sociology", 91 (2), pp. 481–510.
- HÄKLI, J. / KAPLAN, D. H. (eds.) (2002): *Boundaries and Place: European Borderlands in Geographical Context*, Lanham: Rowman & Littlefield.
- HOUSE, J. (1980): *The Frontier Zone: A Conceptual Problem for Policy Makers*, "International Political Science Review", 1 (4), pp. 456–477.
- JEPPELSON, R. L. (1991): *Institutions, Institutional Effects, and Institutionalism*, in: W. W. Powell, P. J. DiMaggio (eds.): *The New Institutionalism in Organizational Analysis*, Chicago: University of Chicago Press, pp. 143–163.
- MEYER, J. W. / ROWAN, B. (1977): *Formal Structure as Myth and Ceremony*, "American Journal of Sociology", 83 (2), pp. 340–363.
- NEWMAN, D. (2002): *Boundaries, Territory and Postmodernity*, London: Cass.
- NEWMAN, D. (2006): *The Lines that Continue to Separate Us: Borders in Our "Borderless" World*, "Progress in Human Geography", 30 (2), pp. 143–161.

- NEWMAN, D. / PAASI, A. (1998): *Fences and Boundaries in the Postmodern world: Boundary Narratives in Political Geography*, "Progress in Human Geography", 22 (2), pp. 186–207.
- PAASI, A. (2000): *Territories, Boundaries and Consciousness*, New York: John Wiley & Sons.
- PORTER, M. T. (1985): *Competitive Advantage*, New York: Free Press.
- PRESCOTT, J. R. V. (2008): *International Frontiers and Boundaries*, Leiden: Martinus Nijhoff Publishers.
- SCOTT, W. R. (1995): *Institutions and Organizations*, Thousand Oaks: Sage.
- SCOTT, W. R. (2008). *Institutions and Organizations* (3th ed.), Los Angeles: Sage.
- SELZNICK, P. (1948): *Foundations of the Theory of Organizations*, "American Sociological Review", 13 (1), pp. 25–35.
- SELZNICK, P. (1949): *TVA and the Grass Roots*, Berkley: University of California Press.
- SELZNICK, P. (1957): *Leadership in Administration*, New York: Harper & Row.
- STATE CAPITAL DRESDEN (2004): *Regionale grenzüberschreitende Netzwerkbildung im Gesundheits- und Sozialwesen*, <http://www.healthregio.net/bilder/Sch%F6nePPT.pdf> (18.08.2011).
- TÄGLI, S. (1983): *The Question of Border Regions in Western Europe: A Historical Background*, in: M. Anderson (ed.), *Frontier Regions in Western Europe*, London: Cass, pp. 18–33.
- TOLBERT, P. S. / ZUCKER, L. G. (1996): *The Institutionalization of Institutional Theory*, in: R. S. Clegg, C. Hardy, W. R. Nord (eds.): *Handbook of Organization Studies*, London: Sage, pp. 175–190.
- WEBER, M. (1972): *Wirtschaft und Gesellschaft. Grundriss der verstehenden Soziologie* (posthumously created from his unfinished work of 1921/22), Tübingen: Mohr.
- WILSON, T. M. / DONNAN, H. (2000): *Border Identities: Nation and State at International Frontiers*, Cambridge: Cambridge University Press.
- ZUCKER, L. G. (1977): *The Role of Institutionalization in Cultural Persistence*, "American Sociological Review", 42 (5), pp. 726–743.
- ZUKIN, S. / DIMAGGIO, P. (1990): *Structures of Capital: The Social Organization of the Economy*, Cambridge, UK: Cambridge University Press.
- ZHURZHENKO, T. (2006): *The New Post-Soviet Borderlands: Nostalgia, Resistance to Changes, Adaptation. A Case Study of Three Near-Border Villages, Kharkiv Oblast, Ukraine*, in: M. Hurd (ed.): *Border Crossings: Territory, Memory and History in North and East Europe*, Eslöv: Gondolin, pp. 57–87.

DOSTOSOWANIE INSTYTUCJONALNE DO TRANSGRANICZNEJ OPIEKI MEDYCZNEJ NA NIEMIECKO-POLSKIM POGRANICZU

Streszczenie

Wstąpienie Polski do Unii Europejskiej 1 maja 2004 roku stworzyło prawne podstawy do korzystania przez Niemców z oferty polskiej opieki zdrowotnej oraz do zwrotu części poniesionych kosztów. Ponadto zniesienie kontroli granicznej na granicy niemiecko-polskiej 21 grudnia 2007 roku znacząco uprościło przekraczanie granicy. W rezultacie niemieccy pacjenci coraz częściej korzystają z terapii uzdrowiskowych w polskich kurortach ulokowanych blisko granicy. Z drugiej strony sytuacja ta wymusiła na polskich uzdrowiskach konieczność dostosowania się do wymagań niemieckich klientów. Dostosowanie to spowodowało modyfikację i powstanie standardowych jednostek oraz w miarę stałych sposobów postępowania, określanych mianem instytucji. Zarówno kadra kierownicza, jak i personel zatrudniony w uzdrowiskach muszą identyfikować te instytucje oraz modyfikować je i dostosowywać do nowej sytuacji, tzn. leczenia także niemieckich pacjentów. W artykule skupiono się na kwestiach instytucjonalnego dostosowania w Polskich uzdrowiskach i próbowano wskazać możliwości jego oceny.

ANDREAS HOHN

Greifswald

**AUSTAUSCH, WANDEL UND ANPASSUNG
DES DEUTSCHEN UND DES POLNISCHEN GESUNDHEITSSYSTEMS
IM DEUTSCH-POLNISCHEN GRENZRAUM
– THEMENSCHWERPUNKT: GKV UND ZAHNERSATZ**

1. Ansatz und Zielsetzung

Die Gründung der Europäischen Union und insbesondere die EU-Osterweiterung am 1. Mai 2004 haben eine weitgehende Öffnung der Grenzen und die Ausweitung des EU-Binnenhandels bewirkt. Angesichts dieser veränderten Situation, die auch für Deutschland und seine Nachbarländer neue Möglichkeiten und Erfordernisse mit sich bringt, sowie der räumlichen Nähe meines Studienortes, der Hanse- und Universitätsstadt Greifswald, zu der Republik Polen, traf ich die Entscheidung im Rahmen meiner Dissertationen den Grenzraum (*Borderland*), der Polen und Deutschland verbindet, zum Untersuchungsgegenstand zu machen. Der Begriff ‚Borderland‘ wird als Gegensatz zu der traditionellen Konzeption von Grenzen verstanden. Im Gegensatz zu dem Begriff ‚Grenze‘, der eine eindeutige, lineare Trennung suggeriert, scheint der Begriff ‚Grenzraum‘ (vgl. Baud/Schendel 1997), wie er sich vielerorts in der Literatur findet, geeignet und notwendig, um auf die Gemeinsamkeit der Gebiete beiderseits einer Grenze zu verweisen. Im Rahmen des vorliegenden Forschungsprojekts soll der Begriff ‚Grenzraum‘ eine zentrale Rolle einnehmen. Dieser entspricht dem in der englischsprachigen Literatur verwendeten Begriff *borderland* und lehnt sich an das konstruktivistische Konzept des Grenzraumes an, das Ratzel (1897) bereits über ein Jahrhundert zuvor formulierte. Der Ausdruck ‚Grenzraum‘ bezeichnet einen geographischen

Raum, gebildet durch grenznahe Regionen zweier Nationalstaaten, die durch eine faktische, territorialstaatliche Grenze voneinander getrennt sind. Er impliziert, dass eine Grenze nicht eine völlige Abschottung und Separation bedeutet. Vielmehr finden entlang einer Grenze Interaktionen zwischen Akteuren in einer räumlich zu fassenden Grenzgesellschaft statt, die den Raum beiderseits dieser faktischen territorialstaatlichen Grenze umfasst (vgl. Baud/Schendel 1997). Auch grenzüberschreitende Kooperationen zwischen Organisationen spielen dabei oft eine wichtige Rolle (Kada/Kiy 2004). Der Grenzraum wird dabei zunächst als territorialer, sozialer und linguistischer Begegnungsraum betrachtet, der Austausch, Veränderung und Anpassung, aber auch Konflikte und Widerstände zwischen Menschen und Institutionen beiderseits der Grenzlinie beheimatet und hervorbringt.

Innerhalb des deutsch-polnischen Grenzgebietes möchte ich mich der Untersuchung der Überlappungen und Einflüsse zwischen dem deutschen und dem polnischen Gesundheitssystem widmen. Dieser Interessenschwerpunkt ergibt sich aus der zentralen Rolle, welche die gesamte Gesundheitswirtschaft in Greifswald und im Bundesland Mecklenburg-Vorpommern spätestens seit Beginn des neuen Jahrtausends spielt: Im Bereich der Gesundheitswirtschaft sind nach einer Studie der Vereins- und Westbank in Mecklenburg-Vorpommern ca. 99.300 Mitarbeiter tätig (Stand 2001). Das entspricht 17,6% der Beschäftigten des Bundeslandes. Die Branche trägt zunehmend zur volkswirtschaftlichen Wertschöpfung mit positiven Auswirkungen auf den Arbeitsmarkt bei. Die Gesundheitswirtschaft umfasst in Deutschland ein Marktvolumen von über 44,8 Mrd. € alleine im Bereich Wellness sowie von ca. 223,6 Mrd. € im klassischen Gesundheitswesen (Stand 2003). In mehr als 60 hochmodern ausgestatteten Klinik-Neubauten stehen etwa 10.500 Betten zur Verfügung (Stand 2009). Die Region verfügt über 54 staatliche anerkannte Kur- und Erholungsorte, deren Angebot auf dem spezifischen Reizklima sowie den verfügbaren Heilmitteln aufbaut. Die Region gehört mit beständig steigenden Auslastungszahlen zu den erfolgreichsten Tourismusregionen Deutschlands (Quellen: BioCon Valley, Statistisches Amt Mecklenburg-Vorpommern).

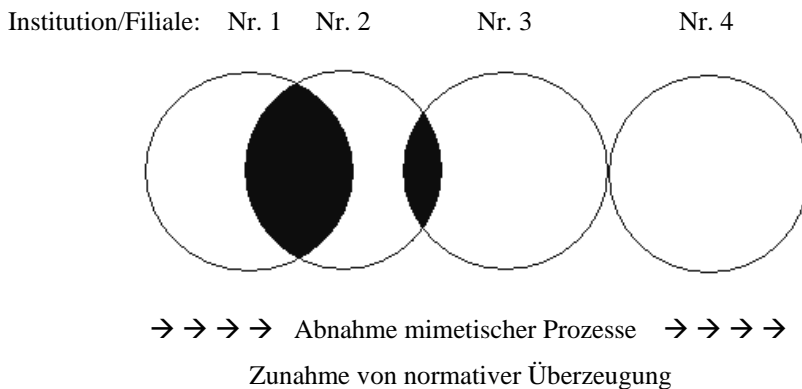
Die Untersuchung der Schnittstellen zwischen dem polnischen und dem deutschen Gesundheitssystem findet unter Verwendung neoinstitutionalistischer Theorien und Techniken statt. Sie widmet sich in erster Linie den Ursachen und Folgen der aus den neuen Bedingungen resultierenden Adaptationsprozesse der Organisationen des deutschen Gesundheitssystems. Der Neoinstitutionalismus (Meyer/Rowan 1977, Zucker 1977, DiMaggio/Powell 1983) bestimmt die theo-

retische Perspektive, da dieser gegenwärtig als einer der vielversprechendsten Ansätze der Organisationssoziologie für derartige Fragestellungen gilt. Konkret gilt es zu untersuchen, wie sich seitens der Mitglieder der gesetzlichen Krankenkassen in Deutschland die Nachfrage nach und Inanspruchnahme von Zahnersatzleistungen in polnischen Kliniken, Praxen sonstigen polnischen medizinischen Einrichtungen verändert haben. Von zentralem Interesse sind die vermuteten Anpassungsprozesse, die sich in diesem Zusammenhang sowohl in den polnischen Institutionen als auch in den Verwaltungs- und Abrechnungsvorgängen der deutschen Krankenkassen entwickelt haben. Aufgrund der antizipierten Hindernisse bei der Datenerhebung und des potentiellen Umfangs der Forschungsfragen werde ich mich weitgehend auf die Untersuchung der deutschen gesetzlichen Krankenkassen (GKV), am Beispiel der AOK und ihrer Mitglieder beschränken, die sich für die Inanspruchnahme einer Zahnersatzleistung im Zeitraum von 1990 bis zum heutigen Tage mindestens einmal nach Polen begeben haben. Der entgegengesetzte Fall, dass polnische Bürger nach Deutschland kommen, um Leistungen in Anspruch zu nehmen, wird voraussichtlich Gegenstand eines anderen Forschungsprojektes sein, ebenso wie die Untersuchung weiterer Leistungsbereiche jenseits des „Dentalsektors“. Da angenommen wird, dass Veränderungen auf der Mikroebene (z. B. veränderte Bedürfnisse und Möglichkeiten der Inanspruchnahme von Auslandszahnersatz) Adaptationen auf der Makroebene zur Folge haben, wird dieser bottom-up-Prozess im Zentrum des Interesses stehen. Selbstverständlich wird nicht außer Acht gelassen, dass auch der entgegengesetzte Fall ein Auslöser für Anpassungen sein kann, indem die Umwelt bzw. die Gesellschaft in Form von Gesetzen, Normen etc. ganz bestimmte Erwartungen an die Einrichtungen eines jeden organisationalen Feldes stellt. Diese Prozesse müssen differenziert dargestellt und einander gegenübergestellt werden. Die empirisch zu bestätigende Grundannahme ist, dass ein wesentlicher Teil des institutionellen Wandels und die gegenseitige Adaptation ihren Ursprung in der besonderen Situation des Zusammenlebens und Aufeinandertreffens im deutsch-polnischen Grenzraum haben. Darüber hinaus wird angenommen, dass erfolgreiche Anpassungsprozesse im Borderland letztendlich zu einer Übernahme des Neuen in grenzferne Bereiche führen. Die Annahme ist, dass die erfolgreiche Umsetzung des „Neuen“ im Borderland dabei quasi als Vorbild für die Umsetzbarkeit und Nützlichkeit der Veränderungen dient. Im Sinne von postulierten mimetischen Prozessen wird dieses Vorbild dann zunächst von nahe stehenden Organisationen bzw. Niederlassungen/Filialen imitiert, wobei direkter Kontakt und persönlicher Austausch eine

wesentliche Rolle spielen. Nach erfolgreicher Übernahme der Veränderungen dort, etablieren sich letztendlich verbindliche Regeln und normative Überzeugungen, die eine generelle bzw. grenzferne Verbreitung des ehemals „Neuen“ bewirken. Dabei spielt direkter Austausch und Kontakt dann keine Rolle mehr. Ganz ähnliche Annahmen werden in den Studien von Tolbert und Zucker (1983) sowie María de la Luz Fernández-Alles und Rocío Llamas-Sánchez (2008) formuliert, die sich beide mit den institutionellen Veränderungen im öffentlichen Dienst befassen.

Hypothese: Erfolgreiche Anpassungsprozesse im Borderland führen letztendlich zu einer Übernahme des „Neuen“ in grenzferne Bereiche.

Die folgende Grafik dient der Veranschaulichung der Annahme, dass direkter Austausch und Kontakt (symbolisiert durch schwarze Überschneidungsflächen) mit zunehmender Verbreitung einer Veränderung in Organisationen desselben organisatorischen Feldes eine immer geringere Rolle spielen:



2. Soziologischer Neoinstitutionalismus

Der soziologische Neoinstitutionalismus, wie er durch die inzwischen als klassisch zu bezeichnenden Arbeiten von Meyer und Rowan (1977), Zucker (1977), DiMaggio und Powell (1983) sowie Scott (1994, 1995) geprägt wurde, bietet einen geeigneten Ausgangspunkt für die Analyse der Institutionalisierung von Konzepten. Trotz der gerechtfertigten Popularität des Neoinstitutionalismus – u. a. in der Organisationspsychologie – und dem fortlaufenden Bemühen seiner Vertreter, die theoretische Perspektive hinsichtlich dringend notwendiger Ein-

sichten in Prozesse zu erweitern (Oliver 1991, Tolbert/Zucker 1996, Scott 2001), steht die Erklärung von Institutionalisierung und Deinstitutionalisierung von Konzepten scheinbar erst am Anfang (Walgenbach 2002: 177). Diesen Umstand erkennen auch international führende Neoinstitutionalisten an. Während der Neoinstitutionalismus sich in seinen Anfängen so gut wie gar nicht mit dem Prozess der Institutionalisierung auseinandergesetzt hat, steht diese Fragestellung heute weitgehend im Zentrum des Forschungsinteresses. Verantwortlich dafür ist in erster Linie die fundamentale Kritik, die der neoinstitutionalistischen Organisationstheorie zuteil wurde. Der Theorie wurde u. a. vorgeworfen, den Aspekt der Stabilität und Kontinuität institutioneller Strukturen zu stark zu betonen und dadurch Entstehung und Veränderung sowie den Aspekt des Handelns beteiligter Personen auszublenden (DiMaggio 1988). Die Kritik wurde ernst genommen und brachte zahlreiche theoretische und empirische Arbeiten hervor, die der Untersuchung von Institutionalisierung und Deinstitutionalisierung organisationaler Praktiken gewidmet sind (Beckert 1999). Einen wichtigen Beitrag zur Konzeptualisierung von Institutionalisierungsprozessen leisteten Tolbert und Zucker (1996), indem sie in Anlehnung an die viel zitierte Arbeit von Berger und Luckmann (1967) drei sequenziell aufeinander folgende Stufen der Institutionalisierung unterschieden. Sie wählten die Bezeichnungen ‚Habitualisierung‘, ‚Objektivierung‘ und ‚Sedimentation‘, um den Gesamtprozess der Institutionalisierung von Konzepten hinsichtlich des erreichten Institutionalisierungsgrades zu unterteilen.

Stages of Institutionalization and Comparative Dimensions
(Tolbert/Zucker 1996: 197)

Dimension	Pre-institutionalization stage	Semi-institutionalization stage	Full-institutionalization stage
Processes	Habitualization	Objectivation	Sedimentation
Characteristics of adopters	Homogenous	Heterogenous	Heterogenous
Impetus for diffusion	Imitation	Imitative/normative	Normative
Theorization activity	None	High	Low
Variance in implementation	High	Moderate	Low
Structure failure rate	High	Moderate	Low

Passend zu der Ausrichtung meiner eigenen Arbeit, die sich der Analyse der einzelnen Organisation als Referenzpunkt verschrieben hat, sieht Zucker (1988) einzelne Organisationen unabhängig voneinander als treibende Kräfte neuer Konzepte und Praktiken. Insbesondere in der Anfangsphase des Prozesses, der Phase der *Habitualisierung*, vermuten die Autorinnen eine weitgehend unabhängige Entwicklung neuer Strukturen bzw. Praktiken in Organisationen als direkte Reaktion auf ein wahrgenommenes Problem. Auch wenn Organisationen demselben organisationalen Feld angehören und vermutlich häufig zu einem ähnlichen Zeitpunkt mit ähnlichen Problemen (z. B. Verfügbarkeit neuer Technologien, Veränderungen am Markt) konfrontiert sind, ist es oft nicht möglich die Probleme durch bloße Imitation zu lösen. Verantwortlich dafür ist schlichtweg das Fehlen geeigneter Vorbilder, da auch für ähnliche Organisationen das Problem neu ist und diese ebenfalls noch keine überzeugende Musterlösung gefunden haben. Daher wird angenommen, dass Imitation nur eine untergeordnete Rolle spielt. Über die Implementation eines neuen Konzeptes wird in erster Linie anhand des ökonomischen und technischen Nutzens für die eigene Organisation entschieden, wobei die interne Ausrichtung einer Organisation auf Veränderung als ein begünstigender Faktor für Innovationen genannt wird. Tolbert und Zucker (1996) gehen trotz der unabhängigen Entwicklung innerhalb unterschiedlicher Organisationen von strukturell oftmals sehr ähnlichen Lösungen für die gleichen Probleme aus, jedoch findet sich diese Ähnlichkeit in erster Linie bei sehr ähnlichen oder verbundenen Organisationen. Eine Kenntnis und Übernahme der neuen Strukturen durch weitere Organisationen ist unwahrscheinlich und selten. Diese frühe Phase der Institutionalisierung überstehen viele Neuerungen nicht und verschwinden nach einer überschaubaren Zeitspanne wieder. In der zweiten Phase, der Phase der *Objektivierung*, erfahren die vielversprechenderen aus der Gesamtheit der Konzepte dann zunehmende Verbreitung über die Grenzen einer einzigen bzw. einiger weniger Organisationen hinaus. Die Triebfeder dafür ist ein fortgeschrittener Konsens über den Nutzen der Innovation zur Lösung eines bestimmten Problems bei gleichzeitig besserer Kalkulierbarkeit der möglichen Folgen ihrer Implementation im eigenen Unternehmen. Der Konsens unter den Entscheidungsträgern verschiedener Unternehmen entsteht u. a. durch Berichterstattung in den Massenmedien, direkte Beobachtung anderer Organisationen oder der Wahrnehmung steigender Aktienkurse der frühen Adoptoren (zum Begriff: Westphal/Gulati/Shortell 1997, Rao/Davis/Ward 2000). Damit können Entscheidungsträger auf den positiven Erfahrungen der frühen Adoptoren auf-

bauen und vermeiden durch die Übernahme des bereits getesteten, erfolgreichen Konzepts unkalkulierbare Risiken und Kosten. Je weiter die Verbreitung eines Konzeptes bereits fortgeschritten ist, desto schneller springen weitere auf den Zug auf, wodurch die Verbreitung weiter vorangetrieben wird. Ein zusätzlicher Faktor für die Diffusion von Innovationen ist das Auftreten so genannter Champions (DiMaggio 1988), d. h. Personen(gruppen) die hoch motiviert und nicht selten mit Einfluss und Ressourcen ausgestattet auf die Verbreitung hinarbeiten. Dabei ist zumeist ein erhebliches eigenes wirtschaftliches Interesse des sog. Champions im Spiel, welcher meistens durch einen großen Markt für eine Innovation zum Handeln motiviert wird. Um erfolgreich zu sein, muss dieser mittels *Theorization* (Strang/Meyer 1993) zunächst ein organisationales Problem charakterisieren und gegenüber einer möglichst großen Gruppe von (potentiell) betroffenen Organisationen kommunizieren, um ein Problembewusstsein und Veränderungsbedürfnis bei diesen zu wecken. Der nachfolgende Schritt besteht dann darin, das neue Konzept als Lösung für dieses Problem anzubieten und möglichst viele potentielle Adoptoren mit „an Bord“ zu holen. Während einer typischen erfolgreichen Objektivationsphase nimmt dann die Anzahl und Heterogenität der Adoptoren des Konzepts zu. Dabei bleibt die Variabilität des Konzepts gleich bzw. verringert sich sogar noch weiter. Das Ergebnis sind sehr einheitliche Strukturen in eindeutig heterogenen Organisationen. Die dritte Phase der Institutionalisierung nach Tolbert und Zucker ist die *Sedimentation*. Charakteristisch für diese letzte Phase sind die erfolgreiche Verbreitung eines Konzepts unter nahezu allen als geeignete Adoptoren angesehenen Organisationen sowie die Beständigkeit dieser Innovation über einen längeren Zeitraum in etlichen dieser Organisationen. Die Faktoren für eine erfolgreiche Sedimentation sind identisch mit denen, die den Prozess der Objektivation vorangetrieben haben. So ist die Sedimentation als Konsequenz der erfolgreichen Objektivation umso wahrscheinlicher, je größer und einflussreicher die Gruppe der Befürworter und Förderer der Veränderung und je konsequenter deren Einsatz für die Unterstützung eben dieser ist. Mit der erfolgreichen Sedimentation ist der Prozess der Institutionalisierung abgeschlossen, zumindest bis irgendwann ein ähnlicher Vorgang dieses Konzept wieder herausfordert und zu verdrängen versucht. Die angesprochenen Annahmen sind in der Tabelle zusammengefasst, die unverändert dem Originaltext von Tolbert und Zucker (1996) entnommen wurde.

3. Vorgehen und Methode

Der umfangreichste Arbeitsschritt meiner Tätigkeit wird die Akquisition von Sekundärdaten der gesetzlichen Krankenkasse AOK, sowie deren Auswertung mit Hilfe von quantitativen und teils qualitativen Methoden sein. Die Auswertung der Daten soll neben etablierten regressionsanalytischen Verfahren sowohl mit der Ereigniszeitanalyse (Castilla 2007, Elandt-Johnson/Johnson 1999) als auch mit der Multilevelanalyse (Ditton 1998) vorgenommen werden. Bei ersterem handelt es sich um ein relativ neues Verfahren, das bisher nur in sehr wenigen Untersuchungen Anwendung gefunden hat, sich jedoch ausgezeichnet für die retrospektive Auswertung von Längsschnittdaten eignet. Die Multilevelanalyse hingegen bietet die Möglichkeit, auf der Mikroebene erhobene Personaldaten und auf der Makroebene erhobene Prozessdaten miteinander zu verbinden. Beide setzen eine große Menge an Daten voraus, um zu einem sinnvollen Ergebnis zu führen. Ergänzend zu der umfassenden Verwendung von Sekundärdaten werden für den Themenschwerpunkt Zahnersatz Experten- und Mitarbeiterbefragungen innerhalb der Krankenkassen mittels teilstandardisierter Interviews und Fragebogen durchzuführen sein, um die Veränderungen der Prozesse und Verfahren vollständig nachzeichnen und die Mikroebene dieser organisationalen Anpassungsprozesse mit einbeziehen zu können.

Neben den oben genannten personenbezogenen Daten auf der Mikroebene gilt es, das Bild um die organisationalen Daten auf der Makroebene zu ergänzen. Hierzu plane ich, in einem ersten Schritt öffentlich zugängliche Statistiken auszuwerten. Das Hauptaugenmerk wird hierbei jedoch auf der qualitativen Empirie liegen müssen. Es ist geplant, jegliche Formen von relevanten Dokumenten, Organigrammen, Dienstanweisungen und Internetauftritten zu berücksichtigen, sowie interne Sitzungsprotokolle und Akten auszuwerten, soweit diese mir zugänglich gemacht werden können, um ein Gesamtbild der Organisationsprozesse und ihrer Entwicklung zu erhalten. Die aus den schriftlichen Dokumenten erhaltenen Angaben sollen um mündliche Interviews mit den Sachbearbeitern ergänzt werden. Hierin gilt es zu erfragen, ob aufgrund der zunehmenden Nachfrage bestimmte Maßnahmen eingeleitet wurden, um diesem Trend zu begegnen, und ob sie persönlich der eingeleiteten Veränderung eher positiv oder negativ gegenüberstehen bzw. vormals gegenüberstanden.

Leider ist es noch nicht möglich, erste Ergebnisse zu präsentieren, da sich die Bereitstellung der Sekundärdaten durch die AOK aufgrund datenschutzrech-

tlicher und organisatorischer Aspekte verzögert, so bleibt die Darstellung meines Dissertationsprojektes an dieser Stelle leider nur ein theoretischer Ausblick auf die bevorstehende empirische Forschung.

ZITIERTE LITERATUR

- BAUD, M. / SCHENDEL, W. (1997): *Toward a Comparative History of Borderlands*, „Journal of World History“, 2, S. 211–243.
- BECKERT, J. (1999): *Agency, Entrepreneurs, and Institutional Change: The Role of Strategic Choice and Institutionalized Practices in Organizations*, „Organization Studies“, 20 (5), S. 777–799.
- BERGER, P. L. / LUCKMANN, T. (1967): *The Social Construction of Reality*, New York: Doubleday Anchor.
- CASTILLA, E. J. (2007): *Dynamic Analysis in the Social Sciences*, Emerald Group Publishing Ltd.
- DIMAGGIO, P. J. (1988): *Interest and Agency in Institutional Theory*, in: L. G. Zucker (Hg.): *Institutional Patterns and Organizations: Culture and Environment*, Cambridge: Ballinger, S. 3–21.
- DIMAGGIO, P. J. / POWELL, W. W. (1983): *The Iron Cage Revisited. Institutional Isomorphism and Collective Rationality in Organizational Fields*, „American Sociological Review“, 48 (2), S. 147–160.
- DITTON, H. (1998): *Mehrebenenanalyse. Grundlagen und Anwendungen des Hierarchisch Linearen Modells*, Weinheim, München: Juventa.
- ELANDT-JOHNSON, R. / JOHNSON, N. (1999): *Survival Models and Data Analysis*, New York: John Wiley & Sons.
- FERNÁNDEZ-ALLES, M. de la LUZ / LLAMAS-SÁNCHEZ, R. (2008): *The Neoinstitutional Analysis of Change in Public Services*, „Journal of Change Management“, 8 (1), S. 3–20.
- KADA, N. / KIY, R. (2004): *Blurred Borders: Trans-boundary Impacts & Solutions in the Sindiago-Tijuana Border Region. Report of the International Community Foundation*.
- MEYER, J. W. / ROWAN, B. (1977): *Institutionalized Organizations: Formal Structure as Myth and Ceremony*, „American Journal of Sociology“, 83 (2), S. 340–363.
- OLIVER, C. (1991): *Strategic Responses to Institutional Processes*, „Academy of Management Review“, 16 (1), S. 145–179.
- RAO, H. / DAVIS, G. F. / WARD, A. (2000): *Embeddedness, Social Identity and Mobility: Why Firms Leave the NASDAQ and Join the New York Stock Exchange*, „Administrative Science Quarterly“, 45, S. 268–292.

- RATZEL, F. (1897): *Politische Geographie*, München, Leipzig: Oldenbourg.
- SCOTT, W. R. (1994): *Conceptualizing Organizational Fields*, in: H. U. Derlien, U. Gerhardt, F. W. Scharpf (Hg.): *Systemrationalität und Partialinteresse*, Baden-Baden: Nomos, S. 203–221.
- SCOTT, W. R. (1995): *Institutions and Organizations*, Thousand Oaks: Sage.
- SCOTT, W. R. (2001): *Institutions and Organizations*, 2. Aufl., Thousand Oaks: Sage.
- STRANG, D. / MEYER, J. (1993): *Institutional Conditions for Diffusion*, „Theory and Society“, 22, S. 487–511.
- TOLBERT, P. S. / ZUCKER, L. G. (1983): *Institutional Sources of Change in the Formal Structure of Organizations: The Diffusion of Civil Service Reform, 1880–1935*, „Administrative Science Quarterly“, 28 (1), S. 22–39.
- TOLBERT, P. S. / ZUCKER, L. G. (1996): *The Institutionalization of the Institutional Theory*, in: S. R. Clegg, C. Hardy, W. R. Nord (Hg.): *Handbook of Organization Studies*, London: Sage, S. 175–190.
- WALGENBACH, P. (2002): *Neoinstitutionalistische Organisationstheorie – State of the Art und Entwicklungsrichtlinien*, in: G. Schreyögg, P. Conrad (Hg.): *Theorien des Managements*, Wiesbaden: Gabler („Managementforschung“, 12), S. 155–202.
- WESTPHAL, J. D. / GULATI, R. / SHORTELL, S. M. (1997): *Customization or Conformity? An Institutional and Network Perspective on the Content and Consequences of TQM Adoption*, „Administrative Science Quarterly“, 42, S. 366–394.
- ZUCKER, L. G. (1977): *The Role of Institutionalization in Cultural Persistence*, „American Sociological Review“, 42 (5), S. 726–743.
- ZUCKER, L. G. (1988): *Where do Institutional Patterns come from?*, in: idem (Hg.): *Institutional Patterns and Organizations*, Cambridge: Ballinger, S. 32–52.

**WYMIANA, PRZEOBRĄŻENIA I WZAJEMNE DOSTOSOWANIE SIĘ
NIEMIECKIEGO I POLSKIEGO SYSTEMU OPIEKI ZDROWOTNEJ
NA TERENACH PRZYGRANICZNYCH.
KLUCZOWE ZAGADNIENIA: USTAWOWE UBEZPIECZENIE CHOROBY
I USŁUGI PROTETYCZNE**

Streszczenie

Niniejszy projekt dysertacji poświęcony jest znaczeniu i konsekwencjom korzystania z polskich usług w zakresie protetyki przez ustawowo ubezpieczonych niemieckich pacjentów. Przy zastosowaniu nowoinstytucjonalnej perspektywy badawczej analizie

poddane mają być wybrane organizacje systemów opieki zdrowotnej Polski i Niemiec w odniesieniu do szans i wyzwań, które się przed nimi otwierają na młodym rynku wykraczającym poza granice tych krajów. Zgodnie z zagadnieniami wymienionymi w tytule, badanie empiryczne służy zarówno ocenie przebiegu wykorzystywania takich usług w polskim i niemieckim obszarze przygranicznym w ciągu ostatnich 20 lat, jak i rekonstrukcji procesów dostosowawczych niemieckich ustawowych kas chorych w zakresie tych kwestii. Realizacja wybranego ilościowego projektu naukowego będzie możliwa m.in. dzięki dostępowi do danych jednej z największych ustawowych kas chorych w Niemczech.

